

**Eliasz**  
**istotnie przyjdzie**  
**i naprawi wszystko**  
**Mt 17,11**

---

**Część 1**  
**2015 - 20.06.2020**



**I mówią mi:  
«Trzeba ci znów prorokować  
o ludach, narodach,  
językach i o wielu królach».**

**Ap 10,11**



TREŚCI UMIESZCZONE W KSIĄŻCE POCHODZĄ ZE STRONY INTERNETOWEJ:

**IRENEUSZ WOJCIECHOWSKI - UZDRAWIANIE DUCHOWE:**

<https://www.uzdrawianieduchowe.com>

KSIĄŻKA ZAWIERA FRAGMENTY WYKŁADÓW Z OKRESU 2015- 20.06.2020,  
ARTYKUŁY ORAZ PSALMY

WYBRANE WYKŁADY ZOSTAŁY SPISANE I ZNAJDUJĄ SIĘ NA PODSTRONIE  
'WYKŁADY PDF':

[https://www.uzdrawianieduchowe.com/articles.php?cat\\_id=12](https://www.uzdrawianieduchowe.com/articles.php?cat_id=12)

NAGRANIA DŹWIĘKOWE CAŁYCH WYKŁADÓW DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE:

<http://chomikuj.pl/aygora/Dokumenty/Wykłady>

NAGRANIA VIDEO TRANSMISJI PROWADZONYCH NA ŻYWO OD 23.05.2020  
DOSTĘPNE SĄ:

NA FACEBOOKU NA PROFILU:

Uzdrawianie Duchowe Ireneusz Wojciechowski:

<https://www.facebook.com/uzdrawianie.duchowe.77>

ORAZ NA KANALE YOUTUBE:

Studio Filmowe Victoria:

[https://www.youtube.com/channel/UCwbwS20yQ\\_B2N0A1RNhvsog](https://www.youtube.com/channel/UCwbwS20yQ_B2N0A1RNhvsog)



## OJCZE MÓJ

KTÓRYŚ JEST W NIEBIE,  
UŚWIĘCIŁO SIĘ IMIĘ TWOJE,  
PRZYSZŁO KRÓLESTWO TWOJE,  
JEST WOLA TWOJA,  
W SYNU NIOSĄCYM WOLNOŚĆ.  
DUCHEM SWOIM OŻYWIAJĄCYM  
DUSZĘ MOJĄ PRZYODZIAŁ  
I PRZYWRÓCIŁ NIEBU,  
JEJ MIEJSCU PRAWDZIWEGO ZRODZENIA,  
BEZ MIENIA I IMIENIA.

ON TO POKARMEM DLA DUSZ ŻYWYM.  
JEJ IMIENIEM, MIENIEM I SUMIENIEM,  
DUCHEM ŻYCIA

I WÓD MIŁOŚCI STRUMIENIEM.  
W CHWALE JEDYNĄ JEST DROGĄ,  
DO NIEUSTAJĄCEGO, WIECZNEGO ŻYCIA  
Z WOLI BOŻEJ WYPEŁNIANIA,  
W DUCHU SWOIM.

ON JEDYNYM DUSZ PRAWDZIWYM PRAGNIENIEM.  
TY PANIE DAJESZ RADOŚĆ Z WYBAWIENIA  
OD MIENIA ŚWIATA I SUMIENIA MIENIA.  
W TOBIE STĄPAJĄC NIE DOTYKAM ZIEMI,  
MIŁOŚCIĄ NIESIONY  
DO RADOŚCI TWOJEJ,  
GDZIE MOJEJ MIŁOŚCI W TOBIE WYZNANIE.





WYZWOLENIE NIEBA SIĘ WYPEŁNIA.  
DRUGIE BIADA,  
SZÓSTA TRĄBA DŹWIĘK Z SIEBIE WYDAJE.  
PRZYCHODZI TEN,  
CO Z UST JEGO  
MIECZ OBOSIECZNY WYCHODZI,  
OSTRY, WYBIELONY JAK HIZOP,  
CO DO SERCA WÓD ŻYCIA SIĘGNAŁ,  
BY KREW I WODĘ NA ŚWIAT WYLAĆ  
I WYROK WYDAĆ SKALANIU.  
BĄDŹ ŁASKAWY DLA SERCA MOJEGO,  
ŁASKĄ DOTKNIĘTY PYTAM PANA:  
JAK POSTAWIĆ NOGI,  
TAM GDZIE ELIASZ I HENOCH  
W NIEBO ZABRANI OGNIĄ RYDWANEM,  
BY ŻYCIE Z TOBĄ WYPEŁNIAĆ.  
RAJU KOSZTOWAĆ,  
OWOCÓW ŻYCIA SPOŻYWAĆ  
Z ANIELSKIMI CHÓRAMI HOSANNA ŚPIEWAĆ  
I Z NIM NA WIEKI PANOWAĆ  
W CHWALE I NA CHWAŁĘ JEGO,  
ŻYCIE NA ZIEMI KRZEWIĆ NIEBA,  
CO POCHODZI Z NIEBA.

*2018.10.25*



**ŚWIĘTA MARIO MATKO BOŻA**  
GWIAZDO PORANNA JUTRZENKO  
KTÓRA ŚWIECISZ  
W NASZYCH SERCACH  
I ROZŚWIETLASZ MROKI ZIEMSKIEJ NATURY  
ROZKAZUJĄC CIEMNOŚCIOM ABY ZAJAŚNIAŁY  
ŚWIATŁOŚCIĄ  
KTÓRA MODLISZ SIĘ  
ZA NAMI ODKUPIONYMI  
DROGOCENNA KRWIĄ  
JEZUSA CHRYSYTA  
I PROWADZISZ NAS  
SYNÓW SWOICH  
SYNÓW JUTRZENKI POTOMKÓW NIEWIASTY  
PROWADZISZ NAS DO ZBAWIENIA  
KTÓRZY PRZYOBLECZENI  
W ZBROJĘ BOŻĄ  
MIAŻDŻĄ GŁOWĘ  
SZATANOWI  
A DO TEGO CELU  
ZOSTALI STWORZENI  
NA POCZĄTKU ŚWIATA.



## OSIEM AKTÓW JEROZOLIMY WG MODLITWY PAŃSKIEJ

Każdy werset Modlitwy Pańskiej „Ojcze Nasz”, począwszy od „Ojcze Nasz, który jesteś w niebie”, jest odzwierciedlony, wręcz odwiecznie przypisany do każdego dnia pobytu Jezusa Chrystusa w Jerozolimie, począwszy od Niedzieli Palmowej, przez osiem dni do samego Zmartwychwstania.

Ojcze nasz, który jesteś w niebie -

*Ew. J 12: 12 Wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy,*

*13 wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz «Król izraelski!»*

*14 A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane:*

*15 "Nie bój się, Córo Syjońska!*

*Oto Król twój przychodzi,*

*siedząc na ośleciu".*

*44 Jezus zaś tak wołał: «Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał.*

*45 A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał.*

Jezus Chrystus wjeżdża do Jerozolimy. Wszyscy zgromadzeni wzdłuż drogi, którą przejeżdża na osiołku rzucają płaszcze, wymachują gałązkami palmowymi wołając „Hosanna na wysokości”.

W ten sposób radują się, że wypełnia się proroctwo. Bóg dał im Jednorodzonego Syna, który wybawi ich ze zła i wyzwoli od śmierci.

Święć się imię Twoje –

*Ew. J 12: 28 Ojcze, wstaw Twoje imię!». Wtem rozległ się głos z nieba: «Już wstawiłem i jeszcze wstawię».*

*29 Tłum stojący [to] usłyszał i mówił: «Zagrzmiało!» Inni mówili: «Anioł przemówił do Niego».*

*30 Na to rzekł Jezus: «Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was.*

Jezus Chrystus uzdrawia, wskrzesza, wyrzuca złe duchy, głosi Słowo Boga Ojca. Czyni to wszystko w Święte Imię Ojca, które w Nim znalazło pełne Uświęcenie.

Przyjdź Królestwo Twoje –

Jezus Chrystus Mówi – Niemi odzyskują mowę, głusi słyszą, niewidomi odzyskują wzrok, dzieją się wielkie cuda. Zaprawdę dzisiaj przybliżyło się do was Królestwo Boże.

Bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na Ziemi.

– Jezus Chrystus Mówi – Nic Syn sam z Siebie nie czyni tylko Ojciec czyni i Syn czyni wtedy, gdy widzi jak Ojciec czyni. I nie Mówię wam niczego od Siebie, ale to co słyszę od Ojca i

Czynię to co widzę u Ojca Mojego w Niebie.

Ew. J 12: 49 *Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić.*

*50 A wiem, że przykazanie Jego jest Życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział*

Daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego.

Jezus Chrystus ustanawia Eucharystię. Karze uczniom iść za człowiekiem, który niesie dzban z wodą. Zmierza do gospody i tam wynajmują salę na Górze karczmy jak powiedział. Gdy już wszyscy się zebrali powiedział: "Tak bardzo pragnąłem spożywać z wami tę Paschę, zanim zacznę cierpieć. Bo mówię wam, że już nie będę jej spożywał, aż się dopełni w królestwie Bożym. A potem wziął kielich, odmówił modlitwę dziękczynną i powiedział: *"Weźcie go i podzielcie między siebie. Bo mówię wam, że odtąd już nie będę pił z owocu winnego szczepu, dopóki nie przyjdzie królestwo Boże."*

a potem gdy wziął chleb aby go połamać powiedział: *"To jest ciało moje wydane za was. Czyńcie to samo na moją pamiątkę"*

podobnie po wieczerzy:

*"Ten kielich jest Nowym Przymierzem we krwi mojej, która będzie za was wylana".*

Odpuść nam nasze winy jako my odpuszczamy naszym winowajcom.

Nie ma większej miłości jak oddać życie za przyjaciół swoich. Jezus Chrystus oddaje życie za grzechy człowieka. Jest okupem za życie wszystkich ludzi.

Ew. J,12: 47 *"A jeżeli ktoś posłyszcy słowa moje, ale ich nie zachowa, to Ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić."*

*48 Kto gardzi Mną i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym.*

"Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę? Gdy codziennie bywałem u was w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie; lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności. Schwycili Go więc, uprowadzili i zawiedli do domu najwyższego kapłana.

Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam.

On im odrzekł:

Jeśli wam powiem, nie uwierzycie Mi, i jeśli was zapytam, nie dacie Mi odpowiedzi. Lecz odtąd Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawej stronie Wszechmocy Bożej.

Zawołali wszyscy:

"Więc Ty jesteś Synem Bożym?"

Odpowiedział im:

Tak. Jestem Nim.

A oni zawołali:

Na co nam jeszcze potrzeba świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z ust Jego. Arcykapłani i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Na Krzyż, na Krzyż."

Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?

Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wielkiej Rady drwiąco mówili:

"Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym. Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem:

Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego.

Po tych słowach wyzionął ducha

Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił:

Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy."

Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie

Jezus Chrystus zstępuje do piekieł. Przebywa tam w Wielki Piątek i Wielką sobotę. Rozbija bramy piekieł, więzi Lucyfera, wyzwala dusze z pokolenia Dawidowego 3 razy po 14 pokoleń, aż do Adama i Sam jest ostatnim Adamem; Duchem Ożywiającym. "W Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia". JEZUS CHRYSTUS JEST NASZYM OBROŃCĄ I WYBAWIENIEM Z WSZELKIEGO ZŁA, W NIM MAMY CAŁĄ NADZIEJĘ.

Kol 1,26-27: *"Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały."*

Zbaw nas od złego

Jezus Chrystus Zmartwychwstał w niedzielę. W ósmy dzień pobytu w Jerozolimie. Stał się Drogą i Bramą do Ojca Boga naszego. Na Jego Imię zgina się wszelkie kolano na Niebie i na ziemi i pod ziemią. W TEN DZIEŃ WYPEŁNIA SIĘ WOŁANIE JEROZOLIMY PIERWSZEGO DNIA "OJCZE NASZ, KTÓRY JESTEŚ W NIEBIE - ZBAW NAS OD ZŁEGO".

Faryzeusze nienawidząc Jezusa Chrystusa, i jednocześnie bojąc się Go, rozpowszechniali kłamstwo, że uczniowie wykradli Ciało Jezusa Chrystusa, w nocy, gdy żołnierze spali. Na tym

nie koniec, rzucili także klątwę zamętu na wydarzenia w Jerozolimie, w szczególności na poznanie duchem Zbawienia i Zmartwychwstania na każdego, kto będzie chciał poznać w duchu te wydarzenia.

J 4,24: *"Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie»."*

Dlatego wszystko skupiło się na zamęcie wokół MODLITWY PAŃSKIEJ, ukazując Boga jako zwodziciela, co nie pozwala w NIM widzieć OBROŃCY, BRAMY I DROGI DO OJCA I CZERPAĆ ZE ZMARTWYCHWSTANIA - siódmego i ósmego dnia Jerozolimy i Modlitwy Pańskiej. Wszystko kończy się w świadomości większości ludzi na cierpieniu, ich duch nie może przekroczyć tej bariery z powodu zamętu klątwy.

J 7,49: *"A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty»."*

Gdy na światło dzienne wychodzą wydarzenia Jerozolimy według Modlitwy Pańskiej klątwa przestaje działać, JEST ZRZUCONA PRZEZ CHRYSYUSA JEZUSA. AMEN

Ciąg dalszy jest w każdym z Was...

25.09.2015 r.

## **„NA TO SIĘ NARODZIŁEM, DLA TEJ CHWILI SIĘ NARODZIŁEM, ABY WYPEŁNIĆ WOLĘ BOŻĄ”**

[...] Nie przyszedłem wypełniać swojej woli, ale wolę mojego Ojca w niebie, jak On dla mnie jest chlebem tak Ja przyszedłem do was, aby stać się dla was chlebem i abyście zostali wyzwoleni z grzechu, bo Ja jestem okupem, który został dany za wasz grzech [...], abyście mieli obrońcę w niebie, który broni was przed złym duchem i aby był Drogą, Prawdą, Życiem dla was wszystkich.

Ponad dwa miesiące temu nastąpiło odkrycie przez Chrystusa, objawienie tego, że **Modlitwa Pańska jest zapowiedzią Ośmiu dni Jerozolimy**. Jest to niezmiernie ważna przestrzeń, ponieważ ukazuje że Modlitwa Pańska nie jest modlitwą, która woła nie wiadomo dokładnie o co. Woła o to co jest napisane, ale ludzie nie są w stanie tego do końca zrozumieć wewnątrz. Tą istotą, która w pełni to nie tylko zrozumiała, ale i wypełniła jest Jezus Chrystus. Jezus Chrystus daje Modlitwę Pańską uczniom, bo pytają się Go: powiedz nam, naucz nas Modlitwy, którą Ty się modlisz. Jezus Chrystus daje im Modlitwę Pańską, dlatego, że proszą Go o to. A Modlitwa Pańska jest Jego, można powiedzieć - zapowiedzią, zapowiedzią Jego wypełnienia, wypełnienia tego, co się wydarzy w Ośmiu dniach Jerozolimy.

Osiem dni Jerozolimy jest to, jak Jezus Chrystus sam mówi w Ewangelii: dla tego żyję, dla tego czasu żyję, dla tej chwili żyję. Czyli te Osiem dni Jerozolimy, na te osiem dni przygotowywał się przez całe życie.

Pamiętamy przecież, w jednej Ewangelii, w której jest napisane: Faryzeusze wychodzą



naprzeciwko Jezusowi, około dwóch dni drogi od Jerozolimy i mówią: nie idź do Jerozolimy, zawróć, wróć tam gdzie byłeś, ponieważ tam zostaniesz zabity. A Jezus Chrystus mówi tak: niemożliwym jest, aby jakkolwiek prorok został zabity poza Jerozolimą, także powiedźcie im, że będę jeden dzień w drodze, drugi dzień w drodze, a na trzeci dzień będę już u celu, że nie przerwę tego do czego zostałem powołany, ponieważ idę właśnie, aby się wypełniło pismo (nie mówi im o tym, żeby się wypełniło pismo, ale mówi, że niemożliwym jest, aby prorok umarł poza Jerozolimą). Czyli wie dokładnie po co tam idzie. Idzie wypełnić to, co w Modlitwie Pańskiej jest ukazane.

I wtedy, kiedy Modlitwa Pańska objawia się w Ośmiu dniach Jerozolimy przez życie Jezusa Chrystusa, przez wypełnienie, Jezus Chrystus mówi o tym jak ściśle jest zjednoczony z Ojcem, mówiąc: jeśli na Mnie patrzycie i mnie widzicie, to widzicie mojego Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jedno. Czyli mówi o ściślejszej jedności, tak ściślejszej jedności, że święte Imię Ojca, które jest w Ojcu i jest Ojcem, święci się nieustannie w Nim i to On wszelkie cuda czyni, mówiąc w trzecim wersecie Modlitwy Pańskiej:

*Jeśli Ja wyrzucam złe duchy mocą Ducha Bożego, czyli nie swoją, mocą Ducha Bożego, to zaprawdę do was przyszło Królestwo Boże, ponieważ niczego sam nie robię, tylko Ojciec czyni i czynię jak Ojciec czyni, ponieważ nie przyszedłem wypełniać swojej woli, ale wolę mojego Ojca w niebie, jak On dla mnie jest chlebem tak Ja przyszedłem do was aby stać się dla was chlebem i abyście zostali wyzwoleni z grzechu, bo Ja jestem okupem, który został dany za wasz grzech, jestem okupem i przez całe życie niosłem brzemień, które mnie uczyło posłuszeństwa Ojcu i nauczyłem się nieść brzemień, dlatego jestem zaprawiony w bojach i nikt Mnie nie złamie, ponieważ Ojciec jest Moją mocą i dlatego jestem okupem, który wybawia cały grzech, abyście mieli obrońcę w niebie, który broni was przed złym duchem i aby był Drogą, Prawdą, Życiem dla was wszystkich.*

Ale tutaj to objawienie, które się wypełniło już 2000 lat jest w dalszym ciągu w większości ludzi w wątpliwości, w ogromnej wątpliwości, ludzie nie chcą tego słuchać, trwają we własnym wyobrażeniu i we własnym pojęciu, że są wierzącymi. Tu jest bardzo ciekawa sytuacja, bo żyją we własnym pojęciu, że są wierzącymi, ale przecież, aby właściwie żyć, aby właściwie umocnić się w Duchu Bożym, aby właściwie trwać w Duchu Bożym, to trzeba najpierw tak jak Jezus Chrystus w Liście św. Pawła do Hebrajczyków rozdz. 5 werset 8 jest napisane: Najpierw trzeba się uczyć przez całe życie nieść brzemień; i jest napisane: a wycierpiał się i przez to cierpienie nauczył się posłuszeństwa, ufności i oddania, czyli nieść brzemień, że brzemień, czyli to co przychodzi z zewnątrz, nie jest niczym, co by człowieka niszczyło, ale jest to to co człowiek jest w stanie unieść, ponieważ Bóg jest nieustannie z nim i Chrystus uczy człowieka niesienia brzemienia własnego, czyli jak to mówi w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 5,20, mówi w ten sposób: A przecież prawo pojawiło się po to, aby się grzech coraz bardziej ujawniał i im bardziej się on ujawnia, tym silniej łaska się rozlewa, a łaska całkowicie pokonuje grzech, kiedy my z łaską się jednoczymy, czyli ufamy Bogu. Czyli brzemień nas nie przygniecie wtedy, kiedy jesteśmy z Chrystusem, bo On jest naszym obrońcą, On jest mocą i potęgą, On jest Drogą, On jest Prawdą, On jest Życiem.

I pamiętamy w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 8,18 takie słowa, św. Paweł mówi w ten sposób: A Bóg zrodził synów Bożych i posłał ich do stworzenia, które od początku stworzenia jęczy w bólach rodzenia, ale nie poddał je w znikomość z powodu winy stworzenia, ale z powodu tego, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło. I posłał synów Bożych, aby stworzenie wyzwolić z bólów i jęków rodzenia.

Proszę zauważyć tutaj ten List jest bardzo istotny, bo ten List odnosi się do Księgi Genesis. Jest napisane: Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich: idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi. Czyli nakazuje im aby światłość, którą On sam jest i która w nich jest, aby nieśli temu stworzeniu, które jest na ziemi, aby im objawić naturę doskonałości Bożej, aby objawić im tą naturę. A jeśli posyła ich do tego, aby objawić naturę doskonałości Bożej wszelkiemu stworzeniu, temu stworzeniu, to także stworzenie uzdolnił do tego, aby było zdolne przyjąć tą naturę, czyli uzdolnił stworzenie do tego, abyśmy byli zdolni Go przyjąć. Mówię „my” zdolni przyjąć, bo kim jesteśmy?

Jesteśmy dwojgiem natury. Jesteśmy naturą jednocześnie duchową czyli duszą i jednocześnie ciałem. I któż może powiedzieć, że nie jest tą naturą, która jęczy w bólach rodzenia? I tu jest właśnie tą naturą, która jęczy w bólach rodzenia, czyli jednocześnie jest duszą i jednocześnie jest tą naturą biologiczną, która musi zostać poddana potędze miłosierdzia Bożego, które jednocześnie pokonuje kłamstwo diabła i zabójstwo, bo Chrystus mówi w Ewangelii: A diabeł od początku był mordercą, czyli zabójcą i kłamcą, nie ma w nim nic innego i wszystko co czyni, nawet jeśli wygląda na dobre jest zawsze złe, chce po prostu zyskać. I proszę zauważyć, diabeł miał całą ziemię. Jezus Chrystus mówi przecież: a ziemia jest pod wpływem pana ciemności i przyszedłem wydobyć ją spod wpływu pana ciemności. I dlatego ten wpływ zła jest wszechobecny.

I my mamy w pełni tą możliwość i pełną tą siłę przez wiarę tego pokonania, uwolnienia się z tego, ale tylko przez Chrystusa, bo to On grzech pierworodny w nas całkowicie usunął. Ale w jaki sposób ten grzech pierworodny usunął? My musimy chcieć żyć jak On. Nie możemy być ludźmi, którzy sobie żyją jak chcą i mówią w ten sposób: Będę mógł grzeszyć, będę mógł zabijać, czyli inaczej można powiedzieć, będę mógł żyć jak zły duch, jak on, ale i tak będę zbawiony, bo Chrystus już mnie wybawił.

My musimy chcieć tak żyć. Dlaczego nasza postawa jest tak niezmiernie ważna?

**Bo nasza postawa jest nieustannym wybieraniem łaski i nieustannym pokonywaniem słabości.** O tym mówi św. Paweł w 1Liście do Koryntian rozdz. 15,10 który mówi w ten sposób:

*A łaska mi okazana nie była daremna, bo o wiele więcej pracowałem od wszystkich innych, a właściwie nie ja, ale łaska Boża we mnie i ze mną.*

Więc proszę zauważyć jest dziwna sytuacja, św. Paweł przyjął chrzest, jest ochrzczony, stacza bitwę. Dzisiejszy kościół mówi, że nie ma już grzechu żadnego, nic nie trzeba robić, tylko po prostu trzeba sobie być i już, a jednocześnie i różni ludzie, tak gdy się spotkamy z różnymi

ludźmi: nie trzeba już niczego robić, po prostu wystarczy być i wszystko jest załatwione.

A św. Paweł mówi odwrotnie: A łaska mi okazana nie była daremna, bo o wiele więcej pracowałem niż wszyscy inni, a wszakże nie ja, ale łaska Boża we mnie i łaska Boża ze mną, gdyby nie ona, nie był bym tutaj, gdzie jestem, bo to ona mnie tu przyprowadziła, jestem tutaj bo się z nią nieustannie zgadzam.

A dzisiaj mówi się, że Jezus Chrystus już grzech odpuścił i nie trzeba się już z niczym zgadzać, po prostu trzeba być, nie mamy już grzechu, nie ma już w ogóle żadnych obciążeń pokoleniowych, ponieważ one przestały już całkowicie istnieć, czyli przestało istnieć już, można powiedzieć, pierwsze przykazanie, bo w pierwszym przykazaniu jest napisane w taki sposób: za nieposłuszeństwo ojców, będą karane dzieci do trzeciego i czwartego pokolenia, czyli ich synowie, a gdy będą mi ojcowie posłuszni, to będzie chwała Boga spoczywała aż do tysięcznego pokolenia.

Więc tutaj mamy tą świadomość tego, że nasza praca jest tu niezmiernie ważna. Nieustannie musimy pokonywać w sobie słabości.

Jezus Chrystus jest żywym Bogiem, Bogiem - człowiekiem, który umiera na krzyżu. Pod Jego krzyżem jest kilka osób: św. Jan, święta Maria Matka Boża, św. Maria Magdalena i żona Kleofasa i jeszcze są Rzymianie: jest Longinus i jeszcze jest setnik, który padł na kolana i mówił: Ten był zaiste Synem Bożym. Wypowiada to Rzymianin, który ma innych swoich bogów, ale uznaje Tego za najwyższego, czyli wyrzeka się tamtego, bo Ten jest zaiste Synem Bożym.

Więc te słowa ukazują, że: jestem dla wszystkich, jednocześnie też dla Rzymian, jestem też dla Longinusa, ponieważ gdy Longinus przebija bok Jezusa Chrystusa i przebija serce wypływa woda i kropla krwi pada na oko Longinusa, który był niewidomy, ponieważ prawdopodobnie w jakiś sposób stracił widzenie w tym oku i kropla krwi pada na oko Longinusa i Longinus widzi, zaczyna widzieć i wie, że cud się dzieje w tej chwili, w jego życiu, na jego oczach, nie tylko na jego oku, ale na jego oczach; w tej chwili znaczy.

I tu ukazuje tą tajemnicę, że Chrystus jest dla wszystkich. Nie tylko jest dla Jana, nie tylko jest dla Św. Marii Matki Bożej, nie tylko jest dla św. Marii Magdaleny, nie tylko jest dla Mari Kleofasowej, nie tylko jest dla Józefa z Arymatei, ale jest także dla tych żołnierzy, którzy są Jego oprawcami i dla wszystkich ludzi, dla wszystkich ludzi jest, aby oni mogli korzystać z Jego zbawienia, z Jego wybawienia, bo jest dla wszelkiego człowieka.

Proszę zauważyć, setnik pada na kolana i mówi: Ten zaprawdę jest Synem Bożym. Widzą to samo faryzeusze, ale nie padają na kolana, nie mówią, że zaprawdę to jest Syn Boży – Bóg żywy, nie mówią, tylko wszystko robią, aby się nikt o tym nie dowiedział i żeby władza została w ich rękach, żeby nie zostało zabrane im to, co by dali, ale i to jeszcze co mieli na początku, żeby nie zostało im zabrane.

Więc proszę zauważyć, oni są po stronie ciemności z wyboru. Setnik był po stronie ciemności z niewiedzy, ale kiedy zobaczył, w jednej chwili uwierzył. A oni mimo, że widzieli, wyrzekli się tego, dlatego ponieważ byli pod wpływem złego ducha, który chce w dalszym ciągu panować, aby nie zostało zabrane im to, co mieli wcześniej.

Diabeł tak samo. Diabeł, kiedy kusi Ewę ma ziemię, chce jeszcze władzę nad rajem, nad ludźmi i kusi Ewę. Kiedy Jezus Chrystus pokonuje przez posłuszeństwo Bogu grzech i śmierć i zostało diabłu zabrane to, co wydarł Ewie i Adamowi, to w tym momencie co robi dalej? Rzuca ciemność, klątwę, aby nie zabrać jemu tego, co miał na początku. A o co tutaj chodzi? Chodzi o bardzo ważną sprawę, która dzisiaj była przytoczona. Było powiedziane w taki sposób, z Listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 8 werset 18, jest napisane: Że Bóg posłał synów Bożych do stworzenia, które jęczy od początku w bólach rodzenia, które zostało poddane w znikomość nie z powodu zła, czy z powodu stworzenia, tylko z powodu tego, aby się na nim miłosierdzie objawiło, czyli zrealizowanie tego co przywrócił Chrystus.

Chrystus uczynił dwie rzeczy, jednocześnie grzech pokonał, a z drugiej strony przywrócił człowieka do dzieła, które zostało nakazane człowiekowi na początku świata: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi; w imię Boże to czyńcie, bo macie w sobie chwałę Bożą, światłość Bożą, miłosierdzie, idźcie i to miłosierdzie dawajcie, obdarowujcie miłosierdziem.*

I w tym momencie mamy tę świadomość, że Jezus Chrystus przez swoje posłuszeństwo i cierpienie na krzyżu pokonuje grzech pierworodny i jak to św. Paweł mówi w Liście do Rzymian rozdz. 5 werset 18: Że jak śmierć i grzech przyszła przez nieposłuszeństwo jednego, tak wolność przychodzi przez posłuszeństwo Jednego. I Chrystus, jak to jest napisane u Hebrajczyków, że od dzieciństwa uczył się nieść brzemień w posłuszeństwie i w ufności Bogu. W ten sposób stał się zaprawiony w bojach, nieustannie ufny Bogu, ćwiczył się nieustannie do tej chwili, aby gdy ta chwila przyjdzie, aby stało się to, co od wieków, od początku świata zostało już zaznaczone, że ma się stać. Od początku świata, ponieważ w Księdze Genesis jest napisane przecież, że Bóg stworzył niewiastę, która zmiażdży głowę szatanowi, już w owym czasie.

I tutaj mamy świadomość, że Jezus Chrystus jest przez św. Pawła nazwany, ale nie tylko nazwany, Jezus Chrystus nie tylko przez św. Pawła jest nazwany, ale także mówi o tym, że Jezus Chrystus wziął na siebie całkowicie przymiot, brzemień czy naturę - odnowił naturę Adama. Św. Paweł mówi w Liście do Koryntian rozdz. 15 werset 22, mówi w ten sposób, że Jezus Chrystus jest Nowym Adamem, *jak w Adamie umieraliśmy, tak w Chrystusie żyjemy.* Jezus Chrystus jest Nowym Adamem. Święta Maria Matka Boża jest Nową Ewą.

I proszę zauważyć, św. Paweł mówi o tym, że Jezus Chrystus jest Nowym Adamem, a Św. Maria Matka Boża jest Nową Ewą. Dlaczego on tak mówi? Dlaczego właśnie ukazuje tę sytuację? Bo ona tam rzeczywiście jest prawdziwa. Dlaczego św. Paweł nie pozostaje przy sytuacji, gdzie Jezus Chrystus odkupił grzech i nie jesteśmy już grzesznymi i w tej chwili możemy już świętować i być już całkowicie wolni i w raju leżeć na łąkach niebieskich?

Dlatego ponieważ grzech przerwał nakaz Boży, który został dany pierwszym ludziom, gdzie Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę i rzekł do nich: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.* To jest nakaz odwieczny, pierwszy i jedyny nakaz dla człowieka, aby człowiek właśnie tak czynił. A wiemy o tym, że Bóg jest

duchem, więc mówiąc o tym: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Czyli czyńcie to tak jak Ja to czynię. Więc jestem duchem nie jestem biologiczny, nie jestem fizyczny, jestem duchem. Więc nie mówi o fizycznej naturze człowieka, tylko mówi o duchowej naturze człowieka, mówi o człowieku duchowym, który ma w sobie całą światłość Ojca, cały przymiot Ojca, całą doskonałość Ojca, całą prawdę Ojca, całą światłość Ojca i jak Ojciec jest we wszystkim, tak człowiek w owym czasie i dzisiaj także jest we wszystkim, tylko dzisiaj człowiek ograniczył swoje istnienie do biologicznego istnienia i nie pozwala swojej świadomości i swojemu ciału być we wszystkim, mimo że w dalszym ciągu człowiek jest z natury Bożej - człowiek duchowy.

I tutaj dostrzegamy tę sytuację, że Jezus Chrystus na krzyżu, umierając staje się obrońcą dla nas. Jest napisane przecież, a On jest obrońcą naszym w niebie i nieustannie wyprasza dla nas łaski w niebie.

Mamy obrońcę w niebie, czyli Jezusa Chrystusa. Mamy obrońcę Jezusa Chrystusa w niebie, czyli jest to sytuacja taka, że Jezus Chrystus jest jednocześnie obrońcą w niebie, a jednocześnie jest Nowym Adamem. I to jest to samo - jest Nowym Adamem.

Nowy Adam jakie miał zadanie?

Jezus Chrystus, który przychodzi na ziemię, nie jest jeszcze Nowym Adamem, jest Jezusem Chrystusem Synem Bożym. Nowym Adamem staje się w momencie, kiedy całkowicie pokonuje grzech pierworodny i staje się Nowym Adamem. Czyli otwiera przymierze z Bogiem, ponownie przymierze z Bogiem się staje. O tym zresztą mówi w czasie wieczerzy: wziął kielich i podawał mówiąc „bierzcie i pijcie, oto krew Moja, która będzie wylana za was i za wielu na odpuszczenie grzechów i jest to nowe moje przymierze” – mówi o przymierzu.

I pamiętajmy tutaj o tym, co św. Paweł mówi, że Jezus Chrystus przymierze ponowne z Bogiem nam daje, staje się Nowym Adamem. Czyli przez siebie jako Nowego Adama, który całkowicie bierze na siebie tę naturę zadaną Adamowi, a jest Nowym Adamem, aby synowie Boży powstałi i żeby stworzenie wydobyć z jęczenia.

Proszę zauważyć, głównie dostrzega się jedną przestrzeń życia. Jezus Chrystus zmartwychwstał, odkupił wszystkich, nie ma już grzechu i jest już wolność, wszyscy leżą, nic już nie robią, poszli do nieba i już ich nie ma. Tzn. są w niebie.

Ale pamiętajmy te słowa, które wypowiedział Jezus Chrystus: moi słudzy są tam, gdzie Ja jestem.

I proszę zauważyć, gdzie jest Jezus Chrystus? Jezus Chrystus powiedział: Zostanę z wami do końca świata, tu na ziemi zostanę z wami do końca świata, do końca dni, nie opuszczę was, zostanę z wami do końca świata.

Czyli wypowiada takie słowa: Pozostanę z wami do końca świata.

I jak to by było, gdyby święci poszli sobie, gdzieś leżeć w niebie, a Jezus Chrystus w dalszym ciągu wykonuje tutaj swoją ciężką pracę, a Jego słudzy, którzy mają być z Nim, są całkowicie w niebie? Jego słudzy są razem z Nim, bo powiedział: Tam gdzie Ja, to i moi słudzy, słudzy moi będą ze Mną. Czyli wszyscy święci są razem z Nim i dlatego cuda się dzieją wedle

wstawiennictwa za pośrednictwem świętych do Chrystusa Pana, do Boga Ojca. Bo Oni nieustannie wysłuchują tych prośb. Tak jak św. Paweł powiedział: A mamy przecież najwyższego kapłana, Jezusa Chrystusa mamy, który wysłuchuje naszych prośb. Więc tak jak On, tak służy, bo gdzie On i służy, wedle Ewangelii, służy moi są tam gdzie Ja jestem, gdzie Ja idę, tam i służy są moi.

I tutaj chcę przedstawić tą sytuację bardzo istotną, że głównie świadomość życia człowieka ogranicza się do tej sytuacji, ogranicza się dlatego, że dalej nie zmierza, pozostaje przy tym, czyli Jezus Chrystus zmartwychwstał i tylko trwają przy tym co mają i nic więcej już nie robią. Ale Jezus Chrystus stał się Nowym Adamem, aby przywrócić to najważniejsze dzieło Boże.

Bo dlaczego Bóg stwarza człowieka?

Bóg stwarza człowieka, przecież mówi: I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi. Czyli posyła człowieka na ziemię, aby panował nad nią i zaprowadzał Boży porządek, Boży ład, doskonałość, żeby wszelkie stworzenie, które na niej żyje, aby Boga poznało, aby Bóg w nim znalazł swoje miejsce, aby poznali swojego Pana Stworzyciela. Więc to jest główne zadanie człowieka.

Chrystus przez śmierć na krzyżu przywrócił to zadanie, inaczej można powiedzieć odkupił grzech, który przerwał to zadanie, odkupił grzech, czyli pokonał grzech i śmierć, który przerwał zadanie człowieka, co do nieustannego wznoszenia ziemi i stworzenia.

Fragmenty wykładu - 30.11. 2015 r.

### **„ŚWIĘTA MARIA MATKA BOŻA BOGURODZICA WSPÓŁODKUPICIELKA MA W SOBIE WSZYSTKO TO, CZEGO MY POTRZEBUJEMY”**

[...] Święta Maria Matka Boża Bogurodzica współodkupicielka jest tą, która ma w sobie wszystkie te przymioty, które są potrzebne człowiekowi doskonałemu. Czyli ma w sobie całe Fiat. Fiat po hebrajsku oznacza w tłumaczeniu na polski - „Oto ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa Twojego”, czyli ufam Tobie z całej mocy, czyń we mnie, bo cokolwiek czynisz, jest dla mnie dobre. Czyli to jest ufność. [...]

Jezus Chrystus wisząc na krzyżu mówi do Świętej Marii Matki Bożej takie słowa: Niewiasto oto syn twój, synu oto Matka twoja. I od tej godziny św. Jan wziął ją do swojego domu. I tutaj zauważamy tą sytuację, że Jezus Chrystus Świętą Marię Matkę Bożą ukazał św. Janowi jako tą, która jest jego przewodniczką, jest tą która ma sobie wszystko to czego on potrzebuje, Ona zastępuje Jego tutaj w tej chwili, jak On był Jej synem, tak teraz św. Jan jest Jej synem. I Święta Maria Matka Boża ma w sobie cały przymiot doskonałości. Już św. Archanioł Gabriel w owym czasie kiedy przychodzi do Niej i mówi:

- Zdrowaś Mario, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławiona Tyś między niewiastami.

A Ona mówi: - Skąd taka pochwała od Boga, pozdrowienie od Boga?

- Bo jesteś pełna łaski. Poczniez i porodzisz Syna.

- A jak to się stanie, gdy Ja męża nie znam?

- Duch Św. Cię ocieni.

A Ona mówi: - Dobrze, dobrze, tak, nie mam nic przeciwko temu. Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego.

I Ona jest naturą naszej najgłębszej tajemnicy.

Dlatego, aby św. Jan mógł odnaleźć najgłębszą tajemnicę życia Jezusa Chrystusa, musi ją poznać przez Świętą Marię Matkę Bożą, musi być posłuszny Matce, w której jest pełne FIAT i w której są wszystkie przymioty doskonałości, czyli przymioty dzieciństwa.

W Niej jest dzieciństwo, w Niej jest nicość, słabość, bezsilność, niezaradność, bezradność, bezbronność, uległość i ufność.

W Niej są wszystkie owoce Ducha Świętego: opanowanie, łagodność, dobroć, wierność, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

W Niej są wszystkie dary Ducha Świętego: mądrość, rozum, rada, męstwo, ufność, pobożność, bojaźń Boża.

W Niej są całe prawa miłości: miłuj Pana Boga swojego z całego swojego serca i bliźniego swego jak siebie samego.

W Niej jest cała ta natura, więc Ona ma w sobie wypełnioną całą naturę tej doskonałości, bo nic z siebie nie stanowi. To Bóg jest tym, który Jej życie prowadzi.

Ona jako mała dziewczynka przez Annę i Joachima została oddana do świątyni, aby już od dzieciństwa najmniejszego, aby wypełniała tylko i wyłącznie wolę Boga, została oddana jako serva, czyli jako służąca, jako służba w służbie Bogu. I Ona niczego innego nie знаła, jak tylko służbę Bogu. I ta służba Bogu tak się spodobała, że do Niej przyszedł.

I Ona jest nową Ewą, jest naszą naturą niewidzialną w nas. [...]

I my i św. Jan otrzymuje właściwą pomoc, aby się mogło wypełnić to, co Chrystus kładzie na Jana i ukazał Janowi i wszelkiemu człowiekowi. Czyli mówi mu: „Oto Matka twoja”. I on Ją przyjmuje, bo słowa Jego są najważniejsze. I wypełnia wszystko to, co Ona ma w sobie, co Ona mu każe, każe oznacza co ma w sobie.

A co Ona ma w sobie? W sobie ma doskonałą ufność Bogu, ma wszystkie przymioty dzieciństwa, wszystkie przymioty owoców Ducha Świętego, darów Ducha Świętego, ma wszystko w sobie, całą pokorę, całą ufność, całe „Fiat”. Dlatego Ona jest naszym „Fiat”, którego tak bardzo potrzebujemy. I Ona ma w sobie wszystko, czego my potrzebujemy. Ona ma w sobie wszystko czego my potrzebujemy tutaj, w tej naszej fizycznej naturze, tej która przez zmysłowość w tym świecie jest istniejąca i można by powiedzieć zniewolona przez zmysłowość, przez posiadanie. [...]

Święta Maria Matka Boża nam otwiera tę przestrzeń. Ona jest bez grzechu poczęta, bez grzechu pierwotnego, Jej ciemność nie ogarnia, ona jest światłością, Ona jest mocą, w której Bóg Ojciec, Syn Boży Chrystus Pan i Duch Św. istnieją bez ograniczeń tam w głębi, tam w Niej. Ona jest światłością, która zstępując do głębi, ciemność Jej nie ogarnia. Bo jest światłością, której ciemność nie ogarnia, zaprowadza światłość, ład i porządek. To nie nasza praca tam cokolwiek daje, to Jej obecność. Jej obecność przywraca nam, naszej naturze

człowieczeństwo, do którego zobligował nas Jezus Chrystus dając Świętą Maryję Matkę Bożą św. Janowi, umiłowanemu swojemu uczniowi, czyli ci, którzy naprawdę kochają Chrystusa, oni Ją znajdują w taki właśnie sposób, że będą wypełniali Jej przymioty.

A Jej przymiotami jest ufność, oddanie, jest „Fiat”, jest całe posłuszeństwo Bogu. Ona zaprowadza ten porządek całkowity w nas, tam w głębi tak ogromnie głębokiej, że gdy patrzymy na tą głębię, to ona jest pod stopami głęboko naszymi, tam głęboko pod naszymi stopami. A gdy jesteśmy w tym stanie z Nią zjednoczeni, to jesteśmy jak małe dziecko, które nie chce nic innego, tylko wypełniać to, co Ona nakazuje. Czyli stajemy się jak małe dzieci, które słuchają Matki i nic im innego nie potrzeba, tym dzieciom, jak tylko słuchać Matki, bo w Niej jest wszystko co im jest potrzebne. I stajemy się na powrót dziećmi tymi małymi, które całkowicie porzucają tą naturę zwiedzenia i naturę osobowości ziemskiej, która wynika z samorealizacji, z samoleczenia, z samo działania, z samo weryfikacji, gdzie idą szeroką drogą, jakoby wiedzieli gdzie idą. Tutaj właśnie jesteśmy jak małe dziecko, a ta część, która jest zła, to ona jest wściekła na tą postawę, na tą naszą postawę, wściekła jest na Świętą Maryję Matkę Bożą, że w ogóle została zaproszona przez nas, że w ogóle tam przyszła. A przyszła dlatego, ponieważ Jan Ją przyjął - „i od tej godziny wziął Ją do siebie”. A on jest Jej posłuszny, wypełnia wszystko to, co w Niej już jest - „Fiat”, czyli „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa Twojego”. W Niej jest cała natura naszej postawy tej wewnętrznej, w Niej jest wszystko czego potrzebujemy, naprawdę, w Niej jest wszystko czego potrzebujemy, w Niej jest całe nasze „Fiat”, bez Niej „Fiat” nie jesteśmy w stanie powiedzieć. [...]

Pamiętajcie, że Święta Maria Matka Boża w nas istnieje przez ufność, ufność która jest naturą dziecięctwa. Ufność nie wynika z naszej woli, ale ufność wynika z porzucenia wszelkich sposobów, wszelkiej umiejętności, całkowicie oddania się Jej naturze. Ona ma w sobie całą naszą umiejętność, całe nasze FIAT, którego tak potrzebujemy.

Fragmenty wykładu 24.11.2015 r.

## **WDZIĘCZNOŚCI MOJA**

WDZIĘCZNOŚCI MOJA  
 CO DROGĘ DO OJCA SERCA WSKAZUJESZ  
 Z CIEMNOŚCI BYTU,  
 POZORU ZACHWYTU,  
 ZNOJU, ZIMNA I GŁODU.  
 WDZIĘCZNOŚCI MOJA,  
 PROWADZISZ MNIE  
 ZE ŚWIATA LODU DO NIEBA OGRODU.  
 TAM GDZIE SERCE OJCA SYNA WYPATRUJE.  
 WDZIĘCZNOŚCI MOJA,  
 TAM DZIEDZICTWO NA NIEGO CZEKA,  
 DLACZEGO ON ZWLEKA?  
 CO GO ZATRZYMUJE?  
 TO ŚWIAT LODU,  
 POZÓR ZACHWYTU,  
 ZŁUDZENIE BYTU I O SOBIE MITU.  
 TO DALEKIEJ, ZIMNEJ KRAINY



ZŁUDZENIA I KPINY  
 Z BOŻEJ BYCIA RODZINY.  
 WDZIĘCZNOŚCI MOJA,  
 TY WSKAZAŁAŚ MI DROGĘ  
 DO ODKRYCIA MOJEGO ŻYCIA.  
 WE WDZIĘCZNYCH OCZACH  
 STWORZENIA SPOJRZENIA,  
 DOSTRZEGŁEM SYNA,  
 NIM JESTEM I NIM BYĆ PRAGNĘ I MUSZĘ.  
 WDZIĘCZNOŚĆ TO DZIEDZICTWO MOJE.  
 W NIEJ DROGĘ DO OJCA MOJEGO ZNAJDUJĘ.  
 W TOBIE, O WDZIĘCZNOŚCI MOJA,  
 COŚ PANIĄ SERCA MOJEGO,  
 ODWAGĘ MIŁOŚCI,  
 I RADOŚĆ POWROTU DO OJCA ODNAJDUJĘ,  
 BOGA MOJEGO, BO JESTEM SYNEM JEGO,  
 O WDZIĘCZNOŚCI MOJA, W TOBIE  
 DZIEWICTWO MOJEGO ŻYCIA,  
 BOGA RODZICO,  
 WDZIĘCZNOŚCI OSTOJO.  
 2018.10.09

### **„TAJEMNICA WDZIĘCZNOŚCI”**

Rozpocniemy dalszą część naszego dzisiejszego spotkania, jakżeż głęboko otwierającego w nas nową całkowicie przestrzeń, tam gdzie całkowicie obca jest natura wybaczenia, obca jest natura miłosierdzia, obca jest natura poznania, rozumienia i jest tylko królująca przeszłość, która nie chce się zmienić, a jednocześnie przemoc i agresja, która przez tysiące lat została uznana za skuteczne trwanie, życie i istnienie, ponieważ najbardziej jest, tak można powiedzieć, przynosząca skutek.

I dlatego tutaj to jest zasiedzenie, tj. brak wybaczenia przez człowieka spowodowało zasiedzenia się diabła, brak wybaczenia, brak chęci wybaczenia.

Co to znaczy brak chęci wybaczenia?

Lęk czyli strach, gniew, nienawiść, cierpienie. Cierpienie powoduje nienawiść, nienawiść - gniew, gniew wywołuje lęk. Też w społeczeństwie, najpierw przychodzi on do wnętrza, do wnętrza przychodzi lęk i powoduje gniew, przemoc i cierpienie. Cierpienie powoduje na zewnątrz kierowanie się nienawiści, gniewu i sianie lęku. Zauważyliście tą sytuację. Brak miłosierdzia, brak miłości, brak umiłowania powoduje lęk i strach, strach kieruje się gniewem, budzi gniew w człowieku, gniew - nienawiść i przemoc, przemoc i nienawiść powoduje ból i cierpienie duszy, cierpienie duszy skłania się ku nienawiści do ludzi, którzy są na zewnątrz, a jednocześnie ta nienawiść budzi także ich gniew, ale gniew także tamtych i tego, który nienawidzi i ten gniew budzi strach, czyli kierowanie strachem. Czyli diabeł w taki sposób zarządza, zarządza lękiem, strachem, gniewem, nienawiścią i cierpieniem mówiąc:

- Dlaczego cierpisz?

- Jak to dlaczego cierpię?

- Cierpisz dlatego, że on ci robi krzywdę.

A Jezus Chrystus wisząc na krzyżu, oni chcą:

- Cierpisz. Dlaczego nie złorzeczysz? Zejdź teraz z krzyża.

A On mówi tak:

- Cierpię dlatego, abyście wy nie cierpieli i nie spodziewali się tego, że będę rozgniewany, nienawistny, czy będę cierpiał z tego powodu, że wybaczam wszystkim grzech, że wypełniam wolę Ojca. Nie cierpię z tego powodu, że wypełniam wolę Ojca, ponieważ mam radość, rozkoszuję się wolą Ojca, bo wola Ojca przychodzi do Mnie przez wybaczenie. Rozkoszuję się wolą Ojca, rozkoszuję się wybaczeniem, rozkoszuję się i Jestem rozmiłowany wybaczeniem, Jestem wdzięczny temu, że mogę się rozkoszować wybaczeniem, bo ono prowadzi Mnie do uwielbienia Ojca, który trwa we Mnie wybaczeniem.

Wybaczenie, co powoduje?

Dlaczego świętych nie można od świętości odciągnąć w żaden sposób?

Dlatego, bo im więcej nienawiści, w tym większej obfitości są wybaczenia. Im bardziej świętych się od świętości chce odciągnąć, czyli im silniej się nienawidzi świętych, tym święci mają więcej obfitości wybaczenia, bo rozkoszują się wybaczeniem. Zauważcie, święci objawiają naturę Chrystusa, która w nich jest objawiona, a świat cały czas się zastanawia nad sytuacją tą, co tam Chrystus na tym krzyżu robi. A święci dokładnie wiedzą co On robi. On się rozkoszuje wybaczeniem, On jest w obfitości wybaczenia. Ponieważ święci nie powstają sami z siebie, to Chrystus ich kształtuje, Chrystus ich stwarza, zdradza ich, więc zdradza ich z Siebie, a zdradzając ich z Siebie, oni mają w sobie Jego naturę zwycięstwa, a Jego natura zwycięstwa jest wynikająca z obfitości wybaczenia.

Więc im bardziej zadawane jest im cierpienie, w sensie odrywanie od świętości, czyli od postawy wybaczenia, czyli odciągani są od umiłowania wybaczenia, rozkoszowania się wybaczeniem, wdzięczności rozkoszowania się wybaczeniem, wdzięczności Bogu za wybaczenie, że mogą mieć serce Boga w sobie i wybaczać sercem Boga, że Bóg swoją obecnością w nich istnieje, a oni są wdzięczni, wdzięcznością się cieszą wybaczenia.

A wdzięczność, ona jeszcze skrywa swoją tajemnicę, ale ona już ustępuje ta tajemnica, aby objawić wdzięczność. Wdzięczność wybaczenia to jest obecność Boga tak szeroka, tak głęboka, ukazująca przestrzeń niebotycznej obecności Ojca, bez granic. Jest to spojrzenie, gdzie nie ma horyzontu, ale jest przestrzeń niebotycznej obecności Ojca, który nie ma granic. Wdzięczność - niebotyczna przestrzeń Ojca, która nie ma granic. Nie ma granic w żadną stronę, ani na prawo, ani na lewo, ani do przodu, ani do tyłu, ani w górę, ani do dołu, nie ma granic, jest rozchodząca się bez granic, bo jest tam wdzięczność.

Wdzięczność jest to stan bezgranicznej obecności wybaczenia, które staje się w pełni obecnością i udziałem w uwielbieniu Boga przez nieustające wybaczenie czyli trwanie w Ojcu, który jest wszystkim.

Więc człowiek także staje się wszystkim, zanurzony we wszelkiej naturze istnienia tak jak Ojciec, bo Ojciec stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo.

Bóg jest we wszystkim i ma naturę wszystkiego i Swoją naturę ma we wszystkim, ma naturę wszystkiego bez grzechu, a cała natura ma Jego bez grzechu, tam natura jest bez grzechu, jest doskonała, jest zaczątek wszelkiej doskonałości.

Bóg stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo i jest wszystkim, więc człowiek wdzięczny Bogu za wybaczenie staje się także wszystkim. Nigdy nie przestał być wszystkim, bo natura Ojca jest taka JAKA JEST i stworzenie człowieka jest z natury Boga, więc człowiek jest taki jak Bóg sam JAKI JEST.

Czyli jest w człowieku natura Boga takiego JAKI JEST, a jest Bóg JAKI JEST, czyli mamy w sobie Boga takiego JAKI JEST, tylko nie jest ona możliwa do poznania przez zmysły, ale jest zdolna do poznania przez wybaczenie, które objawia się właśnie przez wdzięczność, przez rozkoszowanie się nim.

Czyli co to znaczy? Nie stawianie granic wybaczeniu.

Umiłowanie wybaczenia to jest nie stawianie granic wybaczeniu.

Uwielbienie, rozkoszowanie się wybaczeniem, to jest nie stawianie granic wybaczeniu, to jest rozkoszowanie się obfitością wybaczenia.

### **Nie stawianie granic wybaczeniu.**

Prawdziwa wdzięczność jest to nie stawianie granic wybaczeniu, nie stawianie granic Bogu w nas.

Bóg jest bez granic, a jeśli On jest bez granic, to wybaczenie jest bez granic, bo On jest wybaczeniem, On jest naturą wybaczenia.

Więc rozkoszowanie się Bogiem, to jest nie stawianie granic wybaczeniu i w ten sposób, przez nie stawianie granic wybaczeniu, pokonujemy w sobie osobowość ludzką, która stawia granice człowiekowi i Bogu w człowieku.

A człowiek został stworzony jako istota bez granic, dlatego, bo został stworzony na wzór i podobieństwo Boga, który nie ma granic. A granice człowieka dlatego są, bo on ograniczył swoją świadomość. Ale jego natura w dalszym ciągu jest zdolna i trwająca w doskonałości, tylko nie uczestniczy w tej naturze człowiek, nie uczestniczy w naturze swojej człowiek. I gdy człowiek uczestniczy w swojej naturze, a swoją naturę prawdziwą odnajduje przez wybaczenie, ale nie wybaczenie zwyczajne, ale nadzwyczajne, a właściwie najprostsze, czyli nie wyrachowane, ale wynikające z najprostszej natury Bożej, która jest początkiem nas samych, czyli umiłowaniem wybaczenia.

Fragmenty wykładu 14.11.2015 r.

### **TYŚ JEST TEN, KTÓRY POZOSTAŁ DZIECKIEM**

TYŚ JEST TEN, KTÓRY POZOSTAŁ DZIECKIEM.  
 TY CO SKŁANIASZ GŁOWĘ NA PIERSI PANA  
 MIŁOŚCIĄ UNIESIONY,  
 MATKĘ DO SERCA DOMU WZIAŁEŚ  
 NA WEZWANIE PANA SERCA TWOJEGO,  
 CO ROZKOSZĄ MIŁOWANIA  
 DO MIŁOŚCI BRATA SKŁANIA KOCHANIA,

I W ŚWIECIE ŚWIĘTOŚCI OBCOWANIA,  
PRAWO NIESIESZ JEGO W SOBIE,  
ŚWIĘTEJ DUCHA OSOBIE  
MATKI ŻYJĄCEJ W TOBIE,  
MAGNIFIKATEM SŁAWIĄCĄ BOGA W SOBIE.  
DO CIEBIE TEN CO GŁOWĘ NA PIERSI SKŁANIA AKTEM MIŁOWANIA.  
TEN CO POZOSTAŁ DZIECKIEM.  
2018.09.30

### **„ŚW. JAN - UMIŁOWANY UCZEŃ JEZUSA CHRYSYTA”**

Dlatego Jan zostaje na ziemi, aby być świadectwem dokonanego przymierza i żeby światłość docierała do najgłębszych areopagów natury ludzkiej, tam gdzie króluje umysł, władza, przemoc, własny zysk, aby tam nastąpiło istnienie i działanie Boga żywego.

A co Jan czyni?

Jan czyni dokładnie to, co Bóg Ojciec, co Syn i co Matka.

Bo Syn objawia Ojca i Matka objawia Syna i Ojca.

Czyli można by powiedzieć to w inny sposób, że Syn przyjmuje naturę Chrystusa i przyjmuje naturę Matki. I w tym momencie, kiedy natura Matki i Syna jest w nim, to on nic innego nie czyni, jak tylko to, co jest naturą Matki i Syna.

Syn miłosierdziem swoim kocha człowieka i daje wszelkiemu stworzeniu to, co Matka w nim i Chrystus umieścili, dali.

Czyli przez posłuszeństwo ostateczne jest w nim cała Boża moc, która została powierzona człowiekowi, dana człowiekowi.

Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.

Została dana ta moc doskonałości Boga, aby zanieśli ją do stworzenia.

I Chrystus, który jest Nowym Adamem, Chrystus bez skazy daje ją Matce, a Matka bez skazy daje ją Janowi, a Jan bez skazy ma ją w sobie i bez skazy daje człowiekowi, aby mógł człowiek otrzymać.

Czyli Bóg przyszedł do człowieka najniżej jak to jest możliwe, aby człowiek ją mógł dostać w miejscu, w którym jest.

Wtedy stworzenie zostało ukształtowane na wzór i podobieństwo Chrystusa, Jezusa cielesnego, ukształtowane w posłuszeństwie, aby w nim na pewno, na pewno, na pewno pieczęć ostatecznej obecności Boga zaistniała i żeby to przymierze stało się zapieczętowane już do końca świata.

I przez Jana to przymierze istnieje i nie ustaje, bo Jan pozostał na ziemi - Jezus Chrystus powiedział: a jak będę chciał, aby pozostał do czasów aż przyjdę, to cóż wam do tego.

I Jan jest i nieustannie wypływa z Jana prawda, nieustannie do wszelkiego stworzenia. A prawda z Jana nie wypływa tak jak z Piotra, z Jana wypływa inaczej. Bo z Piotra wypływa tak, jak Piotr dostał stanowisko, a z Jana wypływa tak jak zostało mu to obdarzone i objawione. Z Jana wypływa inaczej i z Piotra wypływa inaczej. Ale Jan i Piotr stanowią całość, wcale w żaden

sposób siebie nie znoszą, ale się uzupełniają, ponieważ Piotr jest w nakazie odsuwania zła, a Jan w nakazie chwalenia nieustannie wypełniania woli Bożej. Czyli można powiedzieć, że Jan i Piotr są naturą jednego człowieka, jedną ręką Piotr gładzi zło, a drugą ręką Jan buduje świątynię. Można powiedzieć, że to jest człowiek JAN-PIOTR, który jedną ręką powstrzymuje zło, a drugą ręką buduje drogę do świątyni i świątynię. Czyli Piotr ma zadanie powstrzymywania w ludziach złych zapędów i tłumienie w sobie tej natury złej zwierzęcej, tej diabelskiej i przemocy, a Jan jednocześnie buduje doskonałość, które powstają w jednym momencie.

Dlatego jeden ze świętych właśnie mówi, że święci na końcu czasów jedną ręką burzą strukturę zła, a drugą ręką budują świątynię niebieską. I to się po prostu dzieje. I takie jest zadanie człowieka. Dlatego Piotr dostał takie zadanie i Jan dostał takie zadanie.

A ludzie pytają się jakie jest zadanie Jana, ponieważ zadanie Jana jest trudno rozpoznawalne. Gdzie on jest?

Jan napisał Apokalipsę, czyli on trwał w objawieniach Bożych, jest tym prorokiem Bożym, przez którego przychodzi Apokalipsa, czyli objawienia. A jednocześnie Jan tak wygląda, jakby był przeznaczony na koniec czasów, ponieważ Jezus Chrystus mówi do niego „a gdy będę chciał, aby pozostał do czasów aż przyjdę”, czyli mówi o swoim przyjściu, „do czasu”, czyli jakby: przeznaczam go na czasy, kiedy przyjdę, aby on przygotował mi to miejsce i przygotował tych, którzy, gdy przyjdę, aby mnie przyjęli.

Proszę zauważyć jaka to jest ogromna potęga.

Proszę zauważyć, gdy klątwa została zrzucona dwa i pół miesiąca temu, to to co się wydarzyło to było tak wielkim ogromem, że trudno było powiedzieć, czy coś jest większego.

Ale Chrystus powiedział, że będą jeszcze większe tajemnice objawione. A to o czym jest mowa jest jeszcze większymi tajemnicami. [...]

Jezus Chrystus nie tylko przez doskonałe posłuszeństwo uwolnił nas od grzechu pierworodnego, nie tylko stał się naszym obrońcą, ale także się stał Nowym Adamem, który przywrócił nam dzieło Boże, które na początku świata zostało zadane człowiekowi, w którym jest powiedziane, aby stworzenie, które od początku swojego stworzenia jęczy w bólach rodzenia, które oczekuje miłosierdzia Bożego, aby synowie Boży przyszli i obdarzyli je miłosierdziem, bo stworzenie jest w udręczeniu nie z powodu stworzenia, ale z powodu tego, aby miłosierdzie Boże się na stworzeniu objawiło.

Dlatego Jezus Chrystus jest Nowym Adamem, czyli grzech pierworodny przestaje istnieć, a jednocześnie przywraca całkowicie do serca człowieka sens, dla którego człowiek został w ogóle stworzony. Stworzony został człowiek dlatego, aby stworzenie jęczące od początku stworzenia w bólach rodzenia, aby zostało wydobyte i żeby zostało obdarowane chwałą oglądania Ojca i udziału w Ojcu.

Nowa Ewa - Święta Maria Matka Boża.

Jezus Chrystus daje Jej swojego umiłowanego ucznia Jana, aby w nim w pełni została objawiona i wypełniona droga, wypełniony nakaz Boży, który został na początku świata dany człowiekowi i w ten sposób ukazane, że grzech pierworodny przestał istnieć.

Ponieważ to grzech pierworodny nie dla samego grzechu jest grzechem, ale grzech pierworodny przerwał dzieło Adama i Ewy, przerwał nakaz Boży, który miał wyrwać z wpływu diabła całą ziemię i wszelkie stworzenie.

I przez odkupienie, przez posłuszeństwo doskonałe Jezusa Chrystusa, przez czyn doskonały, zostało przywrócone dzieło Boże, nakaz Boży, który objawił się w tym, że św. Jan jest dany Świętej Marii Matce Bożej jako przygotowane doskonałe stworzenie jęczące, na którym się objawia pełnia doskonałości Bożej, która w Świętej Marii Matce Bożej została w pełni przygotowana dla człowieka, jako Nowej Ewie, jako przymioty, które są udzielone człowiekowi - jęczącemu stworzeniu, które aby przestało jęczeć w bólach, ponieważ miłosierdzie Boże objawiło się na nim i ma już radość oglądania Pana swojego, który jest jego Panem, stwórcą, radością, miłosierdziem.

I Jan został dany przez Boga Chrystusowi. Jest powiedziane "Ojcze, otrzymałem wszystkich tych uczniów od Ciebie i żadnego nie utraciłem oprócz syna zatracenia".

Jezus Chrystus ukazuje świętego Jana jako umiłowanego swojego ucznia i jedynym uczniem, któremu daje zadanie inne niż wszystkim innym: pozostać na ziemi do czasu aż przyjdzie.

Powiedział w ten sposób: a cóż z tym, który idzie z tyłu? A Jezus Chrystus mówi do świętego Piotra: a jeśli będę chciał, aby pozostał do czasów aż przyjdę, to cóż wam do tego. I rozeszła się wieść, że Jan nie umrze. Ale Jezus Chrystus nie powiedział, że Jan nie umrze, tylko: a cóż wam do tego, jeśli będę chciał, aby pozostał do czasów aż przyjdę, przygotuje mi miejsce, przygotuje mi drogę, przygotuje mi prawo, przygotuje wszystkich tych, którzy tutaj są, aby Mnie zobaczyli. Tak jak Ja jego przygotowałem do tego, aby od Matki - Nowej Ewy przyjął cały przymiot Człowieka Nowego, aby się spełnił nakaz Boży na nim, tak on wykonuje teraz to, żebym Ja przyszedł i został przyjęty.

Więc św. Jan ma w sobie całą doskonałość.

Jak powiedziała Valtorta, że trzy doskonałe istoty są na ziemi: Święta Maria Matka Boża, Jezus Chrystus i św. Jan. To one są tymi doskonałymi istotami, które w sobie mają całą chwałę czystości. Ponieważ św. Jan jest tym, który przyjął Świętą Marię Matkę Bożą - Nową Ewę, która ma w sobie całą naturę doskonałą stworzenia, które oczekuje na synów Bożych, którzy przyjdą objawić miłosierdzie, aby miłosierdzie Boże spoczęło na stworzeniu, aby stworzenie mogło oglądać chwałę Bożą i by miało udział w chwale Bożej.

I św. Jan jest tym stworzeniem, tym który pozostaje, a jednocześnie jest pieczęcią świadcząca o tym, że grzech pierworodny nie istnieje, ponieważ zostało dokonane dzieło, które zostało przerwane przez Adama i Ewę - uniesienia stworzenia, czyli wydobycia stworzenia z udręczenia.

A w tej chwili Jan jest tym stworzeniem, pierwszym stworzeniem, na którym objawiło się zadane dzieło Boga, o tym aby stworzenie ujrzało miłosierdzie i chwałę Bożą. Jest pierwszym stworzeniem z natury ziemskiej, które ogląda chwałę, na którym się objawiła czystość dana przez Boga dla stworzenia, z którą to czystością poszedł Adam i Ewa, a odzyskał ją ponownie Jezus Chrystus przez doskonałe posłuszeństwo. Ponownie droga się otworzyła.

Dlatego Jezus Chrystus nie tylko pokonał grzech przez doskonałe posłuszeństwo, ale także

przyjął w pełni posłuszeństwo Boga, drogę która została zadana Adamowi i Ewie i dał Matce - Nowej Ewie, aby objawiło się na stworzeniu i aby to stworzenie było świadectwem przymierza, które się dokonało.

Dlatego Jan zostaje na ziemi, aby być świadectwem dokonanego przymierza i żeby światłość docierała do najgłębszych areopagów natury ludzkiej, tam gdzie króluje umysł, władza, przemoc, własny zysk, aby tam nastąpiło istnienie i działanie Boga żywego.

Dlatego prosimy Ducha Świętego o to, aby to co Chrystus chce nam objawić mocą Ducha Świętego, mocą Świętej Marii Matki Bożej, a także Jana, w którym się w pełni objawiła natura, ta która jest przeznaczona dla stworzenia jęczącego w bólach, oczekującego miłosierdzia, aby w pełni się objawiło, że my jesteśmy nie tylko istnieniem wolnym od grzechu, ale wolność od grzechu objawia się w nas w ten sposób, że niesiemy stworzeniu wolność.

Pozwólcie się oddać Chrystusowi, aby On oddał was Matce swojej. Stańcie pod krzyżem, nie lękajcie się, bo stajecie pod krzyżem z powodu miłości. Niech miłość w was będzie tą jedyną mocą, która daje wam siłę stanąć pod krzyżem, z powodu miłości do Chrystusa, aby On obdarzył was swoją miłością, tak jak Jana obdarzył, abyście byli posłani do Matki - Nowej Ewy i abyście przyjęli Ją, a i od Niej przyjęli przymioty, wszystko to, co ma dla was, bo wszystko to co potrzebujemy jest w Niej, w Niej jest wszystko to czego potrzebujemy i w Niej jest nasze Fiat, którego tak potrzebujemy.

Fiat: Oto Ja sługa/służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego.

Pozwólcie, aby Święta Maria Matka Boża w was działała, pozwólcie Chrystusowi, aby On dał wam całą naturę doskonałości, radości. Tak jak św. Jan stał się umiłowanym uczniem Jezusa Chrystusa, tak wy oddajcie się Jemu bez reszty, bez niepokoju, z radością. Tak jak św. Jan mówi:

*Na początku było Słowo,*

*a Słowo było u Boga*

*i Bogiem było Słowo.*

Uświadomcie sobie, że Chrystus jest tym żywym Słowem, tym Słowem z którego powstało wszelkie istnienie.

Fragmenty wykładu 28.11.2015 r.

## **„UFNOŚĆ BOGU, CZYLI DZIECIĘCA NATURA”**

Ufność Bogu, czyli dziecięca natura.

Dziecięca natura w was, czym ona jest?

Dziecięca natura w człowieku jest to nicość, słabość, bezsilność, niezaradność, bezradność, bezbronność, uległość Bogu i ufność.

Proszę zauważyć, dziecko małe ono nie myśli o tym co będzie jeść, co będzie pić, w co będzie się ubierać, a to wszystko otrzymuje. Czyli otrzymuje, można powiedzieć - brzemię życia, ale to brzemię życia niosą rodzice, to na nich spada obowiązek dbania o dziecko.

I w tym momencie, gdy my stajemy się dziećmi Bożymi, to Bóg dba o naszą równowagę, o

wszystko to co mamy.

Przecież o tym mówi w Ewangelii według Świętego Mateusza: nie martwcie się o to, co będziecie jeść, co będziecie pić, w co będziecie się ubierać. Wierźcie w Boga z całej siły, On wam to da, czego potrzebujecie.

I tutaj jest problem. Co robi diabeł? Diabeł robi w ten sposób, że Boga chce ukazać jako inną całkowicie osobę, innego człowieka, inną naturę, całkowicie gdzieś z zewnątrz, obcą naszej naturze, jako ona by miała być dołożona do nas.

Ona nie może być dołożona do nas. Ona jest zamiast nas. Co to znaczy zamiast nas? Zamiast osobowości powstałej z grzechu musi powstać osobowość ta, która była na początku. I wtedy Bóg nam wszystko daje.

Co to oznacza?

On myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem i pragnie naszą duszą. Co to oznacza?

Oznacza to, że my siebie uczymy się od naszych myśli, którymi Bóg myśli.

My siebie uczymy się od naszego serca, którym kocha Bóg.

I my siebie uczymy się od naszej duszy, którą pragnie Bóg.

Czyli chcę powiedzieć o tym, że nasze myśli w dalszym ciągu są naszymi myślami.

Można było powiedzieć to inaczej:

Bóg czyni człowieka Aniołem, ogromnym, potężnym, doskonałym, świetlistym Bożym ze światłości Aniołem. Stawia go przed obliczem Bożym, w którym się on może przejrzeć. I mówi: wszystko zrób, abyś dorósł do niego, dorastaj do niego.

Czyli widzimy siebie w obliczu Pańskim, bo nie widzimy w lustrze, ale w obliczu Pańskim, które jest odbiciem.

I widzisz siebie - to jesteś ty

Ucz się od niego - to jesteś ty

Dorastaj do tego, wszystko uczyni, abyś ty dorósł do siebie, którego Ja widzę

Ja widzę ciebie takiego, a ty dorośnij do takiego, jakiego Ja ciebie widzę

Ucz się od siebie

Ja myślę twoimi myślami - ucz się od swoich myśli

Ja kocham twoim sercem - ucz się miłości od swojego serca

Ja pragnę twoją duszą - ucz się pragnienia doskonałego od swojej duszy, którą Ja pragnę.

Czyli, gdy oddajemy się całkowicie Bogu z ufnością - ufność i oddanie, to przez ufność i oddanie nie ma w nas w porządku ludzkiego, ziemskiego, tylko porządek Boży. A porządek Boży w nas, jest naszym sensem i celem. Więc my musimy tylko odrzucić to, co przeszkadza być nam nami. A przeszkadza nam być nami tylko zły duch, ponieważ on się chce wtrącać w każdą myśl. Ale kiedy on się wtrąca? Kiedy nie do końca jesteśmy ufni i oddani.

Kiedy jesteśmy ufni i oddani to on nie ma do nas dostępu, bo jesteśmy nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny, uległym Bogu i ufnym. I on nie ma do nas dostępu, bo on do nas dochodzi przez arogancję, że coś znaczymy, że kimś jesteśmy. Ale kiedy zrozumiemy, że nikim jesteśmy, dopiero możemy się stawać.



Dlatego my w obliczu Pańskim, wpatrując się w oblicze Pańskie, widzimy siebie doskonałego i musimy dorastać do tej doskonałości, czyli gdy jesteśmy ufni i oddani z całej siły. Ufni i oddani oznacza (żeby to zrozumieć, ponieważ nie każdy widzi tutaj połączenia wszystkie), ufnym i oddanym oznacza umieć nieść brzemień.

Być ufnym i oddanym to znaczy umieć nieść brzemień. I to jest w stu procentach połączone. Jeśli jesteście ufni i oddani, brzemień was nie przygniata. Umiecie nieść brzemień, bo jesteście ufni i oddani, bo Bóg je niesie, przez ufność i oddanie macie udział w Jego pokoju, w Jego ciszy, w Jego radości, w Jego miłości, miłosierdziu i doskonałości. I On was przenika. Brzemień wasze Mnie przygniata, On niesie wasze brzemień. A dla Niego brzemień wasze jest niczym, nie przeszkadza Mu, bo to jest tylko wyobrażenie, którym straszy was diabeł. Diabeł mówi: co by było, gdyby było. A człowiek mówi: a po co mam myśleć co by było gdyby było? Jest Bóg, który wie, więc nie będę myślał co by było gdyby było, Ojciec wie. Więc nie muszę myśleć co by było gdyby było, ponieważ w Nim jest wszystko to co jest.

Więc myśl o tym co by było gdyby było, jest niepotrzebna, bo ona już jest imaginacją, jest iluzją, jest wyobrażeniem, jest tworzeniem czegoś co nie istnieje.

A ludzie mówią: co by było gdyby było – ale to diabeł chce tak.

Ale gdy człowiek po prostu: Bóg organizuje moje życie i ja odnajduję się w każdej sytuacji, bo to On myśli. Ja nie myślę co by było. Jest dla mnie wtedy, kiedy jest, nie ma, kiedy nie ma. I nie myślę co by było gdyby było, ponieważ to co by było gdyby było nie istnieje, nie ma tego. Bo sam powiedział: co by było gdyby było. A nie jest. Nie ma tego. Więc nie muszę myśleć o tym. Myślę o tym co jest.

Czyli ufność i oddanie żywemu Bogu, On nas przenika i wtedy jesteśmy w stanie nieść brzemień.

Więc w tym momencie tutaj w pełni widzimy tą sytuację: kiedy ufamy Bogu, jesteśmy Jemu oddani potrafimy nieść brzemień, ale kiedy brzemień nas przygniata, to widzimy że nie ufamy i nie jesteśmy oddani i w tym momencie musimy ufać i oddawać się Bogu, ponieważ wtedy brzemień nas nie przygniata.

Myślę, że zauważyliście państwo to w swoim życiu, że tak właśnie jest, że gdy brzemień was przygniata, wtedy kiedy ufacie Bogu i się Jemu oddajecie z całej siły, Jego cisza, pokój, radość, miłosierdzie, doskonałość, miłość przenika was i nie ma już udręki, w ogóle żadnej udręki, tylko jest Jego obecność. A jego obecność jest bardzo ciekawa, bo Jego obecność nie jest stanem naszego umysłu, który jest ciszą, ale jest rzeczywistą obecnością ciszy, która wypiera w nas wszystko, co nie jest rzeczywistością prawdy Jego, tylko jest imaginacją świata iluzji, w którym się obracamy i ten świat stworzył swoje prawo, różne i inne od prawa Bożego, którym zmusza ludzi do życia zgodnie z tym prawem mówiąc, że tak Bóg chce.

Bóg nie chce żebyśmy żyli prawem tego świata, bo dał nam dziesięcioro przykazań, które jest wystarczające, aby żyć zgodnie z Bogiem.

Fragmenty wykładów Murzasichle grudzień 2015 r.

**„GRZECHU PIERWORODNEGO NIE MAMY. CHRYSZTUS NAS WYZWOLIŁ”**

Adam i Ewa przez swoje nieposłuszeństwo Bogu sprowadzają grzech, czyli upadek. Czyli powodują, że udział w upadku ma wszelkie stworzenie, które zostało poddane Adamowi i Ewie. Czy jest jakieś stworzenie, na którego nie spadł grzech pierworodny? Widzimy, że wszyscy umierają.

Jezus Chrystus to jest ten, który nie umiera, bo urodził się bez grzechu pierworodnego. Nie umiera - w sensie - z powodu grzechu. Umiera z powodu odkupienia, ale ta śmierć jest inna i dlatego ta śmierć dla nas jest wybawcza.

A śmierć z powodu grzechu pierworodnego jest niszcząca.

Śmierć z powodu wybawienia Jezusa Chrystusa jest wybawczą. Nie jest tą śmiercią z grzechu. Jest śmiercią wybawczą, dlatego Św. Paweł mówi: z Nim umrzeć, to żyć – czyli - umrzeć jak Chrystus, z Chrystusem umierać. Czyli poddawać się posłuszeństwu Bogu, aby umierało wszystko to, co jest złem, co jest grzechem, co jest prawami tego świata, które chce zniszczyć naturę Bożą.

I proszę zauważyć, patrząc na tę sytuację, że grzech pierwszego człowieka nie oszczędził nikogo, wszyscy są pod wpływem grzechu pierworodnego.

I przychodzi Jezus Chrystus. Jezus Chrystus, który rodzi się z Maryi Dziewicy, Syn Boży, przyjmuje ciało z Maryi Dziewicy, staje się człowiekiem. Uczy się nieść brzemie przez posłuszeństwo całkowite, posłuszeństwo Bogu, jest nieustannie oddany.

Mówi o tej sytuacji w Modlitwie Pańskiej i ukazuje to też w ośmiu dniach Jerozolimy, kiedy wjeżdżał do Jerozolimy mówi w taki sposób:

Kiedy na Mnie patrzycie, to widzicie mojego Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jedno.

I cuda, które dzieją się, nie dzieją się z powodu Mnie, ale Ojca, który jest we Mnie i święci się Świętym Imieniem i jeszcze większe cuda uczyni w Mojej obecności.

Jeśli widzicie, że złe duchy wyrzucam mocą Ducha Bożego, to zaiste przyszło do was Królestwo Boże, jak Ojciec Mi je przekazał, tak Ja wam je przekazuję.

I nie przyszedłem swojej woli wypełniać, ale wolę swojego Ojca w niebie.

I tutaj ukazane jest to wszystko, co Jezus Chrystus czyni.

Nic nie czyni sam z siebie, On to ukazuje dokładnie: nie przyszedłem woli swojej pełnić, ale wolę mojego Ojca w niebie; jak Ojciec mnie karmi, tak Ja staję się pokarmem dla was.

Czyli przywraca Przymierze. Ojciec posłał Go, aby przywrócił Przymierze i żeby wypełnił prawo, przywrócił Przymierze, czyli przywrócił jedność, którą zerwał Adam.

Więc w tym momencie Bóg Ojciec posyła Jezusa Chrystusa, aby Jezus Chrystus odnowił to, co zniszczył przez nieposłuszeństwo Adam. W ten sposób Jezus Chrystus przez całkowite posłuszeństwo odnawia jedność natury wszelkiego stworzenia, które zostało poddane pierwszemu człowiekowi, aby to stworzenie zyskało odkupienie, zyskało doskonałość i czystość.

Proszę zauważyć, spójrzmy w taki sposób: gdy Adam jest w raju i nie grzeszy, a jest doskonale posłuszny Bogu, to co się dzieje ze stworzeniem?

Stworzenie jest w radości, mocy prawdy i prawdzie i światłości Bożej przez Adama, który jest posłuszny Bogu. Ponieważ natura Adamowa, czyli Adam, który jest w Bogu umocniony i w Bogu trwa jest całkowicie jednością. I przez tą jedność i przez nadany nakaz do wszelkiego stworzenia płynie doskonałość Adama i w ten sposób stworzenie jest przemieniane i wzrasta. Jest zaprowadzony Boży ład i porządek w stworzeniu, które poddane jest Adamowi. Tak to się dzieje, gdy Adam jest w Bogu.

Gdy Adam grzeszy, czyli jest nieposłuszny, automatycznie następuje zniszczenie tego posłuszeństwa. I tutaj jest bardzo wyraźnie ukazane: jeśli nie ma światłości w Adamie, to jest jednocześnie ciemność. W tej jednej chwili się pojawia ciemność. I w tym momencie stworzenie ma udział w ciemności. Nie ma już udziału w światłości, ale ma udział w ciemności, z powodu tego, że odpowiedzialny za nich sprowadził na nie to nieszczęście.

O tym samym mówi przecież Mojżesz.

Schodząc z góry Horeb po 40 dniach, gdy schodzi na dół z dziesięciorgiem przykazań na tablicach, widzi że Izraelici zbudowali cielca ze złota. To, że zbudowali cielca ze złota jest wynikiem ohydy w nich istniejącej, zła, okropieństwa, fałszywych bogów, demonów.

I co się w tym momencie dzieje, co Mojżesz robi?

Rozbija tablice i idzie do Aarona i mówi: Cóż ci uczynił ten lud, że sprowadziłeś na niego tak wielki grzech. Czyli występuje taka sytuacja, że pyta się Mojżesz Aarona dlaczego sprowadził to nieszczęście na tego człowieka.

A Aaron mógłby powiedzieć: - A jak ja to zrobiłem? Nie wiem kiedy to miałem zrobić, nic nie robiłem.

- No właśnie nic nie robiłeś i dlatego to nieszczęście tu przyszło, a miałeś trwać w Bogu, nieustannie w Bogu miałeś trwać, aby to nieszczęście na tego człowieka nie przyszło. Cóż uczynił ci ten lud, że Bóg zesłał na ten lud takie wielkie nieszczęście. Cóż on ci uczynił?

Czyli całą odpowiedzialność za problem narodu izraelskiego w tym momencie na pustyni Mojżesz zrzuca na Aarona:

- Dałem ci odpowiedzialność za tych wszystkich ludzi, a ty zbagatelizowałeś tą odpowiedzialność, nie trwałeś w Bogu Ojcu, aby sprowadzać na nich światłość. Sprowadziłeś na nich ciemność. Czyli brak twojej postawy doskonałej spowodowało to, że ten lud teraz jest w cierpieniu, nie jest w cierpieniu z samego siebie, tylko z powodu twojego problemu, bo ty miałeś dbać o ten lud, aby duch ich trwał w prawdzie, a duch ich się skierował ku fałszywym bogom, ku demonom.

Więc tutaj jest podobieństwo do Adama. Adam upada. Bóg mówi: gdybyś trwał w prawdzie, to lud, który ci dałem też by trwał w prawdzie. Ale przez to że upadłeś, on też upada, przez ciebie upada - przez Adama - przez ciebie upada ten lud.

Wiemy o tym, że wszelki człowiek upada, wszelka istota upada.

I proszę zauważyć dalszy aspekt, dalej mówiąc o tej sprawie:

Bóg przysłał Chrystusa - Syna Bożego, Syna Swojego, zrodzonego, a nie stworzonego, takiego samego jak Ojciec, współistotny Ojcu.

Adam też jest taki sam. Jest powiedziane: i Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę (tam jest napisane stworzył, a powinno być powiedziane zrodził).

I proszę zauważyć, Jezus Chrystus przychodzi na ziemię, rodzi się jako dziecko małe, doskonałe, czyli przynosi ze sobą wszystko to, co jest doskonałe czyli nicość, słabość, bezsilność, niezaradność, bezradność, bezbronność.

A jednocześnie jest nazywany Synem Bożym. Od razu jest nazwany Synem Bożym.

Dlatego, ponieważ ma w sobie cały przymiot Boży. Nazwany jest tak, jakim jest.

Czyli, mimo że nic ze świata Go nie nazywa, to On już przychodzi będąc nikim, właściwie ludzie nie chcą Go w ogóle znać. Święta Maria Matka Boża chodzi i poszukuje miejsca, gdzie by mogła urodzić Jezusa Chrystusa i wszyscy drzwi zatrząskują, jest to nieważne, nieistotna sytuacja, nikt nie chce Go znać. I dopiero wychodzą za miasto i znajdują grotę, w której jest stajnia i w stajni następuje właśnie Boże Narodzenie. Czyli Jezus Chrystus ukazany jest, że nie ma nic w sobie, co by było wartością dla dzisiejszego świata z powodu tego co świat oczekuje. Świat tego nie oczekuje, świat tego nie chce, gdy się On pojawia, to zatrząskują drzwi.

Ale i tak Chrystus przychodzi, rodzi się.

Ale ludzie machają na to ręką, Herod wysłał żołnierzy, żeby zabili wszystkich noworodków, bo może tam jest ten Jeden, bo nie wie, który to jest, więc mówi: wszystkich trzeba zabić. Więc to jest rzeź niewiniątek, to są te święte istoty, które oddały życie za Jezusa Chrystusa.

I co chcę dalej powiedzieć. Gdy widzimy Jezusa Chrystusa, który dorasta i staje się dorosłym człowiekiem i oficjalna nauka rozpoczyna się od chrztu w Jordanie, kiedy Jan Chrzciciel chrzci Jezusa Chrystusa, niebo się otwiera i Bóg woła:

*Oto mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.*

I w tym momencie rozpoczyna się oficjalna nauka Jezusa Chrystusa i Jan Chrzciciel mówi tak: już za mną nie chodźcie, idźcie za nim, bo On jest większy ode mnie. Ja nie jestem godzien odwiązać mu rzemyka u sandała, On jest większy ode mnie. I posyła ich, oni idą za Nim.

Ale pozostaje dużo jeszcze uczniów, tak zwanych Joannitów, którzy jednak poszli za Janem Chrzcicielem uważając, że Jan Chrzciciel jest właśnie mesjaszem. Ale Jan Chrzciciel nie chce, aby on był uważany za mesjasza, bo Mesjaszem jest Jezus Chrystus. Dlatego mówi: to On jest tym, za którym powinniście iść, bo to On jest tym, któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka od sandałów.

I tutaj chcę powiedzieć o następnej takiej przestrzeni bardzo istotnej. Jezus Chrystus przez swoje życie, już przez oficjalną naukę naraża się faryzeuszom. Oni nieustannie chcą Go zabić, ale to już jest przewidziane przez Ojca, przez Boga Ojca, który taki właśnie ma cel, aby została odkupiona wina Adamowa.

I tutaj chcę dojść do tego bardzo istotnego sensu - żeby została odkupiona wina Adamowa. Przecież św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 5,18 mówi o tym, że Jezus Chrystus przez doskonałe posłuszeństwo grzech całkowicie zniósł i usprawiedliwił nas przed Bogiem. I co się w tym momencie dzieje: usprawiedliwił nas przed Bogiem i stał się Nowym Adamem. Czyli co

to oznacza?

Włączył nas w swoją doskonałość, włączył nas w swoją chwałę, włączył nas w siebie.

I teraz możemy się zastanowić nad sytuacją bardzo istotną: Kiedy nastąpiło włączenie stworzenia w życie doskonałe Jezusa Chrystusa? Czy wtedy, kiedy Jezus Chrystus umarł na krzyżu i odkupił wszelkie stworzenie? Przecież Jezus Chrystus jest Adamowy, jest Nowym Adamem, więc bierze na siebie całe „przedsięwzięcie”, które otrzymał Adam. Przez nieposłuszeństwo Adama śmierć przyszła na wszystkich, nie na jakiś tam jednego, drugiego, piątego, czy co dziesiątego, ale śmierć przyszła na wszystkich.

I św. Jan w 1 Liście rozdz. 2,2 pisze takie słowa:

*A Jezus Chrystus nie umarł tylko dla nas, ale za wszelkiego człowieka na całej ziemi, za całą ziemię, odkupił całą ziemię.*

Więc grzech pierworodny istniał na sąsiedzie, na człowieku z końca świata, na jakiś ludziach z innych wiar, z innych kierunków, innych filozofii, innego sensu, bo w owym czasie nie było chrześcijan jeszcze, kiedy grzech Adamowy zaistniał, nie było chrześcijan, byli po prostu ludzie, którzy byli poddani tej władzy, połączeni.

Więc w tym momencie Adam jest tym, który niesie chwałę Bożą do stworzenia, aby stworzenie mogło poznać żywego Boga i wrócić do Niego, przyjść do Niego.

Spada grzech na wszystkich.

I tutaj zauważamy, że Jezus Chrystus bierze na siebie całą pracę Adamową, jest Nowym Adamem, więc nie tylko odkupienie jest dla chrześcijan, ale jak to jest powiedziane, także dla ateistów. Ateistów, czyli którzy w nic nie wierzą, a także wierzą we wszystkie inne rzeczy. Także na nich to odkupienie spada, jest, mają udział w tym odkupieniu. Więc odkupienie dotyka wszystkich ludzi.

Chrystus - jesteśmy wtedy w Niego włączeni.

Jesteśmy włączeni w Chrystusa. Św. Paweł mówi o tym: staliśmy się członkami Chrystusa. Więc jesteśmy w Chrystusie, przez Jego śmierć, posłuszeństwo i zmartwychwstanie jesteśmy włączeni w Jego naturę, w Chrystusa. I to nie z powodu własnej siły jesteśmy tam włączeni, tylko jesteśmy włączeni przez Jego odkupienie. Tutaj trzeba o tym pamiętać, że nie jesteśmy włączeni przez naszą siłę, naszą zdolność, naszą umiejętność.

O tym mówi Jezus Chrystus św. Piotrowi: *Nikt nie może się zbawić, Bóg zbawia*, Bóg włącza do życia wiecznego. Sam człowiek się do życia wiecznego włączyć nie może, to Bóg włącza, ponieważ On jest tą mocą nadrzędną. Czyli przez Adama przychodziło włączenie, ale przyszedł upadek i przez Chrystusa przychodzi usunięcie grzechu, bo jego już nie ma, nie może go być, bo nie byłoby to związane z naturą Nowego Adama.

Więc jeśli Chrystus umiera na krzyżu, jest doskonale posłuszny i jednoczy Nowym Przymierzem wszelkiego człowieka z Bogiem, to spływa na człowieka łaska i nie ma już grzechu, bo nie może jednocześnie istnieć grzech pierworodny i łaska. Łaska istnieje z mocy Chrystusowej dlatego, że grzech pierworodny został całkowicie usunięty przez Chrystusa.

Więc możemy zastanowić się czy grzechu pierworodnego tylko nie mają chrześcijanie, czy wszyscy ludzie na ziemi?

Więc chcę powiedzieć o tym, że Chrystus przecież odkupił nas na krzyżu przez doskonałe posłuszeństwo, przez cierpienie, posłuszeństwo, śmierć i usprawiedliwił nas przed Bogiem.

Usprawiedliwienie to znaczy całkowicie odrzucenie winy.

Nie mamy winy, która przyszła na nas przez Adama. Ta wina została całkowicie usunięta i tej winy nie ma.

Więc proszę zauważyć, śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu, doskonałe posłuszeństwo Ojcu i zmartwychwstanie powoduje tą sytuację, że jesteśmy włączeni w Jego naturę, bo wziął nas w swoją opiekę.

Czy On nas w tym momencie w dalszym ciągu częstuje, że tak mogę to powiedzieć kolokwialnie, takie pytanie: czy w dalszym ciągu On nas częstuje grzechem pierworodnym?

I czy mamy w Nim grzech pierworodny?

Nie możemy mieć w Nim grzechu pierworodnego, dlatego, że On nas wykupił, jesteśmy wykupieni przez Niego, nie należymy do siebie, należymy do Niego, ponieważ on nas wykupił, wykupił nas z grzechu swoim życiem i nie należymy już do grzechu, do diabła, do szatana, tylko do Niego. On nas wykupił i nie należymy już do zła, ponieważ roztoczył nad nami potęgę. A któż przeciwko Chrystusowi i przeciwko Bogu, któż może złamać tą potęgę roztoczenia?

Adam zniszczył połączenie, które Bóg ustanowił, zniszczył, czyli przez to połączenie zszedł na człowieka grzech pierworodny, ale Chrystus Pan odnowił to połączenie i tą samą drogą, którą otrzymał Adam, przez Nowego Adama do nas płynie zbawienie.

I można się spytać czy zbawienie zaczęło płynąć już od momentu zmartwychwstania, od śmierci na krzyżu i pełnego posłuszeństwa, a jednocześnie i zmartwychwstania, czy w owym czasie już zaczęło płynąć do nas wybawienie, czy to wybawienie musi czekać ileś tam set lat, tysiący lat, czy musi znaleźć jakiegoś odpowiedniego człowieka, żeby w nim to zbawienie zaistniało? Oczywiście, że nie.

Jezus Chrystus odkupił wszystkich ludzi. O tym mówi św. Paweł w Liście do Hebrajczyków rozdz. 2,9, a św. Jan w 1 Liście rozdz. 2,2 że Jezus Chrystus umarł za wszystkich ludzi i odkupił wszelkiego człowieka. Czyli nie należy już człowiek do grzechu, już grzech nad nim nie ma władzy. Czyli nie ma nad nim władzy grzech pierworodny, czyli błąd pierwszego człowieka. I błąd pierwszego człowieka nie skutkuje już na człowieku, ale skutkuje już chwałą Chrystusowa. Ponieważ On przejął całą schedę, przejął wszystko i w tym momencie otworzył nową drogę - jest bramą, drogą, prawdą i życiem - otworzył drogę Nowego Przymierza i wiecznego przymierza i przez Niego płyną strumienie życia.

I proszę zauważyć teraz jest takie pytanie, retoryczne pytanie: To w takim razie co musimy zrobić - możemy takie zadać pytanie - co musimy zrobić, aby grzech pierworodny w nas nie istniał?

I odpowiedź taka brzmi: my jesteśmy z niego już wykupieni, bo to Chrystus już uczynił, On nas wykupił. Jest powiedziane, że wykupił i to dosyć ciekawa sytuacja, ale można powiedzieć w ten sposób: wykupił tych, którzy chcą i tych, którzy nie chcą, wykupił sprawiedliwych i niesprawiedliwych, wykupił tych którzy są złymi i dobrymi, wykupił wszystkich. Nie rozdrabniał się, nie patrzył komu się należy, a komu się nie należy, kto jest dobry, a kto jest

niedobry, ponieważ grzech pierworodny przez Adama przyszedł na wszystkich na dobrych i niedobrych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych, posłusznych i nieposłusznych, na wszystkich. Fragmenty wykładu - Łódź 12.12.2015 r.

### **„KAŻDY MUSI BYĆ NOWYM JANEM, CZYLI JA-NOWYM”**

To Bóg wypełnia wasz rozum i rozum staje się przejrzysty i jasny, widzący wszystko jasno. Ludzki rozum jest jak zamęt, jest jak lustro, w którym widać niewyraźnie. Gdy Bóg daje Swój rozum – dar Ducha Świętego rozum, mądrość i rozum - rozum jest przejrzysty, widzący jasno, radośnie, w prawdzie, przejrzycie jak w doskonałym powietrzu i czystej wodzie, jasno i doskonale i wszystko jest w doskonałym łaździe i porządku.

Każdy musi być Nowym Janem, czyli Ja-nowym.

Czyli tak ufać Jezusowi Chrystusowi i tak Go umiłować, kochać jak św. Jan.

Jezus Chrystus nazywa go umiłowanym uczniem, objawia mu wszystkie swoje tajemnice, Ducha swojego daje.

I na św. Janie w pełni objawia się tajemnica wypełnionego prawa - Przymierza.

Św. Jan jest tym, który w pełni objawia tę doskonałość uniesionego stworzenia, które w pełni uzyskuje pełnię Bożej obecności, pełną chwałę, pełną radość, obecność Boga żywego, którą daje mu Chrystus, który jest Nowym Adamem i święta Maria Matka Boża, która jest Nową Ewą. A on jest tym doskonałym stworzeniem, które otrzymuje w pełni wszystko to, co przyniósł mu Nowy Adam i Nowa Ewa. I w pełni w nim objawia się ta doskonałość obiecana przez Boga stworzeniu.

I Jan pozostaje.

Chrystus mówi: A cóż wam do tego, jeśli będę chciał, aby pozostał do czasu aż przyjdę.

I Jan jest, nieustannie świadcząc o doskonałości Przymierza, o doskonałości prawa, wypełnionego prawa, które każdy musi wypełnić, ponieważ każdy jest zdolny być Synem Bożym jeśli tylko chce. Ponieważ Chrystus uczynił już człowieka zdolnym do tego, aby mogło to się stać, czyli przywrócił prawo i przyszedł je wypełnić.

A my w pełni będąc Jemu ufni i oddani wypełniamy je, bo Duch Św. w pełni nas wypełnia czyniąc nas zdolnymi do wzniesienia stworzenia, wydobywania z udręczenia, które aż do dzisiaj jęczy w bólach rodzenia, a poddane zostało w znikomość nie z woli stworzenia, ale z woli Bożej, aby miłosierdzie Boże na stworzeniu się objawiło.

Pamiętajcie, że nie własną siłą jesteście w stanie się wnieść, tylko własną ufnością. Ponieważ stworzenie, jak to jest powiedziane, zostało tylko wyposażone w pragnienie, w oczekiwanie, nie w zdolność wydobywania się z problemu, tylko w oczekiwanie, ufność pełną, a jednocześnie oczekiwanie na Synów Bożych, którym my musimy się stać także.

Jednocześnie musimy mieć ufność, a jednocześnie pełną świadomość Chrystusowej mocy i opieki, obecności i Chrystusowego wyzwolenia.

Musimy mieć te dwa stany jednocześnie w sobie: ufność Chrystusowi z całej mocy,

jednocześnie ufność wynikającą z beztroski i odpowiedzialność wynikającą z prawa nałożonego i obowiązku.

Fragmenty wykładu 18.12.2015 r.

### **„CZYM JEST BESTIA Z APOKALIPSY ŚW.JANA” Ap 13**

Stary Testament przedstawia losy narodu Izraelskiego, wyprowadzonego przez Mojżesza z Egiptu z domu niewoli. Ta niewola jest obrazem grzechu pierworodnego i wyzwolenie z niej jest zapowiedzią przyjścia Jezusa Chrystusa i odkupienie człowieka, wyzwolenie z błędu Adama, z grzechu pierworodnego – nieposłuszeństwa Bogu. W czasie wędrówki Izraelitów Mojżesz wchodzi na górę Horeb aby spotkać się z Bogiem. Przebywa tam 40 dni. Ludowi, który pozostał pod opieką Aarona dłuży się nieobecność Mojżesza i ze złota wytapia cielca – boga egipskiego Apisa. Pragnienie zła bierze górę. 1Kor 10,11: *„A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów”*.

Szatan – bestia zwiódł Adama i Ewę. Od tego czasu niemożliwym było wypełnienie Prawa Bożego, ponieważ nie było Synów Bożych, bo na wszystkich ciążył grzech pierworodny. Bóg Ojciec przysłał Syna swojego aby uwolnił całą ziemię od winy Adama i stał się Nowym Adamem. Jezus Chrystus przywraca Prawo i sam je wypełnia. Przez cierpienie, doskonałe posłuszeństwo oraz ożywczą śmierć na Krzyżu, zadaje śmiertelny cios bestii – szatanowi i bestia nie ma już władzy nad człowiekiem wyzwolonym – odkupionym przez Doskonałe Posłuszeństwo Ojcu i włączonym ponownie w zbawczy Plan Początku. Bestia się wyleczyła, ale nie miała już nadrzędnej władzy nad człowiekiem, jednak cały czas próbuje człowieka zwodzić i kusić. Tak jak Żydzi na pustyni zbudowali cielca, tak po usprawiedliwieniu, usunięciu przez Jezusa Chrystusa grzechu pierworodnego - którego już nie ma - w dalszym ciągu mówi się że on jest. Tak jak Izraelici zbudowali cielca, tak już w pierwszych wiekach po odkupieniu nieposłuszeństwa Adama jest utrzymywane jakoby Jezus Chrystus nie odkupił grzechu. Jest to widoczne w obrzędach, które ukazują że grzech pierworodny w dalszym ciągu jest, że rodzimy się z nim i jesteśmy pod jego władzą – bestii. Tak powstaje druga bestia, która jest na usługach pierwszej, zwodzi i karmi się naszym strachem i wszelką ohydą, która się z niego wywodzi. Druga Bestia, która jest na usługach pierwszej wdziera się w każdy element życia osaczając człowieka. Szatan - bestia nie mając władzy nadrzędnej z powodu Obrony i Odkupienia Chrystusa Jezusa, wykorzystuje wolę człowieka, aby bestie mogły rosnąć i działać i mieć władzę nad światem, którą daje im człowiek chwalcący bestię. Ap 13,12:

*I całą władzę pierwszej Bestii przed nią wykonuje, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której rana śmiertelna została uleczona.*

Jezus Chrystus powiedział, że szatan zawsze, od początku był kłamcą i zabójcą. To jest bestia, która ma dziesięć rogów i siedem głów. Rogi są antytezą 10 przykazań, a głowy to 7 grzechów głównych:

1. Pycha
2. Chciwość



3. Nieczystość
4. Zazdrość
5. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu (Obżarstwo)
6. Gniew
7. Lenistwo

To pycha jest jedną z głów bestii, która została śmiertelnie ranna. To przez nią został zwiedziony i upadł Adam.

Fragmenty wykładu 22.12. 2015 r.

## **NIEWIASTO**

NIEWIASTO,  
 CO PRZEZ SYNA,  
 SYNOWI, MATKĄ DANA.  
 SERCE TWOJE  
 NOWYM DOMEM JEGO.  
 DLA NIEGO JESTEŚ  
 TAJEMNICO ZARANIA,  
 W MIŁOŚCI PANA  
 MIŁOŚCIĄ PANA.  
 ŚWIĘTA DZIEWICO,  
 BLASKIEM BOŻYM  
 JAŚNIEJE TWE LICO.  
 TYŚ NIEWIASTO  
 DOSKONAŁYM NACZYNIEM BOGA.  
 ŻYCIE Z CIEBIE CZERPIĄ  
 SYNOWIE TWOI.  
 OBLUBIENICO, BOGARODZICO,  
 TYŚ Z GŁĘBIN TAJEMNIC STUDNI CZERPIESZ,  
 CZERPAKIEM ŻYCIA,  
 Z ŻYCIA OBLUBIEŃCA, SYNA,  
 GDZIE ŹRÓDŁA WÓD RAJSKICH  
 PRZYCZYNA SIĘ POCZYNA.  
 TO SYN BOGA NACZYNIEM DOSKONAŁYM,  
 CZERPAKIEM PO BRZEGI OJCA ŻYCIEM WYPEŁNIONYM.  
 W NIM BOGA WYCHWAŁA,  
 MIRIADY ANIELSKICH ZASTĘPÓW,  
 ZE WSZYSTKIMI ŚWIĘTYMI PANA.  
 SYNOWIE NIEWIASTY,  
 PAŃSCY POSŁAŃCY,  
 DLA ŚWIATA JESTEŚCIE  
 WODY ŻYCIA CZERPAKAMI PEŁNYMI;  
 DLA PRAGNIEŃ CIAŁA UGASZENIA,  
 I NADZIEI W WIERZE,  
 DO CHWAŁY BOGA  
 DUSZ UNIESIENIA.  
 CZAS NASTAŁ ICH PANOWANIA W IMIĘ PANA.  
 TO SYNOWIE PAŃSCY,  
 PRZEZ SYNA,  
 SYNAMI MATCE DANI,  
 DZIEDZICTWA CHWAŁY SĄ  
 POSŁAŃCAMI.

2018.10.21

## „NIEWIASTA, KTÓRA PORODZIŁA MĘŻCZYZNĘ”

W Apokalipsie św. Jana w rozdz.12 jest mowa o Niewieście obleczonej w Słońce, która pod stopami ma Księżyc a wokół głowy wieniec z dwunastu gwiazd. Jest nią Św. Maria Matka Boża. Od 6 wersetu opis obejmuje okres, w którym Jezus Chrystus rozpoczyna publiczną działalność, która trwała wg. Ap 13,5 czterdzieści dwa miesiące tj. trzy i pół roku. Ten werset może być niezrozumiały, ale gdy zrozumiemy słowa Piłata skierowane do Jezusa Chrystusa, który mówi, że może Go uwolnić czy skazać.

Ew. J 19,11. *„Jezus odpowiedział: «Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry». [...]*

Jezus Chrystus jest Bogiem, ma władzę nad wszystkim. Nie może się ostać bestia w Jego Obecności, gdyby nie dano jej możliwości przetrwania czterdziestu dwóch miesięcy - do czasu ukrzyżowania.

Ew. J 12.31: *„Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. 32 A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie». 33 To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć”.*

W rozdziale 12,6 Ap św. Jana także podany jest ten sam okres czasu wyrażony w dniach. Jest ich tysiąc dwieście sześćdziesiąt i także jest to trzy i pół roku. Święta Maria Matka Boża jest bardzo ważna w dziele Odkupienia, dlatego jest przygotowane przez Boga miejsce.

*Ap 12,6: „A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni”.*

Tam jest ukryta przed smokiem-szatanem. Gdy Jezus Chrystus zwiastuje Królestwo Boże, Jego Matka nie bierze aktywnego udziału w tym dziele oprócz kilku wyjątków: wesele w Kanie Galilejskiej - Ew. wg św. J 2,3-5, Mt 12,46-47 [...].

Poniżej w wersetach opisane jest uwolnienie ludzkości od grzechu pierworodnego, strącenie szatana. Jezus Chrystus cierpi i umiera na Krzyżu uwalniając i usprawiedliwiając człowieka.

Przed Śmiercią mówi: Matko oto Syn Twój, do Jana, umiłowanego ucznia mówi, synu oto Matka twoja. W tym czasie ujawnione jest dzieło Zbawcze Matki Bożej, o którym nie wiedział diabeł, bo był skupiony na nienawiści do Jezusa Chrystusa. Ona była ukryta, chroniona przez Boga do dzieła Nowej Ewy - Wypełnienia Prawa.

*Ap 12,7: „I nastąpiła walka na niebie:*

*Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem.*

*I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie,*

*8 ale nie przemógł,*

*i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło.*

*9 I został strącony wielki Smok,*

*Wąż starodawny,*

*który się zwie diabeł i szatan,*

*zwodzący całą zamieszkałą ziemię,*

*został strącony na ziemię,*

*a z nim strąceni zostali jego aniołowie.*

*10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca,*

*bo oskarżyciel braci naszych został strącony,*

*ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym.*

*11 A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka*

*i dzięki słowu swojego świadectwa*

*i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci".*

**Ap 12,13:** *A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię,*

*począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę 14 I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego,*

*by na pustynię leciała na swoje miejsce,*

*gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu,*

*z dala od Węża."*

>Porodziła Mężczyznę< jest odniesieniem do Posłania przez Boga Adama, aby wydobyć z udręczenia stworzenie.

**Rz 8:** *„19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia".*

Jezus Chrystus Jest Nowym Adamem, a Święta Maria Matka Boża Jest Nową Ewą i Jan, umiłowany uczeń Jezusa Chrystusa, jest Synem Bożym z mocy Ducha Świętego i jednocześnie jest Doskonałym Stworzeniem, które zdradza Matka Boża - Nowa Ewa, i w którym to jest Pełnia Ojca. Z tą Pełnią posłał Bóg Adama i Ewę do stworzenia.

To zadanie dopiero wypełnił Jezus Chrystus i Święta Maria Matka Boża. Grzechu pierwotnego, który powstał przez nieposłuszeństwo Adama i Ewy już nie ma.

**Ap 12:** *„10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego*

*i władza Jego Pomazańca,*

*bo oskarżyciel braci naszych został strącony,*

*ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym.*

*11 A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka*

*i dzięki słowu swojego świadectwa".17 "I rozgniewał się Smok na Niewiastę,*

*i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa,*

*z tymi, co strzegą przykazań Boga*

*i mają świadectwo Jezusa".*

*i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci.*

**Tm 2:** *5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, 6 który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie. 7 Ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię - nauczycielem pogan we wierze i prawdzie.*

**Kol 1:** *26 Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, 27 którym Bóg*

zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały. 28 Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie. 29 Po to właśnie się trudzę walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie.

Fragmenty wykładu 28.12.2015 r.

## **„SYNOD Z V WIEKU ZABRANIA WIERZYĆ, ŻE JEZUS CHRYSZTUS ODKUPIŁ KAŻDEGO CZŁOWIEKA”**

*Tm 2: 5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, 6 który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie. 7 Ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię - nauczycielem pogan we wierze i prawdzie.*

Synod w Kartaginie z 418 r. wyklucza z Kościoła tych, którzy odrzucają konieczność udzielania chrztu dzieciom.

W kanonie 2 tego synodu czytamy: „Uznano również: jeśli ktoś przeczy temu, że należy chrzczyć dzieci zaraz po urodzeniu, albo mówi, że się je chrzci wprawdzie dla odpuszczenia grzechów, lecz nie otrzymują w spuściznie od Adama żadnego grzechu pierwotnego, który miały być odpuszczony przez kąpiel odrodzenia, i skutkiem tego u tych dzieci forma chrztu „dla odpuszczenia grzechów” nie jest prawdziwa, lecz fałszywa - niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych. Tego bowiem, co mówił Apostoł: „Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” [Rz 5,12], nie należy rozumieć inaczej, ale tylko tak, jak zawsze to rozumiał katolicki Kościół na całym świecie.

Według tej zasady wiary dlatego chrzci się prawdziwie dzieci dla odpuszczenia grzechów, chociaż same nie mogły jeszcze popełnić żadnego grzechu, aby poprzez odrodzenie doznały obmycia z tego, co ściągnęły na siebie wskutek narodzin.” (BF 41)

W V wieku - 1600 lat temu (!) - przez ówczesne ustanowienie synodu - do dzisiaj obowiązującego - zostało nakazane, że Jezus Chrystus nie zniósł grzechu pierwotnego i Sam nie mógł tego uczynić tylko za pomocą kościoła, i kto kieruje się poniższymi perykopami z listów i tak myśli tzn., że Jezus Chrystus jednak to uczynił Sam bez pomocy kościoła podlega sankcji ekskomuniki (klątwy, wykluczenia)(?!).

Listy św. Pawła i Jana mówią inaczej: Rz 5: „18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi”.

1 J 2,2: "On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata”.

W ten sposób te Listy św. Pawła i Jana sprzeciwiają się prawu kościoła, ponieważ nie zgadzają się z jego postanowieniem synodalnym. Także kto nie zgadza się z tym, że to kościół usuwa

grzech pierworodny, jest wykluczony.

Św. Jan i Paweł w listach mówią, że wszyscy są uwolnieni od grzechu pierworodnego, natomiast kościół że tylko ci, którzy przyjęli chrzest. [Rz 5,18-19/1 J 2,2]. W ten sposób rozbija to co Jezus Chrystus Połączył i Zjednoczył Przez ODKUPIENIE Całej Ziemi.

[Kol 1: 26 *Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, 27 którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały. 28 Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie*].

Od czasu odkupienia każdego człowieka, *gdy Światłość prawdziwa, oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi* - [Ew. J 1,9]

Światłość Ta, to nie ciemność grzechu pierworodnego, ale Jezus Chrystus Odkupiciel całego ludu, który przez grzech pierworodny był zatopiony w ciemnościach. Gdy jest Nowy Adam - Chrystus Jezus, nie ma już Adama, przez którego nieposłuszeństwo przyszedł grzech, więc nie rodzimy się w tym czego nie ma, ale w tym co jest: „Słowo to światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”. Nie jest to grzech, ale Życie - Światłość.

[1 J 2: 17 *Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki. 18 Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina. 19 Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; bo gdyby byli naszego ducha, pozostaliby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są naszego ducha. 20 Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. 21 Ja wam nie pisałem, jakobyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi. 22 Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna. 23 Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca. 24 Wy zaś zachowujecie w sobie to, co słyszeliście od początku. Jeżeli będzie trwało w was to, co słyszeliście od początku, to i wy będziecie trwać w Synu i w Ojcu.*

**25 A obietnicą tą, daną przez Niego Samego, jest życie wieczne.**

26 *To wszystko napisałem wam o tych, którzy wprowadzają was w błąd. 27 Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył. 28 Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu. 29 Jeżeli wiecie, że jest sprawiedliwy, to uznajcie również, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, pochodzi od Niego.*

Św. Jan Damasceński pisze: **„Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, a nie cokolwiek innego, zwyciężył śmierć, zgładził grzech praojca, pokonał piekło, darował nam zmartwychwstanie, udzielił siły do wzniesienia się ponad doczesność i ponad samą śmierć, zgotował powrót do dawnej szczęśliwości, otworzył bramy raj, umieścił naturę naszą po prawicy Boga, uczynił nas Jego dziećmi i dziedzicami”**. Fragmenty wykładu - 7.01.2016 r.

## „APOKALIPSA ŚW. JANA ODKRYWA TAJEMNICĘ”

Wersety Apokalipsy Św. Jana mówią o czasach, w których była pisana; czasach o kilka wieków późniejszych; i czasach dzisiejszych. Rozdz. 13 i 17 Apokalipsy jest najbardziej rozpięty czasowo. Mówi o czasie, w którym narodził się, żył i nauczał Jezus Chrystus, aż do dzisiejszego dnia i bliskiej przyszłości. Wersety z 12 i 13 rozdz. mówią o bestii i smoku. Jezus Chrystus rozpoczął publiczną naukę 42 miesiące przed Odkupieniem WSZYSTKICH ludzi Ziemi.

[...] Apokalipsa 13: „5 «Któż jest podobny do Bestii i któż potrafi rozpocząć z nią walkę?» 5 A dano jej usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa, i dano jej możliwość przetrwania czterdziestu dwu miesięcy”.

Jezus Chrystus Bóg Żywy zstępuje na ziemię. Żadne zło nie może przetrwać w Jego Obecności, gdyby nie dano mu tego z Góry. Ew. J 19,10 „Rzekł więc Piłat do Niego: «Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę Ciebie ukrzyżować?» 11 Jezus odpowiedział: «Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry.”

O tym, że Jezus Chrystus ODKUPIŁ WSZYSTKICH LUDZI mówią apostołowie św. Jan i Paweł. Św. Paweł: Rz 3:

*23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, 24 a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. 25 Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa.*

Także List św. Jana mówi o tym: 1 J 2,2:

*“On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata”.*

W tym czasie grzech pierworodny został pokonany - usunięty TYLKO JEJĄ MOCĄ. Bestia, która panowała na niebie przez nieposłuszeństwo Adama, została strącona. Ap 12: „9 I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie. 10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym”.

Grzech pierworodny sprowadzony przez Adama już nie istnieje, a z nim przestała panować bestia i pokonane zostało nieposłuszeństwo Bogu Ojcu. Jesteśmy - wszyscy ludzie na Ziemi - wykupieni, uwolnieni.

Gdy uznaje się, że tylko chrzest uwalnia od grzechu pierworodnego, to wszyscy, którzy myślą, że są przez chrzest uwolnieni z tego grzechu, automatycznie uznają że wszyscy inni są przez Jezusa Chrystusa opuszczeni - nie doznali odkupienia, co sprzeciwia się Woli Boga, który posłał Swojego Syna na odkupienie wszelkiego człowieka.

Synod z 418 roku w Kartaginie jest przeciwnego zdania co do Rz. 3, 23-26. i innych przytoczonych.

>Synod w Kartaginie z 418 roku wyklucza z Kościoła tych, którzy: "uznają, że się dzieci chrzci wprowadzie dla odpuszczenia grzechów, lecz nie otrzymują w spuściznie od Adama żadnego grzechu pierworodnego, który miałby być odpuszczony przez kąpiel odrodzenia, i skutkiem tego u tych dzieci forma chrztu dla odpuszczenia grzechów nie jest prawdziwa, lecz fałszywa — niech będzie wyłączony ze społeczności

wiernych. Według tej zasady wiary dlatego chrzci się prawdziwie dzieci dla odpuszczenia grzechów, chociaż same nie mogły jeszcze popełnić żadnego grzechu, aby poprzez odrodzenie doznały obmycia z tego, co ściągnęły na siebie wskutek narodzin." (BF 41) <„Uznajemy za Soborem Trydenckim, że grzech pierworodny wraz z naturą ludzką jest przekazywany przez zrodzenie,... i że jest on własnym grzechem każdego” (Paweł VI „Wyznanie wiary Ludu Bożego”, 16), (KKK 419)

Kol 1: „13 On to uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, 14 w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów.[...] 19 Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, 20 i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.”

Ew. J 1,9: „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”.

(patrz: św. Tomasz z Akwinu „Komentarz do Ewangelii św. Jana” 1,9: „Słowo to światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”).

Kościół uznaje, że to nie Jezus Chrystus usunął grzech pierworodny, ale usuwa go chrzest, którego może tylko kościół udzielić, >jedynie uprawniony< do tego.

Św. Jan Damasceński doktor kościoła, który żył w latach 650-749 pisze: „Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa, a nie cokolwiek innego, zwyciężył śmierć, zgładził grzech praojca, pokonał piekło, darował nam zmartwychwstanie, udzielił siły do wzniesienia się ponad doczesność i ponad samą śmierć, zgotował powrót do dawnej szczęśliwości, otworzył bramy raj, umieścił naturę naszą po prawicy Boga, uczynił nas Jego dziećmi i dziedzicami”.

Chrzest wodny, którym był chrzczony Jezus Chrystus w Jordanie ukazuje, że Jezus Chrystus jest Mesjaszem i Jego mamy słuchać, i ten chrzest uwalnia nas od skutków grzechu pierworodnego, czyli śmierci, bo grzech pierworodny nie przyszedł przez śmierć, ale to śmierć przysłała przez grzech. 1Kor 15: „55 Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. 57 Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

Rz 6: „1 Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? Żadną miarą! 2 Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? 3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. 5 Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. 6 To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.

7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. 8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, 9 wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. 10 Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. 11 Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. 13 Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. 14 Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce.”

Ew. Łk 3: „21 Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo 22 i Duch Święty. zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»”.

Grzech pierworodny nie był grzechem sumienia (osobistym), ale panował nad ludzkością z powodu nieposłuszeństwa Adama. Synod z Kartaginy nakazuje pod groźbą ekskomuniki, poczytywać sobie grzech pierworodny we własnym sumieniu - co sprzeciwia się odkupieniu - i także mówi, że nieustannie na nas ma on wpływ, ten którego nie mamy z mocy Odkupienia przez Jezusa Chrystusa. W ten sposób człowiek sprzeciwia się nadrzędności Mocy Chrystusowej i odkupieniu, abyśmy go mieli mimo odkupienia. Jezus Chrystus nie musiał się pytać nas o uwolnienie z grzechu pierworodnego, ponieważ nie był on naszym grzechem uczynkowym. Gdy sobie go poczytujemy, jest już inaczej. Jest on grzechem naszego sumienia. Wtedy nie Jezus w naszym sercu mieszka, ale lęk przed karą, strach, którym rządzi się bestia.

Tak wychodzi z ziemi druga bestia, która służy pierwszej, strąconej z nieba. Ap 13: „11 Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok. 12 I całą władzę pierwszej Bestii przed nią wykonuje, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której rana śmiertelna została uleczona. 13 I czyni wielkie znaki, tak iż nawet każde ogniowi zstępować z nieba na ziemię na oczach ludzi. 14 I zwodzi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a ożyła”.

Obraz bestii lub posąg, któremu bestia - smok, daje swojego ducha, to urzędnienia, które mają niby inteligencję - zaawansowane komputery, sztuczna inteligencja. Ludzie tej bestii oddają wolę i cieszą się, że ona rządzi w ich imieniu. Bestia nie mając władzy odgórnej zniewala wolę człowieka, chciwością i innymi grzechami głównymi, aby człowiek sam wybrał bestię i cieszył się z jej rządów. Tak opanowuje całą planetę, nie tylko Chrześcijan, którzy wierzą w Syna Bożego Jezusa Chrystusa, ale całą Planetę, nadając każdemu człowiekowi numer osiemnastocyfrowy(?), trzy razy po sześć cyfr.

Ap 13, 15: "I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iż nawet przemówił obraz Bestii i by sprawił, że wszyscy zostaną zabici, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii. 16 I sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło 17 i że nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia - imienia Bestii lub liczby jej imienia. 18 Tu jest [potrzebna] mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka. A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć”.

Dzisiejszy zły stan człowieka nie wynika ze skutków grzechu pierworodnego, ale z nie wykonywanej pracy, zadania, które przywrócił Jezus Chrystus przez Odkupienie nas wszystkich. Jest nią - tą pracą i zadaniem - wznoszenie jęczącego stworzenia.

Rz 8: „14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. 15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: "Abba, Ojczy!" 16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

18 Sądzę bowiem, że cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, który ma się w nas objawić. 19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane



*marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia."*

Kościół przyjął jako swoją pracę to, co zostało już wykonane i wypełnione przez Jezusa Chrystusa, ujmując chwały jego dzieła, wręcz czyniąc je nieważnym. „Nie widzi” pracy, którą mają do wykonania synowie Boży.

Objawia ją i wykonuje w Umiłowanym Uczniu Jezusa Chrystusa Janie, Jezus Chrystus - NOWY ADAM i Święta Maria Matka Boża - NOWA EWA. Jest nią – wykonaną pracą, zadaniem - Doskonałe Stworzenie - Człowiek - Dziecko Boże, na wzór i podobieństwo Boga zrodzone, przez Nakaz Boży dany Adamowi i Ewie, którzy upadli nie wykonując nakazu, a odnowił to Prawo SYN BOŻY I WYPEŁNIŁ JE W CAŁOŚCI.

Fragmenty wykładu - 15.01.2016 r.

### **„KOŚCIÓŁ WYRZEKŁ SIĘ DUCHA ŚWIĘTEGO”**

Adam i Ewa w wyniku grzechu pierworodnego utracili Ducha Świętego w, którym trwali przed grzechem. Cały okres po grzechu, aż do Jezusa Chrystusa Bóg mówił do narodu wybranego przez proroków. Lud nie słuchał proroków, a nawet ich zabijał, ponieważ był pod władzą pierwszej bestii, uosobionej w faryzeuszach i ludziach świątyni. Był bowiem pozbawiony Ducha Świętego. Tylko słabi, ułomni, biedni, chorzy, cierpiący, wykluczeni i inni odrzuceni przez bestię byli w stanie przyjąć Słowo Boże. Chrystus Pan pokonał grzech pierworodny /pierwszą bestię/ i wierzący w Niego otrzymali na powrót Ducha Świętego.

*J 14,16-17 "Ja zaś będę prosił Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ w was przebywa i w was będzie".*

Szatan zagrożony powstawaniem synów Bożych, doprowadził do manipulacji, której celem była ponowna utrata Ducha Świętego przez lud Boży. Stało się to na synodzie w Kartaginie w 418 r. i trwa do dziś. Formuła chrztu świętego jest tak zmanipulowana, że pierwsza jej część nakazuje wyrzec się Chrystusa i poczytywać sobie grzech pierworodny w sumieniach ludzkich, co czyni drugą jej część nieważną.

Została utracona łączność z Bogiem i powstała druga bestia . Bestia wykorzystała naturalną potrzebę, - odruch behawioralny – człowieka, życia w stadzie i lęk przed wyłączeniem ze stada, co oznaczało śmierć. Ludzie chrzcili się według nowej formuły z lęku przed wykluczeniem. Od tego momentu kościół się degraduje, bowiem utracił - wyrzekł się - Ducha Świętego i poddał się pod panowanie drugiej bestii.

To Duch Św. daje pojmowanie prawdy, dlatego bestia skierowała się przeciw Niemu. Modlitwa Pańska otwiera serca ludzkie na obecność Ducha Świętego, dlatego Jezus Chrystus dał Ją ludowi, aby Duch Św. mógł w nim działać. Zniekształcenie szóstego wersetu Modlitwy Pańskiej zapewniło bestii chwałę przez to, że lud od tego momentu modli się do niej.

I tak ponownie został odrzucony kamień węgielny, którym jest Jezus Chrystus.

Stanowisko kościoła zauważone po pierwszym liście niczego nie zmienia. Bez przyznania się do błędu i uznania, że tylko Jezus Chrystus pokonał grzech pierworodny i , że już go nie ma i bez zmiany formuły chrztu kościół opowiada się po stronie bestii.

W czasie tomaszowym, w którym jesteśmy, odwołanie się do ludzkiego rozumu poprzez ujawnienie manipulacji może uratować chociaż część istnień ludzkich.

Encyclical Letter z 20.06.1894 Papież Leon XIII „Na tej ziemi zajmujemy miejsce Boga Wszchemmogącego”[sic!]

2 Tes 2,3: *"Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, [ bo dzień ten nie nadejdzie ], dopóki nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem".*

Hbr 10: *„28 Kto przekracza Prawo Mojżeszowe, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie [zeznania] dwóch albo trzech świadków. 29 Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezczcił krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski. 30 Znamy przecież Tego, który powiedział: Do Mnie [należy] pomsta i Ja odpłacę. I znowu: Sam Pan będzie sądził lud swój. 31 Straszna jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego”.*

Ap 10,11 *I mówią mi: „Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach”.*

Fragmety wykładu - 12.02. 2016 r.

## „KOŚCIÓŁ ADAMA”

„... albo mówi, że [...] nie otrzymują w spuściźnie od Adama żadnego grzechu pierworodnego niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych[sic!]”[...]

Dzisiejszy kościół wyrzekł się Jezusa Chrystusa, tym samym Ducha Świętego i Boga Ojca od którego Pochodzą. W to miejsce przyjął Adama, przez którego przyszedł grzech: Rz 5: *„12 Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... 13 Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. 14 A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama.”*

Kościół przedstawił siebie jako odkupiciela z grzechu Adama, usuwając w swój cień Jezusa Chrystusa, Jedyne odkupiciela, który nas wyzwolił Krwią Swoją: Ap 1:

*„4 Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi, i od Siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem, 5 i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego umarłych i Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, 6 i uczynił nas królestwem - kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwala i moc na wieki wieków! Amen. 7 Oto nadchodzi z obłokami, i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I będą Go opłakiwać wszystkie pokolenia ziemi. Tak: Amen. 8 Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszchemmogący”.*

Synod w Kartaginie z 418 r. wyklucza z Kościoła tych, którzy odrzucają konieczność udzielania chrztu dzieciom. W kanonie 2 tego synodu czytamy: "[...] albo mówi, że się je chrzci wprawdzie dla odpuszczenia grzechów,[**negowanie odkupienia i nakaz poczytania sobie i dzieciom grzechu w**

**czasie ceremonii chrztu wyłącza z Chrystusa i łączy z Adamem]** lecz nie otrzymują w spuściźnie od Adama żadnego grzechu pierworodnego, który miałby być odpuszczony przez kąpiel odrodzenia, [-] i skutkiem tego u tych dzieci forma chrztu „dla odpuszczenia grzechów” nie jest prawdziwa, lecz fałszywa - niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych. Tego bowiem, co mówił Apostoł: **[Kościół sobie przypisuje uwolnienie ludzi od grzechu]** „Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” [Rz. 5, 12], nie należy rozumieć inaczej, ale tylko tak, jak zawsze to rozumiał katolicki Kościół na całym świecie. Według tej zasady wiary dlatego chrzci się prawdziwie dzieci dla odpuszczenia grzechów, chociaż same nie mogły jeszcze popełnić żadnego grzechu, aby poprzez odrodzenie doznały obmycia z tego, co ściągnęły na siebie wskutek narodzin.” (BF 41)

List do Kościoła w Laodycei [kościół Adama]:

*14 Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego: 15 Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! 16 A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust. 17 Ty bowiem mówisz: "Jestem bogaty", i "wzbogaciłem się", i "niczego mi nie potrzeba", nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi. 18 Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się obłókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. 19 Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się! 20 Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. 21 Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie. 22 Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów».*

Zapowiedź upadku "Wielkiego Babilonu [kościół Adama]

*Ap.18: 1 Potem ujrzałem innego anioła - zstępującego z nieba i mającego wielką władzę, a ziemia od chwały jego rozbłysła. 2 I głosem potężnym tak zawołał:*

*«Upadł, upadł Babilon - stolica. I stała się siedliskiem demonów*

*i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt, 3 bo winem zapalczywości swojego nierządu napoiła wszystkie narody, i królowie ziemi dopuścili się z nią nierządu, a kupcy ziemi wzbogacili się ogromem jej przepychu».*

**Nakaz ucieczki:** *4 I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: «Ludu mój, wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli: 5 bo grzechy jej narosły - aż do nieba, i wspominał Bóg na jej zbrodnie.*

*6 Odpłaćcie jej tak, jak ona odpłacała, i za jej czyny oddajcie podwójnie:*

*w kielichu, w którym przyrządzała wino, podwójny dział dla niej przyrządźcie!*

*7 Ile się wstawiła i osiągnęła przepychu, tyle jej zadajcie katuszy i smutku!*

*Ponieważ mówi w swym sercu: "Zasiadam jak królowa i nie jestem wdową, i z pewnością nie zaznam żałoby", 8 dlatego w jednym dniu nadejdą jej plagi:*

*śmierć i smutek, i głód; i będzie ogniem spalona, bo mocny jest Pan Bóg, który ją osądził. Opłakiwanie zagłady Babilonu 9 I będą płakać i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy nierządu z nią się dopuścili i żyli w przepychu, kiedy zobaczą dym jej pożaru. Babilonie, stolico potężna! Bo w jednej godzinie sąd na ciebie przyszedł!"*

*11 A kupcy ziemi płaczą i żalą się nad nią, bo ich towaru nikt już nie kupuje: 12 towaru - złota i srebra, drogiego kamienia i pereł, bisioru i purpury, jedwabiu i szkarłat, wszelkiego drewna tujowego i przedmiotów z kości*

słoniowej, wszelkich przedmiotów z drogiego drewna, spizu, żelaza, marmuru, 13 cynamonu i wonnej maści amomum, pachnideł, olejku, kadzidła, wina, oliwy, najczystszej mąki, pszenicy, bydła i owiec, koni, powozów oraz ciał i dusz ludzkich. 14 Dojrzały owoc, pożądanie twej duszy, odszedł od ciebie, a przepadły dla ciebie wszystkie rzeczy wyborne i świetne, i już ich nie znajdują. 15 Kupcy tych [towarów], którzy wzbogacili się na niej, staną z daleka ze strachu przed jej katuszami, płacząc i żaląc się, w słowach: 16 "Biada, biada, wielka stolico, odziana w bisior, purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamień i perłę, 17 bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo!"

A każdy sternik i każdy żeglarz przybrzeżny, i marynarze, i wszyscy, co pracują na morzu, stanęli z daleka 18 i patrząc na dym jej pożaru, tak wołali: "Jakież jest miasto podobne do stolicy?" 19 I rzucali proch sobie na głowy, i wołali płacząc i żaląc się w słowach: "Biada, biada, bo wielka stolica, w której się wzbogacili wszyscy, co mają okręty na morzu, dzięki jej dostatkowi, przepadła w jednej godzinie".

20 Wesel się nad nią, niebo, i święci, apostołowie, prorocy, bo przeciw niej Bóg rozsądził waszą sprawę». 21 I potężny jeden anioł dźwignął kamień jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: «Tak z rozmachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona i już jej nie będzie można znaleźć. 22 I głosu harfiarzy, śpiewaków, fletnistów, trębaczy już w tobie się nie usłyszysz. I żadnego mistrza jakiegokolwiek sztuki już w tobie nie będzie można znaleźć. I terkotu żaren już w tobie nie będzie słyhać. 23 I światło lampy już w tobie nie rozbłyśnie. I głosu oblubieńca i oblubienicy już w tobie się nie usłyszysz: bo kupcy twoi byli możnowładcami na ziemi, bo twymi czarami omamione zostały wszystkie narody - 24 i w niej znalazła się krew proroków i świętych, i wszystkich zabitych na ziemi».

Fragment wykładu 19.02.2016 r.

### **„NIE MOŻEMY BYĆ ŚWIĄTYNIĄ BOGA, MAJĄC GRZECH PIERWORODNY”**

Chrystus Pan pragnie zbawić wszystkich ludzi, także tych z kościoła Adamowego, którym jest dzisiejszy kościół katolicki. O tym, że kościół katolicki jest kościołem Adamowym, świadczą skutki jego działania, a tymi skutkami jest grzech pierworodny, poczytywany w sumieniach ludziom podczas chrztu. W ten to sposób zamiast Chrystusa-Nowego Adama, w serca ludzi wszczepia się grzech starego Adama, i zamiast do zbawienia - kieruje się ich do otchłani.

Dowodem na to, że zamiast usuwać grzech pierworodny, kościół Adamowy go implantuje, są ustalenia Synodu w Kartaginie w 418 roku - jako fundamentu kościoła Adamowego, oraz pkt.8 opinii teologicznej Komisji Nauki Wiary KEP ( Warszawa, 5 października 2015): „Jedynym grzechem, który jest przekazywany z pokolenia na pokolenie jest grzech pierworodny, co wyraźnie podkreślił Sobór Trydencki w Dekrecie o grzechu pierworodnym” i „... grzech ten jest usuwany na chrzcie świętym.”

Jest to p r z e c i w P r a w d z i e. Gdyby był usunięty, nie istniałby w pokoleniach – nie byłby dziedziczny.

Działanie kościoła Adamowego podważa odkupieńczą moc Chrystusa, który jest kapłanem na wieki, który żyje i dzieła odkupienia dokonał w czasie i poza czasem. I nikt i nic nie może tego zmienić, ani Chrystusa Pana zastąpić. List do Hbr7, 26-28 „Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem

uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa,[ustanawia]Syna doskonałego na wieki”.

Apokalipsa św. Jana odkrywa tajemnicę, że adresatem „Listu do Laodycei” jest Adamowy kościół katolicki.

*Ap 3: „14 Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego: Znam twoje czyny, że ani zimny ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny chcę cię wyrzucić z mych ust. Ty bowiem mówisz: „Jestem bogaty” i „wzbogaciłem się” i „niczego mi nie potrzeba”, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny, i ślepy, i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się oblókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się! Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną. Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie. Kto ma uszy, niechaj posłyszysz, co mówi Duch do Kościołów”.*

Chrystus Pan nakazuje ucieczkę z kościoła Adamowego i przejście do kościoła Chrystusowego, którym jest według Apokalipsy, kościół w Filadelfii.

*Ap 18: 4 „I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Ludu mój, wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli”.*

*Ap 3: 7 „Aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Św., Prawdomówny, Ten, co ma klucz Dawida, Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera. Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia. Oto Ja ci daję [ludzi] z synagogi szatana, spośród tych, którzy mówią o sobie, że są Żydami – a nie są nimi, lecz kłamią. Oto sprawię, iż przyjdą i padną na twarz przed twymi stopami, a poznają, że Ja cię umiłowałem. Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkaany, by wypróbować mieszkańców ziemi. Przyjdę niebawem: Trzymaj co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał! Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już nie wyjdzie na zewnątrz. I na nim imię Boga mojego napiszę i imię miasta Boga mojego, Nowego Jeruzalem, co z nieba zstępuje od mego Boga, i moje nowe imię. Kto ma uszy, niechaj posłyszysz, co mówi Duch do Kościołów”.*

Drzwi otwarte jako Chrystusowy dar, to wyrzeczenie się grzechu pierworodnego, który teraz jest grzechem sumienia - o czystość, którego jesteśmy wszyscy zobowiązani dbać, powtarzając za Janem Pawłem II – „...sumienie jest naszym przewodnikiem i sędzią naszych czynów, więc jak ważnym jest, aby było prawe, aby jego osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywało dobrem, a zło złem. Aby – wedle słów Apostoła – umiało „ rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe „ /Rz 12,2/” (Homilia w Skoczowie 22.05.1995).

Oczyszczenie z grzechu pierworodnego, to zaprzestanie grzeszenia, poprzez opuszczenie kościoła Adamowego i wejście w kościół Chrystusowy. I Tym 2,5-6: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich, jako świadectwo we właściwym czasie.”

Uwolnienie się od grzechu pierworodnego, jako poczytanego nam grzechu naszego sumienia,

to także okazanie żalu doskonałego i podjęcie pokuty - to znaczy, **ustanowienie w swym sercu Pana Jezusa Chrystusa, jako jedyne Króla i Władcy, który nas nabył własną Krwia**, przywołując Jana Pawła II: „Pokuta jest zatem nawróceniem, które przechodzi z serca do czynów, a więc do całego chrześcijańskiego życia”. (Adhortacja Apostolska *Reconciliatio et paenitentia*)

Tylko takie działanie przymnoży chwały Chrystusowi Panu i uratuje człowieka przed wiecznym potępieniem.

Fragmenty wykładu - 15.03.2016 r.

## O DOSKONAŁA ŚMIERCI PANA

O DOSKONAŁA ŚMIERCI PANA,  
KTÓRAŚ NAM NA ŚMIERĆ  
I NOWEGO ŻYCIA DANA,  
W TOBIE CUDOWNA  
NIEBIESKA CHWAŁY BRAMA.  
TO TYŚ NIĄ NIEPOKALANA  
DZIEWICO MOJEGO ŻYCIA,  
Z ŻYCIA WIECZNEGO,  
NAS, POTOMKÓW TWOICH,  
ŻYCIA NIEBIAŃSKIEGO NATURĘ  
ODKRYŁAŚ I ZRODZIŁAŚ,  
NA WIECZNĄ CHWAŁĘ BOŻĄ PANOWANIA.  
TAJEMNICA SYNÓW  
W TOBIE JEST OBJAWIONA.  
ŻYCIE I NIEWINNOŚĆ,  
TO ŚWIADECTWO,  
PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE IM DANE,  
ONI W NIE PRZYOBLECZENI,  
SĄ ŚWIADKAMI ZWYCIĘSTWA PANA.  
KROCZĄ ŚCIEŻKAMI NA GÓRZE,  
GDZIE NIKT JUŻ NIE UMIERA,  
BO ŚMIERĆ JEST POKONANA  
I GDZIE NIE MA JEJ OŚCIENIA.  
UZBROJENI W ŻYWE SŁOWO,  
SKUTECZNE I OSTRZEJSZE  
NIŻ WSZELKI MIECZ OBOSIECZNY,  
PRZENIKAJĄCE AŻ DO ROZDZIELENIA  
DUSZY I DUCHA, STAWÓW I SZPIKU,  
ZDOLNE OSĄDZIĆ PRAGNIENIA  
I MYŚLI SERCA.  
NIE MA STWORZENIA,  
KTÓRE MOGŁOBY SIĘ UKRYĆ,  
LUB BY BYŁO PRZED NIM  
NIEWIDZIALNE. ONI, UZBROJENI  
W ZBROJĘ BOŻĄ, SĄ POSTRACHEM  
DLA WSZELKIEGO BUNTU NASIENIA.  
NA ICH WIDOK

MDLEJĄ I UMIERAJĄ  
W MIEJSCU PRZESTĘPSTWA.  
PRZESZYTYMI SĄ SŁOWEM ŻYWYM,  
OSTRZEJSZYM NIŻ MIECZ OBOSIECZNY,  
JAK GROMEM,  
TNAĆYM DO SAMEJ CIEMNOŚCI ŹRÓDŁA.  
2018.10.14

### **„GRÓB JEZUSA CHRYSYTA - WROTA DO NIEBA”**

I odwalił kamień od grobu,  
aby mogły wejść do miejsca życia,  
do grobu życia, do grobu, w którym jest życie i zmartwychwstanie,  
gdzie jest to rubież nieba, rubież królestwa, miejsce, gdzie królestwo Boże w pełni się objawia  
i się w pełni wypełniło.

Jezus Chrystus umarł w czasie i poza czasem.

Co to znaczy?

Że umarł za ludzi z przyszłości do samego końca świata, i umarł za ludzi z przeszłości do  
samego początku świata.

Dla Niego wszyscy ci ludzie, za których składał ofiarę z siebie samego, oni w tym momencie  
doznawali odkupienia, bo zostali wydobyti z tamtych grzechów z przeszłości, czyli tamci  
zostali z nich uwolnieni, a ci nie mają jego poczytanego. Jest czas, miejsce z którego zostają  
tamci uwolnieni, a ci rodzący się, już się nie rodzą w nim. Czym to miejsce jest?

To miejsce jest można powiedzieć kamieniem grobowym, który został zatoczony na grób  
Jezusa Chrystusa, gdy Jezus Chrystus został złożony do grobu.

I grób w tym momencie jest miejscem żywota prawdziwego, życia i zmartwychwstania.

Dla nas, w naszej przestrzeni podświadomej i behawioralnym odczuciu, grób zawsze jest  
śmiercią, bo tak gdzieś tam przez pokolenia się to ciągnie – przestrzeń behawioralna.

Ale Chrystus ukazał nam, że grób nie jest śmiercią, ponieważ On zmienił zasadę grobu.

I grób nie jest śmiercią, tylko grób, Jego grób jest rubieżą nieba, rubieżą królestwa Bożego,  
rubieżą nieba, która w tym grobie się w pełni objawiła.

Czyli jest jedynym prawdziwym i żywym miejscem na tej ziemi.

Proszę zauważyć, ten grób jest jedynym żywym, prawdziwym i obecnym, naprawdę  
istniejącym miejscem na tej ziemi, w chaosie iluzji tego świata i w śmierci wszechobecnej.

I niewiasty, które w dzień zmartwychwstania, rano, całkowicie rano idą do grobu i mówią  
takie słowa:

Kto nam odwali ten kamień, ten ogromny kamień.

Idą i zastanawiają się: Kto nam odwali ten kamień.

Idą i widzą, że kamień jest odwalony.

Spójrzmy tutaj na głębię tego. Niewiasty to nie są kobiety, ale nie są to oblubienice. To jest  
więcej niż kobieta i dziewica i oblubienica.

To jest niewiasta.

Niewiasta to ta, która przez odkupienie stała się zjednoczona z Chrystusem. (...) Niewiasty to znaczy te, które zostały przeniknione.

Czyli już nastąpiło zmartwychwstanie i one zostały odkupione i one są niewiastami.

I idą i mówią: Kto nam odwali kamień od grobu.

Ale idą i widzą, że kamień jest odwalony.

Są zdziwione tym, wchodzą do wnętrza i widzą, że nie ma Go tam, że nie ma tam Jezusa Chrystusa, że nie ma Go tam.(...)

I uświadamiają sobie jedną rzecz.

Jezus Chrystus zmartwychwstał.

Widzą, że nie ma kamienia u grobu.

Ale proszę zauważyć, jak spojrzymy na tę sytuację całkowicie inaczej, w prawdzie, całkowicie w prawdzie, to Chrystus odwalił kamień od grobu świata.

To świat był przygnieciony kamieniem grzechu pierworodnego.

Grób świata, czyli świat jest grobem. A dlaczego jest grobem?

Dlatego, że tutaj jest śmierć, tutaj grzech sprowadził śmierć.

I w ten sposób to niewiasty były w grobie i one szły do wyjścia z grobu i zastanawiały się kto im ten kamień odwali.

A dlaczego pytają się?

Dlatego, że Chrystus już w ich sercach woła,

już są zdolne Jego słyszeć, już zdolne są Jego pragnąć,

już zdolne są do Niego bieć, już ranek jeszcze nie powstał dobrze,

a one już biegną, aby wybieć z miejsca śmierci,

z grobu w którym istnieją,

do życia.

I zastanawiają się: Czujemy życie, chcemy żyć, ale kto nam kamień od grobu odwali?

Ale Ten, który odwalił, właśnie zmartwychwstał, aby go odwalić.

I odwalił kamień od grobu, aby mogły wejść do miejsca życia,

do grobu życia,

do grobu, w którym jest życie i zmartwychwstanie,

gdzie jest to rubież nieba, rubież królestwa, miejsce, gdzie królestwo Boże w pełni się objawia i się w pełni wypełniło.

I nie weszły do grobu, ale wyszły z grobu

do miejsca narodzenia, do miejsca powstania,

do miejsca, gdzie zradzają się w Chrystusie,

dla Chrystusa, gdzie stają się oblubienicami,

stają się niewiastami w pełni.

Ponieważ idąc do grobu mówiły: Kto nam kamień odwali?

Czyli wiedziały o kamieniu, czyli o grzechu pierworodnym,

wiedziały, że muszą wyjść z tego świata, a On ich wołał.

A my dzisiaj mamy kamień odwalony i wiemy dokąd droga zmierza.



Droga zmierza do miejsca zmartwychwstania, do grobu życia, czyli miejsca życia, do grobu życia i zmartwychwstania, gdzie my zmartwychwstajemy.

Ale nie możemy wejść do niego na spacer. Tylko musimy wejść do niego po życie. Musimy uznać, uwierzyć całkowicie w odkupienie Jezusa Chrystusa, które jest odkupieniem nieustannie w mocy.

Jeśli uznajemy, że grzech pierworodny nieustannie istnieje, to nie uznajemy zmartwychwstania w mocy.(...)

Więc uznawanie, że grzech pierworodny istnieje, jest tak jakby Chrystus nie istniał, nigdy nie przyszedł i byśmy byli w czasie przed Jego odkupieniem.

Ale On jest, Jego odkupienie jest w mocy.

Odkupienie Jezusa Chrystusa jest w mocy.

Ale żebyśmy w tej mocy mogli w pełni zaistnieć, musimy w Niego wierzyć.

Wiara na tym poziomie, na którym istniejemy, jest przeciwna rozumowi i rozum jest przeciwny wierze. Dlatego, że rozum, rozum jest stworzony przez Boga, ale nie po to, żeby w miejscu, w którym rozum Bóg stworzył, aby istniała antyteza Boża, żeby istniało przestępstwo i wyobraźnia, która Boga sobie wyobraża, a nie poszukuje Go naprawdę.

Poszukujemy Go przez wiarę.

A rozum nieustannie Go sobie wyobraża i uważa, że już Go znalazł powodując, że człowiek nigdzie nie zmierza i nigdy w nim wiara nie powstaje.

Więc rozum stworzył zamknięty habitat, w którym jest już wiara, zbawienie, jest Chrystus, jest wszystko. Tylko jest to wszystko wyobrażone i nieprawdziwe. I dlatego się nic nie zmienia. Człowiek po prostu nie istnieje w prawdzie, a istnieje w pewnym konkretnym systemie, który kontroluje ich wolę, gdzie wola nieustannie poczytuje człowiekowi grzech.

I czym jest poczytywany grzech pierworodny?

Proszę zauważyć, kamień z grobu został odsunięty, czyli ten świat przestał być grobem.

Bo jest Chrystus, który odwalił kamień.

I ten świat już nie jest grobem, bo przyszedł na ten świat i otworzył drogę do miejsca życia.

I powiem państwu czym jest dzisiejszy grzech pierworodny, o którym mówi kościół, że on wszędzie istnieje, że jest grzechem pokoleniowym, że istnieje nieustannie, że grzech istnieje, ponieważ tak jakby Chrystus go w ogóle nie uwolnił, nie usunął i nie ma czasu przed grzechem i po grzechu, że są ludzie, którzy zostali uwolnieni, a ci którzy są, się już w nim nie rodzą, bo prawdziwa światłość oświeca każdego, który na ten świat przychodzi.

I czym jest grzech pierworodny w sumieniu poczytywany?

Jest przez każdego człowieka, który trwa w tym grzechu pierworodnym w sumieniu poczytywanym, mimo że go nie ma, bo to jest ujmowanie chwały Jezusowi Chrystusowi, każdy człowiek niesie swój kamień, aby położyć go w miejscu, gdzie nie może zamknąć kamienia, zasunąć kamienia tego ogromnego, bo ten który odwalił nikt go nie zamknie.

Ten który otworzył nikt nie zamknie.

Więc kładą te kamienie u wejścia do grobu, aby zamykać ten grób, żeby po prostu z tych małych kamieni przez ludzi przynoszonych,

aby ponownie wejście do grobu było zastawione,  
żeby nikt z niego nie korzystał.

A ci, którzy wołają,  
wiedzą, że grzechu nie ma pierwородnego,  
nieustannie te kamienie stamtąd wyciągają,  
wyciągają i odwalają nieustannie te kamienie.

A jeszcze jednocześnie wołają:

Nie przynóście tych kamieni tutaj, aby kłaść je do wejścia życia,  
ponieważ siebie zabijacie.

Te kamienie, które macie, to jest kamień, który kładziecie na wejściu do swojego serca, nie  
pozwalacie Chrystusowi wejść do swojego serca, kładąc kamień i stając się grobem,  
nie pozwalacie życiu w swoim sercu zaistnieć,  
abyście żyli.

Odrzućcie kamień od swojego serca,  
tak jak Jezus Chrystus odrzucił kamień z grobu życia,  
aby grób prawdziwy człowieka przestał być dla niego grobem,  
aby mógł wejść do grobu życia i zmartwychwstania,  
do miejsca życia i zmartwychwstania.

Grób ma inne znaczenie jak zauważyliście.

A niewiasty dlatego do niego biegły,  
Dlatego, że On ich wołał, Ten który zmartwychwstał,  
Ten który w ich sercach objawił prawdę i uczynił ich niewiastami,  
czyli tymi, które mają poznanie i zrozumienie.

I prawda wyzwala ich.

Niewiasty biegną do współbraci i mówią, że Jezus Chrystus zmartwychwstał, a oni nie  
uwierzyli. Co to oznacza?

Jeśli nie potraktujemy tego jako coś złego, że nie uwierzyli, to w jaki sposób możemy to  
potraktować?

Czy oni nie uwierzyli już później w ogóle? Wiemy, że uwierzyli.

Ale kiedy uwierzyli?

Kiedy Chrystus przed nimi stanął, kiedy stanął uwierzyli.

Nie było Tomasza, więc nie uwierzył. I mówi: *Jeśli nie włożę swoich palców w Jego dłonie,  
stopy i w bok ręki swojej, to nie uwierzę.*

I po ośmiu dniach, dokładnie po ośmiu dniach, a osiem dni w odniesieniu do oktawy przed  
zmartwychwstaniem od niedzieli palmowej do zmartwychwstania, wiemy o tym, że to jest  
odniesienie do tej oktawy, czyli:

Wjechałem, abyś zmartwychwstał,  
powiedziałaś, że nie wierzysz,  
ale Ja przyszedłem, żebyś uwierzył  
i daję ci osiem dni.

Za osiem dni przychodzi, co jest symbolem, ujawnieniem właśnie ósemki jako liczby zmartwychwstania. Jest oktawa to jest ósemka. I po ośmiu dniach przychodzi Jezus Chrystus, wchodzi mimo zamkniętych drzwi.

Jezus Chrystus nie musi odwalać kamienia z grobu, bo jeśli do wieczernika wchodzi mimo zamkniętych drzwi, to z grobu też może wyjść mimo zagrodzonego kamieniem.

Nie musi wychodzić odwalając kamień, nie musi drzwi otwierać do wieczernika, aby do niego wejść, nie musi drzwi otwierać do wieczernika, aby z niego wyjść.

Więc kamień grobowy nie przeszkadza Jezusowi Chrystusowi wyjść z grobu, tylko kamień grobowy przeszkadza człowiekowi wyjść ze swojego świata grobu i wejść do grobu życia i zmartwychwstania.

To się dla niego to stało, dla człowieka.

Dla człowieka został grób otwarty.

Ponieważ Chrystus nie potrzebował otwierać grobu,  
kamienia odwalać, aby wyjść z grobu,  
aby zmartwychwstać.

To odwalił kamień z serca człowieka, z duszy człowieka  
i tu ukazał jaki to ogrom jest ten kamień,  
że nikt nie może go odwalić, tylko sam Chrystus może to uczynić,  
sam Chrystus.

I odwalił go dlatego, że odwalił go dla człowieka,  
bo Jemu nie był potrzebny kamień odwalony,  
dlatego że może wyjść stamtąd kiedy chce,  
tak jak do wieczernika.

Odwalił go tylko dla człowieka,  
aby człowiek mógł wyjść ze swojego grobu  
i wejść do miejsca życia,  
gdzie spotyka Chrystusa żywego, który daje mu pełne życie.

I dlatego Jezus Chrystus wchodzi do wieczernika,  
i gdy wchodzi do wieczernika, oni go widzą i wierzą.

Więc tutaj można powiedzieć taką sytuację, że każdy człowiek wierzący spotyka Chrystusa na swojej drodze osobiście i wtedy następuje jego wiara, przemienienie.

Jeśli Chrystus jest wyobrażony, nie jest spotkany i wtedy się nie przemienia i nie ma Chrystusa w jego życiu.

Dlatego kobiety, które przyszły do grobu  
i weszły do miejsca życia,  
grobu, który jest miejscem życia i zmartwychwstania,  
one zostały natchnięte Jego życiem.

I w radości, w tym natchnieniu, w Chrystusie pobiegły do współbraci.

Ale to Chrystus sam przychodzi.

My możemy o Nim powiedzieć,

ale Chrystus sam do każdego serca musi przyjść,  
bo to On dotykając każdego człowieka z osobna budzi w nim wiarę.(...)  
Fragmenty wykładu - 19.03.2016 r.

### **„DLA TEJ CHWILI ŻYJĘ”**

Fragmenty wykładu, Łódź 25.03.2016r. – Wielki Piątek:

Gdy spojrzemy na Osiem aktów Jerozolimy, to jesteśmy w samym centrum Ośmiu dni Jerozolimy.

Co to znaczy? Co to znaczy Osiem aktów Jerozolimy?

Jezus Chrystus mówi o aktach Jerozolimy w taki sposób:

Teraz przychodzi Mój kres.

Ten czas, który jest w Jerozolimie to jest kresem Mojego życia

I kresem Mojej misji, którą mam wypełnić,

Kresem Mojego pobytu na ziemi.

Więc jesteśmy w kresie.

Jezus Chrystus jest w kresie, a jednocześnie my w kresie grzechu pierworodnego, w owym czasie odkupienia. Bo dzisiaj wspominamy oczywiście, ale to się dzieje w rzeczywistej chwili, dlatego że odkupienie było poza czasem. W czasie, czyli tutaj gdzie jest grzech, a jednocześnie poza czasem, tam gdzie dusza jest zdolna trwać poza czasem, a w czasie zaistniała przez grzech.

#### **Osiem dni Jerozolimy:**

**NIEDZIELA** – wjazd Jezusa Chrystusa do Jerozolimy na osiołku, gdzie wołają: Wjeżdża nasz zbawca, nasz król

A Jezus Chrystus mówi: Jeśli Mnie widzicie, to widzicie Mojego Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jedno.

**PONIEDZIAŁEK** – widzimy drugi dzień oktawy, czyli ośmiu aktów i tym drugim dniem jest: Święć się imię Twoje

Jezus Chrystus objawia światu, jak święte imię Ojca w Nim w pełni znalazło swoje miejsce.

Chrystus czyni cuda, a ludzie chcą tylko widzieć cuda Chrystusa.

Ale Chrystus mówi:

Nie Ja te cuda czynię, ale Mój Ojciec, który jest we Mnie, który święci się we Mnie świętym swoim imieniem, obecnością.

**WTOREK** – to jest trzeci dzień. Jezus Chrystus mówi takie słowa:

Jak Ojciec Mi przekazał królestwo, tak Ja przychodzę i przekazuję wam królestwo, jak On Mi przekazał.

I trzeci werset Modlitwy Pańskiej:

Przyjdź królestwo Twoje

A wiemy jeszcze przecież z Apokalipsy:

On Krwią swoją nabył nas, wszystkich ludzi ze wszystkich ludów, pokoleń, plemion i języków, Krwią swoją nabył i uczynił nas królestwem dla Boga swojego i kapłanami, aby zarządzili na tej

ziemi.

I to jest właśnie: Przyjdź królestwo Twoje.

**ŚRODA** – bądź wola Twoja.

Jezus Chrystus mówi tak: Nie przyszedłem wypełniać swojej woli, ale wolę Mojego Ojca w niebie.

I to jest: bądź wola Twoja.

**CZWARTEK** czyli wczoraj jest: Daj nam chleba naszego powszedniego w Modlitwie Pańskiej.

Jezus Chrystus w wieczerniku łamie chleb mówiąc:

Bierzcie i jedzcie, oto Ciało Moje,

które będzie za was wydane.

Po wieczerzy bierze kielich i mówi:

Bierzcie i pijcie z niego wszyscy,

oto Krew Moja,

która będzie wylana za wielu.

Jest to nowe i wieczne Przymierze, za was i za wielu.

Jest to nowe i wieczne Przymierze.

I proszę zauważyć:

Poniedziałek, czyli Święć się imię Twoje

Wtorek, czyli Przyjdź królestwo Twoje

Środa, czyli Bądź wola Twoja

To są trzy podstawowe elementy kapłaństwa.

Jezus Chrystus zresztą mówi:

Nabyłem was dla Boga, abyście się stali królestwem i kapłanami.

Czyli Chrystus jest w centrum człowieka, bo nabywa go.

I dlatego jest królestwem człowiek, ponieważ Chrystus człowieka odzyskał dlatego, aby Bóg panował w człowieku, królestwem go uczynił, przez święte imię, przez to, że człowiek uznaje Boga jako swojego Pana, Ojca i w ten sposób staje się synem, określa się że jest synem, a właściwie Ojciec go określa, że jest synem, a syn ma w sobie święte imię Ojca i ma królestwo, ponieważ Chrystus Pan nabył królestwo dla Ojca, czyli nas i wypełniamy wolę Bożą.

I czwartek jest to kapłaństwo dlatego, że człowiek jest synem, święte imię się święci w człowieku, jest królestwem Boga i wypełnia wolę Ojca. I to jest kapłaństwo – czwartek jest kapłaństwem. (...)

Piąty dzień oktawy, czyli Ośmiu aktów Jerozolimy, jest to ustanowienie Eucharystii.

Jezus Chrystus spożywa Paschę w czwartek, aby sam się stać Paschą w PIĄTEK, czyli sam się stać bramą, przejściem.

A dzisiejszy dzień właśnie jest: **PIĄTEK**, gdzie słowa Modlitwy Pańskiej odzwierciedlają niezmiernie mocno to co się dzisiaj dzieje:

Odpuść nam nasze winy, jako my odpuszczamy naszym winowajcom.

Możemy to inaczej powiedzieć:

Odpuść im te winy, jak Ja odpuściłem im te winy.

Odpuść im te winy,

Odpuść Mi te winy, a przeze Mnie im, ponieważ Ja wziąłem na siebie całą odpowiedzialność za ich grzech.

Ponieważ oni nic nie uczynili żeby ten grzech na nich spadł.

To uczynił to Adam. Adam, który miał nad nimi mieć pieczę.

Oni są w niższym prawie. Adam był w wyższym prawie.

Ale Ja jestem jeszcze w wyższym nad Adamem.

Więc Ja biorę na siebie cały ten ciężar, całe to cierpienie tych wszystkich ludzi, bo jestem odpowiedzialny za to w czym oni tkwią. Więc odpuść nam nasze winy, jak Ja odpuściłem tym wszystkim, którzy Mi krzywdę czynią. Nie poczytuj im tej winy i spójrz na to, że Ja jestem doskonały w oddawaniu Tobie ufności, w ufności, w radości.

To jest dzisiejszy dzień.

Odpuść nam nasze winy, jako my odpuszczamy naszym winowajcom.

A jutro? Jutro jest: **SOBOTA**, czyli **siódmy akt Jerozolimy**. A ten siódmy akt Jerozolimy jest:

*Nie dopuść abyśmy ulegli pokusie*, ponieważ mamy Ciebie w niebiosach, który nieustannie wypraszasz łaski u naszego Ojca i modlisz się nieustannie za nas. Mówimy już naszego, bo jest nasz przez to, że uczyniłeś nas Jego, uczyniłeś nas królestwem, mamy Ciebie u Ojca, Ty który nieustannie wypraszasz łaski i nieustannie modlisz się za nas, za każdego z osobna i wymadlasz łaski dla każdego z osobna, bo za każdego z osobna umarłeś, każdego z osobna znasz, każdego z osobna poznajesz i każdego z osobna po imieniu wzywasz. Dlatego:

Nie dopuść abyśmy ulegli pokusie, ponieważ mamy Obrońcę w niebie, który nie dopuszcza, abyśmy ulegli pokusie, bo nieustannie modli się za nas, abyśmy nie ulegli pokusie.

**Więc ósmy akt Jerozolimy, który będzie w NIEDZIELĘ czyli:**

**ZMARTWYCHWSTANIE.**

I to zmartwychwstanie czym jest?

Rozmawialiśmy o tym tydzień temu, gdzie niewiasty idą do grobu i mówią: Kto nam kamień odwali od grobu?

Idą do grobu, ponieważ mają już świadomość wezwania Chrystusowego, bo Chrystus wezwał ich dusze do tego, aby przyszły do miejsca życia.

I idą do miejsca życia i mówią:

Kto nam odwali kamień od grobu? Przychodzą, patrzą i kamień jest odwalony już od grobu, już go nie ma.

Jezus Chrystus nie potrzebuje odwalonego kamienia od grobu, aby zmartwychwstać, ponieważ zmartwychwstaje mimo kamienia zatoczonego do grobu i może z tego grobu wyjść w każdej chwili kiedy tylko chce, bez odsuwania kamienia.

Ten kamień jest odsunięty dla człowieka na ziemi, ponieważ to nie Chrystus znajduje się w grobie, ale ziemia cała jest grobem, bo tutaj jest śmierć i grzech.

Tam w grobie jest życie, pokonanie śmierci i pokonanie grzechu.

Więc dla nas jest ten kamień odwalony, z naszego grobu, nie z Jego grobu.

Ponieważ my nie możemy wejść do grobu, do miejsca życia, wyjść właściwie z grobu, bo kamień jest ogromny, który jest grzechem pierworodnym, który ten grób zastawia, nasz grób zastawia.

Człowiek musi zmienić perspektywę, spojrzeć, że to Chrystus jest tym, który żyje.

A my jesteśmy w miejscu grobu.

I w tym momencie On odrzuca ten kamień, odsuwa ten kamień nie dlatego, żeby mógł z niego wyjść, ale dlatego żebyśmy my mogli do niego wejść, żebyśmy mogli wyjść ze świata śmierci, będąc niewiastami.

Niewiastami, czyli tymi, które słyszą wołanie w sercach.

Czyli kim są? Są tymi, które pragną, a i wiedzą kogo pragną.

Pragną Jezusa Chrystusa.

Jest powiedziane: Ci, którzy pragną i wierzą we Mnie, niech przyjdą do Mnie i piją ze Mnie, a wypłyną z ich wnętrza źródła wód żywych.

Więc tutaj uświadamiamy sobie, że kobiety są pragnącymi.

A jednocześnie idą do grobu dlatego, bo to jest jedyne miejsce, które wypełnia ich pragnienie.

Na ziemi jest ogromna ilość grobów, ponieważ tutaj jest śmierć, tutaj jest grzech, na ziemi jest ogromna ilość grobów, jest mnóstwo innych grobów.

Ale idą ten jedyny grób odwiedzić, ten jedyny grób, gdzie jest życie.

I są niewiastami.

Niewiastami, czyli słyszającymi wołanie,

czyli czującymi w swoich sercach pragnienie.

I wierzą w Chrystusa.

Wierzą.

Idą do Niego, aby móc ożyć,

aby móc zmartwychwstać.

I wierzą w Jezusa Chrystusa.

Wchodzą i widzą że grób jest pusty.

Pusty jest dla rozumu, bo rozum nie jest w stanie pojąć co się stało.

Ale wiara, wiara która przez Chrystusa jest ożywiona, ona widzi Zmartwychwstałego.

I w ten sposób dusze, niewiasty radują się z obecności Chrystusa.

A to wszystko, co w nich jest rozumem, który przyjął inną postawę niż właściwą, w tym momencie porzuca wszystkie swoje myśli i potrzeby i podległy jest mocy Bożej i staje się rozumem, który wyraża tą prawdę.

Bo Chrystus mówi: **Idźcie i powiedzcie, że zmartwychwstałem.**

One nie mogą inaczej powiedzieć jak tylko słowami, a jednocześnie mają ducha.

Biegną i mówią: **Zmartwychwstał. Pan zmartwychwstał.**

Ale oni nie uwierzyli, ponieważ ich rozumy jeszcze były na uwięzi, a ich wiara była jeszcze martwa.

Bo Chrystus ożywia wiarę.

Wiara.

Czym jest wiara w aspekcie dzisiejszego spotkania?

Wiara jest taką naturą, że natura dziecięctwa, czyli nicość, słabość, bezsilność, niezaradność, bezradność, bezbronność, a jednocześnie ufność, oddanie i uległość. (...)

Proszę zauważyć przymioty dziecięctwa do bezbronności otwierają nam drogę do ufności, oddania i uległości.

Otwierają, czyli nie do końca jest to całością, ale musi się stać całością.

Jest przejście do następnego etapu.

Nie możemy być ufni, oddani i ulegli, jeśli nie jesteśmy nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronnym i w radości.

Ale kiedy istnieje w nas ufność, oddanie i uległość, to ono jest wynikiem właśnie tego, że stało się wszystko to radością, weszliśmy do następnego poziomu świadomości, do radości ufności, oddania i uległości i przez ufność, oddanie i uległość przed nami jest wiara.

Wiara.

Ale ona się tylko wtedy budzi i wtedy jest żywa, kiedy pragniemy żywego Chrystusa, pragniemy Boga.

Kiedy pragniemy Boga to wiara łączy nas z duszą, tą w której Chrystus nieustannie trwa i przebyła, bo nabył nas Krwią swoją i uczynił nas królestwem i kapłanami na tej ziemi.

Więc wiara staje się ożywiona całkowicie, kiedy dusza nasza pragnie, ale pragnie Chrystusa.

Jak to jest powiedziane:

*Kto pragnie i wierzy we Mnie.*

Tam w tym miejscu można powiedzieć, że niewiasty do grobu idą dlatego, że pragną i jednocześnie wierzą w Chrystusa. I wchodząc do grobu widzą, że jest pusty, ale dusze ich w dalszym ciągu pragną.

I Chrystus mówi: Tu jestem. Mario jestem.

Proszę zauważyć jaka to ciekawa sytuacja jest, ponieważ ten werset opisuje, że Święta Maria Magdalena stojąc w pustym grobie przed całunem jest w niepokoju co się stało, a jednocześnie jest tu niepokój, a jednocześnie jest wiara. Nie pozwala niepokojowi zawładnąć sobą, ale gdy Jezus Chrystus mówi: - Mario.

Odwraca się ze spokojem i widzi Jezusa Chrystusa.

I raduje się w tej chwili, że On zmartwychwstał.

Czyli wiara w niej się stała żywa. A gdy stała się żywa, On ją uwolnił od rozumu, który dywagował, ale wiara zanurzyła się w Chrystusie, który dał jej, tak jak On zmartwychwstał, ma w sobie to, co człowiek musi mieć. Czyli pierwsze zmartwychwstanie.

Daje jej pierwsze zmartwychwstanie,

daje jej życie,

daje jej radość,

daje jej anastasis - czyli wskrzeszenie, powstanie.

I ona budząc się dostrzega Chrystusa, ale rozum już jest tylko w stanie wyrażać prawdę. (...)

Fragmenty wykładu - 25.03.2016 r.



**JESTEŚ BLISKO MNIE, BLISKO TAK**

JESTEŚ BLISKO MNIE, BLISKO TAK.  
 NIE W GŁĘBINACH MORZA, ALE BLISKO TAK.  
 NIE NA WYŻYNACH NIEBIOS, ALE BLISKO TAK.  
 NIE WOŁAM, KTO ZSTĄPI DO GŁĘBIN.  
 BO JESTEŚ BLISKO TAK.  
 NIE WOŁAM, KTO WSTĄPI NA NIEBIOSA.  
 BO JESTEŚ BLISKO TAK.  
 JESTEŚ ŻYCIA MEGO, W USTACH MOICH TCHNIENIEM  
 I SERCA MOJEGO MIŁOŚCI PŁOMIENIEM.  
 29.09.2018

**„WSPÓLNE ŻYCIE CZŁOWIEKA I BOGA TO MIŁOŚĆ”**

Jezus Chrystus jest świadectwem pracy jaką człowiek wykonuje w świecie Nieba.

Jakie to jest świadectwo pracy?

Nieustanna Miłość i Miłosierdzie dla wszelkiego stworzenia.

Dosłownie tak jest.

Będziemy po prostu takimi jak On.

Czyli nieustannie kochać wszelkie stworzenie.

Co to znaczy MIŁOŚĆ w rozumieniu najwyższym, duchowym?

Miłość – stawać się jednością, być zjednoczonym, być pełnią.

Miłość – stawać się jednością, być połączonym.

Miłość – to Jezus Chrystus przychodzi z Miłości do nas, abyśmy byli jednym z Nim, abyśmy byli w Niego włączeni, abyśmy mogli z Niego pić, abyśmy byli włączeni w jedną naturę doskonałego życia.

Czyli Miłość jest to jedność z naturą życia.

Więc prawdziwa Miłość do Boga to jest jedność z naturą życia – Jego życia. On jest życiem.

Więc Miłość prawdziwa jest to połączenie naszej natury, zjednoczenie naszej natury z Chrystusem.

I On w nas już istnieje,

bez Niego już nie ma życia,

bez Niego już jest grzech,

bez Niego jest klątwa.

On jest prawem, prawdą, doskonałością.

Dlatego nie będzie już niczego godnego klątwy dlatego, że nie będzie już rozdwojenia.

Będzie Miłość jednoczyła.

Miłość nie są to wspólne sprawy li tylko.

Miłość to wspólne życie, wspólne zjednoczenie.

Miłość to jedność.

Gdy ludzkie miłości są rozrywane, pojawia się lęk.

Gdy natomiast Miłość, która jednoczy człowieka i Boga jest rozrywana, pojawia się Miłosierdzie, bo miłosierdziem Miłość ponownie przywołuje.

A ludzka miłość to robi lękiem.

Więc ludzka miłość nie ma żadnego związku z miłością Bożą, bo gdy rozpada się, pojawia się lęk, a nie miłosierdzie.

A gdy rozrywa się Miłość człowieka i Boga,  
właśnie ta Miłość prawdziwa, to w Ojcu i w Chrystusie Panu,  
w Synu i w Duchu Świętym pojawia się Miłosierdzie,  
czyli zabieganie jeszcze głębszą Miłością,  
nie lękiem,  
ale MIŁOŚCIĄ.

Jest aktywną Miłością, która z całej siły wydobywa.

Ponieważ śmierć Jezusa Chrystusa A w jaki sposób?

Właśnie widzimy.

Jezus Chrystus przychodzi i życie swoje oddaje,  
czyli jest świadectwem, jest owocem tej Miłości.

To jest owoc tej Miłości,

On jest owocem tej Miłości, świadectwem Miłości,

a jednocześnie owocem

jest owocem Miłości do nas, owocem, On w ten sposób świadczy,

świadczy o Miłości jaką ogromną ma do człowieka.

Proszę zauważyć, gdy człowiek stanie na poziomie rozumienia, będzie na takim poziomie, że będzie rozumiał Miłość, owoc Miłości, który na drzewie się zrodził, to będzie rozumiał w pełni kim jest.

Że Chrystus, Bóg przyjął ciało z Maryi dziewicy, stał się człowiekiem i z Miłości do człowieka oddał swoje życie, aby mógł człowiek żyć.

Gdy chcemy to pojmować w sposób ludzki, jest to poza zasięgiem wszelkim.

Jest to jakbyśmy chcieli oglądać słońce w pochmurny dzień.

Nie możemy go widzieć, ponieważ ono jest pod grubą powłoką chmur, kilku kilometrów.

I nie widzimy tego słońca.

Ale kiedy jest pogodny dzień, nie musimy patrzeć w słońce.

Nie możemy na nie patrzeć, bo jest tak jasne.

Ale cieszymy się, że ono jest, bo je czujemy wszędzie.

Czujemy je na swoim ciele.

Wszystko jest jasne.

Wszystko jest oświetlone.

Nie musimy patrzeć w tarczę słoneczną, aby widzieć, że jest słońce.

Ponieważ słońce świecące na ziemi, kiedy chmur nie ma,

ono usuwa całą ciemność, daje ciepło, czujemy je na skórze,  
czujemy je w każdej chwili, w każdej części naszego ciała,  
czujemy, nie musimy na nie patrzeć,  
nie musimy się w nie wpatrywać.

Prawdziwa MIŁOŚĆ to jest właśnie ta moc  
Kiedy już zrozumiemy kim jesteśmy dla Boga  
W ogóle kim jesteśmy

To jest tak jakbyśmy spojrzeli w Słońce  
Nie musimy patrzeć w tarczę słoneczną  
Bo ona jest nie do wytrzymania  
Ale w całym naszym ciele Słońce wszystko oświetla  
Oświetla świat

A jednocześnie wpatrujemy się w Słońce duszą swoją  
Która stamtąd pochodzi.  
Ona pochodzi z tego samego światła, z tej samej mocy,  
z tej samej doskonałości.  
Fragmenty wykładu – 29 .03.2016 r.

### **„DZIESIĘĆ PANIEN - CÓRKI BOGA”**

*Rzekł nam: „Pięć mądrych to są wiara, miłość, radość, pokój, nadzieja. Jeśli mają je ci, którzy wierzą we Mnie, stają się one przewodnikiem dla wierzących we Mnie i w Tego, który Mnie posłał. Ja jestem oblubieńcem, Mnie wyszły na spotkanie i ze Mną weszły do domu wesela, zasiadły z oblubieńcem i cieszyły się. Pięć głupich zasnęło, a obudziwszy się przyszły do domu wesela, stukwały do bramy, gdyż zamknięto im. Płakały, że zostały wykluczone”.*  
(...)

*Powiedzieliśmy Mu: „Panie, czy to jest ostatnie słowo? Kim są więc te głupie?”*

*Powiedział nam: „Słuchajcie. Rozsądek, poznanie, posłuszeństwo, cierpliwość i miłosierdzie, one to zasnęły w nich, w tych, którzy wierzą i wyznają Mnie, lecz nie pełnią mych przykazań. Ci, którzy śpią, pozostają poza królestwem i poza zagrodą pasterza owiec, a tego, kto pozostaje poza zagrodą, pożre wilk. Chociaż słyszał, umrze i wiele bólu, utrapienia i znoju spadnie na niego. Chociaż będzie strasznie męczony, choć będzie rozrywany i szarpany w długich i strasznych katuszach, nie będzie mógł szybko skończyć”.*

Fragmenty Listu Apostołów 43 (54) - 45 (56) APOKRYFY NOWEGO TESTAMENTU - Listy i apokalipsy chrześcijańskie, ks. M. Starowieyski.

Dziesięć panien. Pięć panien roztropnych to jest wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja.

A pięć nieroztropnych to jest poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo, cierpliwość.

Co to znaczy? Pięć panien roztropnych to jest nasza duchowa natura, gdzie Chrystus nieustannie trwa, który nabył nas i uczynił nas królestwem dla Boga. To jest wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja.

Nasza natura biologiczna, fizyczna, my w ogóle, to jesteśmy ci, którzy są zdolni:

- do poznania wynikającego z wiary,

- do miłosierdzia wynikającego z miłości,
- do mądrości wynikającej z łaski,
- do posłuszeństwa wynikającego z pokoju i
- do cierpliwości wynikającej z nadziei.

Więc w tym momencie objawianie wszelkiej natury w cielesnym naszym istnieniu. Co oznacza cielesnym?

Cielesnym to nie oznacza tylko biologicznym.

Cielesnym oznacza tym, które jest potrzebne całemu naszemu funkcjonowaniu cielesnemu tutaj na świecie, rozumieniu, pojmowaniu cielesnemu można powiedzieć, bo samo ciało nie przeklina i nie bluźni, to duch robi, a ciało się zachowuje podobnie bo podlega temu.

Kiedy owoce Ducha Świętego przez niego się przejawiają, to ono jest pierwszym bratem, współbratem, który je otrzymuje i wyraża.

A gdy jesteśmy złymi, to pierwszym, który dostaje cięgi. (...)

### **Cały człowiek jest dziesięciorgiem panien.**

Pięć trwa w prawdzie, bo Chrystus nas nabył i uczynił nas królestwem. Z mocy Chrystusowej trwa w nas wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja.

On jest tą mocą w nas, która nieustannie jest dla nas dostępna.

A pięć panien nieroztropnych to jest nasza cielesność.

Jak widzimy w Ewangelii kanonicznej, pięć panien roztropnych oczekuje, a pięć panien nieroztropnych nie oczekuje. Czyli to jest też natura ludzka.

Czyli możemy powiedzieć to w taki sposób, że to jest jeden człowiek, tam czeka.

Tylko natura ziemską nieustannie ma coś do załatwienia, innego, ważniejszego.

Natura Boża nieustannie czeka na przyjście Oblubieńca.

Gdy przychodzi Oblubieniec dusze wchodzi do królestwa Bożego, a duchy mówią w ten sposób: - Ojejku, co się stało? Gdzie są nasze dusze? Musimy się teraz rozpaść albo iść do piekła.

- Ojejku, co się stało? Gdzieś się zagubiliśmy w naszej drodze. Tak zabiegaliśmy o wszystko, żeby mieć wszystko, żeby zjeść ciastko i jednocześnie je mieć, ale jakoś się nie udało.

Więc tu jest sytuacja taka, że jesteśmy zobligowani do tego, aby poznawać, aby mieć miłosierdzie, mądrość wynikającą z łaski, żeby mieć posłuszeństwo wynikające z pokoju Bożego, który w nas istnieje i żeby mieć cierpliwość wynikającą z nadziei.

Czyli z wiary poznanie, z miłości miłosierdzie, z łaski mądrość, z pokoju posłuszeństwo, z nadziei cierpliwość.

Cierpliwość czyli oczekiwanie nieustannie na naturę Bożą, na przyjście Boga, ale wypełniając wszystkie wcześniejsze, czyli nieustannie poznając.(...)

Cierpliwość jest ta ostatnia, ale cierpliwość jest wyrażeniem wszystkich tych, które są wcześniej. Czyli jeśli poszukujemy poznanie, miłosierdzie, mądrość czyli roztropność, posłuszeństwo, to wszystko jest związane z cierpliwością, oczekiwaniem czyli stosowaniem, a jednocześnie głęboką ufnością Bogu, że On nam to wszystko daje. Dlaczego o tym dzisiaj mówię?

Dlatego, że te pięć panien roztropnych to jest nasza natura duchowa, natura Chrystusa w nas, która nieustannie trwa.

Chrystus nas nabył swoją świętą Krwią dla Boga swojego, ludzi ze wszystkich plemion, języków i narodów, uczynił nas królestwem dla Boga swojego i kapłanami nas też uczynił na tej ziemi.

Tam jest te nieustanne pięć panien roztropnych.

A pięć nieroztropnych, które muszą się stać roztropnymi; bo jest dziesięć córek Boga, jak to Chrystus powiedział, nie tylko pięć jest córkami Boga, ale te dziesięć są córkami Boga; i te pięć także muszą dojść do Boga, bo Bóg raduje się ze wszystkich dziesięciu, bo wszystkie dziesięć są naturą Bożą.

Więc musimy właśnie przez owoce Ducha Świętego, z całej siły uświadomić sobie tą sytuację, że wyrażanie owoców Ducha Świętego w cielesności, obdarowywanie brata ciało, nasze ciało owocami Ducha Świętego, nie jest możliwe bez pięciu panien nieroztropnych, które też są córkami Boga, które muszą stać się roztropnymi córkami.

A roztropnymi stają się dlatego ponieważ wyrażane w cielesności są owoce Ducha Świętego. A tylko są wyrażane wtedy, kiedy rozumiemy poznanie, miłosierdzie, mądrość czyli roztropność, posłuszeństwo i cierpliwość.

W ten sposób zaprowadzamy porządek Boży i owoce Ducha Świętego są ściśle związane z rozumieniem jaką wartość i jaki sens mają owoce Ducha Świętego stosowane w cielesności, bo to jest zaprowadzanie porządku Bożego w całej naszej naturze ludzkiej razem z cielesnością, **bo cielesność jest też przeznaczona do chwały.**

Co to znaczy?

Że Jezus Chrystus zmartwychwstał, a to jest nasza przyszłość i obietnica w nadziei dana.

I natura zmysłowa behawioralna ona się opiera tej naturze, ale przestanie się opierać tej naturze wtedy, kiedy zrozumiemy i Duch Św. zacznie przenikać tą naturę behawioralną, ponieważ ona nie ma nad nami władzy, gdy Chrystus w nas jest władzą.(...)

I przychodzi Chrystus i mówi:

- Także jesteście córkami Boga i macie w sobie zdolność poszukiwania.

Pytają się uczniowie: Powiedz nam kim są córki, te dziesięć córek Boga, te które powiedziałeś

- roztropne i nieroztropne.

Mówi Jezus Chrystus: Roztropne to są te, które mają prawdę Bożą czyli wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja.

Nieroztropne to są te, które muszą postępować wedle wiary, miłości, łaski, pokoju, nadziei.

Ale tego nie poszukują, bo mają ważniejsze sprawy.

Ale są uzdolnione do poznania, miłosierdzia, mądrości, posłuszeństwa i cierpliwości. Tylko tego nie robią. Ale mają w sobie tą pełną zdolność.

Ponieważ wszystkie są córkami Bożymi, córkami Ojca.

Więc kiedy oddają się całkowicie Bogu, stają się jedną naturą.

Gdy pozwalamy Bogu Ojcu przeniknąć do członków i do komórek naszego ciała, On przenika je i czyni ciało zdolnym do wyrażania najgłębszych tajemnic Bożych i do cudów, które się

dzieją w obecności tego brata ciała. A brat ciało nie przypisuje sobie tych zwycięstw i tych cudów ale wie, że to ten który przyszedł i jest, to On je wszystkie czyni te cuda. (...)

Niepewność wynika tylko ze złego ducha, który tam na dnie siedzi i człowieka nieustannie dręczy niepewnością, złudzeniem, zmęczeniem, letniością, ograniczeniem, brakiem czasu. On nie pokazuje się w taki sposób, że warczy i „widłami dźga”, tylko pokazuje się w taki sposób, który do człowieka przemawia, w taki sposób, że:

- Rzeczywiście nie mam czasu. Rzeczywiście jestem zmęczony.

Tak jakby to były ludzkie myśli. Przez ludzkie myśli i serce przemawia, które jakoby mówi:

- No tak mam depresję. Tak, jestem zmęczony. No tak, nie jest mi po drodze. To tak jest.

Czyli działa niedowierzaniem, niszczy to wszystko.

A my musimy trwać w Chrystusie Panu z całej siły, bo tylko przez trwanie w Chrystusie Panu pokonujemy tą część.

Praca, zadanie, doświadczenie i próba. On nam to daje.

Ta sytuacja zmęczenia jest próbą, doświadczeniem, pracą i zadaniem. Nie możemy ustać w tym momencie, kiedy jest najbardziej to potrzebne.

Nie możemy ustać. Musimy w tej chwili z całą siłą wykrzesać tą naturę radości i pragnienia duszy, która nieustannie pragnie Boga.

I to są owoce Ducha Świętego, którymi jest obdarowywany brat ciała.

A brat ciało je obdarowuje, ponieważ nie może ich zatrzymać, bo nie jest to możliwe.

Dlaczego?

Bo owoce Ducha Świętego nie mają w swojej naturze zatrzymania.

Bo drzewo nie ma owoców, żeby dla siebie zatrzymało.

Owoce jeśli ich nikt nie zrywa, to i tak same spadają.

Drzewo ma owoce, aby karmić i obdarowywać.

Drzewo zdradza owoce dla obdarowywania.

Miłosierdzie, które jest w człowieku jest naturą obdarowania.

Miłosierdzie zawsze jest obdarowaniem, ono w naturze swojej ma obdarowywanie.

Dlatego jest zasada: mieć znaczy dawać, w Bożej naturze jeśli ktoś ma, to znaczy, że obdarowuje.

Jeśli, ktoś mówi, że ma, a nie obdarowuje, to nie ma. (...)

Wspólne życie Boga i człowieka to wspólne dzieło dziesięciu panien,

to wspólne zdążanie w jednym celu, to wspólne współistnienie,

to wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja,

które w pełni są objawiane w dziele człowieka na ziemi

przez córki nawrócone, roztropne;

te roztropne, które były nieroztropne, które poznały swoje oddalenie,

odrzuciły oddalenie i przyjęły wiarę,

stały się zanurzone w poznaniu,

doznały poznania,

doznały miłosierdzia,

doznały mądrości,  
doznały pokoju Bożego przez posłuszeństwo Bogu  
i doznały cierpliwości,  
to przez nadzieję  
w pełni w nich znalazło pełne zrozumienie,  
pełne rozwinięcie,  
pełne ujawnienie.  
Wspólne dzieło dziesięciu panien na chwałę Bożą to MIŁOŚĆ.  
Fragmenty wykładu - 02.04.2016

### **„ENTROPIA DUCHOWA; WZÓR DOSKONAŁEGO ROZWOJU CZŁOWIEKA”**

Wszystko co nas otacza ulega entropii. Entropię świata widzialnego można przewidzieć z dużą dokładnością, pojmując tą dokładność entropią nieostateczną - niedoskonałą, natomiast duchowy - można powiedzieć kwantowy świat, cechuje nieznaną entropii ostatecznej - doskonałej. Jest ona jak ruletka, wydaje się że nikt tym nie rządzi ale takie myślenie jest błędem. To entropia odkrywa tajemnice Bożej Obecności i Ingerencji, czyli Opatrzności. Wiara jest ponad entropią, jest życiem - trwaniem w porządku, który panuje nad czasem przyszłym-teraźniejszym, do którego zmierza cała teraźniejszość.

Entropia jest porządkowaniem świata według Praw Bożych, który jest ostateczną entropią wszystkiego. Entropia materii zdążyła do porządku przed ingerencją człowieka w byt materialny, gdzie człowiek - obserwator - nieustannie ingeruje w świat kwantowy, będący u podstaw jego istnienia i codzienności. Entropii duchowej, także podlega świat materii, który przypuścimy, że osiągnął już swój stan entropii. Co to znaczy? Myśli człowieka, jego emocje i pragnienia są poddane ostatecznej podstawie - przyczynie entropii - Bogu, przyczynie wszelkiego ruchu i spoczynku wszechrzeczy.

Dzieciństwo Boże to: Nicość, Słabość, Bezsilność, Niezaradność, Bezradność, Bezbronność, Ufność, Oddanie i Uległość. Te stany wprowadzają nas cielesnych, a przez to całą materię, w przestrzeń entropii ostatecznej - duchowej. Nadają Boży kształt chaosowi, któremu poddane jest życie ludzi na tej ziemi. W Ks. Genesis w Starym Testamencie w rozdziale pierwszym zauważamy:

*1 „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. 2 Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. 3 Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. 4 Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. 5 I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą.”*

*[...] 27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. 28 Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi». 29 I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. 30 A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie*

*pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I stało się tak. 31 A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień szósty.*

*2.1 W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy [stworzeń]. 2 A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. 3 Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając.” Chaos i pustka zostały poddane Woli i Świadomości Boga – Jego Słowu. W ten sposób chaos, który jest entropią niedoskonałą, poddany Początkowi Wszelkiego Życia rozpoczyna wędrówkę, unifikację, przez Dzieciństwo Boże do Synów Bożych – Rz 8: „14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. 15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrzążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» 16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale. 18 Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. 19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. 23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała. 24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni.”*

Tak plan materii i ducha podlegają tym samym prawom, unifikując prawo rządzące makro i mikroświatem, czyli światem kwantowym i duchowym. On to leży u podstaw materii i jest rządzony tym samym prawem co świat widzialny, w którym żyjemy i doświadczamy swoimi zmysłami. Poddany będąc Owocom i Darom Ducha Świętego, poddaje nas entropii doskonałej. Wyrażeniem jej jest Modlitwa Pańska, w której zawarte jest wypełnienie ostateczne. Bóg w nas, bez granic.

Fragmenty wykładu - 09.04.2016 r.

## **MIŁOŚCI PŁYNAĆCA**

MIŁOŚCI PŁYNAĆCA  
 Z TROISTEJ OJCA OSOBY,  
 DO SYNA I DUCHA,  
 DO OJCA I DUCHA,  
 CO ŚWIAT W POSADACH PORUSZA  
 I DO RUCHU ZMUSZA  
 BY ZA TOBĄ MIŁOŚCI NADAŻAŁ,  
 RUCH TWÓJ NAŚLADUJĄC,  
 CAŁOŚĆ W JEDNĄ ŻYCIA NATURĘ UJMUJĄC,  
 KOCHAJĄC I BYĆ KOCHANYM,  
 TO TRÓJCY ŚWIĘTEJ NATURA.  
 W MIESZKAŃ ŚWIATŁOŚCI,  
 ANIOŁ CZYSTOŚCI,  
 SŁUGI DOSKONAŁOŚCI,  
 SŁUŻĄ MIŁOŚCI WIECZNOŚCI,  
 BY DOPEŁNIĆ SŁUŻBY POSŁANIA,



PATRZEĆ Z ZACHWYTEM,  
NA CHWAŁY ŚWIATA CUD,  
PIĘKNYCH CÓREK ZIEMI POWSTAWANIA CUD.  
PIĘKNOŚĆ ICH DUCHA MIŁOŚCIĄ JAŚNIAŁA,  
ANIOŁÓW ZACHWYCIŁA  
I DO PRAGNIENIA CIAŁA Z ZIEMI POCIĄGNĘŁA.  
BUNTU NASIENIEM SIĘ STALI.  
UPADLI ONI, NA CZASU EONY,  
Z CÓRKAMI ONYMI CO ZWIEDLI,  
BO MIŁOŚCI RUCH ZAKŁÓCILI,  
OD TROISTEJ OSOBY BOGA SIĘ ODWRÓCILI.  
SIEBIE, W SOBIE, TYLKO KOCHALI  
I INNYCH DO TEGO ZMUSZALI,  
BY TYLKO SOBĄ SIĘ ZACHWYCALI.  
CÓRKI ZIEMSKIE W CIEMNOŚCI PŁAKAŁY  
I ŁZY CIERPIEŃ POŁYKAŁY  
WOŁAJĄC CICHU DO OJCA.  
LAMENT ZIEMI,  
ŁKANIE CÓREK USŁYSZAŁ.  
RUCH MIŁOŚCI PRZYWRÓCIĆ ZAPRAGNĄŁ,  
WIEŻŹNIÓW WOLNO PUŚCIĆ,  
GŁODNYCH NAKARMIĆ,  
STRAPIONYCH POCIESZYĆ.  
SYNÓW NA ZIEMIĘ POSŁAĆ,  
BY WOLNOŚĆ OGŁOSIĆ,  
BRZEMIONA Z NIMI NOSIĆ W SYNU,  
CO MIŁOŚCI RUCHEM  
I WOLNOŚCI DUCHEM.  
NA NIM ŚMIERĆ OŚCIEŃ ZŁAMAŁA  
I ZĘBY POŁAMAŁA.  
TO MOC MIŁOŚCI  
SYNA DO OJCA,  
ZIEMIĘ DO ŻYCIA PRZYWRÓCIŁA  
I SYNÓW ZRODZIŁA.  
ONI CÓRKOM ZIEMSKIM  
DZIEWICTWO PRZYWRACAJĄ,  
NA CHWAŁĘ BOGA PRACĘ WYPEŁNIAJĄ,  
CHWAŁĄ OJCA TROISTĄ OSOBĘ,  
CO SYNA I DUCHA  
WIECZNIE MIŁUJE,  
I OD NICH MIŁOŚĆ,  
WIECZNĄ PRZYJMUJE...

2018.10.31

### **„BÓG JEST RUCHEM I ODPOCZNIENIEM”**

Odpocząłem w Bogu  
i teraz moje działanie ma sens;  
ma sens  
czyli znalazłem sens życia  
Sensem życia jest miłosierdzie,

które ma swoje źródło w miłości,  
która odpoczęła w Bogu.

### **Dzieciństwo**

Przez stawanie się nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny, ufnym, oddanym i uległym Bogu, stajemy się podporządkowani Bogu.

Ponieważ wszystkie te stany, które są niedoskonałe, gdzie nie ma do końca dzieciństwa aż do samej uległości, one są warownią przeciwną Bogu, Bogu, który w nas jest doskonałym obrazem.

Są warownią skutków grzechu, które nieustannie chcą przetrwać, czyli nieustannie chcą kusić człowieka i zwodzić.

A człowiek musi nieustannie temu przeciwdziałać,  
właśnie przez całkowicie inne siły, niż siły rządzące w tym świecie. Tak, przeciwne, przez nicość, słabość, bezsilność, niezaradność, bezradność, bezbronność, ufność, oddanie i uległość Bogu.

W ten sposób kierujemy się ku siłom,  
które są siłami kreującymi nas,  
kształtującymi nas

wręcz w zrozumieniu naszym przez zaniechanie.

Przez zaniechanie, czyli przez oderwanie się od kształtu tego świata,  
przez oderwanie się od grzechu i od skutków grzechu,  
oderwanie się od skutków grzechów  
i poddanie się doskonałemu obrazowi Bożemu.

W jaki sposób?

Przez miłosierdzie,  
czyli przez patrzenie i  
widzenie w drugim człowieku obrazu Bożego,  
doskonałego obrazu tego człowieka,  
który Chrystus w nim objawił w pełni,  
który jest tylko w Chrystusie pełen.

I gdy w tego człowieka się wpatrujemy,  
patrzemy,  
widzimy całą swoją naturą,  
to dzieje się, dzieje się przez miłosierdzie.

**Miłosierdzie** jest tą naturą porządkującą naszą wewnętrzną naturę istnienia.

Czyli kierującą nas na ścieżki kształtu Bożej Światłości,  
czyli ruchu i odpocznienia Bożego,  
Boga czyli ruchu i odpocznienia  
czyli spoczęcia w Bogu,  
a jednocześnie dziele Bożym w nas.

Czyli jednocześnie spoczywamy w Nim,

a jednocześnie jesteśmy w Nim w nieustannym dziele.

Czyli w Nim spoczywa nasza miłość.

### **Ruch i odpocznienie – czym to jest?**

Spoczywa w Bogu nasza miłość, ale miłosierdzie jest nieustannym dziełem.

Nie ustaje miłosierdzie.

Miłość jest w pełni osadzona w Bogu,

która jest naszym najbardziej statycznym stanem, stałym stanem.

A miłosierdzie w tym momencie uzyskuje najgłębszy stan dzieła.

Jest jednocześnie ruchem i odpocznieniem.

Czyli miłość w Bogu jest odpocznieniem.

Czyli każdy kto Boga znajduje uzyskuje odpocznienie.

I uzyskuje pełne wyrażenie, wyrazistość natury Bożej przez nieustanny ruch miłosierdzia.

Dlatego jest ruchem i odpocznieniem.

Czyli odpocznieniem z powodu tego,

że znalazł miejsce w miłości i zjednoczył się na stałe z Bogiem,

a jednocześnie z Duchem,

bo nieustannie wyraża miłość przez miłosierdzie,

czyli aktywną miłość.

Więc nie ma ruchu bez odpocznienia i odpocznienia bez ruchu.

Nie ma miłości, która jest ostatecznym odpocznieniem bez ruchu, który jest nieustannym miłosierdziem.

Więc kiedy nieustanne miłosierdzie w nas się objawia,

to wtedy miłość odnajduje miejsce spoczynku,

serce nasze znajduje miejsce spoczynku,

przez to, że odnajdujemy ostatni doskonały stan naszego działania,

ostateczny stan naszego działania.

Czyli przestajemy cokolwiek czynić z powodu ciała i zmysłowości,

ale czynimy już tylko z powodu miłości.

O tym mówi św. Augustyn: **Kochaj i rób co chcesz.**

Czyli: Odpocząłem w Bogu

i teraz moje działanie ma sens

ma sens

czyli znalazłem sens życia

Sensem życia jest miłosierdzie,

które ma swoje źródło w miłości,

która odpoczęła w Bogu.

Znalazłem swój spoczynek w Bogu,

czyli tam znalazłem miejsce swojego istnienia.

A żyję ponieważ jestem miłosierny,

żyję ponieważ miłosierdzie we mnie

pała miłością aktywną do wszelkiego stworzenia.

Chcę każdemu przybliżyć Boga,  
bo radością moją jest, aby każdy mógł odpocząć,  
spocząć w Bogu,  
żeby serce każdego odpoczęło w Bogu,  
a jednocześnie było aktywne tylko miłością Bożą,  
tylko tą jedyną aktywnością,  
żeby było aktywne tylko z powodu tego stanu  
i żeby tylko wypoczęło z powodu tego stanu.

Czyli wypoczywa tylko z powodu miłości którą odnalazło i jedynym dziełem, czynnością serca jest miłosierdzie, czyli właściwy stan odpoczynienia i właściwy stan dzieła. [...]

Właściwy stan odpoczynienia, aby nasze serce znalazło pełen spoczynek, pełną ciszę w miłości Boga, która jest największą ciszą i doskonałością.

A jednocześnie, żeby serce nasze wykonywało tylko jeden czyn, jedno dzieło najdoskonalsze, czyli miłosierdzie.

Żeby jednocześnie było w spoczynku doskonałym ostatecznym, a jednocześnie było w dziele jedynym ostatecznym świadczącym o tym, że spoczęło serce w doskonałości Bożej.

Jest powiedziane: Serce nasze jest niespokojne do czasu aż nie spocznie w Bogu Panu swoim.

Gdy chcemy kochać człowieka  
i widzieć w nim doskonałość  
i widzieć w nim Chrystusa,  
to nasze serce przez miłosierdzie  
zdąża do ostatecznej ciszy i spokoju,  
odpoczynienia w Bogu Panu swoim,  
do odpoczynienia w ostatecznej miłości.

Ostateczna **miłość** jest nieustannym stanem spokoju,  
a jednocześnie i nieustannym stanem dzieła,  
nieustannym stanem stwarzania na obraz Boży,  
więc nieustannym dziełem Syna Bożego,  
który jest stworzony przez Boga po to,  
aby ostateczny obraz miłości  
przez miłosierdzie został odbity w jęczącym stworzeniu,  
a w ten sposób człowiek uzyskał ostateczny stan człowieka chwały,  
na którym chwała Boża w pełni się objawiła  
i mógł człowiek obejrzeć swoje dzieło,  
tak jak Bóg obejrzał swoje dzieło  
i powiedział, że jest dobre.

Nie dzieje się to z powodu samego człowieka,  
ale dzieje się z powodu Boga,  
który w pełni odnajduje królestwo.

**A tym królestwem jest człowiek**

I odnajduje w pełni miejsce swojego istnienia  
i w pełni swojego odpocznienia  
i swojego ostatecznego dzieła.

Tym dziełem jest jęczące stworzenie  
wydobyte ku doskonałości  
w naturze człowieka chwały

A jednocześnie dziełem jest  
nieustanne kształtowanie stworzenia  
na wzór i doskonałość miłości,

która znalazła ostateczny spoczynek i spokój w Bogu.

Proszę Ducha Świętego, Chrystusa Pana, Boga Ojca, aby nieustannie w tej Trójcy Przenajświętszej kształtował nasze serca, nasze umysły, naszą duszę, nasze drogi, nasze poznanie, naszą mądrość i roztropność, nasze posłuszeństwo, naszą cierpliwość, abyśmy mogli znaleźć tą radość doskonałego zjednoczenia się z Bogiem Ojcem, który w Jezusie Chrystusie ma swoje pełne odnalezienie, osadzenie, gdzie w Chrystusie Panu Bóg znalazł swoje odpocznienie, a jednocześnie swoje dzieło.

Fragment wykładu - 16.04.2016 r.

**„KWARKI I WOLNA WOLA CZŁOWIEKA”**

Kwarki mają taką zdolność, że mimo odległości, są bezpośrednio ze sobą połączone, mogą znikać, mogą pojawiać się, mogą się teleportować. Czy to są cuda? Nie.

Dla kwarków jest to naturalny ich stan istnienia. One tak się zachowują. One tak istnieją. Dla nich to jest całkowicie naturalne, że one pojawiają się i znikają, są, nie ma ich, najczęściej nie istnieją, istnieją wtedy, kiedy chcą istnieć, albo ktoś je przywołuje do tego istnienia, a jeśli ich nie przywołuje, to nie istnieją i dobrze im jest bez istnienia - czyli istnieją w Bogu.

Człowiek składa się z kwarków, a nie potrafi zachowywać się jak kwark, nie potrafi czynić cudów - dlatego, bo Bogu nie pozwala na to, aby się cuda działy w jego życiu, ponieważ zabrania to wolną wolą, swoją wolą.

**Kwarki - ich naturalnym stanem jest nieistnienie.**

To jest ciekawa sytuacja - ich naturalnym stanem jest nieistnienie.

One w naturalnym stanie nie istnieją,  
to jest najlepszy ich stan,  
one po prostu nie istnieją,  
ich po prostu nie ma.

One istnieją tylko wtedy, kiedy człowiek chce, aby one tam były.

Kiedy je obserwuje, to obserwuje je w jaki sposób?

On konkretnie nadaje im jakiś kształt, ponieważ obserwuje je:  
w konkretnym świecie,

w konkretnym wymiarze,  
w konkretnym stanie,  
w konkretnej wibracji.

I ten świat niewidzialny przyjmuje pod wpływem woli człowieka jakiś kształt.

Taki jak on oczekuje. Czyli kwark co odzwierciedla?

Kwark dokładnie odzwierciedla naturę obserwatora

Nie jakąś inną naturę

Kwark się nie pojawia w taki sposób w jaki on jest

tylko w taki sposób się pojawia

jak człowiek chce, żeby on był.

Czyli kwark dokładnie odzwierciedla taki stan,

jaki kształt jest woli człowieka,

natury człowieka,

psychiki człowieka,

żądań człowieka

i rozumienia czym jest materia.

Kwark istnieje tylko w tym stanie,

w momencie kiedy człowiek na niego patrzy.

Ale kiedy na niego nie patrzy,

ponownie wraca do nieistnienia,

bo to jest jego najlepszy stan.

Więc w tym momencie, gdy ten świat istnieje i cały czas jest dostrzegalny.

Czyż to nie jest wybryk kwarków? Wybryk w ogóle natury?

Ponieważ kwarki najlepiej wolą nie istnieć,

a tutaj one cały czas istnieją.

Więc nie jest to ich naturalny stan,

wręcz nienaturalny, one tego stanu nie lubią,

one trwają w takim stanie,

bo zostały schwytane w pułapkę magnetyczną woli człowieka

i wola człowieka nakazuje im trwać w pewnej konkretnej wibracji,

która nie jest ich ulubioną.

Ulubiona ich wibracja to jest nie istnieć

Czyli istnieć jak Bóg

Czyli dla nas nie istnieć

A dla Boga istnieć jak On

I ten świat istnieje tylko dlatego,

że wola człowieka nieustannie nakazuje kwarkom istnieć,

mimo że one by wolały nie istnieć.

Kwarki są, kiedy człowiek je obserwuje

Nie ma ich, kiedy ich nie obserwuje

Pojawiają się miliardy kilometrów czy lat świetlnych w innym miejscu, kiedy ktoś je obserwuje, i one tam się pojawiają. Ten sam kwark, który właściwie nie jest tak do końca tym samym kwarkiem, ale tą samą energią, z której on powstał.

Gdy on wraca do pola energii, to znowu jest tą energią i nie ma formy, więc jest jedną energią.

Więc wszystkie kwarki istnieją w miejscu takim, gdzie zachowują przymioty punktu.

Punkt ma siłą rzeczy przymioty punktu.

Ale są rzeczy, które nie są punktem,

Ale mają przymioty punktu.

Przymioty punktu, to są takie sytuacje, że:

góra i dół znajduje się w tym samym miejscu,

lewa strona i prawa znajdują się w tym samym miejscu,

przód i tył znajduje się w tym samym miejscu,

i wewnętrzne i zewnętrzne znajduje się w tym samym miejscu,

mimo, że nie są punktem.

Czyli mają przymioty punktu.

A żeby mieć przymioty punktu,

to muszą być wszędzie.

W jednej chwili są wszędzie

I dlatego lewa i prawa strona się przenika

wewnętrzne i zewnętrzne się przenika,

góra i dół się przenika, wszystko się przenika.

Dlatego, że mają znamiona punktu, zachowują się jak punkt, mimo że punktem nie są. (...)

Więc znamiona punktu odzwierciedlają taką sytuację, że kwarki mimo że są odległe od siebie miliony kilometrów, mogą zachowywać ze sobą informacje bezwzględnie w tym samym czasie, w tej samej sekundzie, wiedząc o sobie wszystko, jakby nieustannie przenikały się.

One się przenikają dlatego, że mają znamiona punktu.

Porzuciły formę przestrzeni i czasu i stały się w miejscu bezczasowym.

Mimo, że mają przestrzeń, to mają znamiona punktu. (...)

Człowiek składa się z kwarków, atomów z kwarków (kwarki są jeszcze mniejsze od atomów).

Składa się z kwarków.

Są to bardzo małe cząsteczki.

One znajdują się w jądrach atomów.

A może nawet się składa z jeszcze mniejszych cząsteczek.

W każdym bądź razie powiedzmy, że składa się z kwarków.

Kwarki potrafią zniknąć,

pojawiać się, być w innym miejscu,

być połączone w tym momencie w odległości miliardów kilometrów,

tak jakby się trzymały za ręce i by wiedziały o sobie wszystko,

nie przeszkadza im przestrzeń i czas (...)

Zachowują się tak jakby czas i przestrzeń nie istniały,

że mimo że są odległe,  
rozmawiają tak jakby po prostu nie było czasu i przestrzeni,  
rozmawiają ze sobą widząc siebie nawzajem.

Kwarki mają taką zdolność,  
że mimo odległości,  
są bezpośrednio ze sobą połączone,  
mogą znikać, mogą pojawiać się,  
mogą się teleportować.

Co to jest dla kwarków?

To są cuda? Nie.

Dla kwarków jest to naturalny ich stan istnienia

One tak się zachowują

To jest naturalny ich stan istnienia

One istnieją w taki sposób,

ponieważ to jest naturalny ich stan istnienia

One tak istnieją

Dla nich to jest całkowicie naturalne,

że one pojawiają się i znikają, są,

nie ma ich

Najczęściej nie istnieją

Istnieją wtedy, kiedy chcą istnieć

albo ktoś je przywołuje do tego istnienia

A jeśli ich nie przywołuje

to nie istnieją

I dobrze im jest bez istnienia

Czyli istnieją w Bogu

I najciekawszą sytuacją jest to,

że człowiek składa się z kwarków

i te kwarki w nim w dalszym ciągu to robią,

a człowiek tego nie robi,

mimo że jest z kwarków.

**Człowiek składa się z kwarków, a nie potrafi zachowywać się jak kwark.**

Ale kwark indywidualny w nim, potrafi się zachowywać w taki dziwny sposób.

Ale człowiek jako całość, która już składa się nie tylko z kwarków, ale już z komórek i składa się jako jeden cały organizm, który myśli; już nie robi tego co kwarki.

I zastanawia się, jak robić to, żeby robić to co kwarki.

Bo cały czas po prostu myśli o tym, jak wymyślić technologię, która będzie powodowała, że on będzie mógł się zachowywać jak kwark.

Wymyśla jedną maszynę, drugą maszynę, trzecią maszynę do tego, żeby czas przemierzać, żeby przestrzeń przemierzać, żeby przenikać przez ściany, żeby się teleportować, bo kwarki



to potrafią, więc on wie, że on to potrafi, ale jednak nie potrafi.

Dlaczego nie potrafi?

I tutaj jest właśnie sytuacja bardzo ciekawa.

Ponieważ wolna wola człowieka zabrania kwarkom na pewnym poziomie w ogóle istnienia w takim stanie, bo łapie ich w tzw. klatkę magnetyczną, i utrzymuje kwarki tylko w jednym konkretnym stanie z powodu lęku człowieka.

Człowiek przez lęk swój, przez swoje myśli, że jest tym kim jest, utrzymuje kwarki w pewnym konkretnym stanie, a one tego stanu nie mogą zmienić, ponieważ zostały schwytane w klatkę magnetyczną jego woli.

I kwarki utrzymują się w tym stanie, a człowiek po prostu nadyma się i wszystko robi, aby wolą swoją zmienić stan kwarków w sobie.

A stan kwarku nie zmienia się, ponieważ człowiek mu na to nie pozwala.

Czyli człowiek nie potrafi czynić cudów,

dlatego bo na to sobie nie pozwala,

Bogu na to nie pozwala.

Bogu nie pozwala na to,

aby się cuda działy w jego życiu,

ponieważ zabrania to wolną wolą swoją.

Dlatego, że przez wolną wolę przypisał się do pewnego konkretnego stanu kwarkowego.

Czyli inaczej - do stanu istnienia, istnienia bo sam istnieje.

Więc nadał kwarkowi stan istnienia - korpuskularny.

I woli ten stan korpuskularny.

I dziwi się dlaczego ten kwark nie chce zmienić tego stanu.

A dlatego, ponieważ gdyby ten kwark zmienił stan,

to ten człowiek by zniknął,

a nie chce tego, nie chce tego, żeby zniknął.

Więc sam, gdzieś w swojej naturze bardzo głębokiej,

wpływa nieustannie na stany kwarkowe,

że kwark ma zachowywać tylko i wyłącznie stan korpuskularny,

żeby tego stanu nie zmieniał.

To powoduje, że człowiek, mimo że składa się z kwarków, że tak mogę powiedzieć, ma zdolność lewitowania, przenikania, przemieszczania się w czasie, nieistnienia, a jednocześnie zachowania świadomości, to tego nie czyni, ponieważ swoją wolną wolą jest wybrykiem natury wszechświata.

Dlatego, że we wszechświecie materia nie istnieje dlatego, ponieważ ma istnieć.

Materia dlatego istnieje,

ponieważ kwarki istnieją w pewnym konkretnym stanie istnienia,

przez wolną wolę zmuszone do takiego stanu.

One nie lubią trwać w stanie takim, one wolą trwać w stanie wyższej natury, a wyższą naturą jest Bóg.

A wyższa natura Boga  
jest naturą niewidzialną,  
czyli trwania w stanie gotowości,  
w stanie niewidzialności, w stanie energii.  
To jest dla nich najlepszy i najdoskonalszy stan,  
czują się najbardziej swobodnie,  
a jednocześnie nie tylko swobodnie się czują,  
ale są w stanie przymiotów punktu,  
mają przymioty punktu,  
czyli nie będąc korpuskularnym,  
tylko będąc niewidzialnym,  
czyli można powiedzieć, Bożą naturą nie istniejącą dla naszego oka,  
zajmują przestrzeń wszelką,  
bo nie mają konkretnego stanu,  
tylko zajmują wszelką przestrzeń.

Czyli są w tym momencie wszędzie, mimo że on jest jeden, to jest w tym momencie wszędzie,  
bo zajmuje przestrzeń energetyczną, że tak mogę to powiedzieć tak kolokwialnie, zajmuje  
przestrzeń energetyczną, czyli przestrzeń świadomości Bożej, wpisuje się w nią i przyjmuje  
jej naturę.

Więc jest we wszystkich miejscach naraz.

Więc on może się pojawić, gdzie chce.

Więc człowiek, gdy np. jest tutaj i chce znaleźć się w jednej chwili w Stanach Zjednoczonych,  
to w tym momencie musi się najpierw stać wszędzie, a później być tam.

Najpierw musi być wszędzie, czyli musi być nie tylko Stanach Zjednoczonych, musi być  
również na Marsie, musi być jednocześnie w jednej gwiazdzie, w piątej, w dziesiątej, we  
wszystkich gwiazdach, we wszystkich miejscach we wszechświecie musi być, a później  
dokonać wyboru, że chce być jednak w Stanach Zjednoczonych i już jest tam. I to trwa  
niezmiernie małą ilość czasu, dlatego że w miejscu kiedy on jest poza tym czasem, nie ma  
czasu. Tam czas nie płynie, płynie czas tylko w tej rzeczywistości.

I w tym momencie możemy uświadomić sobie, co powoduje, że człowiek nie zachowuje się  
jak kwark, mimo że zbudowany jest z kwarków?

Że kwarki mają tę naturę, ale człowiek jako już komórka, jako świadomość, nie ma tej natury?  
Ma tę naturę.

Tylko że jego natura jest tak skonstruowana,  
tak jego świadomość działa  
i tak jego wola działa,  
że ma jednak wpływ na kształt wszechświata.  
Jego wola ma tak potężną siłę,  
że wpływa na stan rzeczywistości kwantowej,  
ma wpływ na to jak się kwarki zachowują i kwanty.

Nie wie o tym, bo to się nazywa tzw. rzeczywistością ustaloną.

Gdzieś na dnie człowieka istnieje cały czas stan, który nieustannie dba o to, aby człowiek czuł się materialny i wszystko czynił tak jakby był materialny. W ten sposób nieustannie swoje siły i całą wolę kieruje ku temu, aby jego świadomość zajmowała tylko stan korpuskularny.

Bo tego stanu korpuskularnego potrzebuje diabeł.

Fragment wykładu, Łódź, 30.04.2016r

## „CZŁOWIEK UKRYTY”

Wewnętrzny człowiek ukryty to jest właśnie jęczące stworzenie zdolne do pojmowania, zdolne do odczuwania, zdolne do życia. To jest ta nasza natura wewnętrzna, która przemienia naszą cielesność. Nie ma możliwości dotknąć tego miejsca i w żaden sposób go poznać, ponieważ jak to Jezus Chrystus mówi w Ewangelii: Ani krew ani ciało nie dało wam tego poznania, tylko Mój Ojciec w niebie.

To Bóg dotyka tego miejsca.

To co znamy jako naturę swoją świadomą, fizyczną a jednocześnie i duchową, to jest tylko przestrzeń, która jest dostępna przez umysł człowieka i przez pewnego rodzaju zdolności można powiedzieć intuicyjne.

Ale tak naprawdę **ukryty człowiek**, człowiek prawdziwy, ukryty jest przed nami i tylko może go otworzyć sam Duch Św., Chrystus, Bóg, Święta Maria Matka Boża, która została ustanowiona Nową Ewą z żywota Jezusa Chrystusa.

Tak jak Ewa w Raju jest stworzona z żebra Adama,  
tak Święta Maria Matka Boża, która jest Matką Jezusa Chrystusa,  
jednocześnie przyjmuje nową naturę Nowej Ewy z żywota Nowego Adama,  
a Nowy Adam powstaje w momencie odkupienia wszelkiego człowieka.

(...) I proszę zauważyć, Bóg stwarza człowieka.

I już w momencie stworzenia, łączy człowieka ze stworzeniem, swoją nadrzędną mocą mówiąc: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

W ten sposób z mocy Bożej, z mocy nadrzędnej, człowiek już w momencie stworzenia jest łączy ze stworzeniem. I nie przez grzech, tylko przez dzieło, które ma się objawić na tym stworzeniu, które jest w zamyśle Bożym.

Szatan myślał sobie, że on jest docelowym władcą tego stworzenia ziemskiego i chaosu.

Ale gdy spojrzymy na stworzenie świata, to widzimy, że Bóg stwarza człowieka w szóstym dniu.

Wszystkie inne sprawy, wszystkie inne rzeczy stwarza we wcześniejszych dniach. (...)

Już całe stworzenie istnieje, Bóg widzi, że jest bardzo dobre, wszystko jest w idealnym stanie.

Diabeł cieszy się że ma taką ogromną przestrzeń i władzę nad tym wszystkim.

**I w szóstym dniu Bóg stwarza człowieka na własny wzór i podobieństwo, jako mężczyznę i niewiastę.**

## **I mocą swoją wiąże człowieka nakazem, czyli czyni człowieka odpowiedzialnym za stworzenie.**

A stworzenie czyni oczekującym na obietnicę, która się ziszcza przez człowieka - przez synów Bożych.

I w tym momencie jest taka sytuacja, że diabeł wie, szatan wie o tym, że wymyka mu się wszystko z rąk, a właściwie nigdy tego w ręku swoim nie miał i zaczyna zastanawiać się, jak tu skusić tą nadrzędną władzę człowieka, także nad nim. Więc zaczyna wymyślać sobie, że da człowiekowi władzę pozorną, czyli nie da, tylko powie, że człowiek może sam to zrobić, nie potrzebuje żadnego Boga, ponieważ jest zdolny do tego, aby sam to wszystko zrobił.

I dzisiaj jesteśmy świadkami jak ludzie są do tego wszystkiego zdolni. Robią wszystko co robią i ciągle narzekają na to co się stało w ich życiu. Szukają winnych tego wszystkiego co się dzieje w ich życiu, ale przecież oni sami to wszystko robią. To oni sami przez swoją wolę stwarzają rzeczywistość, która ich otacza. (...)

Bóg stworzył Adama i Ewę, ale Ewa uległa pysze i pewnego rodzaju narcyzmowi, kim ona to nie jest i czego to nie potrafi i jakżeż ona jest doskonała i dobra - diabeł jej zaczyna wmawiać. A ona mówi: tak, tak, ja jestem cudowna i dobra i ja potrafię te wszystkie rzeczy zrobić, więc dobrze mówisz, mów jeszcze, podoba mi się to – powiedzmy.

A diabeł cieszy się, że ona na drzewie poznania dobrego i złego widzi owoce zdatne do jedzenia, mimo że Bóg powiedział, że tam owoców zdatnych do jedzenia nie ma.

A ona już je widzi.

Więc diabeł mówi: dobrze się dzieje, ona już jest po mojej stronie, widzi to czego nie ma, już żyje iluzją, podejmuje decyzje wedle rzeczy, których nie ma, tylko w jej głowie się roją, już trwa w wyobrażeniu, nie żyje w rzeczywistości, myśli, że wszystko to co myśli jest prawdziwe. Nie jest prawdziwe!

## **Dlatego owoce na drzewie poznania dobrego i złego - właściwie ich nie ma - one są owocami śmierci.**

### **Gdy Ewa zaczyna te owoce widzieć, to znaczy że już jest z nią źle, ponieważ już nie jest w prawdzie Bożej, już widzi rzeczy, które tylko z iluzji następują.**

Została rozerwana. I stała się od tamtego czasu zwodzicielką.

Wszelkie stworzenie oczekuje synów Bożych, czyli oczekuje człowieka stworzonego przez Boga na początku świata, ponieważ zostało mu obiecane, a właściwie gdy spojrzymy na to z całym sensem, to zobaczymy, że Bóg tak naprawdę stworzył cały wszechświat dla tego stworzenia. (...)

Stworzył to stworzenie i obiecał temu stworzeniu człowieka, który przyjdzie i wzniesie je na wyżyny doskonałości.

Jakiej doskonałości?

Aby mogło oglądać oblicze Boże i powrócić do chwały.

Czym jest drugie zmartwychwstanie?

Jest pierwsze zmartwychwstanie i jest drugie zmartwychwstanie.

### **Pierwsze zmartwychwstanie to jest przyjęcie chwały Chrystusowej, Jego świętej**

**Krwi, Jego wyzwolenia, Jego odkupienia i Jego dzieła zadanego.**

Jezus Chrystus przychodzi, aby Prawo Starożytne, czyli Prawo przywrócić, nie znieść, ale przywrócić, dla wszelkiego stworzenia, aby stworzenie, które oczekuje na synów Bożych, aby mogło się doczekać.

Więc widzimy tą sytuację, że Bóg stwarza, daje stworzeniu jęczącemu człowieka, aby mogło Prawo zostać wypełnione - Prawo Starożytne.

Prawo Starożytne to właśnie to pierwsze Prawo najdalsze, pierwsze, tak odległe, że już nikt o nim nie pamięta.

Ale są tacy którzy o nim pamiętają i się na nie powołują.

I to właśnie my się na nie powołujemy. (...)

I pierwsze zmartwychwstanie czym jest?

Jest powrotem do życia Chrystusowego, do życia rajskiego.

**A drugie zmartwychwstanie jest powrotem pielgrzyma, człowieka posłanego do stworzenia.****Powrotem do natury Bożej i zanurzeniem się w Nim.**

Jak to mówi Psalm 102:

*Bóg stworzył niebo i ziemię,  
ale i one przeminą i przestaną istnieć,  
ale Bóg będzie istniał,  
a razem z Nim wszyscy ci,  
którzy w Nim są zanurzeni,  
Jego wybrani.*

Więc czyż człowiek, którego Bóg stworzył, żeby żył na ziemi,  
i gdy ziemia w rezultacie skończy się,

to stworzył go po to, żeby kiedyś przestał istnieć?

Nie. Stworzył człowieka nie po to, aby człowiek żył na ziemi sobie,  
tylko po to, aby ziemię mógł wznieść.

Jest powiedziane: Weźcie ziemię w posiadanie.

Czyli aby ziemię wziął w posiadanie, aby ziemię przemienił, żeby ziemię unióś.

Mówi o tym św. Jan w Apokalipsie:

**I stanąłem na szklistym morzu**

Ci, którzy zwyciężyli bestię stanęli na szklistym morzu z dala od bestii.

Czyli prawdziwy cel człowieka, to jest stanąć na szklistym morzu.

A szkliste morze to jest całkowicie inną przestrzenią niż ta ziemia, gdzie nieustannie grzech panuje.

Szkliste morze jest miejscem wolnym od grzechu,

a jednocześnie nie jest dostępne dla materialnego człowieka

w rozumieniu materialnym, takim jak dzisiaj rozumiemy materialnym.

Ale św. Jan stoi na szklistym morzu i widzi, że stoi na szklistym morzu,  
myśli, czuje, rozumie, pojmuję.

Jest na szklistym morzu i jednocześnie ma inną naturę swojego istnienia.

Każdy człowiek jest przeznaczony do tej innej natury,  
a właściwie zradza się,  
przez głębokie poszukiwanie Boga zradza się w nowej naturze,  
która jest zdolna aby stanąć na szklistym morzu.

Szkliste morze jest poza przestrzenią smoka.

Smok nie może dotknąć już człowieka na szklistym morzu.

Dla nas szkliste morze jest szklistym niebem.

Ale kiedy już na nim stoimy jest szklistym morzem.

Ziemia jest dla nas po prostu morzem piasku, a nad nami jest szkliste niebo.

Gdy stoimy na szklistym niebie,  
to wiemy, że stoimy na stałej powierzchni,  
a jednocześnie wszystko widzimy w dole.

I widzimy rzeczywistą ziemię - tą materialną ziemię.

A jednocześnie wiemy, że nad nią jest szklista powłoka, szkliste morze, przez którą wszystko widać.

A jednocześnie to co się dzieje na ziemi tej piaszczystej,  
nie dotyczy w ogóle w żaden sposób stworzenia ze szklistego nieba.

To co się dzieje na przestrzeni, w rzeczywistości ziemskiego istnienia – piasku, tej fizycznej ziemi,

nie dotyczy istnienia na szklistym morzu, ponieważ to jest już inna rzeczywistość.

I dlatego:

Stanąłem na szklistym morzu, z dala od smoka i graliśmy na harfach.

To jest ten właśnie sens ostateczny.

Nie musimy go znać, nie musimy go pojmować.

Bóg go zna.

**Dla wierzącego nie jest potrzebne znać drogę.**

**Jemu wystarczy, że Bóg ją zna.**

A jeśli Bóg ją zna, to głównie wierzący umacnia się w Duchu Bożym, umacnia się w naturze Bożej. (...)

I teraz będę starał się przedstawić jeszcze głębiej tego człowieka ukrytego, tego hiddena – tak mogę powiedzieć.

W angielskim hidden oznacza ukryty.

Czyli tego człowieka ukrytego przed naszym spojrzeniem,  
przed naszym rozumieniem, przed pojmowaniem.

I zadziwiającym jest to, że ten świat wszystko robi żeby go ukryć, żeby nikt go nie zobaczył,  
żeby w ogóle nie był dostępny.

Aby nikt nie zobaczył rzeczywistego chaosu, który tam istnieje i przestępstwa, które tam się odbywa.

Odbywa się na człowieku handel duszami i handel ciałami.

Tam się odbywa handel duszami i handel ciałami.

I proszę zauważyć jedna taka ciekawa Ewangelia:

Wy od początku świata opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej się nie dostał i nie miał korzyści, z tego na co wy oczekujecie. Gdy wasz kwiat dojrzeje, niech przyjdzie mądry człowiek, zetnie go abyście mieli z niego korzyść.

I proszę zauważyć do tego wersetu podam inny werset, który jest do niego szyty. Gdy nie pojmujemy całości to nie wiemy dokładnie jak go po prostu połączyć, a on jest szyty na miarę do tego wersetu, który brzmi w taki sposób: Pytają się uczniowie Jezusa Chrystusa:

- Powiedz nam gdzie Ty jesteś, ponieważ tego miejsca musimy szukać.

A Jezus Chrystus mówi: - Istnieje światłość w człowieku światłości. On oświetla świat cały. Gdy nie istnieje jest ciemność.

Te dwa wersety są bardzo ściśle ze sobą połączone, a właściwie mówią o jednej naturze.

Pierwszy werset mówi o przyszłości, a drugi werset mówi o rzeczywistym już istnieniu.

Czyli: Wy od początku świata opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej się nie dostał i nie miał korzyści, z tego na co wy oczekujecie – co to takiego jest? Proszę zauważyć, gdy spojrzycie na jęczące stworzenie, to jęczące stworzenie jest naszym tak naprawdę wyzwoleniem, jest naszą prawdą o nas.

I musimy wierzyć, być umocnieni w wierze, aby złodziej nie sprzeniewierzał tego co zostało nam dane, czyli jęczącego stworzenia, nie kierował jęczącego stworzenia ku złu.

A co to znaczy kierował ku złu?

Jęczące stworzenie jest nam poddane, jesteśmy z nim połączeni bez względu na to czy chcemy czy nie chcemy.

I w tym momencie, co się dzieje złego z jęczącym stworzeniem na nas bezpośrednio wpływa i nas krzywdzi, a jednocześnie zwodzi.

Więc my musimy się opasać mocno w biodrach, czyli być wierzącymi, umocnić się mocno w biodrach, aby złodziej się nie dostał i nie miał korzyści, z tego na co my oczekujemy.

A my oczekujemy na to, aż jęczące stworzenie w pełni zostanie zaopiekowane.

A zostanie zaopiekowane przez kogo? No przez nas.

A kiedy się przez nas to dzieje? Wtedy, kiedy przyjmimy z całej siły Ducha Świętego.

A Ducha Świętego kiedy przyjmujemy?

Wtedy, kiedy wierzymy w Jezusa Chrystusa, który świętą swoją Krwią odkupił wszystkich ludzi ze wszystkich narodów, plemion, języków i ludów i uczynił ich wszystkich królestwem dla Boga swojego i kapłanami, aby rządili na tej ziemi.

I w ten sposób są synami Bożymi i mają w sobie spuściznę Chrystusową czyli Nowego Adama. Chrystus Pan ich wyzwala. (...)

Stworzenie nie jest zdolne do grzechu do czasu, gdy to nie czyni Ewa i Adam.

Ponieważ świadomie zaczynają wykorzystywać zamęt, chaos, pragnienia ciała, pragnienia zmysłowe, władzę, moc, bogactwo, wykorzystywać świadomie i sprzeciwiają się Bożej naturze.

To jest już grzech.

Czyli świadomie wybierają zło. Czyli co to oznacza inaczej?

Świadomie wybierają tylko fizyczne życie, materialne życie i poddają temu fizycznemu, materialnemu życiu całą duchowość swoją.

Czyli stają się tylko fizycznymi i boją się, że umrą, ponieważ wszystko kim są i czym są jest materialne.

Dlatego śmierć przestaje istnieć wtedy, kiedy stajemy się duchowymi, ponieważ odchodzimy od tego co jest śmiertelne i zanurzamy się w duszy, która jest nieśmiertelna.

A jednocześnie wszystko to, co nam jest potrzebne jest w Ojcu naszym, nie w tym ciele.

A jednocześnie to ciało, jak to mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdział 8, także oczekuje ostatecznego przemienienia, czyli ma też swoją duchową stronę i duchową przemianę. (...)

Jest dwóch ludzi wewnętrznych. O tych dwóch ludziach wewnętrznych mówi Ewangelia: Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesuń się, a ona się przesunie.

**Więc jest człowiek wewnętrzny - syn Boży.**

**I jest człowiek wewnętrzny – człowiek światłości.**

Człowiekiem światłości jest człowiek, o którym mówi Jezus Chrystus:

Istnieje światłość w człowieku światłości. On oświetla świat cały. Gdy nie oświetla jest ciemność. (...)

Ten człowiek światłości istnieje cały czas bez względu na to czy jest światłość w nim, czy jest w nim ciemność.

A synowie Boży istnieją tylko wtedy kiedy mają Ducha Świętego, a nie istnieją wtedy kiedy Go nie mają.

Mówi o tym św. Paweł:

A synami Bożymi są ci, którzy mają Ducha Świętego.

A człowiekiem światłości jest jęczące stworzenie, które nieustannie oczekuje na przyjście synów Bożych, bo zostało przeznaczone do obecności światłości w nim, bo jest uzdolnione do oglądania chwały Bożej. (...)

Oddanie się Świętej Marii Matce Bożej jest niezmiernie istotne w uświadomieniu sobie pokonania, porzucenia prawa grzechu.

Bo prawo grzechu w sercu jest.

To jest zamęt Ewy kusicielki, który w sercu nieustannie człowieka gdzieś jest tworzony.

I dlatego gdy przyjmujemy Świętą Marię Matkę Bożą – Nową Ewę, Ona zaprowadza w naszym sercu ogromny porządek.

Ona woła Fiat, czyli:

**Oto Ja służebnica Pańska,**

**niech mi się stanie według słowa Twojego.**

A jednocześnie Ona przecież woła: **Dusza Moja wielbi Pana**

**i duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim.**

Więc w tym momencie uświadamiamy sobie, że sercem duszy jest Chrystus, a sercem jęczącego stworzenia jest Święta Maria Matka Boża, czyli Nowa Ewa. (...)

Wewnętrzny człowiek ukryty to jest to właśnie jęczące stworzenie zdolne do pojmowania,



zdolne do odczuwania, zdolne do życia. To jest ta nasza natura wewnętrzna, która przemienia naszą cielesność.

Jęczące stworzenie to jest nasza natura, która tylko przez Chrystusa i przez Świętą Marię Matkę Bożą - przez Nowego Adama i Nową Ewę, przez Ducha Świętego jest w stanie zostać przemieniona.

Nikt nie jest w stanie tego dotknąć, ruszyć, przemienić ponieważ nie ma tam do tego dostępu. Wszelkiego rodzaju zdolności duchowe człowieka co do poznania tego miejsca nie są możliwe. Nie ma możliwości dotknąć tego miejsca i w żaden sposób go poznać, ponieważ jak to Jezus Chrystus mówi w Ewangelii:

Ani krew ani ciało nie dało wam tego poznania, tylko Mój Ojciec w niebie.

To Bóg dotyka tego miejsca.

Ponieważ Prawo Starożytne, w rezultacie rozumiejąc tą sytuację ostatecznie, to Prawo Starożytne jest mocą która przenika nas i realizuje jedność, która jest jednością Ojca, Syna, Ducha Świętego, Nowego Adama, Świętej Marii Matki Bożej jako Nowej Ewy, a jednocześnie nas samych, czyli człowieka – Syna Bożego i człowieka światłości, który to dopiero wewnątrz odnajdując się daje nam - człowiekowi pełnię wolności i pełnię pojmowania.

Fragment wykładu - 03.06.2016r

#### **PATRZAJ BOŻE DZIECIĘ**

PATRZAJ BOŻE DZIECIĘ.

TAM ANIOŁY KRAJ NIEBA ZNACZĄ.

OGNISTYM MIECZEM RAJU MEGO STRZEGĄ.

OGNIA ŻYCIA STRÓŻAMI,

ZE ŚWIATŁOŚCI SYNAMI,

JEDNEGO BOGA SŁUGAMI,

Z NIEBIAŃSKIEJ ROSY UTKANI,

JUTRZENKI SYNAMI,

NA CHWAŁĘ NIEBA NA ZIEMI,

POSŁANI.

21.09.2018

#### **„CZŁOWIEK ŚWIATŁOŚCI - ON OŚWIETLA ŚWIAT CAŁY”**

*Rzekli Mu uczniowie Jego: „Poucz nas o miejscu, w którym ty jesteś, ponieważ trzeba nam, abyśmy go szukali”.*

*Rzekł im: „Kto ma uszy, niech słucha.*

*Istnieje światłość w człowieku światłości i on oświecła cały świat. Gdy nie oświecła, jest ciemność”. Ewangelia Tomasza (24)*

**Człowiekiem światłości** tak naprawdę jest jęczące stworzenie.

Ale jęczące stworzenie jest potencjalnym człowiekiem światłości.

I nigdy nie powstanie człowiek światłości, kiedy nie powstanie syn Boży, kiedy nie powstaną synowie Boży.

A synowie Boży powstają tylko wtedy, kiedy przyjmują Ducha Świętego.

A Ducha Świętego przyjmują tylko wtedy, kiedy wierzą w Chrystusa,

że Jezus Chrystus odkupił wszelkie stworzenie i wszelki lud,  
kiedy uświadamiają sobie to, co mówi Apokalipsa św. Jana 5, 9-10:

*«Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć,*

*bo zostałeś zabity*

*i nabyłeś Bogu krwią swoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu,*

*i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami,*

*a będą królować na ziemi».*

### **Jaka jest różnica między człowiekiem światłości, a synem Bożym?**

Jest taka, że syn Boży nie istnieje, gdy nie ma w nim Ducha Świętego.

Istnieje, gdy jest w nim Duch Święty.

Natomiast człowiek światłości istnieje nawet wtedy, gdy nie ma w nim światłości.

Człowiek światłości jest to miejsce, gdzie światłość wypełnionego Prawa Bożego w pełni się tam przejawia i istnieje. Dlatego wtedy istnieje w człowieku światłości światłość.

Ale, gdy nie istnieje w człowieku światłości światłość jest ciemność.

Czyli człowiek światłości istnieje nieustannie. (...)

Człowiek światłości jest miejscem naszego biologicznego życia. Ale nie tylko biologicznego.

To są nasze emocje, to jest cała nasza podświadomość, to jest nasza behawioralna natura.

### **A kiedy nam jest potrzebna behawioralna natura? (...)**

Behawioralna natura dba o to, aby rozmnażał się gatunek, aby nie zginął.

Ale kiedy jest człowiek światłości, kiedy jest on nieśmiertelny, to nie podlega już behawioralnej naturze, bo behawioralna natura dba o przetrwanie gatunku biologicznego, która ma w naturze swoje ginięcie.

A człowiek nieśmiertelny nie ginie, bo jest nieśmiertelny, więc nie podlega już naturze behawioralnej, która zmusza go do rozradzania się i rozmnażania, ponieważ człowiek nieśmiertelny nie ginie, więc nie ma takiej potrzeby.

Nie ma na niego już wpływu natura behawioralna, ponieważ z mocy Chrystusa ma w sobie ciało przemienione Chrystusowe, bo Chrystus tego ciała nie ma dla siebie, ale dla nas. (...)

Jego ciało zostało do końca świata tutaj.

Zresztą powiedział:

Ja nigdzie nie odejdę. Do końca świata z wami pozostanę.

I tak jest, ponieważ dla nas jest ta natura.

**Ono – Ciało zmartwychwstałe Jezusa Chrystusa jest ciałem wiecznego życia naszego.** I nie jest to przerośnia.

Jest to prawda. Jest to rzeczywiste. Jest to prawdziwe.

Gdybyśmy sięgnęli do fizyki kwantowej, to byśmy zauważyli, że jest to możliwe, że ciało jest energią i może się przekształcić w ciało, które jest całkowicie poddane innym stanom i już nie istnieje jako biologiczne ciało i jest nieśmiertelne. Wiemy o tym, że to jest możliwe. (...) W dzisiejszym człowieku światłości nie ma tego co byśmy oczekiwali, bo w nim jest ciemność.

Człowiek światłości jest miejscem przeznaczonym do światłości.

O tym mówi List św. Pawła do Rzymian rozdział 8, że jęczące stworzenie przeznaczone jest

do miłosierdzia, aby miłosierdzie w nim się objawiało.

A miłosierdzie to przecież sam żywy Bóg, obecność żywego Boga.

Więc tutaj jest sytuacja taka, że [jęczące stworzenie] staje się człowiekiem światłości, czyli w tej naturze światłość się objawia i światłość istnieje. Czyli przeznaczona ta natura jest do obecności światłości.

Proszę zauważyć - przeznaczona ona jest od początku świata.

Bo Bóg stwarza człowieka i posyła człowieka, który posłuszny jest Bogu, stworzony na wzór i podobieństwo Boga, posyła do jęczącego stworzenia i do wszelkiego stworzenia na ziemi, aby w nim objawiła się światłość, czyli miłosierdzie Boga, bo dla niego przeznaczył chwałę, którą przynosi człowiek, zanoszą tam człowiek. (...)

**Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesuń się, a ona się przesunie.**

Spójrzmy na syna Bożego i na człowieka światłości.

Człowiek - syn Boży staje pośrodku człowieka światłości

I człowiek światłości jest pełną mocą chwalcą Boga i ogląda oblicze Pańskie

Jest dwóch, których stanęło w jednym miejscu

Panują nad tym światem, panują nad wszystkim

Mówią górze „przesuń się”, a ona się przesuwają

Mówią morzu aby się przelało do dołu, a ono się przelewa

Mówią morzu aby wyszło, a ono wysycha

Mówią morzu żeby się nalało, ono się nalewa

Mówią żeby drzewo wykorzeniło się z tego miejsca i zakorzeniło w nowym i ono to robi

Dwóch zeszło się w jednym miejscu - syn Boży i człowiek światłości – stanęli w jednym miejscu.

Chrystus przecież jest człowiekiem światłości.

On mówi, że jest człowiekiem światłości.

- Powiedz nam gdzie Ty jesteś, bo tego miejsca musimy szukać.

Jezus Chrystus mówi:

- Istnieje światłość w człowieku światłości — on oświeca cały świat.

Jestem w miejscu tym, którego musicie poszukać.

Jestem tu, a jednocześnie jestem tak bardzo odległy od miejsca, którego poszukujecie, a mimo to jestem tutaj, jestem w tym miejscu z wami, bo jestem tutaj w miejscu człowieka światłości.

Ja Syn Boży stanąłem pośrodku człowieka światłości

Dlatego ten świat Mnie słucha

Dlatego mówię morwie „wykorzeń się”, a ona się wykorzenia i się zakorzenia gdzie indziej.

Dlatego mówię fidge „uschnij”, a ona usycha.

Dlatego mówię górze „przesuń się”, a ona się przesuwają.

Dlatego mówię „wstań i chodź”, a on wstaje i chodzi.

Dlatego mówię „ożyj” i on ożywa.

Dlatego mówię „weź swoje łożę i idź”, a on wstaje i idzie.

Mówię „przejrzyj” a on widzi.

**Ponieważ Syn Boży istnieje w miejscu człowieka światłości i oświetla świat cały. (...)**

**Co oddala człowieka od tego miejsca?**

Gdy się przyjrzymy, to oddalają go pragnienia, złudzenia, kuszenia.

Nic nie ma co by oddalało człowieka od tego miejsca, tylko oddala człowieka sprzeniewierzana nieustannie łaska, czyli wola człowieka.

Nieustannie sprzeniewierzana wola człowieka oddala człowieka od tego miejsca, ponieważ nieustannie kieruje się do innych miejsc.

Mimo, że stoi nieustannie przed wrotami, przed miejscem człowieka światłości, to jest jakoby zagubiony.

Stoi tuż przed swoją tożsamością, bojąc się utracić swojej tożsamości, której tak naprawdę nie ma, która jest tożsamością śmierci i złudzenia wynikającej z upadku.

Doszliśmy do miejsca, w którym widzimy, że nic nas nie ogranicza tylko wolna wola, czyli łaska nieustannie sprzeniewierzana do czasu, aż w pełni człowiek będzie oddawał się przez wiarę woli Bożej.

Gdy się oddaje woli Bożej, to wola Boża w nim działa i nie działa już w nim jego wola.

Bo jego wola jest łaską, którą Bóg dał człowiekowi na początku świata, która jest nieustannie sprzeniewierzana z powodu pragnień, którym nieustannie ulega - pragnieniom ulega, ulega swoim wyobrażeniom, złudzeniom, iluzji, ułudzie, potrzebom, które prowadzą go prosto do śmierci. (...)

Dążymy do człowieka światłości.

Jesteśmy w miejscu, gdzie oddala nas od tego tylko pożądanie diabła, złudzenie, jego pragnienia, którymi człowiek kieruje się jako nadrzędną sprawą.

A musi kierować się wolą Bożą, który nigdy go nie nadużyje i nigdy go nie zawiedzie, ani nie zwiedzie.

Więc w tym momencie, kiedy się oddaje Chrystusowi Panu, zaczyna ufać Jemu, że Bóg go nigdy nie zawiedzie, ani nie użyje czy nie nadużyje, to ufa Bogu jak dziecko, staje się dzieckiem.

**Stańcie się jak dzieci, a wejdziecie do królestwa Bożego.**

Czyli ufajcie z całej siły Bogu, jak dzieci ufają swojemu ojcu, tak wy zaufajcie swojemu Ojcu w niebie. On nie chce dla was krzywdy. On jest doskonały.

To diabeł wprowadza zamęt między wami a Bogiem, bo mówi w ten sposób: nie da wam Bóg swojej doskonałości.

Ale Ojca głównym sensem jest dać doskonałość, ponieważ człowieka stworzył, aby człowiek wznosił jęczące stworzenie, które jest na samym dnie istnienia.

**Aby niebo zstąpiło na ziemię i jako w niebie tak i na ziemi, żeby się działo.**

Bo kiedy Syn Boży – Chrystus Pan istnieje na samym dole w człowieku światłości, to na ziemi się rozprzestrzenia światłość.

Bo brak człowieka światłości, jest to brak światłości na świecie.

Kiedy jest człowiek światłości w miejscu człowieka światłości, czyli miejsce - centrum życia, centrum ziemi, gdy istnieje, to cały świat płonie światłością Ojca i jest pod władzą Bożą.

I dlatego to miejsce zajmuje diabeł, a strzeże go kusicielka, robi wszystko, aby człowiek nie przyjął Chrystusa, tylko nieustannie przyjmował Adama, w którym umieramy.

I proszę zauważyć, czy zauważacie tu państwo własną pracę?

Jest to własna praca.

A jak ta praca wygląda?

Pokonywanie własnych słabości i zaufanie Bogu i bycie dobrym. Dobrym nie w sposób logiczny, ale w sposób bezwzględny w rozumieniu Bożym.(...)

Taka jest wola Boga, bo posłał człowieka, aby wznosił, aby w miejscu człowieka światłości zaprowadził ład na świecie, czyli światłość - istnieje światłość w człowieku światłości - on oświeca świat cały.

**Człowiek światłości – on oświeca świat cały.**

Tam musi ona nastąpić. Więc jest to wypełnienie całej woli Bożej. (...)

**Człowiek światłości jest ostatnim przeznaczeniem, ostatnim aktem ku doskonałości, ku zjednoczeniu się z Bogiem. Ostatnim aktem dla syna Bożego, dla człowieka, który został odkupiony przez Jezusa Chrystusa, a jednocześnie dla całej ziemi i dla wszelkiego stworzenia, które oczekuje na człowieka światłości, który oświeca całą ziemię, czyli da stworzeniu pełną światłość, wolność i ziemię uczyni przemienioną.**

Fragmenty wykładu - 11.06.2016 r.

## **„TAJEMNICA TROSKI”**

Nie potrafimy się troszczyć o Świętą Marię Matkę Bożą, bo dla ludzkiej natury jest to niemożliwe. Ale jest to możliwe dla duchowej natury, która została przeznaczona do troski nad wszelkim stworzeniem, nad całą ziemią. Troska jest to pełna ufność Jezusowi Chrystusowi. I przez ufność Jezusowi Chrystusowi troszczymy się o Świętą Marię Matkę Bożą, co w ludzki sposób dla człowieka jest niemożliwe. On to w naszym sercu czyni. A gdy troszczymy się o swoją Matkę, czyli o Świętą Marię Matkę Bożą to Ona w naszym sercu staje się z nami jednością, bo troska to jest tak naprawdę zjednoczenie.

**Troska jest taką ogromną siłą, która wynika z samej natury wewnętrznej.**

Nie jest kierowana rozumem.

Jest kierowana naturą duszy samej,

bo mamy w sobie troskę od samego Boga.

To Bóg sam przecież z powodu troski o nas,

Syna swojego do nas posyła,

aby się troszczył o nas.

I przez tą troskę daje nam swoje życie,

abyśmy my troszczyli się o Świętą Marię Matkę Bożą

i w rezultacie troszczyli się o jęczące stworzenie,

które oczekuje na naszą troskę.

**Jezus Chrystus powiedział: Synu, oto Matka twoja – troszcz się o Nią, jak Ja się o Nią troszczyłem, troszcz się o Nią.**

My nie potrafimy się troszczyć o Świętą Marię Matkę Bożą,  
bo dla ludzkiej natury jest to niemożliwe.

Ale jest to możliwe dla duchowej natury,  
która została przeznaczona do troski  
nad wszelkim stworzeniem,  
nad całą ziemią.

Została przeznaczona do troski nad całą ziemią, gdzie jest powiedziane:

Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.

I tutaj w tym momencie musimy być świadomi tej sytuacji,  
że troska jest to pełna ufność Jezusowi Chrystusowi.

**Ufamy Jezusowi Chrystusowi z całej siły i dlatego przez ufność Jezusowi Chrystusowi troszczymy się o Świętą Marię Matkę Bożą, co w ludzki sposób dla człowieka jest niemożliwe, bo On to w naszym sercu czyni.**

Ale kiedy my jesteśmy Jemu posłuszni,  
to przyjmujemy Go do swojego serca,  
troszczymy się także o życie, które nam dał.

I w ten sposób jesteśmy synami Bożymi,  
a synowie Boży są w naturalny sposób tymi,  
którzy troszczą się o swoją Matkę.

A gdy troszczymy się o swoją Matkę,  
czyli o Świętą Marię Matkę Bożą,  
to Ona w naszym sercu staje się z nami jednością,  
bo troska to jest tak naprawdę jednoczenie.

**Troska.** Troszczyć się o Świętą Marię Matkę Bożą jak o noworodka.

Musimy pamiętać, że troska

jest to autentyczny stan naszej duszy

i jedynie wtedy jest w stanie być wyzwolony

kiedy mamy świadomość troski o najdrobniejszą naturę,

o noworodka, o dziecko, o to co jest najważniejsze – o duszę.

Troska o Świętą Marię Matkę Bożą to jest stawanie się jednością,

a Ona w nas nie ustaje w naszym sercu czynić tego do czego została powołana, czyli: - **Matko, oto syn Twój.**

W tym jest zawarte wszystko:

całe człowieczeństwo,

cała natura człowieka,

cała natura Matki,

cała natura synostwa –  
kim jest syn, kim jest Matka.

### **Testament z krzyża**

*A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.*

*Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: **Niewiasto, oto syn Twój.***

*Następnie rzekł do ucznia: **Oto Matka twoja.***

*I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. J 19,25-27*

To są Jego ostatnie słowa na krzyżu – słowa Testamentu, które zostały zatwierdzone śmiercią. Jak to św. Paweł powiedział, gdy ten który napisał testament żyje, testament jest tylko świstkiem papieru.

Ale ten, który napisał testament i umarł, swoją śmiercią zapieczętował testament i nic nie jest w stanie go podważyć. On jest już dokumentem życiem zapieczętowanym, życiem i śmiercią. I w ten sposób najważniejsze słowa Testamentu:

troszcz się o swoją Matkę  
muszą być wykonane.

Ale przez wielu w ogóle są niedostrzegalne, że w ogóle one tam istnieją, są kompletnie niezauważalne. Dlaczego?

Bo to jest najgorsza rzecz jaka może spotkać diabła. Najgorsza rzecz.

Bo Święta Maria Matka Boża jest posłana na samo dno istnienia,

aż do głębi jęczącego stworzenia,

aż w miejscu gdzie diabeł na szczycie góry panuje nad światem,

a człowiek światłości przychodzi stanąć na tym szczycie,

aby zbudować miasto,

które się nie może ukryć i nikt nie może go zdobyć.

Jest to miasto.

A Święta Maria Matka Boża, kiedy się o Nią troszczymy z całej siły

na rozkaz Jezusa Chrystusa,

na polecenie Jezusa Chrystusa,

dlatego że On jest dla nas najważniejszy,

bo dla nas najważniejsze jest życie wieczne,

posłuszeństwo, oddanie, ufność, miłość, miłosierdzie,

to w tym momencie Jezus Chrystus mocą w naszym sercu,

swoją mocą swojego serca bierze Ją do naszego serca

i w naszym sercu Ona czyni to do czego została powołana

– troszczy się o nas i o wszelkie stworzenie na ziemi jak to czyni Nowa Ewa.

### **Święta Maria Matka Boża – Nowa Ewa**

A Nową Ewą jest właśnie ta,

która jest tą mocą w Starym Testamencie przedstawioną w 3 rozdziale, jako ta która miażdży głowę węża,

a jednocześnie potomstwo węża miażdzy.  
Ona jest tą która staje pośrodku świata,  
przez Boga Ojca na początku stworzoną,  
a przez Jezusa Chrystusa – Nowego Adama  
Święta Maria Matka Boża jest ustanowiona Nową Ewą  
dlatego ponieważ człowiek światłości to jest ten człowiek,  
który oświeca świat cały światłością,  
staje na wysokiej górze, wypędza stamtąd szatana.  
I Święta Maria Matka Boża – Nowa Ewa jest Matką wszystkich ludzi.  
To jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdział 12.  
Czyli Ona weźmie całe potomstwo swoje pod opiekę.  
A to są ci, którzy wezmą Ją pod opiekę.  
Ona bierze to potomstwo, które staje się Jej synami.

**A kto się staje synem? Który staje się jak Jan.**

A Jan to jest umiłowany uczeń Jezusa Chrystusa,  
ten który wypełnia wolę Jezusa Chrystusa.  
I wypełniając wolę Jezusa Chrystusa  
bierze Świętą Marię Matkę Bożą do swojego domu,  
do swojego serca,  
troszczy się o nią,  
a Ona w nim troszczy się o wszelkie stworzenie.

**Więc troszcząc się o wszelkie stworzenie w nim, wypełnia zadanie Nowej Ewy.**

**A on staje się człowiekiem światłości,  
który oświeca cały świat mocą Boga żywego, który w nim istnieje, ponieważ Jego  
to tajemnice przynosi Święta Maria Matka Boża – Nowa Ewa.**

Bo co Jezus Chrystus na ziemię przynosi?

Odkupienie.

Ale dlaczego przynosi odkupienie? Czy tylko odkupienie?

Dlaczego odkupienie?

Dlatego odkupienie przynosi, aby można było uczynić to co było zadane człowiekowi w raju,  
który zgrzeszył.

Aby można było to jęczące stworzenie wydobyć z udręczenia, bo taka jest wola Boża na  
samym początku.

**Kto stanie na początku, ten pozna koniec.**

Na początku stanąć,

czyli stać się człowiekiem światłości,

czyli stanąć i wypełnić wolę Bożą,

bo wola Boga zaraz gdy człowieka stworzył jest:

Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad  
zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.



Jeśli tego nie czynimy, to nie korzystamy w ogóle z odkupienia Jezusa Chrystusa, bo Jezus Chrystus nas odkupił, abyśmy mogli wypełnić tę wolę Bożą, którą On także wypełnia. On nie wypełnia swojej woli Jezus Chrystus.

Jezus Chrystus wypełnia wolę swojego Ojca.

Cały czas będąc na ziemi mówi:

Nie czynię swojej woli, ale wolę Mojego Ojca wypełniam.

Nie mówię wam tego co ode mnie,

ale to co od Ojca mojego słyszę

i czynię to u Mojego Ojca widzę,

nie czynię nic od siebie.

Przyszedłem czynić wolę Ojca.

Więc odkupienie dla wszelkiego człowieka przynosi z troski o nas,

abyśmy mogli wypełnić to,

co zostało przekazane w Starym Testamencie.

Bo Chrystus nie przyszedł Prawa znieść,

tego Prawa właśnie, tego pierwszego Prawa.

Nie przyszedł go znieść.

On przyszedł je wypełnić.

### **I je wypełnił.**

Stał się Nowym Adamem.

Święta Maria Matka Boża stała się Nową Ewą.

A św. Jan jest tym, w którym się objawiła cała tajemnica Nowego Adama i Nowej Ewy.

**I św. Jan pozostaje na tym świecie, ponieważ jest człowiekiem światłości dla tego świata, do czasu aż Chrystus przyjdzie i zabierze wszystkich tych, którzy jak on są człowiekiem światłości, czyli jak św. Jan.**

Fragmenty wykładu z Łodzi - 06.08.2016 r.

### **ŻYCIE PŁOMIENNE**

ŻYCIE PŁOMIENNE,

RĘCE PŁOMIENNE,

SERCE PŁOMIENNE,

MYŚLI PŁOMIENNE,

TCHNIENIE PŁOMIENNE,

OCZY PŁOMIENNE,

TWARZE PŁOMIENNE,

DUSZE PŁOMIENNE.

WIARA PŁOMIENNA,

NADZIEJA PŁOMIENNA

I MIŁOŚĆ PŁOMIENNA.

TE TRZY

A NAJWIĘKSZA Z NICH JEST MIŁOŚĆ PŁOMIENNA.

2018.09.30

## **„MIŁOŚĆ”**

Nasze spotkanie mówi o żywej Miłości.

O tej Miłości, o której mówi św. Paweł w 1Liście do Koryntian rozdz. 13, czyli **Hymn o Miłości**:

*Miłość cierpliwa jest,*

*łaskawa jest.*

*Miłość nie zazdrości,*

*nie szuka poklasku,*

*nie unosi się pychą;*

*nie dopuszcza się bezwstydu,*

*nie szuka swego,*

*nie unosi się gniewem,*

*nie pamięta złego;*

*nie cieszy się z niesprawiedliwości,*

*lecz współweseli się z prawdą.*

*Wszystko znosi,*

*wszystkiemu wierzy,*

*we wszystkim pokłada nadzieję,*

*wszystko przetrzyma.*

*Miłość nigdy nie ustaje (...)*

**Miłość nigdy nie ustaje.**

**Ona nigdy nie ustaje.**

Ale proszę zauważyć, tu św. Paweł mówi o Miłości, która nigdy nie ustaje.

Na ziemi ludzie znają miłość, która ustaje.

Ustaje ze śmiercią, lub po prostu z braku zaangażowania. O tej miłości mówili też faryzeusze:

Chcemy list napisać rozwodowy, dlatego że żona nam się przestała podobać.

A Chrystus mówi: Ale tak na początku nie było.

Człowiek stworzony na początku świata jest jednością.

Więc mówi o Miłości doskonałej, która nie umiera.

A oni żyją miłością, która umiera.

Jezus Chrystus mówi:

człowiek nie został stworzony z miłością, która umiera.

**Miłość nie umiera,**

**Miłość jest wieczna, nigdy nie ustaje.**

Więc jeśli mówi o tym, że Miłość nigdy nie ustaje,

mówi o Miłości nie tej tylko, która jest w niebie,

o tym wiemy, że nie ustaje.

Ale mówi o Miłości, którą my musimy mieć,

która uczyni nas wiecznymi.

Miłość nigdy nie ustaje.

**Mówi o Prawach Miłości jako o człowieku.**

Jednocześnie człowieku – synu Bożym.

A jednocześnie o człowieku światłości.

Miłuj Pana Boga swojego

z całego swojego serca,

z całej swojej duszy,

z całego swojego umysłu

i z całej swojej mocy.

I bliźniego swojego jak siebie samego.

To są dwie natury zjednoczone.

Jedna pochodzi od Boga.

A druga pochodzi także od Boga.

Ale tylko dlatego, że wypełniamy Jego wolę.

W pierwszej naturze także.

Ponieważ przyjmujemy Jego odkupienie.

Czyli miłuj Pana Boga swojego z całego swojego serca.

Proszę zauważyć, to Prawo nie było możliwe do wykonania właściwie przed odkupieniem, bo nikt nie potrafił kochać Boga, ponieważ trwał w grzechu, w niemożliwości.

Nie było to możliwe.

**Jezus Chrystus odkupił człowieka i ta Miłość staje się prawdziwa.**

**A jednocześnie objawił też Miłość bliźniego.**

Ta Miłość bliźniego nie ma granic.

Można było powiedzieć tak:

Jeśli jest Miłość bliźniego i ma ona być powszechna, to jakie są granice tej Miłości?

Gdzie Bóg stawia nam granice tej Miłości?

Czy stawia nam granice tej Miłości?

Nie może nam postawić granic tej Miłości,

ponieważ ta Miłość jest wszechobecna

i Ona to, jest tą Miłością nieśmiertelną.

Więc nie stawia nam granic.

Ponieważ Duch Św. jest Miłością pomiędzy Ojcem i Synem.

Jest objawioną Miłością Ojca i Syna.

To jest wspólny Duch.

A my jesteśmy też przez tego Ducha Świętego włączeni w naturę Miłości Bożej, w Trójkę.

Jesteśmy tą samą Miłością,

uzdolnieni do tej samej Miłości

przez Ducha Świętego,

w której uczestniczy Trójca Przenajświętsza.

Jesteśmy powołani do tej Miłości

i uzdolnieni do tej Miłości.

Więc w tym momencie możemy się spytać:

czy Miłość stawia nam granice?

Czy Miłość właśnie uwalnia nas, usuwa granice?

### **Więc gdzie jest Miłość bliźniego?**

Czy gdzieś Miłość bliźniego ma koniec?

Oczywiście, że nie ma końca.

Ponieważ ten świat cierpi na brak Miłości bliźniego.

A jednocześnie cierpi na nadmiar miłości zmysłowej.

I dlatego, gdy Miłość bliźniego się objawia,

można by powiedzieć takie pytanie:

Czy odnosi się dziewiąte przykazanie do Miłości bliźniego:

Nie pożądaj żony bliźniego swego?

Nie odnosi się z jednego bardzo prostego powodu.

Ponieważ Miłość bliźniego nie jest miłością pożądającą ani zmysłową.

Jest to Miłość żywego Boga, która tylko trwa w Chrystusie.

### **Miłość bliźniego ma taką naturę, że nie istnieje poza Świętą Marią Matką Bożą i poza Chrystusem.**

Gdy ktoś nie istnieje w tej naturze - nie ma tej Miłości.

Gdy natomiast istnieje w tej naturze - ma tą Miłość.

Bo to nie jest Miłość wynikająca z niego samego,

tylko Miłość wynikająca z pełnej obecności Chrystusa Pana w tym człowieku,

przez ogień żywy który przyniósł Chrystus,

a Święta Maria Matka Boża – Nowa Ewa płonie tym ogniem,

rozpala go w głębi behawioralnej natury,

która przeznaczona jest do doskonałości człowieka światłości,

aby człowiek światłości oświecił świat cały.

Czyli tam się odbywa Miłość bliźniego.

Miłość bliźniego to nie są dobre uczynki.

Ludzie ograniczają Miłość bliźniego do dobrych uczynków.

Co to znaczy?

Miłuję swojego bliźniego, bo go nie okradłem, ani go nie pobiłem – to znaczy, że kocham bliźniego.

I ludzie tak rozumieją, że powstrzymują się od zła, które mogliby im wyrządzić.

Czyli funkcjonują na zasadzie: przykazania są moją smyczą, kagańcem i nie mogę nikogo pogryźć, ponieważ mam kaganiec i smycz, a jakbym ich nie miał, to bym ich pogryzł i bym uciekł.

Czyli traktują przykazania jako smycz i kaganiec.

Ale spójrzmy na psa ratownika.

On po prostu żyje po to żeby ratować.

On nie potrzebuje smyczy ani kagańca.

A jeśli już ma,  
to tylko po to, aby się ktoś mógł schwycić go  
i żeby mógł wydobyć tego kogoś ze śniegu czy toni wodnej.

Więc przykazania stają się tak naprawdę naszą obroną, a naszym także kierunkiem i sensem.  
Owoce Ducha Świętego – one żywe się stają dopiero w Chrystusie.

I dlatego Miłość bliźniego,  
jeśli zagubiliście Miłość bliźniego,  
gdzieś ją zakłóciliście,  
gdzieś ją zgubiliście,  
to na pewno ją odnajdziecie w Chrystusie.

Bo Ona tam cały czas czeka na was.

Ona tam jest.

Nie musicie zastanawiać się gdzie Ona poszła.

Ona nigdzie nie poszła.

Ona pozostała tam, gdzie Ona ma swoje życie.

Ona jest w Chrystusie. Ona jest w Świętej Marii Matce Bożej.

Fragmenty wykładu - 23.08.2016 r.

### **„MARYJA PRZYSPOSOBI OWYCH WIELKICH ŚWIĘTYCH CZASÓW OSTATECZNYCH”**

Będą jako synowie pokolenia Lewi,  
którzy dobrze oczyszczeni ogniem wielkich utrapień,  
a ściśle zjednoczeni z Bogiem,  
nosić będą złoto miłości w sercu,  
kadzidło modlitwy w duchu  
i mirrę umartwienia w ciele.

Wszyscy możni narodów, że użyję za św. Bernardem wyrażenia Pisma Świętego [Ps 45,13], z błaganiem upadać będą przed Twym obliczem po wszystkie wieki, zwłaszcza przy końcu świata; najwięksi święci, dusze najbogatsze w łaskę i cnotę, modlić się będą najusilniej do Najświętszej Dziewicy, i ciągle wpatrywać się będą w Nią jako w doskonały wzór do naśladowania i potężną pomoc we wszystkich potrzebach.

Powiedziałem, że stanie się to zwłaszcza przy końcu świata, i to wkrótce, gdyż Najwyższy wraz z Najświętszą Matką Swoją winien ukształtować wielkich świętych, którzy świętością innych świętych przewyższą tak dalece, jak cedry Libanu niskie przewyższają krzewy, jak to Bóg objawił pewnej świętej duszy, której życie opisał Renty [Gaston Jan Chrz., markiz Renty, świątobliwy szlachcic z Normandii (1611—1649)].

Wielkie te dusze, pełne łaski i gorliwości, będą powołane do tego, by opór stawiały nieprzyjaciółom Bożym, którzy zewsząd podniosą zajadle głowy. Zapałają one szczególniejszym nabożeństwem do Najświętszej Dziewicy, będą oświecone Jej światłem, będą karmione Jej mlekiem, kierowane Jej duchem, wspierane Jej ramieniem i otoczone Jej opieką tak, iż jedną ręką będą walczyć, a drugą budować [2 Ezd 4,17].

Jedną ręką będą zwalczać, powalać, miażdżyć heretyków wraz z ich herezjami,

odszczępieńców wraz z ich schizmami, bałwochwalców wraz z ich bałwochwalstwem, grzeszników z ich bezbożnością; a drugą ręką będą budować prawdziwą świątynię Salomona i tajemnicze miasta Boże, tzn. Najświętszą Pannę, zwaną przez Ojców Kościoła „Świątynią Salomona” i „Miastem Bożym” [Św. Augustyn, Enarr. in Ps. 86].

Pobudzą oni świat cały słowem i przykładem do prawdziwego nabożeństwa do Najświętszej Panny, co im wprawdzie mnóstwo przysporzy nieprzyjaciół, ale też wyjedna dużo zwycięstw i wiele chwały dla Boga. Bóg objawił to św. Wincentemu Ferrariuszowi, wielkiemu apostołowi swego wieku (XV), jak to on sam wyraźnie zaznacza w jednym ze swych dzieł.

Zdaje się, jakoby Duch Św. był to wszystko przepowiedział w Psalmie 58: *„I poznają (wszyscy), że Bóg panuje nad Jakubem, aż do krańców Ziemi; co wieczór powracają oni i przymierają głodem jak psy, i krążą wokoło miasta, szukając zdobyczy”*. [Ps 58,4-16].

Owym miastem, które ludzie znajdą przy końcu świata, by się nawrócić i zaspokoić pragnienie sprawiedliwości, jakie odczuwać będą, jest Najświętsza Maryja Panna, którą Duch Św. nazwał „Miastem Bożym” [Ps 86,3].

**Apostołowie czasów ostatecznych.** Lecz któż to będą owi słudzy, niewolnicy i dzieci Maryi? To będą kapłani Pańscy, co jak ogień gorejący rozpalać będą wszędzie żar miłości Bożej.

Będą „jako strzały w ręku mocarnej” [Ps 127,4] Maryi, by przebić Jej nieprzyjaciół.

Będą jako synowie pokolenia Lewi, którzy dobrze oczyszczeni ogniem wielkich utrapień, a ściśle zjednoczeni z Bogiem, nosić będą złoto miłości w sercu, kadzidło modlitwy w duchu i mirrę umartwienia w ciele.

Dla biednych i maluczkich będą oni wszędzie dobrą wonią Chrystusową [2 Kor 2,15]; dla „wielkich” zaś tego świata, dla bogaczy i pysznych, będą wonią śmierci.

Będą jakoby chmury gromonośne, które za najmniejszym powiewem Ducha Św. polecą hen, by rozsiewać słowo Boże

i nieść życie wieczne, nie przywiązując się do niczego, nie dziwiąc się niczemu, nie smucąc się niczym.

Grzmieć będą przeciw grzechowi, huczeć przeciwko światu, uderzą na diabła i jego współników i przeszyją obosiecznym mieczem słowa Bożego [Ef 6,17] na życie lub śmierć wszystkich, do których Najwyższy ich pošle.

Będą to prawdziwi apostołowie czasów ostatecznych, którym Pan Zastępów da słowo i siłę działania cudów i odnoszenia świątynych zwycięstw nad Jego nieprzyjaciółmi.

Będą spoczywali bez złota i srebra, a co ważniejsze, bez troski pośród innych kapłanów i duchownych, „inter medios clericos” [Ps 68,14, a jednak będą mieli „srebrzące się skrzydła gołębiczy”, by z czystą intencją chwały Bożej i zbawienia dusz pójść wszędzie, dokąd Duch Św. zawoła.

A wszędzie, gdzie głosić będą słowo Boże, pozostawią po sobie tylko złoto miłości, będącej dopełnieniem wszelakiego prawa [Rz 13,10].

Wiemy wreszcie, że będą to prawdziwi uczniowie Jezusa Chrystusa, idący śladami Jego ubóstwa, pokory, wzdargy dla świata, a pełni miłości bliźniego.

Będą nauczali jak iść wąską drogą do Boga, w świetle czystej prawdy, tj. wedle Ewangelii, a nie według zasad świata, bez względu na osobę, nie oszczędzając nikogo, bez obawy przed kimkolwiek ze śmiertelnych choćby najpotężniejszym.

Będą mieli w ustach obosieczny miecz słowa Bożego; na ramionach nieść będą zakrwawiony proporzec krzyża, w prawej ręce krucyfiks, różaniec w lewej, święte imiona Jezusa i Maryi na sercu, a skromność i umartwienie Jezusa Chrystusa zajaśnieje w całym ich postępowaniu.

Takimi oto będą owi wielcy mężowie, którzy się pojawią, a których Maryja ukształtuje i wyposaży na rozkaz Najwyższego, by Królestwo Jego rozprzestrzeniali nad krainą bezbożnych, bałwochwalców i mahometan.

Kiedy i jak to się stanie?... Bogu to Jedynemu wiadomo.

Co do nas, milczmy, módlmy się, prośmy, wyczekujmy; „Exspectans exspectavi: Z upragnieniem wyglądałem” [Ps 40,2]

(Św. Ludwik Maria Grignion de Montford „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Marii Panny” wyd.2 1983)

Fragmenty wykładu - Łódź 6.10.2016

### **„DUSZA ZNAJDUJE SIĘ W CIELE”**

Całe Królestwo Boże, droga do Niego, jest oparta na ufności, na oddaniu, na poczuciu bezpieczeństwa, które daje nam Bóg.

Dusza znajduje się w ciele

Rz 8,22-23: *Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała.*

Tutaj św. Paweł mówi: a i my jęczymy w bólach rodzenia.

Mówi o duszy, która jest całkowicie w ciele umieszczona i zależna jest od ciała.

Nie może postępować sama, ponieważ nie widzi innego świata jak tylko ten, który ją wchłonął.

I ona nie widzi inaczej, tylko widzi przez te oczy ludzkie, mówi przez te usta ludzkie, dotyka tymi dłońmi, wdycha to powietrze ... a nie Bożą naturę.

Gdy brak ciała tego powietrza, to ona myśli że umiera.

Chociaż ona umrzeć z braku powietrza nie może.

Ale krzyczy: umieram.

Chociaż umrzeć nie może.

### **I ... jak przemówić do duszy, która jest tam głęboko zamknięta w tym ciele?**

Jak przemówić do tej natury Bożej, która zapomniała o tym, że jest Boża?

Jak ukazać jej światło Boże, którego nie zna i nie pamięta?

Jak zawołać ją do tego, co nieustannie dla niej jest hen daleko? [...]

Dwa tysiące lat temu przyszedł Jezus Chrystus na ziemię.

Mimo, że Bóg się nie ukrywa, wszędzie istniał, wszędzie był,

to przyszedł w ciele, aby dusza przez to ciało przeniknęła,

przez ciało innych ludzi,

do samej duszy wewnętrznej,  
do tej duszy, która tam nieustannie oczekuje,  
nie zdając sobie sprawy na co.  
Ciągle czegoś szuka - nie wie czego, bo już zapomniała czego.

Inaczej nie możemy do tej duszy dotrzeć,  
jak tylko przez dobro,  
dobro naszego postępowania,  
tego ludzkiego, tego cielesnego.

Bo wtedy pozwalamy duszy poznać Boga.

I wtedy pozwalamy Duchowi Świętemu przeniknąć naszego ducha,  
aby przeniknął do samej duszy,  
a ona przeniknęła naszego ducha.

I żeby nasze ciało doznało przemienienia, o którym mówi św. Paweł:  
A nasze ciała też oczekują przemienienia. [...]

### **Jezus Chrystus przychodzi do duszy Samarytanki.**

Ona Go najpierw nie poznaje i nie wie kim On jest, bo pyta się:

Kim jesteś? Dlaczego Ty mnie o to pytasz?

Dlaczego Ty chcesz ode mnie wody?

*J 4: 7 Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» 9 Na to rzekła do Niego Samarytanko: «Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem.*

*10 Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej». Kobieto, gdybyś miała ten dar i wiedziała kim jestem, poprosiłabyś mnie o wodę żywą, a dałbym ci jej.*

Czyli to zdanie przetłumaczone brzmi w taki sposób: Kobieto, gdybyś miała męża, który jest wiarą, miłością, łaską, pokojem i nadzieją, to miałabyś poznanie.

Bo naturą wiary jest poznanie

Naturą miłości jest miłosierdzie

Naturą łaski jest roztropność i mądrość

Naturą pokoju jest posłuszeństwo

I naturą nadziei jest cierpliwość.

Gdybyś miała, wiedziała byś kim jestem,

Bo naturalną rzeczą dla ciebie by było poznawać,

Ponieważ dałby Ci poznanie mąż,

Ten mąż który prowadzi Cię do wody żywej.

A dałbym Ci jej, bo nie widziałbym żadnych przeszkód, żeby Ci dać tej wody.

I wtedy ona słuchając Jego pyta się: A studnia jest głęboka przecież,  
bardzo głęboka.

To jak Ty tą wodę sięgniesz jak Ty czerpaka nie masz?



I wtedy uświadamia sobie, że On sam jest tą naturą,  
która jednoczy jednocześnie niebo i głębię tej studni,  
tam na samym dnie, tam w głębi,  
tam gdzie dusza jest wewnątrz skryta tym chaosem i cierpieniem tego świata, pragnieniami.

I On ją dotyka,

Dotyka ją wewnątrz

I ona poznaje.

Czyli On jest Tym, którego ona cały czas szuka

To jest jej oblubieniec

To jest jej mąż

To nie jest ten, który przyczynia się do jej brzemienności  
i gdzie rodzi dzieci w bólach rodzenia  
i do którego ją ciągnie, a on nad nią panuje.

Tylko jest to ten, który daje jej poznanie i wolność

Mówi do niej: przyjdź z mężem

A mówi ona: daj mi tej wody

A On mówi: dobrze, dam ci tej wody, ale przyjdź z mężem

A ona mając poznanie, bo Ten który do niej mówi przenika ją,  
ona mówi w jednej chwili: nie mam męża.

Czyli: nie mam tego, który mnie prowadzi do tego, co chcesz dać mi

Nie mam tego, który mnie prowadzi do Światłości, Miłości

Nie mam tego, abym stała się Miłością razem z Nim

Jedną Miłością całą

Który mówi: **Ja blaskiem Miłości twej**

Czyli który mówi: **to Ja jestem dawcą życia, Ja jestem blaskiem wszelkiego życia.**

I ona sobie uświadamiając tą sytuację, mówi: Nie mam męża.

Jest duszą, którą On wydobyl z świadomości, której nie powinna w ogóle mieć - z grzechu, z  
utrudzenia w tym, że jest tym ciałem;

Ciałem nie będąc.

**Ale co się w tym momencie dzieje, kiedy dusza wydobywa się z tej cielesności?**

Ona przestaje być pod jego władzą,

ale władza jej nie przestaje istnieć.

Bo ona przestaje być pod władzą ciała.

I ono już nie ma nad nią władzy – ciało.

Ale to ona ma nad nim władzę.

Ale to nie dlatego, że tak chce,

Ale dlatego, że takie jest prawo i nakaz Boży,

Który mówi: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie Czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

W niej w tej chwili zaczyna w pełni się objawiać potęga prawa Bożego, samego Boga, który w

niej objawia Prawo panowania nad ziemią, Prawo panowania nad stworzeniem.

Bierze ziemię w posiadanie i panuje nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.

Czyli to jest ta dusza, która wyzwalając się z udręki ciała, teraz daje mu wolność, nie oskarża go, ale daje mu wolność.

Ale proszę zauważyć, ciekawa sytuacja, ta Ewangelia mówi o jednej bardzo ciekawej rzeczy, sytuacji, że gdy dusza została wydobyta z ludzkiej niewoli, ludzkiego udręczenia, ludzkiej brzemienności, ludzkiego rodzenia i pragnień ludzkich; co ona uczyniła?

Stała się ratunkiem dla tych, którzy ją wcześniej zniewalali.

Poszła do miasta Sychar powiedzieć:

Spotkałam tego, który powiedział mi wszystko.

I oni uwierzyli i się nawrócili. A jeszcze inni przyszedli bezpośrednio do studni i widząc Chrystusa także się nawrócili.

Czyli jej wydobyte się z tego utrapienia pragnień, studni pragnień, zaowocowało ratunkiem dla setek a może nawet tysięcy ludzi, a może nawet i więcej, bo nie uratowana została dla siebie, ale dla nich.

Więc przedstawia tę sytuację, że nie uratowana została jako człowiek li tylko. Ale uratowana została dusza, aby dzieło mogła wypełnić - to które jest dla ratowania tego świata. To dzieło.

I ona to czyni.

Nie porzuca tych wszystkich.

Nie mówi: jestem wolna, więc idę stąd i już mnie tu nic nie obchodzi.

Biegnie do miasta Sychar i mówi:

Spotkałam Tego, który mi wszystko powiedział, że miałam pięciu mężów, a ten którego mam nie jest moim mężem. Wszystko mi powiedział. Już wszystko wiem kim jestem. Przychodzę do was i mówię wam – TO ON.

Co się w niej dzieje? Czyni to, o czym mówi św. Paweł.

Idzie i wydobywa z udręczenia jęczące stworzenie,

które nieustannie oczekuje na synów Bożych,

aby wydobyli jęczące stworzenie z udręczenia.

A i swoją duszę wydobywa też z jęków rodzenia.

A i my jęczymy w bólach rodzenia – mówi św. Paweł.

**Każdy człowiek ma w sobie tą wołającą duszę.**

I nieustannie skupiając się na tylko sprawach ludzkich,

Nieustannie ją betonuje, muruje,

Nieustannie tworzy wokół niej budowlę,

Zewnętrznie ładną, a wewnętrznie jest to sarkofag czy grób,

Gdzie ona jęczy w bólach rodzenia, a na zewnątrz jakby wszystko się dobrze działo,

Bo przecież jest make up, jest wszystko dobrze, nie ma problemu, jest kolor odpowiedni i uśmiech,

Tylko że namalowany, nieprawdziwy, jakże sztuczny, ale ludzie się przyzwyczaili tak bardzo do sztuczności, że gdy się widzi prawdziwego człowieka, to straszylłem jest; i uciekają bo się

boją prawdy.[...]

**Musimy z całej siły poszukiwać Miłości,  
która jest Miłością najczystsza.**

Aby w naturze naszej tej ziemskiej,  
ta czystość dotknęła duszy.

A i dusza przeniknęła ciało.

Musimy trwać w czystości. [...]

*1 J 4: 18 W miłości nie ma lęku,*

*lecz doskonała miłość usuwa lęk,*

*ponieważ lęk kojarzy się z karą.*

*Ten zaś, kto się lęka,*

*nie wydoskonalił się w miłości.*

*Ten który jest wydoskonalony w Miłości nie ma lęku,*

*bo lęk boi się kary.*

Więc ten, który trwa w Miłości, nie ma lęku.

Miłość – musimy rozpocząć pojmowanie jej od owoców Ducha Świętego.

I to nie poszukiwać li tylko, ale stawać się dawcami, stawać się tymi, którzy od siebie wymagają tych owoców, aby obdarowywać innych opanowaniem, łagodnością, wiernością, dobrocią, uprzejmością, cierpliwością, pokojem, radością i Miłością. [...]

**Owoce Ducha Świętego są wołaniem nieba, które w duszy znajduje swoje miejsce.**

I wypływają do ciała, które jest miejscem w tej chwili przebywania duszy.

I gdy my jako ludzie to przyjmujemy, dusza Bogu się oddaje, a On przenika owocami Ducha Świętego.[...]

Dusza jest piękna.

**Dusza swoje piękno objawia przez obecność Boga.**

A i cielesność cała objawia to piękno tak ogromne, że przenika i jaśnieje.[...]

Każdy ma w sobie tą duszę.

Każdy ma w sobie to, o czym mówi św. Paweł: *A chodzimy po tym świecie okazując każdego człowieka doskonałego w Chrystusie.*

Każdy człowiek jest doskonały w Chrystusie.

Więc każdy ma ratunek dla swojej duszy.

Każdy musi nieustannie, nie raz, nie dwa, ale zawsze,

Nieustannie troszczyć się o odkupienie, które otrzymał od Chrystusa.

I pozostając w Nim z całej siły, w Nim widzieć, w Nim patrzeć, rozumieć, przyglądać się, widzieć innego człowieka w Nim tylko widzieć, bo tylko w Nim dusza naprawdę odzyskuje życie. [...]

Bo On jest przecież blaskiem Miłości z Tego, który jest światłem wszelkiej Miłości i blaskiem wszelkiej Miłości. [...]

Ewangelia wg Tomasza 83: *Rzekł Jezus: „Obrazy ukazują się człowiekowi, a światłość, która jest w nich,*

*ukryta jest w obrazie światłości Ojca. On ujawni się, a jej obraz ukryty jest w Jego światłości".*

Wszelka natura duszy, która jest ukryta w niej, może tylko się objawić w światłości Ojca, bo On jest blaskiem jej i On jest prawdą jej, to w Nim ona poznaje siebie, bez Niego nie jest to możliwe. To w Nim ona poznaje siebie i w Nim znajduje swoje miejsce i życie. Ona się wtedy zdradza, zdradza w Nim, a On zdradza ją. [...]

To On jest dawcą mocy wszelkiej, życia wszelkiego człowieka. To Jego moc i dusza z Jego natury wewnętrznej - Rdz 1,27:

*Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę - to **On duszę stworzył ze swoich trzewi, ze swojego życia, ze swojej natury. Więc ona objawia światło Jego i światłem Jego jest ożywiona, Miłością Jego, On blaskiem Miłości jej. ON.***

Fragmenty wykładu - 21.10.2016

### **„MIŁOŚĆ DWÓCH DUSZ”**

Rdz 2,25: *Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu.*

**Pierwsi ludzie byli nadzy, mąż i żona, którym był Adam i Ewa byli nadzy i nie widzieli swojej nagości.**

Gdy zgrzeszyli zaraz się schowali w krzaki, gdy usłyszeli kroki Boga:

Rdz 3: *8 Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. 9 Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» 10 On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się». 11 Rzekł Bóg: «Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?».*

Czyli Bóg mówi w ten sposób: wy nie wiecie, że jesteście nadzy z tego powodu, że nadzy jesteście, że wydaje wam się że jesteście nadzy, ale dlatego że zjedliście z tego drzewa. To to drzewo mówi wam, że jesteście nadzy. Bo nie jesteście nadzy.

To to drzewo mówi wam, że jesteście nadzy. To nie jest wasza wiedza, to wiedza jest z tego drzewa poznania dobrego i złego. Wasza wiedza nie powinna tam istnieć, ponieważ nie jest wam potrzebna. Nie jesteście stworzeni po to.

Dałem wam Prawdę swoją abyście zapanowali nad tym chaosem i pustką, który tam istnieje, aby to co jest chaosem i pustką poznało chwałę Bożą.

Pierwsi ludzie nie znali swojej nagości.

Byli nadzy i nie znali swojej nagości.

Czyli istniała między nimi miłość dusz,

które się nieustannie miłowały

i w naturze cielesnej się wyrażały,

ale nie było to przyczyną cielesności.

**W tym świecie istnieje to całkowicie inaczej.**

Mówi o tym Księga Genesis, mówi Bóg do niewiasty: zjadłaś owoc z mężem swoim i zobacz co teraz będzie. Rdz 3: *16 Do niewiasty powiedział: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej*

*brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą».*

Czyli zauważ, masz męża, będzie nad tobą panował i będziesz obarczona brzemiennością. Ja ci tego męża nie dałem.

Ja ci męża już dałem. Twoim mężem jest ten, którego Ja stworzyłem na własny wzór i podobieństwo i z którego zostałaś wzięta.

A ten, którego sobie wzięłaś nie jest twoim mężem. To nie jest twój mąż. Obarczy cię brzemiennością.

Ja ciebie nie obarczyłem brzemiennością.

Ja dałem tobie: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Nie powiedziałam: Idźcie i stańcie się pod władzą tego stworzenia.

Nie powiedziałem, tylko powiedziałem: panujcie nad tymi zwierzętami, panujcie nad nimi, panujcie nad tym stworzeniem.

I w tym momencie następuje sytuacja tego rodzaju, że człowiek znajduje się w miejscu, o którym mówi św. Paweł:

Rz 8,22: *Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.*

Ale i my jęczymy razem z tym stworzeniem w bólach rodzenia:

Rz 8,23: *Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała.*

Czyli mówi o duszy, którą on także jest.

Mówi w ten sposób: Mamy już pierwsze oznaki doskonałości, czyli mamy Chrystusa, jesteśmy doskonali w Nim.

W tej chwili musimy nieustannie Jego wybierać, aż On się stanie nami i przeniknie tą naturę w nas – naturę duszy – i trzeba tak powiedzieć, że to jest natura żeńska duszy.

**Bóg stworzył człowieka jako duszę dwojaką, a jedną - żeńską i męską:**

Rdz 1,27 *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.*

Oznacza to, że Bóg stwarzając człowieka jako mężczyznę i niewiastę, sam ma taką naturę.

Jeśli Bóg stworzył człowieka na obraz Boży, na obraz swój stworzył, tzn. że odbił w człowieku dwoistą naturę, która jest jednością i pełnią – ona to całością jest. Nie jest całością ani mężczyzna ani kobieta, ale całością jest mężczyzna i niewiasta.

Niewiasta ma inną naturę, bo niewiasta to jest ta, która jest równa mężczyźnie.

Kobieta to jest ta, która nie ma poznania. [...]

**Głębia człowieka to jest ta żeńska natura.**

To jest ta dusza, o której mówi Jezus Chrystus o Samarytance,

ta która cierpi w bólach rodzenia,

ta która jest związana z tym pragnieniem z nieustannym,

pragnieniem - przywiązaniem do tego mężczyzny,

mimo że nie jest jej mężem, trwa przy nim jakby on był jej mężem.

Gdy spotyka prawdziwego męża, jest w stanie dopiero powiedzieć:

Nie mam męża. On jest moim mężem.

Dlatego, że budzi w niej prądawne prawo, prądawną świadomość, przypomina jej kim ona jest.

Uświadamia sobie, że ona jest duszą.

I ten człowiek - ziemski natura, ten ludzki, z krwi i kości, który nie ma ducha Bożego, nie może być jej mężem, ponieważ ona jest duszą.

Powstała z żywego Boga.

I uświadamia sobie, że Chrystus jest tą naturą, poznaje, On daje jej to poznanie i mówi ona:

J 4: 17 *A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam męża». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. 18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą».* [...] **Prawdziwe małżeństwo**

Na początku Bóg stworzył człowieka jako męża i żonę

Tą jedność prawdziwą

Któż by chciał to rozerwać?

Któż by chciał pozbyć się miłości?

Któż by chciał by pozbyć się tej jedności dusz tak wspaniałej, tak doskonałej,

tego razem oglądania chwały Bożej,

tego razem wznoszenia i wzrastania?

Któż by chciał się tego pozbyć?

Któż? Nie ma człowieka, który by żył w Bogu,

który chciałby się tego pozbyć.

To tylko diabeł to wszystko czyni, aby zniszczyć to. [...]

### **Jedność dusz, które tam istnieją w Bogu**

Gdy jednoczą się dusze dwie,

te dwie dusze, które istnieją w człowieku,

ta natura głęboko ukryta,

ona to jest jak Samarytanka,

która czeka nas przyjscie syna Bożego,

który wyciągnie do niej rękę

i ją wyciągnie z tej ciemności, z pragnienia.

I powie: kto pragnie i wierzy we Mnie,

niech przyjdzie do Mnie i pije ze Mnie,

a wypłyną z jego wnętrza źródła wód żywych.

Niech przyjedzie. [...]

### **Miłość dwóch dusz,**

zjednoczenie dwóch dusz,

odwieczna miłość dwóch dusz,

duszy tej - całego człowieka,  
 jest tak głęboką naturą Miłości,  
 tak głęboką,  
 że ona nie ogranicza się li tylko do trwania  
 gdzieś tam w przestworzach nie wiadomo jakich.  
 Ona tam będąc,  
 przenika całego człowieka,  
 aż do szpiku kości, do samego dna,  
 wszystko biorąc w niewolę Miłości,  
 przenikając Miłością do samego dna.  
 A wtedy ciało już nie wyraża seksualności,  
 ale chwałę Miłości i blask Tego,  
 który blaskiem jest Jej.  
 A blaskiem Miłości jest sam Bóg.  
 Chwałę Jego wyraża i nie istnieje tam nic co by było zmysłowe.  
 Bo to już wszystko odchodzi.  
 Mimo, że człowiek jest cielesny, to nie jest zmysłowy.  
 Bo zmysłowość to domena ciała,  
 a Miłość czysta i radosna w chwale - to duszy.  
 I gdy chwała duszy i dusza staje się zakochana w Bogu po uszy,  
 całkowicie, że nie widać jej już w ogóle,  
 całkowicie w Bogu jest dusza zanurzona,  
 i cały człowiek jest zanurzony w Bogu,  
 to przenika ją tak ogromna Miłość.

O czym jest napisane w Ewangelii według św. Tomasza, że:

**Tylko dusza zanurzona w Bogu jest w stanie poznać swoją chwałę, bo On jest chwałą jej. On jest blaskiem jej. To On jest blaskiem jej. To On mocą Miłości jej. To On jej sercem kocha. To On jest jednością ze wszystkim. On jest tą mocą spajania. On jest prawdą, jedyną prawdą. [...]**

Bóg stworzył człowieka takiego jakiego stworzył - doskonałego stworzył go w raju - zdolnego do całej Miłości:

do Miłości Boga,

do Miłości dusz,

a jednocześnie do Miłości ciał.

Nie mógł stworzyć człowieka grzesznego, ponieważ stworzył go całego na własny wzór i podobieństwo.

Więc stworzył:

Miłość dusz,

Miłość ciał i

Miłość całego człowieka zdolnego do ostatecznej Miłości,

gdzie nie ma grzechu.

**Gdy człowiek utracił jedność z Bogiem, Miłość dusz nagle znalazła się w miłości ciała, i tylko ciała.**

I nastąpiło już tylko rozmnażanie, a nie miłowanie.

Gdy jest miłowanie w Bogu - trwanie dusz, to automatycznie też cała moc przechodzi aż do samego dna i nie ma nigdzie grzechu. [...]

W dzisiejszym świecie utrzymuje się status quo grzechu, że pewna przestrzeń życia człowieka jest szemrana i zła, jest niedobra, od diabła.

I w ten sposób myśli człowieka nieustannie tworzą przestrzeń diabelską w sobie, przestrzeń złą, o której się w ogóle nie myśli, ucieka i zakrywa się człowiek przed Bogiem, żeby Bóg nie widział człowieka w Miłości, tej która z Boga samego przychodzi.

**Ale człowiek musi być jawny w Bogu.**

Co to znaczy jawny w Bogu?

Człowiek nie może w swoim sercu skrywać przed sobą, przed Bogiem skrywać prawdy o Miłości.

Musi po prostu radować się z Miłości Bożej aż do samego dna.

Nie może mówić: Panie Boże, a Ty teraz się odwróć, bo teraz to jest ta część, która Ci się nie podoba.

Ale to pokutuje, to jest ogromnym ciężarem dla człowieka, to jest generator ogromnej ilości grzechów w człowieku, to jest przestrzeń utrzymywana dla diabła.

Nie ma w człowieku niczego grzesznego oprócz jego myśli, które nieustannie źle kształtują jego sumienie.

Dlaczego człowiek chce się ukrywać przed Bogiem uważając, że pewne życie jego, które jest przez Boga dane, jest grzeszne? – przez Boga dane. [...]

My nie możemy przed Bogiem mieć tajemnic, bo jak przed Bogiem mamy tajemnice, to znaczy że czujemy się grzesznymi. A i tak Bóg widzi to wszystko.

Wiec musimy być radosnymi i jawnymi w Bogu, otwartymi.

Odrzucić wszystko to, co kała człowieka, jego serce, jego duszę.

I stać się jasnym, prostym i nie mieć niczego, co powodowałoby jego wstyd.

Ewangelia według św. Tomasza:

*37 Spytałi uczniowie Jego: "Którego dnia objawisz się nam i którego dnia ujrzymy ciebie?" Odrzekł Jezus: "Jeśli będziecie mieli zwyczaj ukazywać nie wstydząc się te części ciała, które godzi się zakrywać, i będziecie brać szaty wasze i rzucać je pod wasze stopy, jak małe dzieci, i będziecie je deptać, wówczas ujrzycie Syna żywego i nie będziecie się bać".*

Tu jest mowa o tej przestrzeni tzw. natury duchowej, która w cielesności samej jest traktowana jako okropne zło i tam jest generator ogromnej ilości grzechów, ponieważ człowiek się wstydzi Boga. [...]

Nasze myśli muszą zostać oczyszczone, jednocześnie jawne przed Bogiem. **Żadna część naszego życia nie może być skrywana przed Bogiem, żadna.**

**Ponieważ żadna część przez Boga nie została dana jako część grzeszna.**



Utrzymywanie tego stanu jest to utrzymywanie grzechu pierworodnego.

Przestał by istnieć gatunek ludzki i wszelki gatunek na ziemi, gdyby nie było rozradzania i rozmnażania. Po prostu by przestał istnieć i by nie istniał. Wiec ta przestrzeń życia musi istnieć.

Więc diabeł z niej uczynił złą czynność, złą przestrzeń, złą naturę, ponieważ ona musi istnieć i jest idealnym generatorem zła i grzechu, bo bez tego człowiek żyć nie może, nie może istnieć gatunek ludzki, by po prostu wymarł. [...]

### **Nie ma w człowieku niczego co by było grzeszne.**

Grzesznymi są myśli. [...]

Dzisiaj czystość określa się jako w ogóle kompletnie odrzucenie Miłości, która może się w jakiś sposób fizycznie objawiać – to jest czystość.

Gdy istnieje jest zbrukana.

Dlaczego te myśli w ogóle w taki sposób istnieją?

Czy Bóg stworzył człowieka na początku świata innego niż po grzechu?

Przed grzechem był dokładnie taki sam jak po.

Tylko, że przed grzechem dusze się miłowały w Bogu i ciała zyskały tą Miłość.

A po grzechu stracili tą światłość i ciała przejęły władzę nad tą duszą, brukając ją w tym zmysłowym tylko ciągnięciu, korzystając z duszy jako władzy, która wynaturza rzeczywistość.

Dzisiaj jest taka sytuacja, że ta przestrzeń niewłaściwie rozumiana, ona generuje pornografię, ona generuje różnego rodzaju przestrzenie życia kompletnej ohydy, dlatego tylko że jest utrzymywana jako zła i niedobra.

Ale kiedy złe myśli znikają ...

Co nie najbardziej jak nie Miłość jednoczy nas z Bogiem?

Nie ma sposobów, umiejętności, technik.

### **Miłość jednoczy człowieka z Bogiem.**

Dlatego Bóg daje człowiekowi Miłość,

tak głęboką Miłość, która do samej natury głębi dociera.

Nie zmysłową, ale duszy.

Gdzie ciało jest w stanie też uczestniczyć w Miłości duszy tak głębokiej, że ciało przenikają strumienie żywej mocy Bożej i ono się przemienia.

Bóg daje człowiekowi tak ogromną Miłość.

A co innego jak nie Miłość jest tą mocą?

Miłość jest jak bystrza wody żywej.

Gdy zaczną płynąć nie ma przed nimi ratunku.

Ono rozerwie wszystkie przeszkody.

Rwie brzegi. Jak to mówi się: cicha woda brzegi rwie.

Wszystko rozrywa. Bystrza wody nie są do zatrzymania.

Jak one już pójdą, to będą rwać brzegi, będą dążyć, drażyć, aż rozerwą wszystkie przeszkody i dotrą do głębi.

Miłość działa w taki sposób.

Miłość jest tak potężna,  
że gdy znajdzie fundament swojego istnienia,  
to tam będzie budować.  
Schwyci się tego i tam będzie budować prawdę.  
Nawet tam, gdzie człowiek dojść nie może swoim rozumem,  
Miłość dociera.  
Tak gdzie człowiek swoim pojęciem nie może pojąć,  
że tam coś może zbudować,  
Miłość buduje,  
Miłość dociera,  
Miłość otwiera wszystkie drzwi i rozwała wszystkie przeszkody.  
I dlatego św. Paweł mówi: Miłością to czynimy.  
Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi.  
*Mocą Ducha Bożego burzymy wszelką warownię przeciwną Bogu.*  
*Mocą Ducha Bożego zmuszamy każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi.*  
*A Miłością to czynimy.*  
Przed nią nie ma ratunku,  
jak się Ona czegoś schwyci, to nie puści, dotrze do głębi.  
Jest jak drzewo życia, które zapuszcza swoje korzenie  
i do samego dna się ukorzenia i rozrywa całą skałę,  
aż do miejsca, gdzie życie swoje w Chrystusie ma.  
Tam gdzie nie dotrze umysł człowieka,  
tam gdzie nie dotrze umysł, zrozumienie,  
tam gdzie nie dotrze pojęcie,  
tam Miłość dociera.  
Ona dociera tak głęboko,  
że porywa człowieka i wchodzi w głąb,  
odnajduje ścieżki, przemienia, ożywia i wznosi.  
Przemienia do samego końca.  
Ona tam właśnie działa.  
Jest ogromną mocą. Bo to jest sam Bóg.  
Przed Nim nie ma tajemnic. On wszystko przenika, wszystko zna.  
Jak to jest powiedziane:  
1 Kor 2: *10 Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. 11 Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży.*  
Gdy pozwolimy Miłości zaistnieć w nas do głębi, bez granic, nie będziemy jej stawiać granic,  
to ona przenikając do głębi naszej, przeniknie i rozerwie wszelkie bariery, tamy i wszystko to,  
co staje się przeszkodą dla niej.  
Ona wszystko pokona, jak to jest powiedziane: Miłość wszystko pokona, wszystko przetrwa.  
Ale nie Miłość ta intelektualna.

Tylko Miłość ta, której się pozwalamy porwać, tej która przenika nas, ta która jest prawdziwym życiem, która dociera do samego dna, łamie wszystko, wszystko przenika i wszystko poznaje do samej głębi, wszystko oczyszcza, wszystko poznaje wszystko ożywia, niczemu się nie dziwi, do niczego nie jest przywiązana i niczego się nie lęka, wszystko przenika. Wchodzi w głąb.

To tylko Miłość może uczynić.

**Dlatego pozwólmy Miłości zajrzeć tam, gdzie nie zaglądała już od początku grzechu.**

Pozwólmy jej tam zajrzeć. Pozwólmy, aby Miłość istniała tam, gdzie wydawałoby się, że nie wypada jej aby istniała.

Nam się wydaje, że nie wypada, aby ona tam istniała.

Ale bez Miłości nic się nie stanie.

To przecież z Miłości ludzie są jednością i rodzą się dzieci.

Nie mówmy, że w jakiś przestrzeniach naszego życia nie wypada Miłości trwać. Bez Miłości nie ma niczego.

Ona przenika i dociera do samej głębi.

Pozwólmy Miłości bez wstydu trwać tam, gdzie jest naprawdę jej miejsce od zarania dziejów. Pozwólmy nie zaznać sobie wstydu, kiedy Miłość stanie i zobaczy nas takimi, jak Bóg stworzył człowieka na początku świata i nie doznali wstydu.

Czyli wewnątrz w głębi, w głowie, w sercu, w duszy nie ograniczajmy Boga. Pozwólmy Jemu działać tam, gdzie przez grzech ludzie stali się nadzy, mimo że nagimi nie byli.

Stali się nadzy, bo nie odziani w chwałę Bożą.

A gdy odziani w chwałę Bożą, nie ma tam nagości.

Jest tam Miłość, która trwa w radości i chwale Bożej i Jego Światłości, który blaskiem Jej jest – tej Miłości – to On jest blaskiem Jej.

Fragmenty wykładu - 25.10.2016 r.

## **„PERŁA”**

*Perła, będąc rzucona w błoto, nie stanie przez to pogardzaną.*

*Jeśli zaś natrzeć ją balsamem, nie stanie się bardziej wartościową.*

*Aczkolwiek jest zawsze cenna dla jej właściciela.*

*Podobnie jest z Synami Bożymi: gdziekolwiek będą, zawsze są wartościowi dla Ich Ojca.* Fragment z EWANGELII FILIPA (48)

Gdy wpadła perła w błoto, nie straciła nic na swojej wartości, była w dalszym ciągu tą perłą jaką była.

A gdy weźmie ją właściciel do ręki lub jakąś inną perłę i nasmaruje ją balsamem, to ona wcale nie jest lepszą perłą od innych, ponieważ ma taką samą wartość, wcale żadnej wartości jej nie przybywa.

Ponieważ sama perła w sobie jest wartością i czy wpadnie w błoto czy się ją nasmaruje balsamem, żeby jaśniała, to w dalszym ciągu ma taką samą wartość, ponieważ to w co wpadła, nie obniża jej wartości, bo ona sama w sobie jest wartością.

Dlatego perła, która wpadła w błoto, nie narzeka na tych, którzy chcą ją odzyskać, bo chodzą w błocie po szyję, żeby ją tylko znaleźć - tą perłę, która tam jest.

Dlatego, bo nie straciła nic na wartości.

Będąc w błocie jest w dalszym ciągu perłą.

Będąc posmarowana balsamem, w dalszym ciągu jest tą perłą.

Nie ma nic więcej czy mniej, tylko w dalszym ciągu jest tą perłą.

Ponieważ to perła, którą jest stanowi o jej wartości, a nie to co ją otacza.

### **Dusza zawsze jest tą samą doskonałością**

#### **bez względu na to co ją otacza**

czy prawda czy ciemność.

Jest w dalszym ciągu tą samą duszą.

### **Dlatego Bóg zabiega cały czas o tą duszę**

bez względu na to w co wpadła,

czy jest balsamem posmarowana

czy w błocie,

jest tą samą jaśniejącą perłą,

która dla Boga kompletnie nie straciła żadnej wartości.

Jest tą samą perłą.

Wyjęta z błota, nie różni się kompletnie od perły nasmarowanej balsamem.

Jest tą samą jaśniejącą perłą, mającą wartość samą w sobie z potęgi i chwały Tego, który ją stworzył.

### **Jesteśmy perłami**

mniej czy więcej w błocie, bardziej czy mniej w balsamie.

Jedna nie jest bardziej wartościowa od drugiej,

bo wszystkie są takie same,

wszystkie tak samo warte w Bogu.

Dlatego Bóg odkupił jednakowoż wszystkie,

te w błocie i te w balsamie.

Wszystkie odkupił jednakowo,

bo wszystkie dla Niego są perłami,

bez względu na to, gdzie zanurzone.

Perłami - bo On widzi ich wewnątrz,

całą wewnętrzną naturę, prawdę stwórcy, słowo żywe, które w nich nieustannie jest żywe. [...]

Dlatego Chrystus Pan, patrząc na człowieka, odkupił wszystkich, ponieważ wszystkie dusze są warte życia bez względu na to w czym są zanurzone, bo On nie patrzy na to w czym są zanurzone, tylko patrzy na same dusze, same perły.

### **Spojrzenie Chrystusa patrzy na samą perłę**

Nie na szatę, odzienie, umiejętność, kim ona jest, czy jest warta czy nie warta.

Mt 22: 15 *Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Go w mowie. 16 Pośleli więc do Niego*

*swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką.*

Czyli można by powiedzieć: widzimy, że widzisz same dusze czyste, doskonałe w Bogu i nie patrzysz na oprawę czym są, czy w jakim błocie. Nie widzisz, że my jesteśmy w piernatach, jaśniejemy, a tamci są biedakami. I biedaków i nas traktujesz jednakowo. Co to za porządek? Chrystus mówi: *Dlatego taki porządek, bo jednakowymi duszami są, jaśniejają światłością jedne i drugie, są dla Ojca tą samą prawdą, tą samą światłością. A to zewnętrzne to tylko blichtr tego świata. To jest właśnie to skalanie. One są skalane, skalane tym co z nimi robicie. One są warte więcej niż wszystkie wasze oprawy. One same w sobie są wartością, bo one same w sobie są doskonałością.*

*Ja to wiem, a wy nawet tego nie podejrzewacie, nie rozumiecie, nawet myśli wam takie o tym nie przychodzą, że może dusza sama w sobie być warta. Dlatego tak bardzo zabiegacie o oprawę tej duszy jakoby ona ta oprawa dodała jej jakiegoś blichtru albo błoto w jakiś sposób zmniejszyło jej wartość. [...]*

*Nie interesuje mnie gdzie są, tylko że w ogóle są. Równo je traktuję, bo dla mnie są tak samo wszystkie blaskiem jaśniejące. Wy ich nie widzicie, więc widzicie albo głębsze błoto, albo płytsze, albo gnój, albo nie. Więc patrzycie w czym są.*

**Ja na to nie patrzę, nie mam baczenia na osobę, czyli w czym są. Mam baczenie na samą duszę.**

Oprawa jest z tego świata, ona i tak przestanie istnieć, nie interesuje mnie ona, interesuje mnie dusza, która w tym świecie jest prawdą a i w niebie zostanie tą samą prawdą jaśniejącą. I nie straci niczego. Oprawa przestanie istnieć. Wy dbacie natomiast o oprawę, nie widząc duszy. Oprawa przestanie istnieć i nic nie będzie mieli z tego, że dusza żyje, bo nie jesteście duszą tylko tą oprawą. [...]

Błoto nie zmniejsza wartości duszy ani balsam czy blichtr nie doda jej wartości.

Bo i tak gdy znajdzie ją Ten, który ją znajduje, weźmie dłuto i obłupie wszystko co ją oblepiło. Aby była czysta. Bo zależy mu tylko na niej.

Weźmie i dokładnie oczyści ją ze wszystkiego, co się do niej przez te lata przyczepiło.

Oczyści ją z każdego zanieczyszczenia, które w tym świecie jako błoto czy oprawa były dodane jako jej wartości, z tego co ją skalało w tym świecie, co ją kalało.

I wtedy stanie się czystą.

**Bóg poszukuje czystych dusz.**

I najbardziej wartościowe są dla Niego te, które już w tym świecie samodzielnie z mocy Ducha Świętego wydobywają się z tego co je otacza, ponieważ nie zwracają uwagi na to w czym są, ale że są prawdą którą Bóg umiłował, że są tą czystością samą w sobie, że są doskonałością, są tą radością, są Miłością, są Miłością samą, samą Miłością, ponieważ z Miłości powstały.

Duch Św. jest tą właśnie mocą, która skupia się na duszy samej.

Wszystko czyni, żeby oprawa, która jakoby ma dodać jej blichtru i wielkości, aby została usunięta,

bo tylko ją zanieczyszcza, kala, ogranicza i światło jej tłumi.

A ona sama w sobie jest światłem potężnym, potężną mocą.

I szuka tego światła.

Ta dusza właśnie w jęczącym stworzeniu zanurzona będąc, tam z powodu grzechu pierwotnego, pierwszego, ona nieustannie ma ten sam blask, tą samą światłość.

Pójdźmy do niej, szukajmy jej z powodu jej światłości, a nie patrzmy na to co ją dręczy i ogranicza.

Nie patrzmy na strachy ludzkie i na ograniczenia, które tam jakoby na nią czyhają, bo to są tylko ludzkie wyobrażenia.

Pójdźmy po duszę tą, która nieustannie jaśnieje. [...]

### **Dusza znajduje się w ciele.**

#### **To dusza daje życie ciału.**

To jej siła i życie daje życie ciału.

Wszystkie natury w ciele, one pożądają tej perły dla siebie i jedno ponad drugie wyskakują mówiąc: ja jestem ważniejszy, ja jestem ważniejszy, ja jestem jeszcze ważniejszy – kłóć się zmysły w człowieku, które są ważniejsze między sobą.

Ale okazuje się, że żaden nie jest ważny, bo gdyby nie dusza żadnego by nie było i żaden by nie miał żadnej wagi i żadnego celu.

#### **Ciało nie może zabiegać o wartości swoje umniejszając duszy, stawiając siebie wyżej duszy. [...]**

Dusza kocha Boga

Bóg kocha ciało i duszę i świat

Człowiek kocha Boga

Bóg kocha matkę i ojca, braci i siostry i człowieka

Kocha wszystkich [...]

#### **Wszystko się odbywa się w tym ciele, gdzie żyjemy.**

W tym ciele jest chwała Boga.

W tym ciele jest chwała Syna i Ojca i Ducha Świętego.

W tym ciele jest chwała Świętej Marii Matki Bożej.

W ciele jest chwała wszelkiego stworzenia, które Bóg stworzył.

To się wszystko w tym ciele dzieje,

z tymi zdolnościami które w tym ciele są i zostały wyrażone. [...]

**Większość ludzi nie chce prostoty życia**, ponieważ szuka czegoś wyjątkowego, pozostawiając zdolności swojego ciała, szukając jakiś wyobrażonych umiejętności i zdolności, wikłając się w jakieś nie wiadomo co, co nie ma w sobie zdolności chwalenia Boga. I dusza tam jest uwięziona, bo nie może się wyrazić. I to w czym się znalazła nie ma umiejętności chwalenia Boga i wyrażania Boga, chwały Bogu.

Ciało ma tę zdolność. Więc gdy żyjemy w największej prostocie w tym ciele, owocami Ducha Świętego, one się znajdują w naszym ciele. Ciało to nie tylko fizyczność, to cała natura Boża. W tym ciele się znajdują wszystkie zdolności i doskonałości, które są potrzebne do chwalenia

świata i Boga, a które same przez chwalenie ożywają, są ożywione i uzdolnione do doskonałości. Objawiają istnienie perły, która je ożywia. W ten sposób ciało uzyskuje światłość od perły, która chwali nieustannie Boga, które w niej jaśnieje, dając ciału, przez wszelkie zdolności, które w tym ciele zostały zgromadzone dla chwały Bożej światło.

Chwałą duszy jest Bóg.

Chwałą ciała jest dusza - dusza, która w Bogu odnalazła swoje miejsce i chwałę i doskonałość.  
[...]

**Dusza jest zawsze światłem ciała, bo tak została stworzona.**

**Ale może stać się niewolnikiem tego ciała.**

Różnego rodzaju stany agresji, nienawiści, przemocy, hysterii odzwierciedlają to, że ciało chce narzucić duszy postępowanie, jak ona ma postępować, że ma spełniać życzenia tego ciała.

Lęki, strachy – to wszystko jest po prostu zmuszanie duszy do uległości, żeby dusza była uległa i żeby służyła temu ciału.

Z tego nic dobrego nie wychodzi. Bo i jedno ginie i drugie.

Dusza na zatracenie idzie, a ciało po prostu ginie.

Kiedy dusza chwali Boga nieustannie,

a nie lęka się ciała i nie lęka się tego co z tym ciałem będzie,

bo będzie to co Bóg będzie chciał,

ale będzie to to, co dusza przez chwałę swoją w Bogu uczyni,

czyli jeśli dusza przez chwałę Boga, w Bogu, nieustannie wychwala Boga, zanurzy się w Bogu, to to ciało uzyska światłość, na którą oczekuje od początku świata.

Więc nie może się lękać

Dusza nie może się lękać ciała,

nie może się lękać strachów ciała,

które nieustannie straszą tą duszę,

aby ta dusza robiła to, co ciało by chciało

i razem giną.

Dusza nie może tego robić.

**Dusza musi niezłomnie trwać w światłości Bożej**

i wiedzieć o tym,

że On jest jej oparciem tak ogromnym,

że żadnemu lękowi ani strachowi ulec nie może.

Ponieważ TEN, który jest z nią

jest potęgą nad strachem, nad lękiem i nad ciemnością, nad wszystkim.

Więc gdy wierzy, ufa Bogu dusza z całej siły, to lękom się nie poddaje.

Nie poddaje się niepokojom, lękom, stresom, ani niczemu innemu.

Bo to są tylko strachy ciała, które lęka się nie wiadomo czego,

a nic uczynić nie może - ciało staje się wtedy więzieniem dla duszy.

**A gdy dusza chwali Boga,**

**z całej siły w nim się zanurza,**

### **dusza staje się wolnością dla ciała.**

I przywołuje do porządku wszelkie zmysły ciała,  
które są stworzone po to, aby poznawać, rozumieć, wyrażać,  
PRZEZ WIARĘ ABY OTRZYMAĆ, PRZEZ MIŁOŚĆ ŻEBY DAWAĆ  
dawać i wyrażać owoce Ducha Świętego. [...]  
Każdy otrzymuje ciało w tym świecie.  
W tym ciele jest wszystko, co jest potrzebne do wyrażenia się duszy w pełni  
i w pełni poznania świata i w pełni wyrażenia prawdy.  
To ciało ma wszystkie zdolności,  
które są umieszczone w tym ciele,  
a jednocześnie dusza w nim,  
aby dusza poznała Boga.  
I żeby chwała Boża przeniknęła przez to ciało,  
a ciało doznało przemienienia  
przez nieustanne wyrażanie chwały wszystkim tym, co jest wewnątrz niego.  
Czyli uzyskało w ten sposób zdolność przemienienia i przemienienie.  
Fragmenty wykładu 05.11.2016 r.

### **„NASZA PRAWDZIWA ŚWIADOMOŚĆ”**

Ewa chodząc po Raju miała świadomość tą, która się dzisiaj nazywa podświadomością i jej natura behawioralna nie była naturą zwodzącą ją i nieznaną, tylko natura jej behawioralna była potęgą i mocą.

**I dusza jej była całkowicie świadoma tam, gdzie nasza natura behawioralna,** tam gdzie dusza nasza jest zatruta, i zasłonięta, i udręczona behawioralnymi potrzebami ciała, i ściągnięta w ciemność.

Dusza przedtem zanurzona była w chwale Bożej i widziała wszystko jasno.

Świadomość ta, którą miała Ewa w Raju, którą my jesteśmy, to są nasze uczucia, nasze emocje, nasze pragnienia, to ona jest.

**Nasza prawdziwa świadomość jest w najgłębszej naturze podświadomości.**

**A to co nazywamy świadomością - jest wynikiem wyobrażenia, iluzji, złudzenia i ułudy.**

Nie ma tego, jest to nieprawda, jest to zanurzenie się wyobrażeniach.

To jest właśnie najtrudniejszy, najważniejszy aspekt; **że diabeł nie zaatakował świadomości, którą dzisiaj jakoby mamy, nie tą świadomością, bo tej w ogóle nie było.**

Dlatego jest cały czas powiedziane: Przebudźcie się, niech spadną z waszych oczu łuski, niech ślepy nie prowadzi ślepego, wyjmij belkę ze swojego oka, a dopiero poszukaj drzazgi w oku drugiego człowieka.

Ta świadomość, która dzisiaj jest, to jest ta świadomość, którą stworzył zastępczo diabeł,



abyśmy żyli czymś, co nie istnieje, a nie widzieli tego, co jest prawdą. Abyśmy naturę behawioralną porzucili i potraktowali jako nieistniejącą, jako fanaberię, jako bzdurę.

A on tam nieustannie w naturze behawioralnej, nieustannie przez kuszenie, wytwarza pragnienia, aby moc duszy została zainwestowana w jego przestrzeń i żeby mógł kusić jeszcze innych.

### **Dlaczego diabeł zaatakował tę przestrzeń behawioralną?**

Dlaczego ją zwiódł i ją zmusił do posłuszeństwa przez zwiedzenie, dlaczego?

**Bo to ona jest mocą potęgi i władzy, dlatego że ona jest tak niezmiernie ważna - tam jest cała moc kreacji, całą moc wypełnienia tego Prawa Starożytnego.**

To, to **miejsce kuszenia, jest miejscem świadomości prawdziwej człowieka, tej duszy żeńskiej, tej natury wewnętrznej.**

I odzyskanie świadomości, to jest także, zapanowanie nad naturą behawioralną człowieka.

Czyli, że w tej chwili, **behawioryzm, który jest wewnętrzną naturą - staje się siedzibą, miejscem przebywania żywego Boga.**

**Tylko troska jest w stanie uruchomić ponownie naszą świadomość w głębi natury behawioralnej.**

**W miejscu, gdzie w tej chwili jest kuszenie, jest też miejsce troski.**

O co się dzisiaj człowiek troszczy?

O grzech. A dlaczego się troszczy o grzech?

Dlatego, że nie jest to troska o Św. Marię Matkę Bożą, nie jest to trwanie w odkupieniu, nie jest to trwanie w owocach Ducha Świętego, tylko w antytezie owoców Ducha Świętego.

**Tylko troska o Św. Marię Matkę Bożą, zmienia tę sytuację.** I nie tylko zmienia, ale zostało ustanowione od początków świata.

Bo, gdzie jest to panowanie **Niewiasty?**

W miejscu tym właśnie, gdzie jest troska, gdzie teraz jest kuszenie - czyli panowanie diabła przez kuszenie, a człowiek odczuwa pragnienie, które jest nieustannym motorem całego diabelskiego całego pociągu.

Fragmenty wykładu - 26.11.2016 r.

### **„OTO JA SŁUŻEBNICA PAŃSKA ...”**

Każda dusza na dnie będąca, musi wypowiedzieć swoje *Fiat*:

**Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twojego.**

To jest przemienienie naszej wewnętrznej natury, przemienienie duszy, która wyzwala się z tej natury ziemskiej, udręczenia. Przemienia się przez Oblubieńca. Chrystus Pan przenika duszę i kształtuje ją wedle własnej doskonałości.

Powiedz, gdzie Ty jesteś mój Oblubieńcze? Gdzie Ty jesteś, abym mogła cię poszukiwać.

A On mówi: *Istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały* - tam mnie szukaj, oblubienico moja.

Jestem w miejscu cichym, spokojnym, łagodnym, jestem w Ojcu. Jestem tam, gdzie światłość przenika człowieka światłości i on oświeca świat cały - jestem tam, moja dusza, oblubienico, szukaj mnie tam.

Bądź pełna owoców Ducha Świętego, bądź brzemienna duchem, którego ci dałem i rodź. Zradzaj owoce Ducha Świętego, a Ja jestem w nich, z nimi, Ja jestem nimi - tam Mnie znajdziesz.

Na nowo cię zrodziłem, powołałem cię do życia swoją niewinnością, okryłem ciebie i nie masz już winy, jesteś czysta całkowicie.

A nie wąż, tylko bądź brzemienna w Ducha mojego, abyś mogła rodzić Ducha swojego. Abyś mogła rodzić Ducha też człowieka, abyś mogła przemieniać ten świat, wedle Prawa, które przyszedłem wypełnić:

*Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie Ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

To Prawo przyszedłem wypełnić, prawo dla stworzenia i dla miłości, prawo prawdziwego małżeństwa, które jest na ziemi, bo jest to człowiek cały.

I tylko człowiek cały jest w stanie wypełnić to Prawo.

Bo on jest całością, on jest prawdą, on jest miłością z miłości.

Bo Ja jestem miłością, Ojciec i Duch Święty.

A jednocześnie kochamy ciebie człowieku miłością nieustającą, odwieczną.

I w duszy nieustannie Chrystus woła. I musimy wiedzieć o tym, że Jego głos, Jego wołanie w duszy naszej, jest nieustannie istniejące.

Dusza w ten sposób, odnajduje drogę.

Oto ja służebnica Pańska - czyli dusza, która jest na samym dnie, która mówi: przyjmuję Ducha Świętego.

I wtedy Bóg mówi: Nie będziesz już rodziła dzieci w bólach (...). Ale teraz napełniona jesteś Duchem Św. będziesz rodziła owoce Ducha Świętego, które potrzebuje świat.

Nie w bólach rodzenia,  
ale w radości stworzenia.

Nie w udręczeniu, ale w miłowaniu,  
w Boga wielbieniu i kochaniu.

W tej naturze czystej i prostej.

Doskonałej i jakże pełnej, pełnej Boga żywego.

Ponieważ to Duch Święty jest pełny Boga żywego, Syna i Ojca. Który przychodzi do naszej duszy, aby dać prawdę, która współweseli się z miłością i miłość, która współweseli się z prawdą.

Tutaj, jest to właśnie radość Chrystusa, który rozpala miłością oblubienicę. Aby oblubienica porzuciła uściski tego ciała,  
które ją osacza, udręcza,  
jest ze strachu i cierpienia  
i poszła do miłości i wielbienia.

Odeszła od strachu i cierpienia,  
poszła do Miłości i wielbienia.  
Wielbienia Umiłowanego swojego,  
który daje jej życie.  
Bez Niego żyć nie może.  
On jest jej życiem, dawcą życia,  
On jest jej pamięcią.

Stawia nas Chrystus przed tą tajemnicą, a nie tylko stawia, ale mówi: Masz swoje *Fiat* i stawiam przed tobą to *Fiat* i mówię: że wybór przyszedł twój na ciebie. Wybór, stawiam przed tobą wybór - chcesz Mnie czy świat?

Fragmenty wykładu - 15.12.2016 r.

### **„MIMO ŻE ŻYJEMY W CIAŁACH NIE JESTEŚMY CIELESNYMI”**

Nadrzędną wartością jest zawsze Bóg, zawsze życie wieczne. Żyjąc w tym świecie, postępujemy wedle prawa niebieskiego. Nasze serce już jest w niebie. Nasze serce już jest w jedności z Chrystusem. Już jest w jedności z Bogiem. Już jest w jedności z Duchem Świętym i ze Świętą Marią Matką Bożą. Już jest tam przez Ducha Świętego. I postępuje nasze serce wedle zasad, które nie uznają śmierci. Serce nasze już przeszło poza śmierć. Więc żyjąc w tym świecie, żyjemy już życiem wiecznym. Mimo że żyjemy w ciele, które jest śmiertelne.

Chrystus kocha w naszym sercu drugiego człowieka

Chrystus w naszej duszy pragnie

Chrystus myśli naszymi myślami

Chrystus jest prawdziwą częścią naszej natury,

bez Niego nie istniejemy – nie ma nas.

### **Jezus Chrystus jest prawdziwą naszą świadomością.**

Co to oznacza?

W rajku główną i jedyną świadomością człowieka była dzisiejsza podświadomość. Ta podświadomość, która dzisiaj jest nieznaną, niezrozumianą, gdzieś zakopaną.

Ona jest tak naprawdę prawdziwą naturą człowieka, tą mającą moc i potęgę.

W owym czasie nie była ona nic nie znacząca, ale była główną świadomością człowieka.

A świadomością naszą nadrzędną, tą którą się kierowaliśmy był Chrystus – Syn Boży, Żywe Słowo.

**Dzisiaj zamiast Chrystusa w tym miejscu jest wyobrażona świadomość** wynikająca z wyobrażenia siebie w tym świecie, iluzji że coś możemy w tym świecie, że coś znaczymy w tym świecie sami z siebie. Czyli głównie stworzona z natury „mieć”.

**I dlatego wszystko w tym świecie, to co stanowi o człowieku, jest „mieć”.** I człowiek się czuje, kiedy wszystko, nawet duchowe sprawy, mówią o nim „mieć”.

To tak jak bogaty młodzieniec uważał że jest „być”, że jest Bożą naturą, żyje w Bogu z całej siły. I przyszedł do Chrystusa i mówi do Niego: Jezusie Chrystusie, powiedz mi co mam

uczynić aby bardziej „być”? - być w niebie, być w Królestwie Bożym.

Jezus Chrystus mówi: Wypełniaj przykazania – bo Jezus Chrystus wie co mówi, bo widzi tego człowieka wewnątrz i wie, że on ich nie wypełnia.

A młodzieniec mówi: Czy Ty nie wiesz, że ja to robię od swoich dziecięcych lat? Wypełniam to od swoich dziecięcych lat. Ja to mam, a Ty mi mówisz, żebym ja to robił.

Dlatego Jezus Chrystus mówi tak: **Żebyś mógł „być” zrezygnuj z „mieć”**. Idź, sprzedaj wszystko co masz, rozdaj biednym i chodź ze mną, abys nie był tym co masz, ale tym kim jesteś w Bogu.

I odszedł smutny młodzieniec, bo był bardziej "mieć" niż "być".

Czyli całe bogactwo, które miał, także miało mu dać pierwszeństwo w niebie. Jezus Chrystus mówi: **Bogatemu jest bardzo ciężko wejść do Królestwa Bożego.**

Jezus Chrystus mówi takie bardzo ważne słowa:

Właściwie to bogaci odebrali już swoją zapłatę.

Czyli są tak głęboko zanurzeni w "mieć", że pod tym mieć widzą "być". Nie mogą inaczej rozumieć być jak tylko przez "mieć", im więcej mają, tym bardziej są.

A Chrystus mówi: **Pozbądź się „mieć” i bądź w Bogu zanurzony.**

Bądź mimo, przychodź mimo, mimo oporów, z marszu, prosto.

Z marszu do Boga idź, czyli nie zastanawiaj się jak to zrobisz, tylko z marszu idź.

Co to znaczy z marszu idź do Boga?

1 J 5: *14 Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych próśb zgodnych z Jego wolą.*

15 *A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych próśb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o cośmy Go prosili.*

Czyli ufność nasza polega na przekonaniu, że gdy prosimy Boga zgodnie z Jego wolą, daje nam to o co Go prosimy, a właściwie już mamy. Czyli - z marszu już to mamy, nie zastanawiamy się nad tym czy będziemy to mieć, bo już to mamy.

Gdy prosimy Boga zgodnie z Jego wolą, daje nam to o co Go prosimy, a właściwie już otrzymaliśmy, już mamy.

### **Czyli życie w Bogu jest naturą aktu dopełnionego.**

To jest dosyć ciekawa sytuacja, że do Boga nie zmierzamy, tylko w Nim jesteśmy.

Jeśli będziemy do Boga zmierzać, czyli szukać Go, w rozumieniu ziemskim, to Go nigdy nie znajdziemy.

Ale kiedy będziemy Go kochać dlatego że On jest, to będziemy pogłębiać „być”.

Stan obecny – stan dokonany to jest mieć świadomość, że Bóg nas nigdy nie opuścił, że w nas istnieje, że jest, tylko chce abyśmy Go kochali, żebyśmy Go poznali, żebyśmy do niego powrócili. A nie czekali aż przyjdzie.

Dla rozumu wygląda to w taki sposób: Jak ja mogę coś mieć, w czymś się zanurzać, kochać, jeśli tego nie mam?

A Chrystus mówi: JA JESTEM WSZĘDZIE.

To tak ryba by powiedziała: Jak ja mogę się umyć, jak ja mogę być mokra, jeśli nie znalazłam

wody?

Ale mówi do niej wielka ryba: Ale przecież jesteś cała mokra i cała jesteś w wodzie i jej nie widzisz. - Nie, wody nie widzę, dlatego że nie mogę jej znaleźć. Wielka ryba mówi: Jesteś zanurzona w niej, pływasz w niej, poruszasz się w niej, a nie widzisz jej?

Ryba dlatego istnieje, ponieważ jest w wodzie. Gdyby została wyjęta, wiedziała by że umiera z braku wody. Ale gdy jest w wodzie, nie wie że żyje dzięki wodzie. Paradoks – nie wie ryba, że żyje dzięki wodzie, ale gdy jest wyjęta z wody, wie że umiera z braku wody.

### **Człowiek żyje dzięki Bogu i nie widzi tego.**

Ale gdy jest wyjęty z tego świata, kiedy traci życie to wie, że ono było dzięki Bogu, ponieważ wszystkie pieniądze tego świata, wszystkie umiejętności, wszystkie lekarstwa, nie są w stanie mu przywrócić życia, tylko sam Bóg.

I paradoksalnie – **żył cały czas w Nim nie widząc Go**, kiedy opuszcza ten świat, widzi że On jest, ale nie może powrócić do tego stanu w tym ciele, aby mógł dopełnić prawdy, dopełnić swojego życia we właściwy sposób.

### **Życie w Bogu musi być stanem dopełnionym, czyli już wykonanym.**

Musimy żyć stanem wykonanym, już istniejącym.

Mówi o tym św. Jan: *Ufność nasza polega na przekonaniu, że gdy prosimy Boga zgodnie z Jego wolą, daje nam to o co Go prosimy, a właściwie już otrzymaliśmy.*

Więc co on mówi? Proszę Boga o to, co już właściwie otrzymałem.

Ale prosząc Go o to jestem zdolny to przyjąć, mimo że cały czas to miałem. On mnie wypełnia, On jest wszędzie, mam Go.

### **Zabraniają mi w Bogu się zanurzyć prawa tego świata.**

Bo prawa tego świata mówią, że wiedzą lepiej co jest dobre dla człowieka. Wiedzą co powinien uczynić, gdzie powinien iść, jak powinien postępować, jak powinien myśleć.

A św. Paweł mówi w ten sposób: *Umarłem dla prawa tego świata, świat nie ma już niczego do mnie, bo już nie żyję dla niego.*

### **Umarłem dla prawa tego świata, bo żyję prawem Bożym.**

Mimo że umarł dla prawa ziemskiego, nie umarł jako człowiek, ale zaczął żyć jeszcze bardziej. Co to znaczy?

Znaczy dokładnie to co powiedział św. Jan: *Ufność nasza polega na przekonaniu, że gdy prosimy Boga zgodnie z Jego wolą, daje nam to o co Go prosimy, a właściwie już mamy, już otrzymaliśmy.*

### **Żyć zgodnie z wolą Bożą. Jaka jest wola Boża?**

Wszystko czynić, aby każde nasze dzieło, każda czynność, każda myśl, każdy akt serca, każde pragnienie zbliżało nas do Boga.

**Ale kim jest Bóg?** Ludzie zastanawiają się kim jest Bóg?

### **Bóg jest dawcą naszego życia.**

Tylko że ludzie mogą bardzo wiele o Bogu powiedzieć, który jest na rysunku – ten świat jest wypełniony dziadkami z długimi brodami – dlatego że tak ludzie uważają Boga. Wszystko kierują do ludzkiego pojmowania, że da się Boga zrozumieć w sposób ludzki i dlatego Bóg jest namalowany jako dziadek na chmurze z długą brodą.

**Ale Bóg nie ma ciała. Bóg nie ma żadnej formy.**

Dlatego mówi: JESTEM JAKI JESTEM.

Gdy mnie Syn pozna, Mnie pozna.

A Syn objawia Mnie temu, komu chce.

Czyli pociąga go do siebie i też stawia przed Ojcem.

Dlatego nie można Boga poznać nie będąc synem.

Bo Bóg nie jest pojmovalny w sposób ludzki, bo nie jest to możliwe.

*J 4: 23 Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. 24 Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».*

*Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w Duchu i prawdzie, bo Bóg jest duchem i duchem należy go poszukiwać.*

Inaczej nie można Go znaleźć - duchem.

Więc jeśli Bóg każe nam duchem poszukiwać siebie, to dał nam ducha zdolnego do poszukiwania Jego.

I w żaden sposób nie znajdziemy Go, jeśli będziemy Go chcieli poszukać przez rozum, czyli przez podobieństwa w tym świecie, podobieństwa czyli to co rozum już poznał.

**1 Kor 2: 9 Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.**

Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani do serca człowieka nie weszło to co Bóg dla człowieka przygotował. Czyli inaczej można powiedzieć - ten świat o tym nie wie, z tego świata się o tym nie dowiedzie, w tym świecie się tylko dowiedzie tego czego on o Bogu nie wie, a to co jest Bogiem, w tym świecie nie ma, więc tylko może duch poszukać żywy. [...]

Mówi św. Paweł: **A postać tego świata przemija i chcę wam zaoszczędzić cierpienia** -

*1 Kor 7: 29 Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, 30 a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; 31 ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. 32 Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień.*

Proszę zauważyć co to znaczy?

**Oznacza to to, że nadrzędną wartością jest zawsze Bóg, zawsze życie wieczne.** Co to oznacza, że nadrzędną wartością jest życie wieczne?

To oznacza to, że żyjąc w tym świecie, postępujemy wedle prawa niebieskiego. Co to oznacza? - żeby to głębiej zrozumieć.

Nasze serce już jest w niebie.

Nasze serce już jest w jedności z Chrystusem.

Już jest w jedności z Bogiem.

Już jest w jedności z Duchem Św. i ze Świętą Marią Matką Bożą.

Już jest tam przez Ducha Świętego.

**I postępuje nasze serce wedle zasad, które nie uznają śmierci.**

Dosłownie tak jest.

Serce nasze już przeszło poza śmierć. Dlaczego?

Bo Bóg nie jest śmiercią

Duch Św. nie jest śmiercią

Chrystus nie jest śmiercią

Święta Maria Matka Boża nie jest śmiercią – Matką wszystkich jest.

Duch Św. nie jest śmiercią, więc już żyjemy poza śmiercią.

**Więc żyjąc w tym świecie, żyjemy już życiem wiecznym,**

mimo że żyjemy w ciele, które jest śmiertelne.

Ale po to w nim żyjemy, aby ono też się stało nieśmiertelne.

Ponieważ mówi św. Paweł: **A i ciała nasze oczekują przemienienia.**

Czyli żyjąc tu na ziemi wychodzimy już swoim sercem do dzieł Pańskich. Już dzieła Pańskie czynimy.

Wszelką decyzję podejmujemy w taki sposób, aby było to zgodnie całkowicie z tym co serce czuje.

Czyli z prawem nieba i zgodne z Chrystusem i zgodne z Duchem Św. z Bogiem Ojcem i ze wszelkim stworzeniem, aby wydobyć je ku doskonałości Bożej. **Czyli nie żyjemy tym ciałem.**

Samarytanka właśnie mówi: Nie mam męża. A dlaczego tak mówi?

Bo nie żyje tym ciałem. Właśnie w tej chwili nie żyje tym ciałem.

Żyje już mocą prawdy. W ciele przebywa, ale nie jest tym ciałem.

2 List św. Pawła do Koryntian: *Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi.*

Mimo że żyjemy na ziemi, nie jesteśmy ziemianami.

Mimo że Chrystus żyje na ziemi, nie jest ziemianinem.

Jest z innego świata.

Zresztą mówi: **Moje Królestwo nie jest z tego świata. Ja nie jestem stąd. Moje Królestwo jest z innego świata.**

Mówi o tym oficjalnie: J 18: *36 Królestwo moje nie jest z tego świata.*

Więc mówi: Nie jestem ziemianinem. Jestem niebianinem.

Św. Paweł mówi: Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi.

Mimo że żyjemy na ziemi, nie jesteśmy ziemianami. Jesteśmy niebianami, dlatego że przestrzegamy prawa niebian. Już w tej chwili.

Już przestrzegamy w tej chwili prawa niebian.

A Chrystus żyjąc na ziemi przestrzega już prawa niebian.

On przynosi prawo niebian – prawo Ojca. [...]

Serce nasze jest zdolne do oglądania Boga twarzą w twarz.

Jak to powiedział św. Paweł: Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi. Mimo że żyjemy na ziemi, nie jesteśmy ziemianami

Jesteśmy niebianami, ponieważ prawem niebiańskim żyjemy

Jesteśmy synami, bo zgodnie z Ojcem żyjemy, który jest na niebiosach.

### **Bóg widzi zawsze człowieka doskonałego.**

Widzi w nim zawsze doskonałość pierwszą i ostatnią.

Nie ma w Nim innych myśli.

A co jest pomiędzy tą pierwszą i ostatnią doskonałością?

To wszystko wypełnia diabeł, szatan, który ciągle wypełnia przestrzeń między pierwszą doskonałością i ostatnią, wypełnia złem, trwogą, niepokojem, lękiem, grzechem, przemocą, agresją, nienawiścią – tymi najbardziej niskimi pobudkami.

I dlatego Bóg widzi nas takimi na końcu jak na początku.

A my musimy uwierzyć, że On nas widzi tak jak na początku, tak też na końcu.

I wtedy nie pozwolimy na to, aby mieć obraz tego, który jest nieustannie przeciwny Bogu.

Musimy uwierzyć Bogu, że w Nim mamy obraz tak jak na początku, taki i na końcu, że Bóg widzi w nas ostateczną doskonałość i nie ma w Nim żadnej myśli, która by była zła o nas, bo te myśli złe o nas to są myśli pochodzące od diabła, które w człowieku dręczą człowieka i męczą. [...]

### **Jeśli ktoś pragnie powrotu do Boga to nie może to się stać bez wdzięczności Jemu.**

Ale nie wdzięczności temu co zna i rozumie.

Tylko temu czego nie zna i nie rozumie, a tylko zna jego dusza w największej tajemnicy i tylko ona.

Rozum nie może tego uczynić z powodu mieć, panować, mieć władzę, ale – stracić wszystko, aby stać się panującym.

Fragmenty wykładu - 28.12.2016 r.

### **PRZEMIERZAM ZIEMIĘ PAŃSKĄ**

PRZEMIERZAM ZIEMIĘ PAŃSKĄ,  
NIOSĄC ULGĘ DZIECINIE BOŻEJ  
W TRUDACH I PŁACZU POWITEJ.  
DŁONIAMI SWOIMI MAŁYMI,  
OTULAM I DO SERCA PRZYTULAM.  
JA CIĘ ROZUMIEM DZIECINO MAŁA.  
MNIE TEŻ NIE CHCĄ PRZYTULAĆ,  
DOROSŁOŚĆ WOLA.  
CHOCIAŻ TĘSKNIĄ ZA MNA,  
TO UDAJĄ, ŻE MNIE NIE MA.  
DZIECINO MAŁA  
PRZEMIERZAM ZIEMIĘ PAŃSKĄ,  
BYŚ MATKĘ MIAŁA,  
CO SERCE SWE DAŁA,  
GDY BYŁA JESZCZE MAŁA.  
W ŚWIATŁOŚCI BOŻEJ ŚWIĄTYNI  
SŁUGĄ SIĘ STAŁA,  
A BYŁA TAKA MAŁA.  
MAŁYMI RĄCZKAMI BOGA GŁASKAŁA  
I TAK DORASTAŁA.  
Z GŁASKANIA NIE WYROSŁA.  
TERAZ DZIECI SWOJE GŁASZCZE,



I UBIERA W BŁĘKITNE PŁASZCZE.  
W BŁĘKITNY BLASK PRZYODZIANY,  
PRZEMIERZAM ZIEMIĘ PAŃSKĄ,  
NIOŚĄC W SERCU MATKĘ,  
KTÓRA PRZYTULA DO PIERSI DZIECINĘ.  
TERAZ JUŻ NIE PŁACZE  
MA MAMĘ I TATĘ.

2018.10.15

## **„JĘZYK DUSZY; RAJSKA ŚWIADOMOŚĆ”**

### **Język duszy to jest język uczuć.**

Jest to język, który jest w nas.

Jest w naturze żeńskiej naszej istoty.

Tam w gębi duszy naszej.

Świadomość rajska w nas się pojawia wtedy, kiedy w nas się pojawia język duszy.

### **Dusza Boga widzi swoim językiem.**

Język duszy to nie jest coś podobne do języka, który wargami jest człowieka wypowiedany.

Język duszy to całość relacji, w której jest Miłość,  
zaopiekowanie, dotknięcie, obecność, wypełnienie.

Język duszy to dosłownie stan,

który całkowicie odrzuca barierę cielesną,

barierę psychiczną, barierę emocjonalną, barierę uprzedzeń.

Język duszy omija wszelkie rozumowe przestrzenie.

Gdy czujemy język duszy,

to zaczynamy zauważać same pulsujące żywe serce,

które jest światłem żywym,

które nieustannie się porusza,

nieustannie zmienia kształt,

jest żywą naturą żyjącą w naszym ciele,

a jednocześnie zdolną do życia osobno.

I to ona, ta natura wewnętrzna, jest tą naturą duszy,

która gdy mówi językiem duszy, czujemy językiem duszy,

to nie czujemy jako ciało, jako psychika, jako układ nerwowy,

ale czujemy całą naturą tego światła.

Nie musimy zastanawiać się jak to jest, tylko musimy czuć.

A gdy czujemy, ona się sama objawia.

Nie może być tak, że najpierw jej szukamy, a później czujemy.

Najpierw czujemy, a ona się objawia.

Gdy język duszy w nas coraz bardziej zaczyna istnieć,

to w podstawie swojej czujemy się wolni,

bezpieczni, nieograniczeni, beztroscy,

czujemy nieustającą opiekę Bożą  
i Jego dłoń, która nas nieustannie trzyma,  
wspiera, otacza i chroni,  
Jego moc, Jego aniołów,  
Chrystusa Pana, Ducha Świętego czujemy.  
I rzeczywiście czujemy rozchodzące się w całej naszej naturze poczucie bezpieczeństwa,  
które nie jest czymś co jest w głowie,  
ale przenika nas całych,  
jest w naszej podstawie,  
wypływa z naszej podstawy  
i dosłownie tak się czujemy.  
Nie jest to imaginacja.  
Gdy dusza jest w tym stanie, w radowaniu się,  
gdy jesteśmy zanurzeni w Bogu,  
to ta beztroska,  
poczucie bezpieczeństwa,  
poczucie zaopiekowania,  
poczucie radości,  
to jest dusza nasza.  
Tamto co było, to już nie my.

MY TO DUSZA

### **Odzyskujemy swoją tożsamość.**

I co się w tym momencie dzieje?  
W tym momencie ustępuje głowa diabła.  
A w to miejsce pojawia się głowa Chrystusa.  
A głową Chrystusa jest Bóg.  
A głową mężczyzny jest Chrystus.  
A głową kobiety jest mężczyzna,  
który ma głowę Chrystusa,  
który jest nieustannie z Bogiem zjednoczony.

### **I to jest świadomość rajska.**

Świadomość rajska to jest właśnie świadomość,  
gdzie dusza cieszy się tym co od Chrystusa otrzymuje,  
od Słowa Żywego, od Boga, od Ducha Świętego.  
Głową już nie jest zło.  
Ale głową już jest Chrystus.  
Głową już nie jest diabeł.  
Ale głową już jest Chrystus. Głową już jest Bóg.  
Już głową nie jest zło.

**Gdy mówi językiem duszy to jest w relacji z Bogiem.**

Jest to porzucenie tej tożsamości iluzji, tej tożsamości ludzkiej,  
 tej tożsamości fałszywej wynikającej z wyobraźni, iluzji, złudzenia i ułudy.  
 I zanurzenie się w tej naturze Słowa – języka duszy,  
 które przywraca nam świadomość rajska,  
 gdzie Bóg jest naszą głową,  
 gdzie Chrystus jest naszą głową,  
 gdzie mężczyzna zanurzony w Bogu jest głową kobiety,  
 gdzie kobieta jest doskonałą pomocą dla mężczyzny,  
 a mężczyzna jest doskonałym prawem wypełniającym wolę Bożą,  
 jest doskonałą prawicą,  
 doskonałym synem, który wypełnia wolę Bożą.

### **Jest to czucie się na miejscu.**

Gdy mówimy językiem duszy,  
 kiedy jesteśmy w relacji z Bogiem,  
 kiedy język duszy jest naszym głównym językiem,  
 przywracana jest nasza świadomość rajska i czujemy się u siebie,  
 czujemy się takimi jakimi powinniśmy być,  
 czujemy się zanurzeni w Bogu.

### **Przywraca Bóg nam tożsamość.**

Ci, którzy mówią językiem duszy, to są Niebianami,  
 bo poznali swoją tożsamość,  
 bo ich językiem nie jest język ust, warg.  
 Ale ich językiem jest język duszy,  
 który jest językiem, gdzie słowo równa się dziełu.

### **SŁOWO RÓWNA SIĘ DZIEŁU**

Czyli Bóg powiedział i się stało - zapragnął, powiedział i się stało.  
 Więc nie jest to słowo, które rozumiemy jako słowo – dźwięk.  
 Ale Słowo, czyli duchowa moc, w którym jest początek i koniec.

### **POCZĄTEK I KONIEC**

Początek, który zawiązuje i koniec powoduje, że istnieje.

### **JEST CAŁOŚĆ**

Ten stan, ta obecność, ta natura – jest niezmiernie prosta.  
 Ona jest niezmiernie prosta, bo jest niezmiernie naturalna.  
 Najtrudniej jest osiągalna dlatego, że człowiek ma bardzo duży problem z prostotą.  
 Prostota dla człowieka jest czymś bardzo trudnym.  
 Umysł nie lubi prostoty.  
 Umysł jest zawiły i chce cały czas mówić, że on tylko zna drogę.  
 Umysł nieustannie krąży dając wrażenie, że gdzieś zmierza, ale nigdzie się nie porusza.  
 Kiedy dusza zacznie mówić językiem duszy,  
 czyli zacznie być w relacji z Bogiem, zacznie brać, czerpać.

### **Język duszy to jest czerpanie z natury Bożej**

Jest powiedziane:

*Kto pragnie i wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije ze Mnie, czerpie ze Mnie, a wypłyną z jego wnętrza źródła wody żywej.*

Przyjdź a dam Ci wody żywej. Jestem źródłem bijącym.

Zdolność duszy to jest nie umiejętność,

tylko zdolność czerpania, zdolność zjednoczenia się z Bogiem,

nie umiejętność podobna do Boga,

ale zdolność czerpania

i włączenia się w Jego naturę.

Język duszy to jest czerpanie.

Język duszy to jest zanurzenie się w Bogu.

Język duszy to jest uświadomienie sobie tożsamości duszy,

że dusza jest dokładnie tak samo skonstruowana jak natura Boża.

Bóg ją stworzył na własny wzór i podobieństwo,

jest tej samej natury.

I tylko ona w Nim zanurzając się może odnaleźć swoją naturę pełni.

### **Język duszy jest to miejsce.**

Język duszy jest miejscem.

Nie li tylko umiejętnością czy zdolnością do relacji słownej, czy jakiejś werbalnej. Bo język w ludzki sposób kojarzy nam się jako zdolność relacji słownej i werbalizacji naszej naszych wewnętrznych myśli, uzewnętrznienia naszych wewnętrznych stanów, myśli, uczuć.

Ale język duszy nie jest to zdolność werbalizacji. Bo proszę zauważyć: J 1,1: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.*

Czy możemy powiedzieć że Słowo Boże to jest zdolność komunikowania się Boga z człowiekiem?

Mówienie do nas?

Czy to jest pewna werbalizacja Jego myśli wewnętrznych?

Wiemy, że Słowo Żywe, Słowo Boże jest miejscem, miejscem naszego istnienia.

Nie możemy potraktować Słowa Żywego jako dźwięk, jako pewien wyraz wypowiedziany, aby Bóg mógł się skomunikować z człowiekiem, który też używa głosu. Nie jest to głos Boży.

Słowo Boże jest to natura, jest to życie, jest to miejsce.

W tym momencie kiedy Bóg objawia nam język duszy i ukazuje nam tę tajemnicę, że język duszy jest miejscem, to właściwie uświadamiamy sobie, że Słowo Boże jest miejscem, jest samym Bogiem.

### **Więc język duszy jest duszą.**

Jak wygląda język duszy?

Język duszy to ona, emanująca czystą prawdą,

pozbawioną wszelkich naleciałości,

czyli pozbawiona granic stawianych Bogu.

Język duszy to stan duszy, to dusza, która porzuciła wszelkie granice stawiane Bogu i bliźniemu.

Jest to czysta natura słońca, emanacji, pulsacji, życia, pulsującego życia, takiego życia z jakiego powstała.

Czyli jest to coraz bliżej natury pierwszej.

### **Bóg stworzył człowieka ze Słowa.**

Bóg jest Słowem.

J 1,1: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.*

J 1,14: *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.*

Bóg stworzył człowieka ze Słowa i musi człowiek wrócić do Słowa i musi poznać, że jest ze Słowa.

A poznaje że jest ze Słowa, kiedy poznaje język duszy.

A język duszy jest bardziej podobny do Słowa, niż do języka ludzkiego, który jest bardziej związany z wargami. Jak to Chrystus mówi: *Ten lud chwali mnie wargami, a sercem swoim jest daleko ode Mnie.*

Mimo, że ma język duszy, nie mówi nim.

Język duszy nie jest to słowo, które mógłby człowiek wypowiedzieć.

Nie można go wypowiedzieć, nim można być.

Językiem duszy można być, nie można go wypowiedzieć.

Dlatego Bóg jest Słowem i Słowem czyni.

On jest Słowem.

Tak samo człowiek, może być i został przeznaczony do tego, żeby być językiem duszy.

### **Język duszy to prawdziwa natura człowieka.**

Język duszy – co to znaczy?

Jaśnieć, Blaskiem wszystko oświecić, Istnieć, Dawać, Wznosić

Troszczyć się, Przemieniać

Iść i panować nad ziemią

I wziąć ją w posiadanie

Panować nad stworzeniami morskimi, lądowymi i powietrznymi

To jest prawdziwy język duszy

Język duszy to tożsamość odzyskana człowieka.

Więc musimy się nim stać.

Bardziej bliższa jest czuciu, a właściwie jest czuciem, niż myślami

Język duszy jest źródłem serca i myśli.

Ale pochodzi od samego Boga, bo Bóg jest Słowem,

a my językiem duszy, aż staniemy się także Słowem

A Słowem stajemy się, wtedy kiedy poznamy język duszy.

Język duszy jest emanacją.

Przywraca nas do świadomości rajskiej.

Do rajskej świadomości.

### **Rajska świadomość to bycie językiem duszy**

To bycie Słowem,

Słowem posłanym.

Ponieważ Bóg stwarza człowieka ze Słowa.

Język duszy jest naszym miejscem.

A język duszy prowadzi nas do Słowa,

z którego powstaliśmy,

abyśmy mogli być Słowem.

Jesteśmy zdolni być Słowem, ponieważ jesteśmy zdolni się troszczyć.

Czyli usuwać wszelkie granice stawiane Bogu.

Czyli nie stawianie granic Bogu, jest to prawdziwa troska.

Nie stawianie granic Bogu i nie stawianie granic bliźniemu

jest wyrazem bycia językiem duszy,

życia językiem duszy, bycia nim.

A nie możemy go poznać, kiedy nie uświadamiamy sobie, nie czujemy w sobie tej natury, że Słowo jest naszym Ojcem.

Fragmenty wykładów z Łodzi z dnia 03.01.2017 oraz 07.01.2017

### **„NAJWIĘKSZYM SZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA NA TEJ ZIEMI JEST PEWNOŚĆ ISTNIENIA BOGA”**

Pewność jest największym darem - pewność życia Boga, pewność że On istnieje.

Święta Maria Matka Boża mówi do świątobliwej Marii z Agredy: "Pomnożony będzie również dar posiadania Boga, albowiem sprawiedliwi zdobędą pewność i spokój, który cenniejszy jest niż wszystkie doczesne majątki, uciechy i radości. "

Największą radością natury ludzkiej przemienionego człowieka, który ufa Bogu, jest pewność istnienia Boga.

I ta pewność daje mu pełną siłę i życie.

Jest pewny bez najmniejszego zwątpienia.

I nie jest to u niego żadna wyobraźnia, iluzja, złudzenie i ułuda.

Bóg jest rzeczywistą, prawdziwą obecnością.

#### **Człowiek nie może być pojmovany bez Boga.**

Człowiek jest stworzony przez Boga na Jego wzór i podobieństwo.

Niemożliwym jest, aby Człowiek istniał bez Boga,

bo Bóg jest jego naturalną częścią prawdy,

naturalną częścią istnienia,

naturalną głębią,

naturalną doskonałością.

My musimy się uwolnić od ziemskich myśli, od ziemskiego pojmowania, ziemskiego postrzegania.

A żeby uświadomić sobie tę sytuację i uwolnić się z tego wszystkiego, musimy ponad wszelką wątpliwość uświadomić sobie, że jesteśmy żywą duszą, która przebywa w ciele; a nie ciało jest nami.

Św. Paweł mówi tak: *Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi.*

Nie żyjemy potrzebami tego ciała jako nadrzędną władzą. 1 Kor 7: 29 *Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli niezonaci, 30 a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; 31 ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. 32 Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień.*

Musimy pamiętać o tym, że potrzeby ciała nie mogą zakłócić naszego postrzegania duchowego,

ale życie duchowe musi to ciało wznosić na wysokość.

Ciało woli oskarżać kogoś,

Duch Boży nieustannie wybaczać.

### **Dusza czuje Miłość Bożą**

I nie czuje ją w postaci gradacji ludzkiej,

że muszę kogoś lubić, żeby kochać,

że muszę chociaż go nie nienawidzić, aby go kochać,

że muszę go chociaż tolerować, ale najlepiej lubić,

bo jak można kochać kogoś kogo się nie lubi?

Ale właśnie Jezus Chrystus mówi:

Kochajcie swoich nieprzyjaciół, kochajcie tych którzy was nie kochają.

Więc mówi o Miłości całkowicie innej, każe przeskoczyć tę gradację, czyli pojęcie ludzkie które przechodzi od lubienia do miłości.

A Boża Miłość to jest życie.

To jest zjednoczenie się z Mocą Bożą.

**Pokój Boży**, który mamy z powodu Boga nie jest pokojem, który mamy dlatego, że umiemy ten pokój sobie stworzyć - przez modlitwę, przez umiejętność wyciszenia, przez umiejętność medytacji, przez umiejętność zapanowania nad różnymi wewnętrznymi stanami.

To nie jest ten pokój. To jest bardziej związane ze spokojem, a nie pokojem.

### **Pokój Boży jest wynikiem obecności Boga.**

Bóg, gdy przenika człowieka, to doznaje człowiek ogromnej łagodności, ogromnej ciszy, ogromnego światła, które go przenika, i specyficznej ciszy, i specyficznego pokoju ogromnego, który nie wynika z natury ludzkiej. I człowiek o tym wie.

Ponieważ ten pokój ma całkowicie inną naturę i jest tak głęboki, tak przesywa człowieka, że człowiek nigdy takiego pokoju nie doznaje, bo nie jest zdolny człowiek do wytworzenia takiego

pokoju, bo ten pokój jest naturą przyjscia.

On przychodzi.

**Wyobraźnia** jest to kształtowanie swojej straty lub jakiegoś zysku na zasadzie tego co my sobie sami ustaliliśmy. Wyobraźnia istnieje tylko w ludziach, którzy mają plany inne niż Boga i mają własną wolę. I w tym momencie mogą sobie wyobrazić jakie straty mają, gdy stracą to co sobie zaplanowali.

Ale przecież plany - to nie to co Bóg daje, tylko to co sobie wymyślają.

Człowiek samodzielnie zaczyna wymyślać co by było, gdyby było.

I zaczyna tworzyć swoją wersję rzeczywistości.

I to jest właśnie drzewo poznania dobrego i złego.

To drzewo poznania dobrego i złego tworzy jego wypaczoną rzeczywistość.

W tym momencie, gdy zaczynamy żyć tym, co dla Boga jest sprawiedliwe, radosne i przyjemne, to nie ma już miejsca na własne pojmowanie dobra i zła, ponieważ nie dajemy już Bogu co myślimy, że Mu się podoba, tylko dajemy Mu to, co Jemu się podoba:

- wypełniamy 10 przykazań
- trwamy w Prawach Miłości
- mamy owoce Ducha Świętego
- żyjemy darami Ducha Świętego
- i zdążamy nieustannie do przymiotów dziecięctwa.

I nieustannie mając świadomość, że moc w słabości się doskonali, wołamy abyśmy byli coraz bardziej słabi, słabi i jeszcze słabsi, a mocą w nas wtedy jest Bóg.

Zły duch nieustannie chce się wdzierać w różne przestrzenie człowieka, nawet najbardziej duchowe.

Zwodzi nawet tych, którzy wydaje się że już są czyści i doskonali.

Ale będąc na tej ziemi, są cały czas narażeni na kuszenie.

Jezus Chrystus będąc na ziemi jest Synem Bożym, a jest przez diabła kuszony.

Diabeł dlatego nieustannie kusi człowieka, bo dokładnie wie, kim człowiek jest. Ale wszystko robi, aby człowiek nie wiedział kim jest.

**Człowiek jest mocą i potęgą, w nim jest żywa dusza, w nim jest cała moc, cała prawda, cała doskonałość, i w nim jest panowanie nad wszelkimi rzeczami w tym świecie.**

Diabeł o tym wie i wszystko robi aby człowiek o tym nie wiedział, i żeby żył tylko bardzo małą częścią siebie samego - wyobrażeniem co chce jego ciało.

Zabiera mu możliwość wznoszenia się duszy, chociaż sam wszystko robi, aby dusza jemu służyła i czerpie z duszy całą moc, ponieważ nie została przez grzech - przez oddalenie człowieka z raju - nie została zabrana człowiekowi chwała i moc duszy, bo dusza jest w dalszym ciągu nieśmiertelna, w dalszym ciągu dusza pochodzi z miejsca niebiańskiego.

Im bardziej człowiek walczy, tym bardziej diabeł mu daje pomysły jak walczyć z tym problemem, aby człowiek się nigdy z niego nie wydobył.



A gdy przestaje walczyć, pomysły diabła do człowieka nie docierają, ponieważ Bóg bierze człowieka w swoje ręce i daje mu już swoje myśli.

### **Kim dla nas jest Bóg?**

Gdy dla nas Bóg jest Ojcem,  
to my jesteśmy Jego dziećmi.

Dla niektórych ludzi Bóg w ogóle nie istnieje.

Dla niektórych jest bożą.

Dla niektórych jest to Ojciec-Bóg, który jest karzący, mściwy i zazdrosny.

A dla innych, myślę że niewielu, jest Tym który jest nieustannie wybaczący, doskonały, radosny, kochający, jest miłosierdziem i życiem.

Ludziom zostało wpojone, że Bóg jest groźny.

A Bóg jest Ojcem naszym, który jest Miłością, Prawdą.

My jesteśmy istotami stworzonymi na Jego wzór i podobieństwo, a przebywamy w ciele.

Tak jak Jezus Chrystus przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem, a jest Synem Bożym.

Żyje nie mając ciała, a przyjmując ciało żyje dalej, tylko że w ciele.

Gdy opuszcza to ciało, to nie tylko opuszcza ciało, aby wrócić do Ojca

Ale żeby to ciało było zmartwychwstałe i żeby objawić naszą tajemnicę: **KIM TAK NAPRAWDĘ JESTEŚMY**

Że jesteśmy istotami, które oczekują na przemienienie ciała.

A i my oczekujemy przemienienia naszych ciał.

To przemienienie to jest chwała duszy przenikająca nasze ciało.

Gdzie dusza będąc całkowicie świadoma chwały Bożej,

wyrwała się z ludzkiej gonitwy szczurów,

z ludzkiego pojmowania sensu istnienia,

że coś muszę wiedzieć, aby rozumieć,

coś muszę najpierw wiedzieć, żeby iść.

Jesteśmy w tym miejscu nie dlatego że wiedzieliśmy, że w tym miejscu musimy być, w którym jesteśmy.

Ale dlatego jesteśmy w tym miejscu, ponieważ idziemy tą drogą, którą prowadzi nas Duch Święty.

A On nas prowadzi.

A wiemy gdzie jesteśmy wtedy, kiedy tam zajdziemy.

A nie dlatego tam jesteśmy, ponieważ wiemy gdzie idziemy.

Właśnie dlatego tu jesteśmy, bo nie wiemy gdzie idziemy z punktu widzenia rozumowego.

Ale dokładnie wie Duch Św. gdzie idziemy.

Jemu to się w pełni oddajemy i wiemy o tym, że Bóg jest doskonały i dobry. Bo zaświadczył o doskonałości swojej nam.

I dlatego wierzący to ten, który nie musi znać swojej drogi,  
bo to jest mu nie potrzebne, bo wystarczy mu że Bóg ją zna.

Kim jest dla nas Bóg?

Bóg jest doskonały

Bóg jest radosny

Bóg jest dający prawdę

Bóg jest dający łaskę

Łaska to jest Jego Prawda, Jego Mądrość, która w Nim dla nas została przeznaczona.

Każdy człowiek otrzymuje inną łaskę.

Łaska prowadzi człowieka prosto do miejsca, w którym jest Bóg.

### **Łaska jest nadzieją**

Łaska to kształt nasz i nas, który przeznaczył nam Bóg, abyśmy Go znaleźli.

Więc żyć nadzieją, czyli żyć łaską Bożą, która dla nas jest przeznaczona w tej chwili,  
abyśmy kształtowali się na wzór Prawdy Bożej pokonując to co w nas prawdą nie jest.

Czyli kształtujemy się na wzór nadziei.

Nadzieja w Bogu jest Prawdą całkowitą.

Nadzieja do nas dociera w postaci łaski.

Są to takie kwanty łaski, takie kawałki, błyski, światła łaski, oświecenie, iluminacje łaski, które przenikają nas, dając nam siłę na tą chwilę, abyśmy mogli przeniknąć głębię tajemnicy i mieć siłę orania naszego życia, pola naszego, aby na naszym polu wyrosło życie.

Łaska jest to moc, która jest w stanie przeniknąć nasze pole do głębi i znaleźć skarb tam będący, który jeszcze nie został wyorany.

Daje nam siłę rozsadzania skał.

Daje nam porządny lemiesz, który się nie boi skały ani kamieni, który jest w stanie orać skałę.  
Więc daje nam siłę ogromną, która jest w stanie przeorać nieurodzajną glebę, którą uczynił grzech nieurodzajną - aby ona wydała plon.

A tym plonem jest natura Prawdy, natura duszy, która jest tam uwięziona, która trwa w udręczeniu, które odczuwamy jako jęczące stworzenie: A i my jęczymy w bólach rodzenia, mimo że mamy już pierwsze łaski odkupienia.

Gdy łaskę przyjmujemy, która jest tak naprawdę naszym kształtem doskonałości, czyli nadzieją,

ona nas kształtuje na tą chwilę tak, abyśmy byli w stanie skonfrontować się z grzechem.

Grzechem – czyli czym? Czym jest grzech?

Grzech jest to zły wybór, zła decyzja,  
która duszę więzi w materialnych decyzjach,  
w decyzjach oddalających od Boga.

Grzech nabrał formy wyobraźni, pasie się wyobraźnią, aby człowiek myślał że robi źle, mimo że robi dobrze, żeby nieustannie dręczył się czymś czego już nie ma, dręczył się cały czas lękiem i niepokojem zagubienia w lesie, mimo że cieszy się drogą, na której widzi cel i idzie

mu się dobrze.

Fałszywe ego jest to ta część człowieka, która nieustannie utrzymuje w wyobraźni grzech.

### **Dusza jest prosta i objawia swoją prostotę**

Prostotą życia duszy w Bogu jest Miłość.

Bóg jest Miłością.

Więc, gdy dusza kocha Boga,

to Bóg ją przenika,

a ona staje się Miłością i staje się jednym z Nim.

Stają się jednością w prostocie największej.

Prostota jest głównym elementem i mocą Boga.

Nie złożoność

Prostota

Mimo, że Bóg objawia się w tym świecie w złożoności,

to sam jest prostotą.

Im bardziej zbliżamy się do Boga,

ze złożoności świata materialnego i umysłu,

im bardziej się zbliżamy do Boga,

tym pojawia się większa prostota.

Ale żeby tą prostotę pojąć, to nie może tej prostoty pojąć umysł nasz, tylko pojmuje sama dusza.

Bo dla niej ta prostota jest prosta,

a dla umysłu niemożliwą do pojęcia tajemnicą.

Dla duszy jest prosta,

bo ona poznaje tą naturę,

pochodzi z tego samego Boga

i dla niej jest to proste i jasne.

Dusza znajdując się w Bogu, odnajduje się w naturalny sposób w Bogu i dla niej jest to niezmiernie proste.

Natomiast umysł - dla niego jest to niemożliwe, znajduje się w obcym miejscu, kompletnie niezdatnym do jego istnienia z punktu widzenia jego rozumienia.

Dopiero, gdy porzuci wszystko to co stanowi o nim i samodzielność;

i jest z duszą związany, to dusza jak matka ukazuje mu wszystko, co gdzie jest.

Z duszą będąc związanym, stanowią wspólną naturę, która powoduje, że umysł, który służy Bogu, odnajduje w jednej chwili to co ona.

Tylko już nie jest tym, który gromadzi, tylko tym który wyraża chwałę Bożą.

Bo umysł, który Bóg daje człowiekowi, jest aby wyrażał chwałę Bożą.

Bo po cóż ma gromadzić? Jak Bóg jest Prawdą.

Duch Św. przenika go całkowicie wiedzą i pamięcią i umiejętnością.

To po cóż ma gromadzić?

Gromadzenie jest tylko oznaką buntu i złych zamiarów.

Bóg daje nam to wszystko co nam jest potrzebne, jeśli w Niego wierzymy. I nie martwimy się o to co będziemy jeść, pić i w co będziemy się ubierać. Ojciec nam daje wszystko co nam jest potrzebne.

Człowiek musi uświadomić sobie: Panie Boże, Ty dajesz mi wszystko we właściwym czasie, a ja muszę być po prostu ufny.

1J 5: 14 *Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych próśb zgodnych z Jego wolą. 15 A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych próśb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o cośmy Go prosili.*

Święta Maria Matka Boża mówi do świątobliwej Marii z Agredy takie słowa: Największą radością natury ludzkiej przemienionego człowieka, który ufa Bogu jest pewność istnienia Boga.

I ta pewność daje mu pełną siłę i życie.

### **Pewność.**

Jest pewny bez najmniejszego zwątpienia.

Jest tak pewny życia Boga, że gdy prosi Boga o to co On chce mu dać, staje się już.

Jest po prostu pewny całkowicie istnienia Boga.

I nie ma u niego najmniejszego zwątpienia.

I nie jest to u niego żadna wyobraźnia, iluzja, złudzenie i ułuda.

Bóg jest rzeczywistą, prawdziwą obecnością.

Jest pewny w swoim sercu istnienia Boga tak bardzo,

że jest z Nim tak bardzo zjednoczony,

że rozmawia z Nim, że jest z Nim i mają jedno serce - jednym sercem.

Czyli nie jest już podobny do Boga, ale Bóg w nim jest i nie ma już jego, ale jest Bóg.

Św. Paweł mówi: *Mnie już nie ma, jest Chrystus.*

Największym szczęściem człowieka na tej ziemi jest pewność istnienia Boga. I pewność jego w istnieniu Boga.

I nie ma problemu ze śmiercią. On opuszcza to miejsce i wraca do kochającego Ojca.

### **Pewność jest największym darem**

#### **Pewność życia Boga**

#### **Pewność, że On istnieje**

Mamy w sobie tą pełną pewność.

Im bardziej ufamy Bogu, tym bardziej pokonywana jest przez Boga Ojca cała niedbałość, niewiedza, niepamięć, a jednocześnie pokonywane jest wszelkie zwątpienie, pokonywane jest wszystko to co człowieka w jakiś sposób niszczy i zwodzi, czyli pokonywane jest prawo grzechu.

Musimy pamiętać o prostocie. Nie o umiejętnościach naszych.

Musimy pamiętać kim dla nas jest Bóg.

Jeśli Bóg dla nas jest Ojcem, to my jesteśmy Jego dziećmi.

Wtedy jest porządek.

A jeśli nie wiemy kim jest Bóg, to wtedy nie wiemy kim my jesteśmy.

Jeśli ludzie nie wierzą, że istnieje Bóg, to tym bardziej nie wiedzą, że istnieje człowiek.

Jeśli wierzą że istnieje Bóg, to także poszukują człowieka.

A gdy wiedzą kim jest Ojciec dla nich, to też wiedzą kim oni są.

Że są człowiekiem stworzonym na wzór i podobieństwo Boga, na którego czeka jęczące stworzenie, które jęczy w bólach rodzenia, a zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby Miłosierdzie Boże się na nim objawiło.

A i my mając pierwsze dary odkupienia, także jęczymy w bólach rodzenia razem z tym jęczącym stworzeniem. A te bóle rodzenia, te udręczenia to jest prawo grzechu, które nieustannie wpływa na człowieka, dręcząc człowieka.

A to prawo grzechu ustępuje wtedy kiedy całkowicie ufamy Jezusowi Chrystusowi.

A Jezusowi Chrystusowi ufamy wtedy, kiedy słuchamy Go.

Fragmenty wykładu - 24.02.2017 r.

### **„RODZIMY SIĘ WOLNI OD GRZECHU PIERWORODNEGO (J 1,9); JEZUS CHRYSZTUS ODKUPIŁ NAS PRZED POWSTANIEM KOŚCIOŁA” (Rz 5,6)**

*2 P 2,1: Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę.*

W jaki sposób człowiek sprowadza śmierć na siebie?

Przez własne pomysły. Przez to, że nie chce stać się synem Bożym, że nie chce przyjąć Odkupienia Jezusa Chrystusa.

A nie chce go przyjąć tylko diabeł, tylko zły duch nie chce przyjąć, ponieważ Jezus Chrystus zrobił to z Miłosierdzia.

Jezus Chrystus uczynił to wtedy, kiedy nikt nie mógł uczynić; dał za darmo wszystkim Odkupienie.

Tak jak w jednej chwili bez winy człowieka,  
spadł na człowieka grzech Adama, czyli wina Adama,  
bez winy człowieka spadła na całą ziemię wina Adama,  
tak przez ofiarność Jezusa Chrystusa,  
cała ziemia została w jednej chwili uwolniona,  
kiedy byliśmy jeszcze bezsilnymi  
i kiedy nie mogliśmy nic uczynić.

#### **To jest ofiarność**

gdy nie byliśmy w stanie niczego uczynić,  
uczynił nas czystymi jak na początku,  
jakby grzech Adama w ogóle nie powstał.

Dzisiaj jesteśmy w takim momencie, po odkupieniu, jakby wina Adama nigdy nie powstała, jakbyśmy od razu zostali przez Chrystusa odkupieni i Adam jest nieistniejący.

Więc stawia nas Chrystus, przez odkupienie, przed grzechem Adama, tak można powiedzieć - przed grzechem Adama.

Ale mamy więź z jęczącym stworzeniem, i jęczymy w bólach rodzenia – to jest pozostałość tej winy.

Ale nie ma już winy. To pozostałość tej winy występuje.

Ale nie ma już tej winy. Tak jak byśmy stanęli przed tą sytuacją.

Oczyścił nas Jezus Chrystus z winy Adamowej całkowicie.

A jednocześnie nie tylko z winy Adamowej oczyścił nas Jezus Chrystus całkowicie, ale oczyścił na całkowicie ze wszystkich grzechów, które powstały od upadku do odkupienia. Dlaczego?

Bo nikt nie był w stanie w żaden sposób obronić się przed grzechem, więc tego grzechu się nie liczy. Jak zwierzę był, któremu nie można grzechu poczytać, bo kieruje się instynktem i nie myśli o tym co robi. I tak człowiek do tego czasu jest jak zwierzę, które nie ma świadomości prawdy i nie może nic innego uczynić, ponieważ nie rozumie.

Ma tylko jedną świadomość – świadomość powstałą z prawa grzechu.

A gdy Chrystus jest, jest świadomość prawdy,

bo jest duszą doskonałą i czystą

i daje człowiekowi zdolność do pojmowania prawdy.

I od tego czasu liczy się grzech.

Więc w tym momencie to co św. Paweł mówi: Z całej siły żyję w Chrystusie, całym myślam, całym sercem, całą swoją duszą żyję w Bogu; i grzeszę. A jeśli nie myślę o grzechu i nie myślę o tym, aby się oddalić od Chrystusa, tylko myślę całkowicie aby w Nim żyć, wypełniać Jego wolę i wszystkie przykazania i prawa wypełniać;

to nie ja to czynię, bo nie jest to moim zamiarem, tylko to działa we mnie prawo grzechu.

Czyli, mimo że mamy pierwsze dary odkupienia, jesteśmy w dalszym ciągu pod wpływem żądań, pożądliwości ciała, czyli można powiedzieć – jęczącego stworzenia, a jednocześnie to jest tego ciała właśnie.

Ponieważ człowiek stworzony na początku świata jest posłany do człowieka jęczącego jako cielesnej natury, którą musi wyzwolić.

**Jezus Chrystus odkupuje duszę, dając swoją doskonałą i czystą naturę, aby człowiek mógł tam w głębi swoich słabości, tam gdzie grzechy panują, aby mógł zaprowadzić chwałę Chrystusa.**

Prawo grzechu broni się przed tym, aby Prawo Nieba zaistniało, Prawo Boga Żywego.

Ponieważ, gdy Prawo Boga istnieje, nie ma przed nim obrony.

Bo człowiek staje się całkowicie panującym nad złem.

Tam na dnie samym jest walka o Chrystusa.

Walka jest o prostotę.

Jezus Chrystus mówi: Przyszedłem, odkupiłem człowieka i człowiek jest wolny.

Kościół mówi: Nie, to nie jest takie proste. On przyszedł, ale tego nie zrobił. My musimy teraz harować w pocie czoła i to robić, bo On tego nie zrobił. Ale tak naprawdę ta praca jest przyjemna, bo mamy z tego dużo, dużo różnych korzyści, to my jesteśmy tymi cudotwórcami.

A zresztą ustanowiliśmy sami prawo, że: my jesteśmy cudotwórcami i jeśli ktoś tak nie uważa, to niech się wynosi do Chrystusa.

A my mówimy: chętnie tam pójdziemy, bo my właściwie tam idziemy i w żaden sposób nie zatrzymujemy się w drodze. A i żyjemy łaską wyprzedzającą, czyli cieszymy się, że On nam pomaga w tej sprawie.

*Rz 8: 27 Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. 28 Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. 29 Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. 30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.*

On wszystkich wznosi do doskonałości ostatecznej.

Ale wszystkich na początku przemienił, aby ostatecznej sprawiedliwości doznali. Czyli jest to odsianie.

### **Jezus Chrystus wszystkich odkupił, ale nie wszyscy chcą się do tego przyznać.**

Jeśli człowiek jest odkupiony, ale będzie trwał w wyborze Adama – to jest to wybór człowieka - 1Kor 15,22: *I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też, w Chrystusie wszyscy będą ożywieni.*

A Chrystus wszystko uczynił.

On przyszedł ukazać prawdę, a jednocześnie daje innym ludzi, daje świętych, daje proroków.

Co to znaczy chwała Chrystusa?

Naprawdę to jest proste – prosta nauka.

### **Prawdziwa chwała Chrystusa – Chrystus mnie odkupił i nie ma nikogo więcej.**

Ten świat wszystko robi, aby to się w żaden sposób nie stało.

Broni człowieka przed prostotą. Wszystko czyni, aby proste sprawy stały się trudne, a jednocześnie proste stały się skomplikowane i niezrozumiałe, aby w tym nieustannym skomplikowaniu ukryć prawdę.

Jezus Chrystus mówił jasno i prosto: „tak, tak; nie, nie”.

*Mt 5,37: Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi.*

Nie mówił w sposób skomplikowany ponieważ prawda Boża jest prosta.

Człowiek jest integralną częścią z Bogiem.

Integralna część z Bogiem została przywrócona przez Jezusa Chrystusa. Gdy został stworzony był integralną częścią z Bogiem.

Adam tę integralność zerwał.

Jezus Chrystus tę integralność przywrócił wszystkim ludziom.

Gdyby nie przywrócił, ludzie nie byli by zdolni poszukiwać prawdy.

Ale przywrócił ludziom wszelką zdolność,

ponieważ ponownie Przymierze zostało nawiązane.

### **Bez wiedzy człowieka i woli człowiek został wydobyty z grzechu pierworodnego – z winny Adama.**

Dzisiaj natomiast potrzebna jest wiedza i wola człowieka by z grzechu pierworodnego został wydobyty?

Mimo, że wiedza i wola niepotrzebna do tego jest, ponieważ grzech pierworodny nie spadł na człowieka z powodu postępowania człowieka tego fizycznego, ale jednego człowieka czyli Adama.

Mówi św. Paweł bardzo wyraźnie: Przez jednego człowieka przyszła śmierć i grzech; i przez Jednego człowieka przyszło wyzwolenie.

### **Dzisiaj potrzebna jest wola człowieka?**

#### **Dlaczego taka sytuacja jest?**

To tak jak zadane jest człowiekowi pytanie: Czy chcesz być ukarany czy nie? Człowiek mówi: No nie.

- Dobrze, to jesteś uniewinniony. Ale on mówi: Ale od czego?

Nie powinien w ogóle wejść w to pytanie czy chce być uniewinniony czy nie, bo gdy odpowiada tak lub nie, przyjmuje na siebie winę.

Ale mówi: Mnie to nie obchodzi, to pytanie nie do mnie, ono mnie nie dotyczy. Bo w tym momencie, kiedy jest pytanie: Czy chcesz być uniewinniony czy nie - to w tym momencie człowiek mówi: Wolałbym być uniewinniony.

Ale jeśli mówi, że chce być uniewinniony, to już gdzieś widzi nad sobą wiszącą karę. Ale za co ta kara jest?

Jeśli chce być uniewinniony, to nieświadomie przyznaje się do winy, z której zostaje w tej chwili oczyszczony.

Ale później zastanawia się: Z czego on mnie uwolnił? Z czego ja zostałem uwolniony? Co on mi wybaczył? Z czego mnie uniewinnił?

Więc w tym momencie, gdy człowiek ma pytanie: Czy chcesz być uwolniony z grzechu pierworodnego?

To człowiek mówi: No pewnie że chcę.

I myśląc o tym że chce, już myśli że go ma.

Ale przecież go nie ma.

A jeśli mówi: A dlaczego chcesz mi to uczynić, jeśli ja go nie mam? Jeśli Chrystus Pan mnie uwolnił i go nie mam, to z czego chcesz mnie uwolnić? Dlaczego mi zadajesz pytanie czy chcę być z tego uwolniony?

Aby człowiek myślał: Jestem winny, mam problem.

A w duchu jest to jak błyskawica.

### **Jeśli człowiek pomyśli o winie, już jest przygnieciony przez sumienie jako winny.**

I w tym momencie zostaje wciągnięty w tzw. wir wydarzeń, uwikłanie i zastanawianie się z czego został uwolniony.

### **Jesteśmy wolnymi przez Jezusa Chrystusa.**

*Prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.* Ona na nim spoczywa.

Chrystus odkupił wszystkich, dlatego ponieważ nie była to wina człowieka, więc nie musiała być wola człowieka, nie musiało być zgody człowieka.

Chrystus uczynił to na nakaz Ojca, aby uwolnić ten lud zagubiony,



który przez winę jednego człowieka popadł w tak wielką męczarnię i zagubienie.

**A nakazuje się człowiekowi, aby on z własnej woli podjął uwolnienie się od grzechu pierwotnego, mimo że nie leży to w jego gestii i mocy.**

Nie leży to w gestii człowieka, dlatego że to nie człowiek ten grzech uczynił.

A z drugiej strony człowiek został uwolniony z tego grzechu przed powstaniem Kościoła, jeszcze wtedy kiedy człowiek był grzeszny, był grzesznikiem i był jeszcze pozbawiony władzy i mocy. Więc nie mógł na to wpłynąć w żaden sposób.

Dopiero w owym czasie przyobleczenie w Chrystusa, bo tutaj musimy pamiętać o tym, że chrzest to przyobleczenie w Chrystusa, a usuwanie grzechu pierwotnego jest to pewnego rodzaju wmawianie człowiekowi winy, której nie ma i czy zgadza się tą winę usunąć.

A że jeśli się zgadza tą winę usunąć, to tą winę poczytuje.

Czyli sumienie swoje obciąża tym czego nie zrobił.

Czyli przypisuje się jemu winę, tą której nie uczynił.

Więc nie zadaje się pytania czy ma, ale czy chce go usunąć.

Więc implantuje się, domyślnie implementuje się grzech pierwotny człowiekowi domyślnie przez pytanie: czy chcesz go usunąć czy nie?

A jest to pytanie: Czy wierzysz, że to Chrystus teraz to zrobi?

**Ale Chrystus to już zrobił.**

Więc jest to implantowanie przez domyślne mówienie: Jesteś winny.

**Więc jest to odrzucenie Chrystusa, który już nas uwolnił i poczytanie sobie winy, czyli oderwanie się od niewinności.**

Poczytanie sobie winy, mimo że tej winy nie ma.

Jest to domyślne poczytanie sobie winy przez pytanie: Czy chcesz być wolny czy nie?

I jest to działanie poza świadomością człowieka,

ale bardzo głęboko w emocjach,

bardzo głęboko tam w głębi duszy,

w sumieniu niezmiernie głęboko działanie jest.

Świadomość ma tylko stworzyć oprawę i stworzenie warunków poczytania winy.

Bo jest zadane pytanie: Czy chcesz być uwolniony czy nie?

Nie pyta się człowieka: Czy jesteś już wolny? Czy wierzysz że Chrystus cię już odkupił wcześniej? - Tak, wierzę

- Ojejku, to ty musisz się wynosić stąd. Jak ty tak wierzysz w to, że Chrystus cię już odkupił wcześniej, to my ciebie nie chcemy bo ty właśnie łamiesz drugi kanon [Synodu w Kartaginie z 418 r]. W drugim kanonie jest napisane, że my nie chcemy takich, którzy wierzą, że Chrystus już ich odkupił. My chcemy tylko takich, którzy odrzucają Jezusa Chrystusa i uważają, że są ponownie w Adamie. My się pytamy ciebie: Czy chcesz być wolny czy nie. My się nie pytamy czy jesteś winny czy nie.

Gdy odpowiedź jest: **Ja nie jestem winny, bo zostałem już odkupiony i jestem już wolny, ja tylko chcę być przyobleczonej w Chrystusa.**

Jest to działanie podprogowe, bardzo silne głębokie działanie podprogowe na poczytywanie

sobie winy.

Jeśli człowiek mówi: „Tak, chcę być uwolniony” - to w takim razie poczytuje sobie winę.

Jeśli: „Nie, nie chcę być uwolniony” - to chce pozostać w winie.

A jeśli mówi w ten sposób: „Nie jestem winien, bo już zostałem uwolniony, bo wierzę w Chrystusa, to wtedy kościół mówi: „To się wynoś stąd, bo my nie chcemy takiego, który jest z Chrystusem, my wolimy takich, którzy są z Adamem” - dokładnie tak kanon drugi [Synodu w Kartaginie z 418 r] mówi - pod karą ekskomuniki są wszyscy ci, którzy uważają że Chrystus ich odkupił, którzy uważają, że już nie ma grzechu pierworodnego, bo Chrystus ich odkupił. Pod karą ekskomuniki są wyrzuceni z kościoła wszyscy ci, którzy uważają że Chrystus już ich odkupił i ci, którzy nie uważają że mają w dalszym ciągu grzech Adama.

Więc jest to powiedziane w taki sposób: Musisz człowieku wyrzec się Chrystusa. I to się dzieje w głębi.

W tym momencie Chrystus przychodząc

i Chrystus działając w głębi człowieka,

On tam czyni nas odważnymi, On tam właśnie wprowadza bojaźń Bożą, czyli swoją obecność.

I to nie bojaźń jest dla nas, tylko dla zła, które tam jest, bo my istniejemy tam przez obecność.

Ta obecność w nas Chrystusa - jest naszym wyborem,

ponieważ On jest większy od Adama i od wszystkich na ziemi.

Św. Jan 4,18 mówi: **Kto w pełni kocha Chrystusa, nie ma lęku**

**Kto wydoskonił się w miłości nie ma lęku.**

Lęk wykorzystywany jest przez diabła i przez establishment nie jako sens czegoś, tylko jako sam stan niszczący duszę, jako pewne emocje, które działają na wstrząs całego układu psychicznego, emocjonalnego i duchowego - jako cierpienie.

I chcę powiedzieć odwrotną sytuację:

Miłości się nie da zrozumieć.

Ona przychodzi i jest.

Później objawia Boga.

Jezus Chrystus mówi: Kochajcie mnie jak dzieci.

Jezus Chrystus umarł za każdego indywidualnie,

za każdego osobiście,

bo każdy człowiek ma swoją naturę doskonałą w Chrystusie.

I dlatego wierząc w Chrystusa całkowicie jako Syna Bożego,

który nas wyzwolił i który jest naszą częścią w tej chwili,

bo duszę swoją nam daje i staje się przez to w pełni nami,

to gdy jest nami, to nas już nie ma.

Nas czyli nie ma prawa grzechu.

Bo prawo grzechu to jest fałszywe ego, tzw. tożsamość Adamowa, powstała przez decyzje Adama i sprzeciwiająca się Bogu.

Przyjmujemy Chrystusa całkowicie bez pośredników,

czyli wierząc w to, że wyzwolił nas wszystkich we wszystkich czasach, jeszcze wtedy, kiedy

byliśmy grzesznikami i byliśmy jeszcze słabi bez mocy i że część naszą wzniosł ku Ojcu. Ojciec jest jeden, Syn jest jeden, Duch Święty jest jeden  
Przeniknął nas wszystkich.

**I każdy człowiek, który jest w Chrystusie, już go nie ma, tylko jest Chrystus.** A gdy jest Chrystus, przyjmuje naturę Chrystusa, czyli jest we wszystkim jak Bóg. Bo daje Bóg mu swój przymiot.

Chrystus jest we wszystkich, Duch Święty jest we wszystkich,  
Bóg jest we wszystkich.

Święta Maria Matka Boża też jest we wszystkich, bo ma w pełni przymiot Boga.

Panu Bogu jednemu pokłon będziesz oddawał

Panu Bogu jednemu będziesz służył

**Jaki problem jest u człowieka w dzisiejszych czasach?**

**Istnieje implantowanie dzieciom, a jednocześnie wychowywanie dzieci w grzechu pierwotnym, mimo że go nie mają.**

Jednocześnie w Chrystusie, ale jednocześnie w grzechu pierwotnym.

Gdy przyjmujemy nadrzędną władzę Chrystusa, działa tutaj:

*Kor 2,14: A człowiek zmysłowy uważa za głupstwo i niemądre rozwój duchowy i życie duchowe. Natomiast człowiek duchowy panuje nad człowiekiem zmysłowym.*

Czyli nadrzędne Prawo Boże - Chrystus panuje nad prawem niższym, a prawem niższym jest prawo Adama.

Kościół robi jedną rzecz dziwną - uznaje, że prawo niższe jest większe od prawa wyższego.

Ale to prawo wyższe jest wyższe nad prawem niższym i panuje nad prawem niższym.

Ale kościół mówi: Nie, nie, tutaj jest jeszcze inna sytuacja - prawo niższe jest wyższe od wyższego i jeszcze to działa wstecz.

Gdy przyjmujemy Chrystusa do swojego serca

i nie boimy się, po prostu nie boimy się przyjąć Chrystusa do swojego serca, bo wiemy że On jest miłosierny, radosny, prawdziwy

i odkupił nas naprawdę.

**Nie boimy się przyjąć Jezusa Chrystusa do swojego serca,  
pokonujemy lęk przez wiarę,  
przez miłość pokonujemy lęk.**

Żyjemy w Chrystusie Panu i nie boimy się kary.

Jakiej kary? Kary piekła?

Jaka kara piekła może nas spotkać za to, że wierzymy w Jezusa Chrystusa, który nas odkupił, który złożył ofiarę ze swojego życia na krzyżu, pokonał grzech i jak to św. Paweł powiedział bardzo jasno:

Jak jeden sprowadził grzech, tak Jeden wszystkich odkupił w jednej chwili. Tak jak grzech przyszedł na wszystkich w jednej chwili, tak samo odkupienie przyszło na wszystkich w jednej chwili.

Prawo wyższe, którym jest Chrystus, zniósło prawo niższe

i nie można ustalać oddolnie, że jest inaczej.

Zmusza się człowieka do tego, aby się zgodził z tym, żeby było inaczej.

A gdy się nie zgodzi z tym, żeby było inaczej, to nie będzie inaczej.

Bo najsłabszym ogniwem jest naprawdę zawsze człowiek.

Najsłabszym i najsilniejszym ogniwem zawsze jest człowiek.

Człowiek jest jednocześnie najsilniejszym ogniwem i najsłabszym.

Wiec wybierajmy to najsilniejsze ogniwo, czyli wybierajmy Chrystusa.

Chrystusa dlatego, że nic nam w żaden sposób nie grozi.

Grozi nam jedna rzecz – ZBAWIENIE

Gdy wybieramy Chrystusa, to nie my z diabłem walczymy.

On panuje nad nim.

A diabeł nic nie może zrobić, bo potrzebuje do panowania człowieka.

**A gdy człowiek jest oddany Chrystusowi, to Chrystus działa w człowieku.**

Chrystus działając w człowieku, wyrzuca diabła.

Bo Chrystus chce dla człowieka jak najdoskonalej.

I dla wszelkiego stworzenia.

Człowiek, kiedy ma Chrystusa, kiedy Chrystus w nim panuje, uświadamia sobie wtedy że nie jest fizyczny, że nie jest materialny. Zaczyna czuć w sobie, że materialne ciało przechodzi w stan nowy, inny, w stan który jest stanem wolnym od prawa grzechu, od świadomości ludzkiej, świadomości fizycznej.

A ma świadomość Bożą, świadomość całkowicie duchową.

Jest wolny spokojny radosny.

Zaprowadza na tym świecie ład i porządek.

**W ten sposób wznosi jęczące stworzenie.**

Bo właśnie ta wolność, którą odczuwa gdzie Chrystus panuje,

to jest jęczące stworzenie wznoszone ku doskonałości,

ponieważ ono już raduje się razem z nim w chwale Bożej,

ogląda chwałę Bożą, bo jest przeznaczone do oglądania chwały Bożej.

Św. Paweł mówi: Rz 8,21: *A jęczące stworzenie także zostało przeznaczone do oglądania chwały Bożej.*

Czyli, gdy my tam w głębi radujemy się właśnie z oglądania chwały Bożej, cieszymy się Jego obecnością, cieszymy się ciszą, spokojem, wierzymy w Chrystusa Pana, to właśnie wtedy jęczące stworzenie ogląda chwałę Bożą, raduje się z oglądania chwały Bożej.

**Przenika to nas, a jednocześnie Chrystus przenika całą ziemię i ona doznaje też przemienienia.**

Bo po to jesteśmy, aby ona też miała swojego pana:

Idźcie panujcie nad ziemią, weźcie ziemię w posiadanie.

Jest powiedziane: Błogosławieni ubodzy, oni na własność ziemię posiadają.

Fragmenty wykładu - 28.03.2017 r.

**„SUMIENIE”**

„Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło - złem. Aby - wedle słów Apostoła - umiały „rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe”. (Rz 12,2).

Św. Jan Paweł II, fragmenty Homilii w Skoczowie 22 maja 1995 r.

**Sumienie nasze należy do nas****i do nas należy, aby dbać o sumienie.**

Św. Paweł powiedział takie słowa:

nikt nie będzie mnie oceniał,

ja sam siebie nie oceniam,

Bóg będzie mnie oceniał.

Czyli moja ocena mojego sumienia może być niewłaściwa,

ocena sumienia innych ludzi może być niewłaściwa.

Ale kiedy ja trwam w Bogu Ojcu i czynię tylko to, co On chce,

kształtuję sumienie swoje wedle wiary, a nie wedle widzenia.

Bo jeśli ja widzę to, jak ono powinno wyglądać, to na pewno źle wiem.

Jak inni wiedzą, jak ono ma wyglądać, na pewno źle wiedzą.

Ale jeśli ja postępuję wedle Praw:

wedle Dziesięciorga Przykazań,

wedle Praw Miłości,

wedle owoców Ducha Świętego,

wedle natury dziecięctwa,

przymiotów dziecięctwa

- to moje sumienie się właściwie kształtuje.

Nawet gdyby nie chciało, to ja je kształtuję,

a właściwie oddaję się Bogu i On je kształtuje.

**Dlaczego ludzie uważają, że sumienie ich należy do Kościoła?**

Sumienie ani nie należy do Kościoła ani nie należy do Boga.

Sumienie należy do człowieka.

To człowiek podejmuje decyzje

- czy do sumienia swojego przyjmuje Boga,

- czy to co jest przeciwne Bogu.

Bóg zostawia człowiekowi sumienie.

Natomiast Kościół to sumienie zabiera człowiekowi, nie mogąc zabrać,

ale podporządkowuje je sobie i nakazuje to co w sumieniu tam ma być.

Mimo, że sumienie w dalszym ciągu należy do człowieka.

Musi człowiek się przebudzić i uświadomić sobie:

sumienie należy do mnie,

nikt nie będzie mi mówił,  
co w moim sumieniu ma być.

Czyli Św. Paweł mówi: Nikt nie będzie mnie oceniał, ja sam siebie nie oceniam, Bóg będzie mnie oceniał.

Czyli ci, którzy oceniają sumienia ludzkie,  
uzurpują sobie jakby władzę nad Bogiem  
i pełną świadomość tego, że są dobrymi,  
będąc w dalszym ciągu złymi.

Bo ci, którzy mają władzę nad sumieniami ludzkimi  
i mówią, że mają prawo je oceniać i karać,  
to oni przecież wyrzekają się Chrystusa i uznają,  
że ziemia jest w dalszym ciągu pod władzą diabła, szatana.

I nie uznają Chrystusa Pana,  
który przed powstaniem Kościoła,  
usunął wszystkim winę Adama.

**Winy Adama już na ziemi nie ma z mocy Adama,  
a z mocy sumień ludzkich, w których to  
sumieniach ludzkich, sobie go poczytują. [...]**

Jezus Chrystus stanął na górze - trzecie kuszenie - i mówi diabeł do Jezusa Chrystusa: Oddaj mi pokłon, a dam Tobie wszystkie królestwa i całe ich bogactwo tych królestw i pełną władzę nad tymi królestwami.

A Jezus Chrystus powiedział: Panu Bogu Jedyndemu będziesz służył, Panu Bogu Jedyndemu pokłon będziesz oddawał napisane jest w Księgach Świętych.

I Szatan odstąpił, odszedł.

Bo powiedział prawdę Chrystus.

I diabeł już nic nie miał. Ale kusić nie ustał.

Kusił w dalszym ciągu faryzeuszy,  
którzy wyrzekli się Jezusa Chrystusa,  
mimo że widzieli Jego Zmartwychwstanie,  
znali Go lepiej niż wszyscy inni ludzie,  
bo znali Pisma i znali Go dobrze.

I widzieli Zmartwychwstanie,  
i nie dlatego wątpili, że nie widzieli,  
tylko dlatego że właśnie widzieli.

I to jest ta sytuacja, że kłamstwo jest świadome. [...]

**Adam odszedł. Chrystus zajął jego miejsce.**

Chrystus wziął w posiadanie ziemię,  
odbierając ją Adamowi,  
bo przez Adama bestia cieszyła się władzą nad ziemią.  
Przez Chrystusa bestia została pokonana i strącona,

z nieba została strącona na ziemię  
i już nie ma władzy.

To panowanie jest to tzw. bestia na niebie

- jest to Apokalipsa św. Jana rozdział 12, 3: *I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów - a na głowach jego siedem diademów.*

I gdy Chrystus zwyciężył,

bestia nie spostrzegła się, a już była na ziemi  
i nie mogła już panować

nad wszystkimi ludźmi i nad ziemią,

tylko rzuciła się niszczyć potomstwo Niewiasty

- jak jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdział 12: *17 I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.*

Czyli skierowała się ku sumieniom tych wszystkich ludzi,

którzy są potomstwem Świętej Marii Matki Bożej,

potomstwem Niewiasty,

aby ich zwodzić, aby ich udręczać, aby ich niszczyć,

aby sumienia ich udręczać i zwodzić.

I tu jest ta prawda,

że Chrystus wziął ziemię we władzę swoją,

i szatan już nie może nadrzędnie,

czyli z adamowej mocy, który w imię Boga to wszystko czynił;

z mocy nieba nie może już rządzić ziemią,

ponieważ przejął już całą władzę nad ziemią Jezus Chrystus.

Apokalipsa św. Jana 12, 10: *I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym.*

**I nie ma już grzechu,**

**czyli obrazu panującego**

**nad sumieniami ludzkimi**

**i nad sercami ludzkimi**

**- nie ma obrazu szatana.**

Jest obraz Chrystusa, obraz Boga,

obraz Ducha Świętego przywrócony.

Czyli obraz Boga, imię Boga i dzieło Boże.

Obecność Boga przez przyobleczenie się w Chrystusa,

odzwierciedla to, że przyznajemy się do Jego obrazu i do Jego imienia.

I dzieło nasze, czyli Dziesięcioro Przykazań, Prawa Miłości,

owoce Ducha Świętego, dary Ducha Świętego,

przymioty dzieciństwa

- one objawiają obecność Chrystusa w nas.

Bo nie my myślimy, ale On w nas,  
On myśli naszymi myślami,  
kocha naszym sercem  
i pragnie naszą duszą.  
On w głębi nas przez wiarę,  
wchodzi w głąb naszej natury podświadomej.

**My nie znamy swojej podświadomości.**

Natomiast bestia zna dobrze podświadomość  
i bestia nią manipuluje,  
bestia wszystko robi,  
aby nasza podświadomość manipulowała Adamem.

Co to znaczy?

W raju Ewa nakłoniła Adama do grzechu,  
i Adam słuchając Ewy stał się jej podwładnym.  
Więc ona jako emocje rządzi,  
a on wprowadza w czyn to wszystko co ona pragnie.

Kiedy Chrystus Pan panuje,  
nie ma już Adama, który by słuchał Ewy,  
tylko jest Chrystus Pan,  
który panuje nad naturą podświadomą.

Czyli inaczej można powiedzieć,  
kiedy Chrystusa przyjmujemy,  
On przejmuje całą władzę nad naturą podświadomą.

Innej władzy nie ma.

Oczywiście ludzie mogą mieć różną władzę nad podświadomością,  
ale to tylko im się wydaje,  
bo w dalszym ciągu bestia nimi kieruje.

Dlaczego?

**Władza nad człowiekiem nie jest tylko przez wiarę, ale także przez autorytet.**

Bóg Ojciec daje Dziesięcioro Przykazań, a w tych Dziesięciorgu Przykazań jest napisane pierwsze przykazanie:

Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.

Co to oznacza?

Wierz we Mnie z całej siły.

Jestem Bogiem prawym, dobrym, doskonałym,

Bogiem życia, doskonałości, wieczności.

Jestem Bogiem i Ojcem Jezusa Chrystusa.

To Ja wszystko stworzyłem.

To Ja jestem prawdą.

Ale ty jesteś stworzony przeze Mnie jako istota, która ma wykonać dzieło.



Głównym twoim sensem stworzenia - jest dzieło.

Chcę, abys zaniósł na świat doskonałość, Prawdę,  
Moją Prawdę chcę żebyś zaniósł.

I nie możesz działać inaczej, jak tylko pod wpływem mojego działania,  
gdy moje działanie nie istnieje, twoje życie jest bezsensowne,  
nie ma sensu, bo nie masz sensu istnienia.

Więc Ja jako autorytet - jako Bóg twój,  
daję tobie sens działania.

Kiedy Mnie nie ma, stracisz sens.

I diabeł o tym wie, i chce się w ten sens wbić,  
a ty nie będziesz wiedział, że jesteś wbity w nowy sens.  
I będziesz mu podlegał.

Więc człowiek został stworzony przez Boga,  
na wzór i podobieństwo Boga,  
a jego naturą prawdy - jest obraz Boga.

**Kiedy obraz Boga znika,  
człowiek nie może nic uczynić,  
ponieważ nie ma mocy,  
która mogłaby być obrazem jego działania.**

I w tym momencie diabeł wdziera się w przestrzeń autorytetu  
i zaczyna podważać autorytet Boży.

Ludzie, którzy są na przykład ludźmi opryskliwymi, złymi, agresywnymi, wściekłymi, mówią,  
że oni nie mają żadnego autorytetu. A autorytetem jest dla nich bestia, jest zło, jest diabeł -  
on nimi kieruje.

A ci ludzie, którzy są prawi, radośni, żyją w prawdzie i miłości, oddani - to ich autorytetem  
jest Chrystus.

A ci którzy nie mają żadnych autorytetów religijnych, mają inne autorytety, nad którymi też  
panuje bestia. Czyli jeśli są to ludzie niewierzący w nic, to też mają swoje autorytety. Ich  
autorytetem jest nauka, albo ich wiedza, albo jeszcze jakieś inne sytuacje - i też podlegają  
autorytetowi myśląc, że nie.

Kiedy Mojżesz wyprowadził ludzi - cały Izrael z Egiptu,  
to zanim to uczynił, ukazał że jest ręką Boga.

Na jego uderzenie laski - woda się robiła czerwona, żaby wychodziły, ciemno się robiło,  
różnego rodzaju paskudztwo się działo - czyli np. szarańcza.

A jednocześnie morze rozstało się na uderzenie laski Mojżesza, woda wypłynęła ze skały na  
uderzenie laski Mojżesza.

Więc oni widzieli w nim autorytet samego Boga.

I kiedy Mojżesz szedł na górę Synaj,  
zostawił ludzi pod opieką Aarona.

Wiedział, że gdy odchodzi on jako autorytet,  
ci ludzie potrzebują innego autorytetu,  
ponieważ nie mogą żyć bez autorytetu.

Ale Aaron okazał się słabym autorytetem,  
i idą do niego i mówią:

- Pozwól nam zbudować cielca,

To on mówi tak:

- Przynieście złoto całe, które jest tam u was i zbudujemy cielca.

Więc oni przynieśli złoto i odlali byka egipskiego i oddawali mu pokłon, i poczuli się spokojnie,  
ponieważ potrzebowali autorytetu, który nad nimi zapanuje.

Ale w tym momencie to autorytet był bestii,  
bo to jest bestia po prostu, to jest ciemność.

I Mojżesz będąc na szczycie góry słyszy od Boga:

twój lud zbudował sobie cielca,

sprzeciwił się Mnie,

wytracę go teraz i już go nie będzie.

Wtedy Mojżesz mówi:

Nie rób tego, nie wytracaj ludu tego,

którego wydobyłeś z Egiptu,

ponieważ będą śmiać się z Ciebie,

że wydobyłeś go po to, aby go na pustyni zniszczyć.

I wtedy Bóg mówi: Dobrze, nie wytracę, ale idź i nagnij mu karku.

I szedł Mojżesz i autorytet swój odbudował w taki sposób, że kazał spalić złotego cielca w ogniu, a proch ze złota, który powstał, kazał wrzucić do wody, i kazał pić wodę z prochem złotym, ze złota powstałym, aby złoto objawiło tak naprawdę stan sumień ludzkich.

I w ten dzień, jak to jest napisane, zginęło 26 tysięcy ludzi.

I Mojżesz ponownie odzyskał autorytet,

czyli bestię pokonał w tych wszystkich ludziach.

A ci, którzy nie chcieli się wyrzec bestii zostali zabici - 26 000 ludzi.

I tutaj jest taka sytuacja, że **prawdziwą naturą człowieka, bardzo głęboko osadzoną przez Stworzyciela, przez Boga Ojca, jest to, że człowiek nie może żyć bez autorytetu.**

Jest to niemożliwe.

I nie można autorytetu usunąć, dla samego usunięcia,  
ponieważ usuwanie autorytetu wywołuje ogromny stan depresji u człowieka,  
czyli pustkę, bezsens istnienia.

Autorytet musi być usunięty przez większy autorytet.

Więc, gdy autorytet Boży istnieje w człowieku,  
to autorytet Boży usuwa autorytet niższy.

Gdy człowiek przyjmuje Chrystusa z całej siły,

a przyjmuje Go dlatego, że On go odkupił

i w dalszym ciągu jest jego Panem

- czyli to jest akt sumienia,

który musi się zmierzyć z karą.

Z jaką karą?

Z karą, którą wymierza mu Kościół

albo inny autorytet za to,

że będzie śmiało wierzyć w Boga bezpośrednio.

Mówi się, że Chrystus nie ma autorytetu bez kościoła,

bo to kościół nadaje sens autorytetowi Chrystusa.

Czyli kościół jest potrzebny do tego, żeby wierzyć w Chrystusa?

A jeśli chodzi o Adama, to Adam jest sam w porządku i sam może być autorytetem?

Jeśli człowiek trzyma się Adama to kościół mówi: Wszystko jest w porządku, trzymaj się

Adama, my nie jesteśmy potrzebni, bo bestia już jest zadowolona z tego, że już ma te dusze.

Ziemia cała, że tak mogę powiedzieć, jest skażona, dlatego że:

- jedni ludzie nie chcą uwierzyć w to, że Chrystus ich wykupił

- a inni wierząc, że Chrystus ich wykupił, pozwalają sobie zaszczepić śmierć, która przychodzi przez Adama.

Dlaczego o tym rozmawiamy? Dlatego o tym rozmawiamy,

aby przywrócić spokój sumienia,

wolność sumienia, czyli: nikt nie będzie mnie oceniał, ja sam siebie nie oceniam, Bóg mnie ocenia.

Czyli żyję w Bogu, trwam w Bogu - czyli wypełniam przykazania, prawa miłości, i owoce Ducha

Świętego, dary Ducha Świętego i przymioty dzieciństwa - i w ten sposób kształtuję w sobie

obecność Boga, bo to są przymioty Boże.

### **Adam ustępuje z powodu Chrystusa.**

Więc proszę zauważyć, jeden autorytet ustępuje dlatego,

ponieważ przychodzi autorytet większy.

I gdy jest większy autorytet tamten autorytet nie istnieje.

A nakazuje się człowiekowi wybrać inny autorytet.

A to należy to człowieka.

Dlatego sumienia są skażane,

aby wybrały autorytet, który jest najgorszy dla niego.

Ale to sumienia mogą dokonać tej deprawacji lub nie.

Jeśli uwierzy człowiek - że Chrystus Pan jest Panem tego świata,

to jest przeciwnikiem kościoła, bo kościół tak nie uważa.

I jest heretykiem który uważa:

- że Jezus Chrystus odkupił ten świat

- i jest Panem tej ziemi

- i wszyscy rodzimy się pod jego władzą.

## **Kościół wszystko robi, aby tak nie było**

### **i dlatego każe poczytać sobie grzech pierworodny,**

aby Chrystus miał władzę nad ziemią, ale nie nad człowiekiem

- i w ten sposób powstał drugi grzech pierworodny.

Drugi grzech pierworodny - można tak określić tą sytuację,

ale to powstała druga bestia, która wyszła z ziemi.

*Apokalipsa św. Jana 13, 11: **Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok.***

Dziwił się temu św. Jan bardzo w Apokalipsie św. Jana rozdział 17 - pytał się: Cóż to za bestia, skąd się ona wzięła? A anioł mówi: Lud, człowiek jest przewrotny, manipulowany, mimo że został odkupiony, szuka cielca, aby cielec nad nim panował, ponieważ zmusza się go do tego, aby cielca wybrał, jakoby coś, co jest dla niego dobre. Więc skupia się na zyskach tych, które są zyskami, które chciał diabeł dać Chrystusowi - królestwa, władzę i potęgę tego świata, która jest niczym.

Proszę zauważyć jedną rzecz, bestia chce dać człowiekowi całe bogactwo tego świata, wszystkie królestwa, wszystko - za duszę.

Więc okazuje się, że dusza jest bezcenna

i poświęci bestia całe bogactwo tej ziemi,

żeby tylko mieć duszę.

Więc całe bogactwo ziemi nic nie jest warte,

dla niej to jest proch,

bo dla niej jest ważna siła duszy.

Jakżeż ona potężną mocą jest - daje bestii władzę nad tworzeniem i nad istnieniem.

Fragmenty wykładów 29.04.2017 r.

## **WITAJ ZIEMIO OŚCIENIEM ZRANIONA**

WITAJ ZIEMIO OŚCIENIEM ZRANIONA,

OHYDY NASTAŁ JUŻ KONIEC.

WOJSKO ANIELSKIE IDZIE Z ODSIECZĄ.

ARCHANIOŁ MICHAŁ NA PRZEDZIE

WIEDZIE ZASTĘPY ZWYCIĘSKIE,

KRÓLOWEJ DZIEWICY,

CO SYNÓW ZRODZIŁA

POTOMKÓW NIEWIASTY,

MIAŻDŻĄCYCH GŁOWĘ OHYDY,

DUSZY NAGOŚCI PRZYCZYNY.

TO NADZIEJA DLA ŚWIATA,

PO LATACH ŚNIENIA O WOLNOŚCI CIENIA,

SIĘGA ŚWIATŁOŚCIĄ DO ŚMIERCI MIENIA,

GRZECHU OŚCIENIA.

WOLNOŚCI MOJA

W MIŁOŚCI ZBROJĘ NIEBIESKĄ ODZIANA,  
 COŚ MIECZEM OGNISTYM KRAJ RAJU ZNACZYSZ,  
 Z SYNEM SWOIM, DZIEWICO BOGU RODZICO,  
 MATKO ZWYCIĘSTWA, BRAMY NIEBA,  
 PRZYCZYNY MEGO ŻYCIA.  
 W STWORZENIU, MATKI FIJAT,  
 KRÓLESTWO NIEBIESKIE SIĘ RADUJE,  
 DZIEDZICTWO NIEBA NA ZIEMI PANUJE.  
 NA SZKLISTYM MORZU,  
 ZIEMIA OWOCE NIEBA WYDAJE.  
 NA HARFACH I CYTRACH  
 LUD ŚW. Z BOGIEM OBCUJE  
 ŚPIEWAJĄC PIEŚŃ, KTÓREJ NIKT NIE ZNA,  
 TYLKO BOGA DZIEWICE.

2018.10.07

**„ON TO Z POLECENIA OJCA UCZYNIŁ NAS WOLNYMI I WOLNYMI JESTEŚMY; NIE MOŻEMY W ŻADEN SPOSÓB NEGOWAĆ TEJ WOLNOŚCI”**

**Z całą mocą rozszerzajmy wolność Chrystusa, wolność która od Niego pochodzi i wszem i wobec radujmy się tą wolnością, która pochodzi od samego Chrystusa, bo miasto zbudowane na górze nie może być zdobyte i nie może się ukryć.**

Już mamy radość,

radość z powodu wiary, która już się dzieje,

a mimo że jeszcze nie wiemy, to już się radujemy,

ponieważ cieszymy się z ogromnej radości odkupienia.

Ludzie, którzy są chrześcijanami, są tymi, którzy postępują jak prachrześcijanie, czyli Apostołowie.

Św. Piotr woła w taki sposób:

***A pozdrawiam wszystkich tych, którzy mają taką wiarę jak ja.***

Ja byłem grzesznikiem, sprzeciwiałem się Chrystusowi, ja się nawet Jego wyparłem. A On uczynił mnie czystym i wolnym.

Zapomniał mi wszystko, to całe wyparcie i uczynił mnie wolnym i doskonałym, dał mi Ducha swojego i nie mam już ducha, który się sprzecza, który wypiera, ale mam ducha walczącego, uczynił mnie skałą,

uczynił mnie Kefasem,

uczynił mnie Piotrem,

uczynił mnie tą mocą Kościoła wojującego, walczącego,

i sprzeciwiającego się heretykom,

a jednocześnie budującego chwałę,

bo chwałą jest to, że Chrystus nas odkupił

i prawdą jest to, że nas odkupił

i prawdą jest to, że stare grzechy nieustannie czekają na to, aby zostały pokonane. **A stare grzechy to nasza praca.**

*2 P 1: 5 Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, 6 do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, 7 do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość. 8 Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one beczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. 9 Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów.*

A Gwiazda zaranna, Jutrzenka, Gwiazda poranna  
to Święta Maria Matka Boża,  
to sam Chrystus immanentny ze Świętą Marią Matką Bożą,  
który płonie w naszych sercach.

A jęczące stworzenie oczekuje nieustannie  
objawienia miłosierdzia Bożego i przemienienia,  
bo jest przeznaczone do oglądania chwały Bożej.  
Wiec tutaj głównym elementem jest nie nierobienie niczego,  
ale bycie gorliwym, wiernym, cnotliwym, mającym poznanie,  
poznającym Chrystusa.

**Poznanie oznacza także nieustannie poznawanie wielkości Chrystusa,  
który odkupił nam wszelkie grzechy i uczynił nas całkowicie czystymi i wolnymi –**

Jego wielkości, Jego potęgi, Jego bezinteresowności,  
Jego miłości, Jego wolności.

On to z polecenia Ojca uczynił nas wolnymi i wolnymi jesteśmy  
i nie możemy w żaden sposób negować tej wolności,  
bo ta wolność – bardzo łatwo ją zanegować.

Jeśli przypiszemy sobie zwycięstwo,  
będziemy widzieć mnóstwo słabych punktów w sobie,  
że jak mogliśmy zwyciężyć, jeśli jesteśmy takimi słabymi. Jeśli sobie przypisujemy swoje  
zwycięstwo, to to zwycięstwo jest ulotne, a właściwie niemożliwe.

**Ale jeśli jesteśmy wolni z powodu Chrystusa,  
to wolność jest nieprzemijająca.**

Ponieważ nasza słabość czyni naszą wolność ulotną, ale potęga Chrystusa czyni naszą wolność  
nieprzemijającą.

Więc gdy naszą wolność uznajemy jako przemijającą,  
to też Chrystusa uznajemy jako przemijającego, słabego i ulotnego.

Ale Chrystus jest nieulotny, nieprzemijający,  
jest nieustannie działający,  
nieustannie potęgą przemieniający, wojujący i zwyciężający.

Więc gdy opiera się nasza wiara na Jego zwycięstwie,  
to nasze zwycięstwo jest nieprzemijające,  
nieustannie potężne, wolne, ugruntowane,

bo zbudowane na tym, który jest najpotężniejszy, najsilniejszy,  
a jednocześnie pokonał wszystko, wszelki grzech.

Więc zagrożeniem dla człowieka jest, aby wolność widział jako wolność zdobytą własnymi siłami. Ona jest ulotna, bo ulotna jest równowaga człowieka, ulotne jest jego zwycięstwo, ulotna jest jego chwała, ulotna jest jego moc.

I gdy opieramy swoje zwycięstwo, swoją niewinność,  
swoją doskonałość na ulotnej naszej zdolności,  
to ulotna jest też niewinność.

**Ale kiedy niewinność opieramy na chwale Bożej,  
na Chrystusie, na Jego potędze,  
to niewinność jest nieulotna, jest nieprzemijająca, jest wieczna.**

Mając świadomość nieustannej chwały Chrystusa, powiedział św. Paweł: A gdybym sobie  
zawdzięczał zwycięstwo,

moje zwycięstwo byłoby ulotne, a właściwie nieistniejące.

Ale nie zawdzięczam sobie mojego zwycięstwa, wolności.

Ale zwycięstwo i wolność swoją zawdzięczam Temu, który mnie uwolnił.

A On jest nieprzemijający, jest potężny, jest potęgą po wieki wieków.

I nigdy nie przeminie. I moja wolność nie przeminie.

Ponieważ nie zależy od mojej potęgi, od mojej siły, która jest żadna,

bo przecież ja umacniam się w słabości,

bo moc w słabości się doskonalili.

Więc moje odkupienie, moją wolność, nie dostrzegam z powodu mojej siły, mojej ulotnej  
chwały, bo uciekam od niej,

ale całkowicie wiem, że Ten, który mnie uwolnił

jest nieprzemijający, jest potężny.

Więc moja wolność też jest nieprzemijająca.

Więc nie pozwalam nikomu badać mojej wolności,

ponieważ badają wolność Tego, i odkupienie Tego, który jest mocą i Panem.

Więc ten, który bada Jego wolność – nie wierzy i jest antychrystem, który bada czy Chrystus  
jest prawdziwy, czy Chrystus jest wolny, czy Chrystus daje wolność.

Moja wolność nie opiera się na mojej umiejętności, na moim zwycięstwie, na mojej chwale,  
na mojej potędze, bo jest żadna.

**Moja wolność opiera się na Tym, który jest nieprzemijający.**

Więc moja wolność jest nieprzemijająca, bo nie ode mnie ona pochodzi.

Pochodzi od Tego, który mnie wykupił, który jest potęgą i wolnością,  
który jest Prawdą.

Jego to wolnością żyję, Jego odkupieniem,

Jego mocą, Jego czystością, Jego chwałą.

Nie swoją chwałę, ale Jego chwałę rozszerzam.

To jest właśnie prawdziwe świadectwo.

To jest prawdziwe świadectwo Chrystusowe.

Ludzie będą mówić: To ty jesteś bezgrzeszny? - co za pycha.

- Nie. On jest bezgrzeszny. On jest zwycięzcą.

Świadcząc tym, że jestem wolny, Jego ujawniam, Jego krzewię, Jego wychwalam i o Nim mówię, bo moją wolnością Jego sławię.

**Moją wolnością Jego sławię, bo moja wolność nie pochodzi ode mnie, tylko od Niego.**

Wołam - wolny jestem, bo On mi dał wolność - więc Jego wolność sławię, o Jego wolności wołam, o to że On jest zawsze wolny, a kiedy Ja jestem w Jego władzy, zawsze jestem wolny. Bo krzyżując - jestem wolny - nie swoją wolność wychwalam, ale Jego, ponieważ ja jestem wolny z Jego mocy nie ze swojej. Więc nie głoszę swojej wolności, ale Jego wolność, nie głoszę swojej chwały, ale Jego chwałę, bo jestem wolny Jego chwałą.

Więc jeśli krzyżuję: Jestem wolny - to wołam - On jest moim Panem i uczynił mnie wolnym.

Jeśli wołam - jestem grzesznikiem - to tak jakby On był grzesznikiem.

A kiedy jestem wolny, nie uwłaczam Chrystusowi ani sobie.

Będą tacy, którzy będą wołali, że jestem pyszny, bo wołam, że jestem wolny.

A Jezus Chrystus powiedział: Jestem Synem Bożym.

I mówi w taki sposób: gdybym powiedział, że Nim nie jestem, byłbym takim samym kłamcą jak wy - mówi do faryzeuszy - ale jestem Synem Bożym, bo Nim jestem.

**Jestem wolny, bo Jezus Chrystus mnie odkupił.**

I nie powiem, że tego nie uczynił, bo byłbym kłamcą, kłamcą i zwyrodnialcem, gdybym mówił że mnie nie uwolnił, ale mówię że mnie uwolnił i nikt tego nie zmieni. Nikt tego nie zmieni, bo Jego wolność jest nieustająca, a moja wolność pochodzi od Niego i nie zawdzięczam sobie tej wolności, tylko Jemu.

Więc cały czas mówiąc, wołając: Jestem wolny, o Nim wołam, bo nigdy sobie jej nie przypisuję, tylko Jemu.

Jestem wolny nie dlatego, że umiem, że jestem zdolny i potrafię.

Ale głosząc swoją wolność, że jestem wolny - głoszę Jego wolność, bo nie jestem uwolniony sam z siebie, tylko uwolniony przez Tego, który mnie uwolnił.

Więc mówiąc: jestem wolny, wołam o Chrystusie: On mnie uwolnił, bo z Jego mocy jestem wolny.

Więc niech nikt nie przypisuje mojej wolności mi, bo wołając: jestem wolny, myślę właśnie: On mnie uwolnił.

Wolność nasza nie polega na naszej umiejętności, ale z powodu wolności, która została nam dana i nie ustaje, bo Ten, który dał nam wolność jest nieprzemijający i dlatego nasza wolność jest nieprzemijająca.

Tak myślą prachrześcijanie, których dzisiaj prawdziwa wiara zaczyna się coraz bardziej objawiać i powraca wiara chrześcijan jako chrześcijan, a nie jako nazwy własnej.

**Chrześcijanin to ten, który uwierzył w wolność, ponieważ jest wolny z powodu Tego, który dał mu wolność. I krzewiąc wolność świadczy o Tym, który dał mu wolność i który wolnością jest.**



**Tak jak my otrzymaliśmy wolność, tak wolność niesiemy także jęczącemu stworzeniu, któremu została ona obiecana przez Boga Ojca na początku, kiedy stworzył jęczące stworzenie.**

Rdz 1, 27-28: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.*

*Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną;*

*abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».*

Wolność dana nam przez Chrystusa nigdy nie jest przemijająca, bo On nie jest przemijający. Dlatego, gdy nasza wolność jest w Nim, jest związana z Jego uwolnieniem, przez Niego uwolnieniem, przez Jego odkupienie, to mając w pełni uwolnienie przez wiarę, ta wolność nie jest przemijająca, bo wolność jest dana przez Tego, który jest nieustannie wolny i dawcą wolności.

Nie opieramy się na naszej umiejętności wolności, ale na wolności Tego, który jest nieprzemijający.

Więc mając w głębi tę świadomość wolności Tego, który jest wolny i Tego który jest Panem dającym wolność, nasza wolność jest nieprzemijająca, kiedy nasza wiara nieustannie jest trwająca i w Nim pozostająca i w pełni wypełniająca wolę Boga. Wtedy istnieje w nas ta natura uległości, która z natury Bożej w nas jest panującą naturą nad wszelkim złem, nad słabością, nad instynktowością, nad behawioralnością, nad wszelkimi zapędami ciała, które wynikają nie z ciała, ale z szatana, który nieustannie - jak to Chrystus powiedział - jest kłamcą i zabójcą i sprzeciwia się Bogu od samego początku.

Ale synowie Boży zostali postawieni, dani, aby w pełni zapanować nad całą ziemią wzięć ją w posiadanie i panować nad wszelkim stworzeniem powietrznym lądowym i wodnym.

A nie idą we własne imię, ale idą w Imię Pańskie – błogosławieni, którzy idą w Imię Pańskie.

**Z całą mocą rozszerzajmy wolność Chrystusa, wolność która od Niego pochodzi i wszem i wobec radujmy się tą wolnością, która pochodzi od samego Chrystusa, bo miasto zbudowane na górze nie może być zdobyte i nie może się ukryć.**

**Pamiętajmy, że wszyscy są odkupieni i nikt nie ma długu.**

Gdy patrzymy na innego człowieka, to musimy w nim widzieć także tego człowieka, który nie ma długu.

On może być udręczany przez swoją niepewność, udręczany przez innych, przez tych, którzy w jakiś sposób wprowadzają go w błąd, że jest nieustannie dłużnikiem.

Ale ma zdolność do wiary,

bo Bóg żąda wiary od każdego człowieka,

ponieważ taka jest jego zdolność,

zdolny jest do wiary, tylko musi być pewny.

Ale gdy my, jak to św. Paweł powiedział:

**chodzimy po tym świecie, aby okazywać każdego człowieka doskonałego w**

**Chrystusie,**

czyli, że każdy człowiek jest odkupiony, wolny, że nie ma długu,  
niech nie dręczy się długami swoimi,  
ale niech chwali swojego Pana z całej siły  
i zaświadcza innym, że też nie mają długów,  
że on nie będzie im długów poczytywał,  
a także, że Pan wprowadził ogólnoświatową wolność,  
że nikt długu nie ma.

I w ten sposób patrząc na innego człowieka,  
patrzymy na człowieka, który jest wolny,  
mimo że nie zawsze ma tę świadomość, że jest wolny.

Ale duch – Duch Prawdy, Duch Chrystusa, Duch Boży - który w nas działa, On ducha także tamtego człowieka przemienia, ukazuje mu tę wolność, daje mu tę radość wolności.

Jak św. Paweł powiedział takie słowa: A mamy już pierwsze dary odkupienia. **Pierwsze dary odkupienia** - jest to królestwo Boże, które musi się rozszerzać w nas, rozszerzać – czyli być w pełni świadome, czyli pewnym coraz głębiej i poznawać dar wolności, dar odkupienia i czerpać z niego całą mocą i pić wodę żywota.

Fragmenty wykładu - 08.07.2017 r.

**„TRWAMY NIEUSTAJĄCO W ŁASCE UŚWIĘCAJĄCEJ DROGOCENNEJ KRWI JHS”**

Dlatego my z całą radością i spokojem musimy powiedzieć, i być świadomymi, że kiedy przyjmujemy Chrystusa oznacza to: Jestem nieustannie w stanie łaski uświęcającej, dlatego, że On jest Św., On mnie uświęca. A uświęca mnie dlatego, ponieważ On mnie ocalił, On mnie wyzwolił, uwolnił mnie od przeszłości. Więc nie mogę poszukiwać grzechów tam, gdzie On je całkowicie usunął. Kim bym był jeśli poszukiwał bym grzechów w imię Chrystusa, jeśli On sam mi je zasłonił i usunął.

Jezus Chrystus odkupił całą ziemię i wszelkiego człowieka,  
1J 2: 2 *On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy,  
i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata.*

I cała ziemia jest pełna chwały Bożej. To nie ustąpiło, to jest.

Chwała nie odeszła.

Jezus Chrystus nas odkupił i to jest nieprzemijające odkupienie.

On odkupił nas raz i to odkupienie jest wieczne.

**I łaska odkupienia, którą nam dał jest wieczna, nieprzemijająca.** Ona cały czas jest, otacza nas i nieustannie oczekuje aż ją przyjmujemy.

A ten świat wszystko czyni, abyśmy tej łaski nie przyjęli.

Ten świat skupił się w taki sposób, że wiarę ukazuje - że mamy wierzyć w prawo.

A św. Paweł powiedział: Wiara jest czymś innym niż prawo, wiara nie opiera się na prawie.

**Ten który wierzy - nie podlega prawu.**

Ten który nie wierzy - podlega prawu.

A ten świat mówi ludziom, że trzeba wierzyć w prawo, bo prawo nas wyzwala. A prawo nas nie wyzwala.

Mówi o tym św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 5, gdzie jest napisane, że prawo nas nie wyzwala, prawo jest po to, aby się bardziej grzech ujawniał.

Rz 5,20: *Natomiast Prawo weszło, niestety, po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło.*

Ten świat nakazuje nam żyć w prawie.

A Jezus Chrystus mówi: J 5: 24 *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa Mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia.*

Oznacza to, że wszyscy ci, którzy przez wiarę są wolni,  
i uwierzyli w Jezusa Chrystusa,

nie idą pod sąd, ale idą prosto ze śmierci do życia,  
ponieważ, jak bardzo wyraźnie ukazuje to św. Jakub

– ponieważ miłosierdzie jest ponad sądem:

Jk 2,13 [...] *miłosierdzie odnosi triumf nad sądem.*

Proszę zauważyć, gdy spojrzymy na to, co ogólnie mówi Kościół, to Kościół mówi, że wszyscy chrześcijanie pójdą pod sąd i będą po prostu sądeni ze swoich uczynków.

A kim są chrześcijanie? To są ci, którzy uwierzyli w Chrystusa.

Więc ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, nie idą pod sąd, ponieważ idą prosto ze śmierci do życia.

Więc dlaczego mówi się że chrześcijanie i ci, którzy uwierzyli w Chrystusa idą pod sąd?

Ponieważ wszystko to co robią ci, którzy mówią, że prowadzą do Chrystusa – a nie robią tego - wszystko robią, żeby pod sąd wszyscy poszli.

Bardzo wyraźnie jest powiedziane u św. Jana: Wszyscy, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, nie idą pod sąd, ale ze śmierci przechodzą do życia.

Więc dlaczego mówi się wszystkim chrześcijanom, że idą pod sąd?

Jakim prawem idą pod sąd?

Właśnie prawem tym, które jest zamiast wiary.

Bo ten świat odbiera wiarę i wszystko czyni, abyśmy odpadli od łaski.

W tym świecie wszystkie zasady chrześcijańskie, które są rzymskimi zasadami – faryzejskimi można było powiedzieć, bo gdy przyjrzymy się faryzeuszom – 2000 lat wstecz, i teraz latom chrześcijaństwa, bez tych 300 lat, gdzie istniały enklawy, to zobaczymy, że wszystkie zasady są te same – wszystko się kieruje prawem, a nie wiarą.

Wiarą kierowali się chrześcijanie pierwsi, oni kierowali się wiarą.

Mówi św. Paweł: A my kierujemy się wiarą, postępujemy wedle wiary. Co to znaczy - kierujemy się wiarą, postępujemy wedle wiary?

Postępujemy wedle wiary oznacza: radujemy się, że jesteśmy bez grzechu, radujemy się dlatego, ponieważ Chrystus nas wykupił.

Żadna w tym zasługa nasza nie jest, żadna nigdy nie była,  
 że zostaliśmy wykupieni z grzechu jeszcze wtedy,  
 kiedy byliśmy grzesznikami bezsilnymi  
 – żadna nasza zasługa tutaj nie istnieje.

Cieszymy się z tego, że jesteśmy dziećmi Ojca naszego,  
 dlatego, ponieważ jesteśmy nimi - przez wiarę się nimi staliśmy.

A głównym zadaniem wszystkich religii jest to, aby wymawiać posłuszeństwo Bogu. A dlaczego?

Bo nie kierują się wiarą, kierują się prawem – w dalszym ciągu, mimo, że Jezus Chrystus odkupił człowieka 2000 lat temu i przez wiarę jesteśmy wolni.

Wiara nie oznacza chodzenie do Kościoła. Wiara nie oznacza wkładanie na tacę. Wiara nie oznacza trwanie w prawie. Wiara nie oznacza wielu, wielu rzeczy, które osaczają serce człowieka.

**Wiara oznacza wolność serca  
 i postępowanie wedle naszego wyboru**

**- wybieramy Chrystusa,  
 bo całkowicie wierzymy,  
 przyjmujemy Jego łaskę.**

Czyli postępujemy wedle wiary,  
 a wiara mówi: Jesteś wolny.

Jesteś wolny – dlaczego dręczysz się grzechem?

Kto ci wmawia, że masz grzech? Kto ci wmawia?

Nie masz go, nie dlatego że jesteś dobry,  
 ale dlatego, że Ja ciebie z niego uwolniłem.

Mówi Chrystus: uwolniłem ciebie z grzechu, nie szukaj go.

Dlaczego Chrystus mówi: Nie szukaj go?

- Ja jestem drzewem oliwnym dobrym. Jestem dobrym drzewem.

Na dobrym drzewie nie poszukuje się złych owoców, bo ich tam nie ma. Na złym drzewie nie poszukuje się dobrych owoców, bo ich tam nie ma. Na złym drzewie są złe owoce.

Więc jeśli poszukujesz złego owocu na dobrym drzewie,  
 to nie poszukujesz tak naprawdę owocu, tylko drzewa złego.

Uważaj, bo możesz znaleźć złe drzewo, gdy znajdziesz zły owoc.

Złego owocu na dobrym drzewie nie ma.

Ja jestem dobrym drzewem – Chrystus chce powiedzieć: Na Mnie nie ma złych owoców. Więc niech nikt nie szuka na dobrym drzewie złych owoców, bo ich tam nie ma. Ale jeśli znajdziesz zły owoc, to niech wie, że znalazł złe drzewo.

A złe drzewo to jest szatan, Adam, w którym nieustannie trwa grzech.

A jak to powiedział Jezus Chrystus przez św. Pawła:

w Adamie umieramy, w Chrystusie żyjemy.

A co mówi Kościół? Że jesteśmy nieustannie grzesznikami, nieustannie grzeszymy i musimy

się nieustannie grzechów wyrzekać.

A dlaczego? **Przecież jesteśmy uwolnieni przez łaskę.**

Chrystus nas odkupił. On jest prawdziwy i żywy.

On odrzucił w niepamięć grzech i prawo.

Odrzucił, ale nie z tego świata, tylko dla wierzących.

**Ci, którzy wierzą – to są ci, którzy korzystają z łaski.**

Czym jest łaska?

**Łaska jest pełną mocą nowej natury.**

**Jest zrodzeniem z Ducha.**

**Łaska czyni nas zrodzonymi z Ducha.**

**Zradza nas do nowego życia,**

**a właściwie nas nowymi czyni**

**- jest to nowa natura,**

**nowe ciało Chrystusowe,**

**nowa natura nasza z mocy Chrystusa.**

W łasce nie ma grzechu.

Jezus Chrystus swoją świętą i droгоценą Krwią oczyścił wszystko.

Jest doskonały i nigdy nie przestał być doskonałym.

A co Kościół robi? - sprzeciwia się tej Krwi. Tej Krwi się nieustannie sprzeciwia - mówiąc że nie, ale się sprzeciwia,

bo mówi że prawo, uczynki, zasługa człowieka uwalniają,

a nie Chrystus jednorazowo wszystkich uwolnił,

- ponieważ uwalnianymi są ludzie od grzechów przez Kościół.

Ale przecież wszyscy ludzie są uwolnionymi od grzechu pierwotnego, i wszystkich grzechów, bo oni są już doskonałymi w Chrystusie. Oni tylko muszą podjąć pracę, czyli łaskę,

sprzeciwić się prawu, które jest nieustannie rozszerzane przez tych,

którzy zabijają proroków Bożych i tych, którzy cieszyli się z fałszywych proroków.

To oni, nieustannie sprzeciwiają się łasce Bożej.

To oni dzisiaj, nieustannie pod pozorem wiary, rozszerzają prawo,

które powoduje, że człowiek odpada od łaski i nie czerpie z miłosierdzia,

sobie ma zawdzięczać odkupienie, swojej zdolności i umiejętności,

co tym silniej i głębiej czyni go oderwanym od łaski.

Dlatego my z całą radością i spokojem musimy powiedzieć,

i być świadomymi, że **kiedy przyjmujemy Chrystusa oznacza to:**

**Jestem nieustannie w stanie łaski uświęcającej,**

**dlatego, że On jest Św., On mnie uświęca.**

A uświęca mnie dlatego, ponieważ On mnie ocalił,

On mnie wyzwolił, uwolnił mnie od przeszłości.

Więc nie mogę poszukiwać grzechów tam, gdzie On je całkowicie usunął. Kim bym był jeśli poszukiwał bym grzechów w imię Chrystusa, jeśli On sam mi je zastonił i usunął.

Ludzie poszukują nieustannie słabości Chrystusa, nie chcąc widzieć Jego mocy i potęgi.

Dziwna sytuacja – poszukując grzechów poszukują Jego słabości,

nie swojej słabości poszukują - poszukują słabości Chrystusa.

Przecież to nie oni sami się z grzechów uwalniają,

tylko Chrystus ich uwolnił z grzechów.

Nikt nie jest w stanie sam siebie z grzechów wydobyć.

To Chrystus uwolnił człowieka z grzechów.

Więc nieustannie poszukując grzechów, szukają słabości Chrystusa.

A dlaczego nie szukają Jego mocy i siły?

On jest mocą i siłą, On jest potęgą i chwałą.

On jest Synem Bożym. Jakżeż w Nim możemy szukać słabości?

Człowiek, który się rodzi z Ducha jest dziczką oliwną, która jest wszczepiona w drzewo szlachetne – w oliwkę szlachetną. I czerpie soki z korzenia szlachetnego, z pnia i z korzenia szlachetnego.

Więc nie jest już dziczką, bo czerpie soki ze szlachetnego korzenia, ze szlachetnego pnia. I przez nas płyną strumienie chwały Chrystusowej, przywrócone nam przez wolę Ojca.

Ojciec chciał, aby przyszedł Chrystus i odkupił nas,

żeby strumienie Chrystusa płynęły,

i strumienie Ojca i Ducha Św., płynęły w nas na nowo.

I nie dzieje się to przez umiejętność naszą,

tylko przez to, że wierzymy w Chrystusa.

My musimy uwierzyć. Wiara jest to jedność.

Wiara jest to przekonanie w odkupienie.

List św. Jakuba rozdz. 1: 22 *Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie.*

*23 Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. 24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. 25 Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapomnienia, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo.*

Każdy człowiek jest doskonały w Chrystusie, bo został odkupiony.

I dlatego każdy, kto poznaje oblicze swoje w Chrystusie

i zachowuje tą radość, że jest czysty i doskonały w Nim,

przez Niego jest doskonały.

I nie sobie zawdzięcza tą czystość i doskonałość w Chrystusie, którą ma, bo w Chrystusie wszyscy są czyści,

są synami Bożymi czystymi i doskonałymi,

są już tam odkupieni i czyści.

Dlaczego ludzie nie chcą uwierzyć w miłosierdzie Boga?

Prawdziwa miłość to jest korzystanie z miłosierdzia.

Czerpcie z miłosierdzia.

To, gdy czerpiecie z miłosierdzia i czujecie się wolnymi, czujecie się w pełni odkupionymi, bezgrzesznymi, w pełni nowymi, to że czerpiecie z miłosierdzia świadczy o tym, że znacie Ojca.

Bo ci którzy nie czerpią z miłosierdzia, nie znają Boga.

Ludzie, którzy uwierzyli w odkupienie Jezusa Chrystusa, że zostaliśmy odkupieni z mocy Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa, czują się bezpiecznie w Nim, swobodnie i bezpiecznie.

Co to znaczy swobodnie i bezpiecznie?

Prawo ich osacza, prawo im nakazuje, prawo ich udręcza.

Więc kiedy czujemy się bezpiecznie w Chrystusie, czujemy się bezpiecznie, swobodnie, lekko, wolno, to czujemy, że prawo nad nami nie działa, ale działa miłosierdzie, które czyni nas wolnymi, które mówi: Kochaj i rób co chcesz.

Już nie czynisz wedle prawa ziemskiego, tylko wedle prawa Bożego.

Więc co będziesz czynił, będziesz czynił wszystko doskonale.

Ponieważ człowiek z Boga jest człowiekiem opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość. Nie ma w nim innej natury. Taką naturą się posługuje.

Więc może robić co chce będąc opanowanym, łagodnym, wiernym, dobrym, uprzejmym, cierpliwym, niosącym pokój, radość i miłość – nikomu nie zaszkodzi, sobie ani nikomu, nie zrobi nikomu krzywdy.

Może być wolny w tych przymiotach.

Więc gdy człowiek czuje osaczenie – osacza go prawo.

Gdy trwa w Chrystusie – czuje się w Nim bezpiecznie.

Chodzi o to, żebyście poczuli się swobodnie, bezpiecznie, wolni w Chrystusie. Co to znaczy?

Żebyście nie mieli w zanadru niczego do czego moglibyście uciec.

Bo to nie jest miłość, to nie jest czerpanie z miłosierdzia.

Czerpanie z miłosierdzia jest to świadomość, że w Bogu nie ma nic co by mogło człowieka skrzywdzić.

W Bogu jest pełna wolność, pełne bezpieczeństwo, pełna swoboda, pełna prawda, pełna miłość, pełna doskonałość, ulga, pełen sens, poczucie bezpieczeństwa, jest to czucie się dzieckiem – to jest ta swoboda wewnętrzna, stan wolności.

### **Prawdziwa wolność jest w Chrystusie.**

W ciele ukazuje się obecność szatana, obecność złego ducha.

Więc miejmy świadomość, że grzech, który w nas chce nas udręczyć i chce nas zniszczyć i chce nas pociągnąć do tego, co on chce, to jest nie nasza dusza, tylko to jest szatan, który chce, abyśmy ten grzech przyjęli jako potrzebę duszy i w ten sposób się sprzeciwili Chrystusowi, który nas nabył i w Nim jesteśmy czysti i doskonali.

Więc miejmy świadomość rozdzielności, a jednocześnie jedności.

Oznacza to - miejmy świadomość, że żyjemy w tych ciałach, a nie jesteśmy cielesnymi.

Ale ciała są związane z nami do czasu pełnego przybytku.

Aż się staną przybytkiem Bożym i objawią chwałę Bożą,

gdy dwóch zjednoczy się w jednym domu i wtedy powiedzą górze przesuń się - a ona się przesunie.

Fragmenty wykładu - 25.08.2017 r.

### **„TYLKO PRZEZ WIARĘ JESTEŚMY WOLNI, BO W CIELE SWOIM POZBAWIŁ ON MOCY PRAWO PRZYKAZAŃ” Ef 2,15**

Nowy człowiek zdradza się w Duchu, z Ducha się zdradza, z Ducha Chrystusowego.

Kol 1,28: *Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.*

Chrystus dał nam swojego Ducha - Ewangelia św. Jana rozdz. 14, mówi Jezus Chrystus: Ja muszę z tego świata już odejść, ale wy nie martwcie się tym, że Ja stąd odchodzę, ponieważ Moje odejście dla was jest korzystne.

J 14: *16 Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - 17 Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. 18 Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. 19 Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. 20 W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.*

Jezus Chrystus przyszedł i dał swojego Ducha i swoją Duszę.

1Kor 15,45: *Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający.*

Adam jest pierwszą duszą, Chrystus - Duchem ożywiający.

Ale nie mamy już pierwszej duszy Adamowej, tylko Chrystusową.

Dusza Adama została od nas zabrana, ponieważ przez duszę Adama przyszedł do nas upadek.

I Chrystus dał nam swoją Duszę i Ducha ożywiającego,

bo Chrystus jest ostatnim Adamem i jest naszą duszą właściwą.

1 Kor 15, 22: *I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni.*

Nie szukajcie grzechu po odkupieniu, bo po odkupieniu grzech tylko jest możliwy do znalezienia w Adamie.

Z całej mocy trwajcie w radości głębokiej, że jesteście czyści,

ponieważ drzewo, z którego czerpicie jest szlachetną oliwką,

i z korzenia szlachetnego czerpicie. Mimo że nie jesteście doskonałymi, ale doskonałość czerpicie z powodu tego, że jesteście wszczepieni w doskonały pień, doskonałe drzewo, doskonały korzeń.

Nie ma w Chrystusie myśli innych jak tylko doskonałe.

Nie ma w Chrystusie innej miłości, jak tylko doskonała.

Nie ma w Chrystusie innego pragnienia jak tylko doskonałe,



jak tylko pragnienie życia wiecznego, miłości miłosiernej,  
i myśli zbawczych, myśli Bożych, myśli doskonałych.

Jesteśmy całkowicie uprawnieni do tego, żeby wiedzieć, że jesteśmy wolnymi, bo Chrystus na uwolnił.

Wierzymy w Chrystusa, który nas odkupił, swoją drogocenną Krwią uwolnił nas od złego postępowania odziedziczonego po przodkach, nie czymś przemijającym - srebrem czy złotem, które w tym świecie ma jakąś wartość, ale drogocenną Krwią, która panuje nad tym światem i jest radością w Niebie.

Jezus Chrystus nic nie robił z siebie, mówił: Ja nic nie robię z siebie, wszystko co czynię, czynię to, co Ojciec ode Mnie chce - to co u Niego widzę i mówię to, co u Niego słyszę - nic nie mówię, to co Ja bym chciał.

Nie przyszedłem wypełniać swojej woli, ale wolę Mojego Ojca w Niebie.

I doskonały człowiek to jest ten, który wypełnia wolę Ojca,  
nie wypełnia swojej woli, wypełnia tylko wolę Ojca.

Nie czyni tego co chce, tylko to co Bóg chce.

Nie mówi tego co chce, tylko to co Bóg chce.

Idzie tam gdzie Bóg go posyła.

Przez wiarę, czyli przez wypełnienie woli Bożej tylko to czyni,  
i niczego nie czyni innego. Jezus Chrystus zawsze mówi:

Nie przyszedłem w innym celu, jak tylko wypełnić wolę Ojca.

Ojciec dał mi królestwo i Ja królestwo wam przynoszę. Mam w sobie święte Imię Ojca, i Ja przynoszę wam święte Imię, abyście mieli to Imię. Czyli mam tożsamość, którą Ojciec mi dał, i Ja wam przynoszę tożsamość Ojca.

Bo święte Imię mieć - znaczy mieć tożsamość.

Mam tożsamość Ojca, jestem Synem Jego,

Ja i Ojciec jesteśmy Jednym.

I Ja przyniosłem wam Imię Ojca, abyście mieli Jego tożsamość,  
aby - wy i On, żebyście byli jednym,

jednym przeze Mnie, bo Ja królestwo przynoszę,

i wolę Jego przynoszę, abyście wypełniali wolę Jego, nie swoją

A jeśli wypełniacie Moją wolę, to i tak wypełniacie wolę Ojca,

bo Ja nie wypełniam swojej woli, ale wolę Mojego Ojca.

Bóg widzi we wszystkim swoją chwałę, wszystko widzi doskonale.

To, gdzie człowiek widzi nędzę,

Chrystus widzi doskonałość, Bóg widzi doskonałość,

Bóg widzi chwałę Bożą, Bóg widzi przeznaczenie.

Bóg przeznacza tą istotę - jęczące stworzenie, ciało, w którym żyjemy - jest przeznaczone na chwałę Bożą.

A ta doskonałość jest tym pragnieniem miłosierdzia, które nieustannie woła w tym stworzeniu.

Musimy pamiętać o tej sytuacji, że Chrystus Pan dał synom Bożym pełną władzę nad ciałem.

Ciało nie ma woli, więc gdy ciało - jęczące stworzenie nie ma woli, to nie może swojej sytuacji zmienić.

Ono musi trwać w tej sytuacji, bo nie może jej zmienić.

Ono zostało jakby skazane na tę sytuację, na sytuację oczekiwania na przyjście synów Bożych.

A synowie Boży, to są wszyscy ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa.

Uwierzyć w Jezusa Chrystusa to postępować tak jak św. Paweł, św. Piotr, św. Jakub - jak Apostołowie. Co to oznacza?

Uwierzyć, że żadna zasługa, żaden post, żadna umiejętność, żadne prawo, żadna wiedza nie dołożyła się do odkupienia w żaden sposób. Żadna umiejętność człowieka Chrystusowi nie pomogła.

On to zrobił sam za darmo i wszyscy są wolnymi dlatego, że tak On zechciał. I nikt nie musiał na to zasłużyć.

Św. Paweł mówi takie słowa: Jestem odkupiony, nie mam żadnego grzechu, jest we mnie Chrystus.

Chrystus nie jest grzesznikiem, jest doskonały. Więc jestem wolny, cieszę się wolnością. W sobie grzechu nie poszukuję.

A ci którzy chcą poszukiwać we mnie grzechu - nie wierzą w Chrystusa, i nie wierzą, że przez wiarę jestem wolny, bo zrodził mnie Chrystus ze swojego Ducha.

I jestem nowy. Więc już mnie nie ma, jest Chrystus.

Więc też nie ma grzechu i prawa też nie ma dla mnie już.

Jestem doskonały i czysty nie dlatego, że jestem doskonały sam z siebie. Ale jest we mnie doskonały Chrystus.

On we mnie myśli, działa, czuje, rozumie.

I św. Paweł mówi tak: Ale widzę grzech, jestem świadomy obecności grzechu. Ale będąc świadomy obecności grzechu,

muszę wiedzieć z całą siłą, będąc wierzącym,

że ten grzech nie pochodzi od Chrystusa,

tzn. nie pochodzi z mojej duszy,

że dusza moja nie odbija swojej tożsamości w ciele.

Ale dusza moja odbija tożsamość Chrystusa.

Właściwie to Chrystus we mnie jest duszą.

Chrystus jest we mnie duszą i duchem ożywiającym.

To Chrystus we mnie jest.

Więc nie może być we mnie żadnego grzechu. A jeśli grzech widzę i czuję jego obecność jak na mnie wpływa, to tylko oznacza, że jest jakaś inna przyczyna grzechu niż grzech adamowy. Bo nie mam już grzechu Adamowego, ponieważ nie mam już Adama, mam Chrystusa. Więc jeszcze jest inna przyczyna grzechu.

O tym mówi św. Piotr w 2 Liście rozdz. 1, nazywając ten grzech – starym grzechem.

Chodzi o tę sytuację, że nie mamy już grzechu, jesteśmy odkupieni.

Ale to nie znaczy, że jesteśmy wolni od pracy.

Ci którzy są wolni i uwierzyli w odkupienie, stoją przed starymi grzechami.

I wtedy św. Paweł przedstawia tą sytuację: Jestem świadomy, że nie jestem cielesny, bo jestem zrodzony przez Chrystusa.

Więc jestem duchem, jestem duchem nowym.

Jestem zrodzony przez Chrystusa i jestem Chrystusowy.

Więc nie ma już mnie, jest Chrystus.

Więc mimo że żyję w tym ciele, nie jestem cielesny,

dlatego że jestem zrodzony przez Chrystusa,

dlatego że uwierzyłem i On we mnie działa.

A gdy widzę grzech i czuję jak grzech na mnie napiera - to nie jest grzech mojej duszy.

Ale uświadamiam sobie, że ciało które zostało poddane człowiekowi na samym początku świata: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi* - w tych słowach i w tym posłaniu - ono jest nieustannie pod wpływem szatana.

I dlatego widzę moje ciało, ciało w którym mieszkam, w którym przebywam, widzę w takim stanie złym, bo w ten sposób ukazuje się diabeł, który dręczy moje ciało.

Więc nie widzę swojego grzechu, ale widzę obecność szatana w swoim ciele.

A nie postępuję zgodnie ze swoim ciałem, z ciałem w którym mieszkam, chociaż ono by chciało, żebym postępował zgodnie z ciałem, bo by chciało, abym się wyrzekł Chrystusa, i poszedł ponownie do Adama, który właśnie żył zgodnie z ciałem.

Musimy pamiętać, że Chrystus nas wykupił.

Nie należymy już do tego świata.

Nie należymy już do szatana. Nie należymy do Adama.

Należymy do Chrystusa, bo nas wykupił.

Nie możemy postępować wedle pragnień ciała, ale musimy postępować wedle pragnień duszy.

Pragnień duszy oznacza - musimy postępować wedle pragnień Chrystusowych.

A pragnienie Chrystusowe: Pragnę czynić tylko to, co Ojciec chce, przyszedłem po to, aby wypełniać Jego wolę, mówię wam to co u Niego słyszę i robię to co u Niego widzę - to jest pragnienie Chrystusa i to jest doskonała postawa człowieka.

Nikt nie powinien nic innego czynić, jak tylko wypełniać wolę Bożą,

czyli czynić to, co Chrystus chce dla nas i dla ciała, dlatego, że to jest dla nas dobre. To nie jest zniewolenie, to jest dla nas dobre.

Szatan chce powiedzieć: Nie, nie, nie, to nie jest dla ciebie dobre, będziesz zniewolony. Wiecie państwo jak diabeł człowieka zniewala?

Zniewala człowieka niewolą, którą człowiek lubi,

grzechami, które się człowiekowi podobają.

Ludzie trwają w niewoli, którą lubią i cieszą się grzechami, które lubią.

Każdy człowiek który przyjął Chrystusa - już nie ma go, jest Chrystus.

Mówi Jezus Chrystus: Przyjdźcie do Mnie wszyscy udręczeni, Ja was pokrzepię. Moje jarzmo

jest lekkie i słodkie.

Jestem cichego i spokojnego serca, jestem radosnego serca.

Czyli jarzmem ciała jest chwała Boża.

Nie jest to jarzmo ciężkie, ale jarzmo radosne,  
ponieważ ukazuje ciału nowy sens, nowe życie.

Ale nie tylko to nowe całkowicie, o którym nie ma pojęcia,  
ale to które jest mu obiecane na początku świata,  
zanim Bóg stworzył pierwszego człowieka.

Człowieka Bóg stworzył w szóstym dniu.

Diabeł do czego zdąża? Aby szósty dzień nigdy się nie skończył, aby człowiek został posłany,  
ale nigdy nie powrócił z posłania z naturą, która objawia chwałę Bożą i wielbi go w naturze  
cielesnej.

Czyli zatrzymuje człowieka przy szóstym dniu – trzykrotnie – trzy szóstki – liczba szatana to  
są trzy szóstki.

Czyli zatrzymać człowieka w rozumieniu odkupienia, chwalenia Boga i wypełnieniu woli Boga.  
Zatrzymać w tych wszystkich procesach w szóstym dniu. Aby siódmy dzień nie nadszedł - nie  
nadszedł dzień radości, spokoju, wypełnionej pracy i zanurzeniu się w chwale Bożej. Żeby nie  
nadszedł siódmy dzień, żeby szósty dzień trwał nieustannie, aby nigdy chwała Boża nie  
zaistniała.

Bo w szóstym dniu co się stało? - diabeł zwiódł człowieka.

Siódmy dzień jest to odpoczynek, jest to chwała, która objawiła się na jęczącym stworzeniu.  
Bóg stworzył człowieka dlatego, aby posłać go do jęczącego stworzenia, któremu dał obietnicę  
przez miłosierdzie,

że przyjdzie człowiek – syn Boży,

wydobędzie człowieka – jęczące stworzenie z udręczenia

i przywróci go do oglądania chwały Bożej,

uzdolni go do oglądania chwały Bożej.

Aby człowiek wydobył z udręczenia i nieustannego trwania w znoju i trudzie, ciało.

Człowieka ustanowił władcą nad ziemią i szatanem:

*Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie,*

*czyńcie sobie ziemię poddaną;*

*panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Tu jest dokładnie powiedziane - to jest zjednoczenie duszy z ciałem.

I ono wtedy ma świadomość istnienia, przez prawo nadane i związek.

Diabeł wtedy rzucił się na człowieka, aby to prawo, które w tym jęczącym stworzeniu już  
zaistniało, czyli łączność z duszą, aby diabeł zarządzał tym ciałem, czyli aby synowie Boży  
pozostali na Niebie, nigdy nie powrócili do ciała. Bo wystarczy szatanowi, aby przez prawo  
miał dostęp do chwały, i żeby mógł tym ciałem zarządzać, i żeby to ciało przejawiało  
całkowicie szatańskie potrzeby, i żeby synowie Boży nie przyszli na tą ziemię, i żeby nie  
wydobyli jęczącego stworzenia z udręczenia.

Synowie Boży zostali zatrzymani w drodze do ratowania jęczącego stworzenia.

A w tej chwili przez umacnianie się w Chrystusie, przez cnotę, przez gorliwość, wiarę, poznanie, pobożność, cierpliwość, przyjaźń braterską, przez miłość zgłębiają tajemnice Chrystusa, który działa w nich coraz potężniej i mocniej i pokonują słabość ciała, które oczekuje, żeby ze słabości je wydobyć, bo słabością ciała jest nieustannie działać pod wpływem diabła, szatana.

*Ga 5: 19 Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, 20 uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.*

*22 Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, 23 łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa.*

Musimy poszukiwać owoców Ducha Św.: opanowanie, łagodność wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość - one są skuteczną mocą przeciwko wszystkim wybrykom ciała, a inaczej można powiedzieć - wszystkim wybrykom diabła, które przez ciało chcą dopaść duszę.

Nie pozwólcie dopaść swojej duszy przez pożądlivość ciała, przez uleganie pożądlivości ciała. Ciało zostało stworzone przez Boga doskonałym.

I wszystkie jego członki, wszystkie członki ciała mogą i powinny służyć Chrystusowi, bez wyjątku.

Ale w tej chwili służą szatanowi - gdy nie macie wiary.

Ale gdy macie wiarę - nie służą szatanowi, ale każdą naturą, każdą częścią swojego istnienia, wyrażają chwałę Bożą, bo żadna część ciała nie została inaczej stworzona jak tylko przez Boga, i służy ku temu, aby Boga wychwalać.

Odkupienie człowieka przez Jezusa Chrystusa na Krzyżu jest przywróceniem synostwa Bożego, a nie zakończeniem drogi.

Fragmenty wykładu - 29.08.2017 r.

## **„PRZEZ WIARĘ ZWYCIĘŻAMY ŚWIAT” 1 J 5,4**

Jezus Chrystus ten świat zwyciężył przez Krew.

A my ten świat zwyciężamy przez wiarę w Krew.

Dokładnie powiedział Jezus Chrystus słowami św. Jana:

Wiara zwycięża świat.

*1 J 5,4: Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat;*

*tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.*

Wiara jest indywidualną naturą każdego człowieka, osobistą relacją z Chrystusem, osobistym przyjęciem drogocennej Krwi, osobistym przyjęciem Ducha Ożywiającego.

Jezus Chrystus jest ostatnim Adamem i po Nim nie ma już grzechu na ziemi - 1 Kor 15,45: *Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający.*

Ale są buntownicy na tej ziemi - synowie buntu, którzy skrzętnie i chytrze chcą przywrócić swoją władzę przez jakoby uczynki, które są zakamuflowanym grzechem i sprzeciwem przeciwko Bogu, sprzeciwem przeciwko władzy nadrzędnej i przeciwko mocy. I żądają żeby im pokłon oddać.

Tak jak szatan żądał pokłonu od Chrystusa, żeby dać mu władzę, tak oni też pokłonu żądają, aby im pokłon oddać. Ale są to buntownicy - synowie buntu, którzy jak to powiedział św. Piotr w 2 Liście rozdz. 2, z powodu chciwości i z powodu władzy to wszystko robią, aby ludzi ponownie wciągnąć w czeluść przez ich sumienia, żeby zawrócić ich z mocy odkupienia, aby odkupienie widzieli we własnych zdolnościach, we własnych umiejętnościach.

Postępowanie oficjalne tego świata, które uważa się na prawie – że prawo jest władzą tego świata, nie wiara. Wiara w prawo jest sensem wiary z ich punktu widzenia.

Ale wiara znosi prawo.

Wiara nie jest prawem.

Jak to św. Jan powiedział:

WIARA POKONUJE TEN ŚWIAT

my przez wiarę pokonaliśmy ten świat.

Przez wiarę – czyli przez przyjęcie Chrystusa, obecność Chrystusa w naszym życiu, gdzie nas już nie ma, jest Chrystus .

Wiara - czyli obecność Chrystusa, w której jesteśmy pewni i przekonani odkupienia.

Odkupienie oznacza bezgrzeszność.

Odkupić oznacza wydobyć, skreślić dług, zapis dłużny, usunąć wszelkie długi.

Odkupić – wydobyć, zapomnieć, zakryć.

Chrystus Pan odkupił nas, jesteśmy odkupieni i radośnie uczestniczący w zbawieniu, dlatego że ci, którzy przez miłosierdzie są wyzwoleni, a miłosierdzie jest dostępne przez wiarę, nie idą pod sąd, ale idą prosto ze śmierci do życia, bo miłosierdzie tryumfuje nad sądem.

Synowie Boży to są ci, którzy są świadomi obecności Boga, że nigdy On ich nie opuścił, że nic nie ma w tym świecie, co mogłoby im zastawić drogę czy stać się przeszkodą.

Ponieważ NIE oni staczają bitwę. Oni są świadectwem zwycięstwa.

Oni są świadectwem odkupienia. Oni są świadectwem mocy.

Oni są prawdą i Prawem Boga panującym na tej ziemi od zarania dziejów, od początku stworzenia.

I przychodzą wziąć w posiadanie to, co odwiecznie zostało im dane, odwiecznie do nich należało, odwiecznie czekało na ich przybycie.

I wszelki opór jest dławiony w zarodku,  
dlatego że oni są powołani, są mocą Syna Bożego,  
są mocą Boga kroczącą po tej ziemi.

I ktokolwiek pomyśli o nich w niewłaściwy sposób i chce ich zaatakować, to sam Bóg zgładza ich, zgładza tych wszystkich, którzy stawiają się przeciwko Bogu.

Bo oni idą świadczyć - 2Kor 5,18-19

i wydobyć z udręczenia jęczące stworzenie, które zostało poddane w znikomość na jeden dzień. Bo Bóg stworzył stworzenie w ciągu pięciu dni, a szóstego dnia stworzył człowieka – syna Bożego,

synów Bożych – swoje dzieci, na wzór i podobieństwo Boga stworzył ich, i posłał ich, aby wydobyć jęczące stworzenie z udręczenia, które poddał w znikomość na jeden dzień.

I synowie Boży poszli, a szatan wściekły na to, wiedząc że go rozpoznają udawał pomocnika. Ale Chrystus Pan przyszedł w czasie, kiedy staliśmy się dorosłymi, jak to mówi św. Paweł w Liście do Galatów rozdz. 4, aby całkowicie nas wykupić i byśmy byli całkowicie świadomi chwały Bożej i pozostawali w niej i wiedzieli, że cokolwiek czynimy nie jesteśmy sami.

Chrystus Pan ożywił nas, On jest naszym życiem, nas nie ma - On jest, nie my żyjemy – On żyje.

Więc chwała Jego emanuje w synach Bożych, a oni przychodzą wydobyć jęczące stworzenie z udręczenia, a Chrystus Pan stacza bitwę, zwycięską od zawsze.

Jest Panem tej ziemi i nie pozwala w żaden sposób tego zakłócić i zmienić.

Synowie Boży są świadectwem panowania Chwały Boga, Chwały Ojca, chwały doskonałości wszelkiej, ponieważ ta doskonałość jest wszelką doskonałością wszystkiego.

Synowie Boży nie myślą co mają czynić, ale Prawo przywrócone przez Boga, ono w nich samodzielnie się odradza, i samodzielnie jest światłością, prawdą, sensem, celem.

I są świadomi odkupienia, są świadomi radości, prawdy i miłości, są świadomi tego kim są i dokąd zmierzają, są świadomi pełni, która do nich doszła, i są świadomi pełni, która z nich wychodzi.

Wychodzi oznacza – są świadomi odkupienia, są świadomi Chrystusa, są świadomi drogocennej Krwi, są świadomi miłosierdzia i miłości Bożej, miłości i miłosierdzia, są świadomi tego co im uczyniono i radują się, i tą światłość, radość i miłość udzielają wedle słów Jezusa Chrystusa:

### **MIŁUJCIE SIĘ JAK JA WAS UMIŁOWAŁEM**

Św. Jan, gdy miał już dziewięćdziesiąt kilka lat, powtarzał często:

MIŁUJCIE SIĘ

I pyta się pewien człowiek: Dlaczego nam zawsze mówisz miłujcie się i nic więcej nie mówisz? Bo to są słowa Jezusa Chrystusa, które są najważniejsze, inne słowa bez nich są nieważne, więc mówię najważniejsze, te które są najważniejsze:

MIŁUJCIE SIĘ JAK JA WAS UMIŁOWAŁEM

Zobaczcie, że oni też są odkupieni, szukajcie w nich prawdy i ukazujcie im prawdę i

powiedzcie, że czyn zły jest czynem złym i w żaden sposób nie jest dobry. Chrystus jest odkupicielem i nie można tego zmienić i to jest Jedyna Prawda.

Synowie Boży troszczą się z całą mocą, z całą troską o Świętą Marię Matkę Bożą zabierając ją w pełni do swoich serc, a Ona jaśnieje w ich sercach mocą Chrystusa Zmartwychwstałego, mocą Ojca, mocą Miłosierdzia, mocą drogocennej Krwi.

I w pełni otaczają Ją swoją opieką, troską tak ogromną jak noworodkiem, gdzie rodzic otacza noworodka troską tak ogromną,  
że odsuwa wszystkie swoje sprawy,  
a on jest tym, które mówi co jest najważniejsze.

I gdy przyjmujemy Świętą Marię Matkę Bożą - synowie Boży - do swojego serca i troszczymy się o Nią, to Ona nam mówi co jest najważniejsze. Ona jest jaśniejącą gwiazdą, jutrzenką, mocą Chrystusa w naszych sercach, i rozświetla mroki ziemskiej natury, które od wieków, od zarania dziejów oczekują na światłość synów Bożych, którzy jaśnieją gwiazdą poranną, jutrzenką, która rozświetla ich serca i mroki ziemskiej natury, po którą przychodzą w imię Pańskie posłani. Posłani dla życia, aby żyć, i żeby wszystko żyło na chwałę Boga.

Synowie Boży całkowicie panują nad żywiołami, które jeszcze w ciele są odczuwalne. Ale oni wiedzą, że Chrystus jest nieustannie z nimi i On jest panującym nad żywiołami.

I oni nieustannie trwają w chwale Jego, nieustannie wpatrując się w Jego chwałę.

A On w nich jest ich światłością, światłością, którą oczekuje świat,  
światłością świata, światłością jęczącego stworzenia,  
wyzwoleniem i Miłosierdziem.

Jesteśmy wolni od grzechu.

Świadomość wolności od grzechu jest kierowaniem się ku Chrystusowi, ponieważ w żaden sposób nie jesteśmy wolni od grzechu, jak tylko Jego Mocą. Więc jest to świadomość wewnętrznie wzrastająca.

Kiedy jesteśmy świadomi wolności od grzechu, to nie myślimy o niczym innym, i cała nasza natura wewnętrzna kieruje się ku Chrystusowi.

To jest tak jak z pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą. Gdy wiemy, że dawana jest przez Boga, to swoją wewnętrzną naturą, duszą swoją łączymy się z Bogiem, który daje nam siłę ją wykonać.

Gdy wiemy, że jesteśmy bezgrzesznymi w Mocy Chrystusowej, to moc Chrystusowa daje nam tę świadomość i pełnię czystości, pełnię doskonałości, która jest udziałem w mocy Drogocennej Krwi, naszym udziałem w Niej.

Więc gdy wiemy, że jesteśmy bezgrzeszni, jesteśmy połączeni z Drogocenną Krwią.

Chrystus i my jesteśmy jednością, mimo że On jest na Niebiosach,  
a my jesteśmy na ziemi. Ale nie jesteśmy cielesnymi.

Jest to stan splełtania, czyli połączenia dwóch stanów doskonałych, które stanowią jedność, gdziekolwiek się znajdują zawsze w tej jedności pozostają.

Dlatego świadomość, że jesteśmy wolni przez Drogocenną Krew, nie może pochodzić skądinąd



jak tylko od samego Chrystusa. Jest to Jego obecność. Daje nam to pełną świadomość, pełny udział, pełne przekonanie i pełną radość Jego obecności, Jego Ducha – Ducha Ożywczego. On to jest radością naszą, czystością, doskonałością, wolnością, zrodzeniem, nieśmiertelnością.

Prawo jest przywracane, i nie tylko jęczące stworzenie jest wydobywane z udręczenia, ale jęczące stworzenie razem z synem Bożym roztacza chwałę Bożą nad ziemią.

Powiedziane jest przecież o nim: Ci, którzy zjednoczyli się w jednym domu, powiedzą górze przesuń się, a ona się przesunie.

Jest to wypełnienie Prawa.

I to nie tylko wydobyć z udręczenia jęczącego stworzenia, ale z nim panowanie w Pełni nad światem.

Ponieważ ono jest szczytem tego świata.

I z tego szczytu świeci Światłość do świata.

Ono jest tym, które ujawnia i ma pełną władzę,

gdy jest w pełni przeniknione Światłością,

władzę nad całą ziemią, światem i wszelkimi stworzeniami,

bo taki jest zamysł Boga: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.* To jest zamysł Boga.

Prawo nie tylko przywraca chwałę jęczącemu stworzeniu, ale jęczące stworzenie, które już jest przemienioną naturą przyobleczoną w chwałę Bożą stanowi jedność z Synem Bożym.

Jest mocą panowania Pełni nad ziemią i stworzeniem.

I nie ma miejsca dla szatana na tym świecie, bo zostało to miejsce całkowicie odkupione za cenę Życia i Krwi Chrystusa, który okup złożył wedle prawa tego świata mocą Krzyża.

I jest ten świat nabyty całkowicie zgodnie z prawem.

A synami Bożymi są ci, którzy wypełniają Prawo Boże i przyszli je wypełnić, przyszli aby stało się ono w pełni, w Pełni istniejące, przestrzegane, działające, w mocy.

Fragmenty wykładów z Łeby - 13-17 wrzesień 2017 r.

## **CHODZĘ PO ŚWIECIE**

CHODZĘ PO ŚWIECIE,  
SZUKAJĄC ŚMIERCI PANA,  
ONA JEST BRAMĄ  
DO ZMARTWYCHWSTANIA.  
SĄ POZOSTAWIONE  
NA TYM ŚWIECIE,  
BY ODNALEŹĆ JE,  
I PANOWANIE ŻYCIA  
OBJAWIAŁY W TYM ŚWIECIE.  
TO ZROZUMIENIE SPRAW ZIEMSKICH  
I NARODZENIE Z WODY I DUCHA.  
W NICH TAJEMNICA NADZIEI NASZEJ.  
WIARA JEST DROGĄ DO NIEJ.  
DZIECIĘCTWA DROGI,  
TO ŚWIATA NIEBA WYMOGI,

BY PORZUCIĆ ODŁOGI,  
NIEURODZAJNE ŚWIATA DROGI.  
ŚMIERCI ONE PEŁNE  
Z GRZECHU WYBORU.  
TAKA DO DRUGIEJ ŚMIERCI PROWADZI,  
NIE TAM  
GDZIE PIERWSZE ZMARTWYCHWSTANIE,  
W DUCHA ŻYWEGO PRZYOBLEKANIE.  
POSTAWIONY NA SKRAJU ŚWIATA  
WOŁAM CO SIĘ;  
NADZIEJA TO BOŻEGO ŻYCIA LATARNIA,  
ŚWIATŁA BOŻEGO STRUMIENI,  
WIARA PROWADZI DO NIEJ,  
PRZEWODNICZKA,  
DO NIEBA Z NADZIEJĄ,  
PRZEZ PANA,  
DO NIEBA SKIEROWANA.  
ZNALAZŁEM ŚMIERĆ PANA,  
W NIEJ UMIŁOWANEGO  
DAWCĘ ŻYCIA MOJEGO.  
ŚMIERĆ PANA  
CHODZI PO ŚWIECIE NIEZADBANA,  
BIEDNA, BEZ DOMU,  
JAK SYN, CO DOM OPUŚCIŁ,  
SZUKAJĄC DOBROBYTU  
W DALEKICH STRONACH.  
ONA JEST JAK DRZEWO SZARAŃCZYNA  
I STRĄKI JEGO.  
TAJEMNICA W NIEJ NIEBYWAŁA.  
GDY W NIĄ SPOJRZYSZ,  
CAŁE ŻYCIE STAJE PRZED OCZAMI,  
OTWIERAJĄC  
ZMARTWYCHWSTANIA BRAMY.

2018.11.06

## **„WKROCZYLIŚMY W NOWE ŻYCIE JAK CHRYSZTUS, KTÓRY POWSTAŁ Z MARTWYCH DZIĘKI CHWALE OJCA” Rz 6,4**

Przychodzi czas, abyśmy w pełni uświadomili sobie, że jesteśmy synami Bożymi. Zostaliśmy stworzeni, zrodzeni przez Boga Ojca w Chrystusie Panu, kiedy Jezus Chrystus został wskrzeszony i zmartwychwstał. A my razem z Nim przez moc Zmartwychwstałego Ciała, które od Boga pochodzi, ożyliśmy i zostaliśmy stworzeni nową istotą. Zostaliśmy zrodzeni w momencie, kiedy życie Jezusa objawiło się w pełni mocą Chrystusa doskonałego, Ciała przeniknionego Chwałą Boga, który Żyje. My zostaliśmy tym Życiem zrodzeni w Nim i jesteśmy integralną częścią z Chrystusem, z Jego natury, aby czynić z góry ustalone uczynki przez Boga nakazane, którymi jest wznosić jęczące stworzenie i wydobyć z udręczenia tą naturę, która została przeznaczona do tego, aby mieć przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu. Ostatnie objawienia, które już w Piśmie Świętym są od bardzo dawna, a które dla nas są niezmiernie istotne i ważne, które ukazują nam prawdziwą naszą naturę, to jest świadomość tego, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, a my, w tym samym momencie, kiedy Jezus Chrystus był wskrzeszony, zostaliśmy zrodzeni z Jego natury.

Zostaliśmy stworzeni, zrodzeni przez Boga Ojca w Chrystusie nowym stworzeniem bez przeszłości ziemskiej.

2Kor 5,17: *Jeśli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne minęło, a oto stało się nowe.* Bez przeszłości grzechu. Bez przeszłości ziemskiej.

Przeszłość ziemską jedynie pamięta jęczące stworzenie i szatan, czyli ciało i szatan, który to ciało dręczy, które jest poddane w znikomość.

Jak to jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 8, że jęczące stworzenie zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło, aby miało przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu - czyli jest przeznaczone do chwały Bożej.

A tą chwałę Bożą mają mu objawić synowie Boży, czyli ci którzy wierzą w to, że Jezus Chrystus uczynił ich nową całkowicie istotą. Czyli proszę zauważyć, Bóg Ojciec stworzył nas nową istotą, ponieważ człowiek Boży jest całkowicie doskonały, czysty i Boży, w żaden sposób nie ziemski, a nawet to co ziemskie, też ma nie być ziemskie.

To co ziemskie ma nie być ziemskie, tylko ma mieć przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu, czyli ma się stać duchowe.

Ef 2,18: *Bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.*

Nie dusza ma się stać fizyczna, ale to co ziemskie ma się stać duchowe, ponieważ przystęp do Boga Ojca ma mieć ciało w jednym Duchu.

Więc w tym momencie my zostaliśmy przywrócenie do natury duchowej - pierwszej natury.

I to jest naturalna nasza postać, nasza postawa, nasze istnienie.

Nasze istnienie to jest czystość duchowa, całkowicie czystość duchowa.

Jest to całkowite powstanie z doskonałego Chrystusa.

Jezus Chrystus przez ogromną ufność bez końca, wypełnił wolę Boga Ojca, niosąc nasze grzechy. I nie dlatego niesie je, ponieważ ktoś Go napadł i Mu kazał, ale On z własnej woli czyni to.

I dlatego prorok Izajasz mówi:

ani jęku, ani krzyku nie usłyszycie od tego Męża boleści,

niesie wasze grzechy nie narzekając na to,

ponieważ z miłości do was to czyni i z miłości do Ojca.

Więc w tym momencie uświadamiamy sobie tą sytuację, że tak naprawdę prawdziwa nasza natura, to jest natura duchowa bez obciążeń, bez pamięci upadku, ponieważ – jak jest napisane:

Chrystus uśmiercił nas w swoim Ciele przybiwszy do Krzyża naszą naturę razem ze swoim ciałem.

Rz 6,5: *To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała, dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.*

Czyli zostaliśmy uśmierceni, razem z Nim złożeni do grobu, pochowani, pogrzebani razem z Nim zostaliśmy, i razem z Nim też przywrócenie do chwały Bożej, o czym mówi List św. Pawła do Rzymian rozdz. 6, także List św. Pawła do Efezjan, także 2 List św. Pawła do Koryntian

rozd. 5, i bardzo wiele św. Paweł poświęca temu miejsca, ponieważ jest to główny element całej Prawdy.

*Ef 2, 4-6: A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie.*

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, czyli przywrócenie przez Boga Ojca do życia Jezusa Chrystusa, jest także naszym przywróceniem do życia. Ale nie przywróceniem naszej natury takiej, którą mieliśmy, ale bez grzechu.

*Boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego. (Kol 3, 9-10)*

O co tutaj chodzi? Jeśli my pamiętamy, że byliśmy cielesnymi, to w dalszym ciągu jest to grzech.

Jeśli pamiętamy, że byliśmy fizyczną istotą, jest to w dalszym ciągu grzech.

Dlatego, że my nie zostaliśmy stworzeni przez Boga jako fizyczna istota.

Zostaliśmy przez Boga stworzeni duchową istotą, duchową naturą bez grzechu.

Nie znaleźmy złego postępowania, nie było w nas złego postępowania, ponieważ w Bogu nie ma złego postępowania, w Chrystusie nie ma złego postępowania, w Duchu Świętym nie ma złego postępowania, w świętych Bożych nie ma złego postępowania, ponieważ powstał z Jego natury, a w Nim nie ma zła.

Jak to powiedział św. Paweł: Mnie już nie ma, umarłem, Chrystus mnie uśmiercił, i stworzył mnie nowego. I uświęcam się w Jezusie Chrystusie. Uświęcam się, czyli jestem doskonały, powstały z Niego - z Chrystusa Pana, więc nie ja już żyję, ale żyje Chrystus. A jeśli kto mi mówi, że grzeszę uświęcając się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe.

Więc największym problemem dla ludzi jest przejść ze świadomości tego, że nie są tym ciałem, do natury duchowej, bo ludzie mają taki problem, że oni są jak chomiki, chcą wszystko gromadzić, gromadzić całą wiedzę, i wszystko chcą wiedzieć, i wszystko chcą umieć, niczego nie umiejąc. Chcą gromadzić: jestem tym, jestem tamtym, ale także byłem tym grzesznikiem. Ale Jezus Chrystus mówi: Ty nie byłeś tym grzesznikiem, grzesznikiem był ten, który już umarł, i jego już nie ma.

Ty jesteś całkowicie nową istotą, i nie masz pamięci o tym, że byłeś grzesznikiem, ponieważ nie ty byłeś grzesznikiem, ale to co umarło. Ty jesteś nowym człowiekiem stworzonym na wzór i podobieństwo Boga, stworzonym w Jezusie Chrystusie nowym stworzeniem bez pamięci ziemskiego istnienia, bo Bóg zakrył przed tobą wszystkie grzechy, czyli zasłonił przed tobą, usunął - czyli stworzył ciebie nowego i nie masz już tamtej pamięci.

Ludzie, którzy szukają pamięci, szukają pamięci grzechu – co w dzisiejszym świecie się dzieje?

Bardzo prosty werset z Listu do Rzymian rozdz. 6:

*13 Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz Łasce. 16 Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: bądź grzechu do śmierci, bądź posłuszeństwa do sprawiedliwości.*

Więc w tym momencie, kiedy człowiek poszukuje grzechu i w sumieniu swoim musi koniecznie poczytać sobie grzech, bo taki jest nakaz odgórny, staje się niewolnikiem grzechu i jemu to służy. A co to jest za myśl?

Myśl jest taka, że w tym świecie jest powiedziane, że człowiek jest niewolnikiem grzechu, w dalszym ciągu jest niewolnikiem grzechu i nieustannie musi się tego grzechu wyrzekać.

Czego tutaj brakuje? - Chrystusa

W tej myśli, że człowiek jest grzesznikiem w dalszym ciągu, i musi szukać grzechu, i musi się nieustannie czuć grzesznikiem i ten grzech wyrzucać, usuwać, jest całkowicie Chrystus usunięty, nie ma tutaj mowy o odkupieniu.

W Kościele: nie ma mowy o odkupieniu, że Chrystus odkupił człowieka i że człowiek jest bezgrzeszny, tylko właśnie że jest nieustannie grzesznikiem, a Chrystus przyszedł po to, żeby ten grzech mu usunąć, ale nie można uznać, że już go nie ma, tylko musi nieustannie być grzesznikiem. Więc musi uznawać, że nie jest zrodzoną istotą nową w Chrystusie Panu tą mocą, gdy Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa i nas też wskrzesił - nie jest tą istotą, tylko jest nieustannie grzesznikiem, a Chrystus go nieustannie oczyszcza, albo co gorsza sam musi on się oczyszczać, wyszukując coraz to nowsze grzechy, a Chrystus mu tylko pomaga je usunąć. Więc sam musi te grzechy poszukiwać - ale to nie jest Prawda.

Chrystus usunął nam wszystkie grzechy, wszystkie grzechy, których nawet nie znaleźliśmy, ponieważ zostały one usunięte razem ze śmiercią, czyli przez śmierć. Zostaliśmy uśmierceni, przybiwszy do Krzyża nas w sobie uśmiercił nas - naszą grzeszną naturę. Więc wszystko przestało istnieć, grzech przestał istnieć, i przestaliśmy być już tamtą istotą.

Zrodził nas natomiast do nowej natury.

I nie ma tam tamtej sytuacji, nie ma już tamtych grzechów.

I myślenie o tamtych grzechach jest to zmuszanie ludzi do tego, aby poddawać się ponownie w niewolę grzechu, czyli uznawać go panującym.

Co Kościół mówi? Kościół mówi, że grzech jest cały czas panującym w was: jesteście niewolnikami grzechu.

Nie niewolnikami Chrystusa i Zmartwychwstania i Miłosierdzia, tylko niewolnikami grzechu. Kto mówi, że nie jest niewolnikiem grzechu jest pyszny, ponieważ uwierzył w Jezusa Chrystusa.

Więc wiara w Jezusa Chrystusa bezwzględna traktowana jest jako pycha.

A gdy jesteśmy świadomymi istotami, to w duszy swojej jesteśmy świadomi, że zostaliśmy stworzeni, zrodzeni wręcz w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym nowym stworzeniem, nowym człowiekiem - bez pamięci, która była w ciele - tylko nowym stworzeniem dla wypełnienia z góry ustalonych uczynków nakazanych przez Boga.

Z góry ustalonych uczynków - to nie uczynków, które sobie sam człowiek ustala, ponieważ ogólnie mówi się, że człowiek musi sam wymyślać swoje uczynki zgodnie z Ewangelią czy z moralną postawą, aby móc te uczynki wypełniać.

Ale tam nie chodzi o wymyślone uczynki.

Są to uczynki z góry ustalone przez Boga.

Uczynkami z góry ustalonymi przez Boga są uczynki, które tylko są pojmowane i rozumiane przez człowieka światłości. Dlaczego?

Bo człowiek światłości ma: jedno Życie, jedną Świadomość, jedną Prawdę, jednego Ojca i jedno Dzieło.

I gdy jest człowiekiem światłości - synem Bożym, to wie dokładnie jaka jest wola Ojca i jakie jest to co ma wykonać - ma wznieść jęczące stworzenie - a w sercu jego jest cała Prawda doskonałości Bożej, którą ma w nadziei dać jęczącemu stworzeniu.

To są z góry ustalone uczynki, czyli z góry nakazana Prawda.

Jeśli sam sobie człowiek ustala uczynki, to jest cielesny, wedle ciała myśli jakie to uczynki ciało potrzebuje.

Ale to człowiek duchowy jest człowiekiem doskonałym, i on to wie, że Bóg w nim jest Prawdą, Bóg w nim jest Myślą. Bóg myśli jego myślami, kocha jego sercem, pragnie jego duszą. Bóg go przenika.

My, gdy uświadamiamy sobie, że jesteśmy tą naturą doskonałą, stworzoną bez pamięci przeszłości, z pamięcią tylko uczynków z góry ustalonych, jesteśmy tą naturą, która jest naturą Żywego człowieka.

I w tym momencie, kiedy jesteśmy tą naturą, w żaden sposób nie może na nas wpływać ani szatan, ani ten świat. Ale nie tylko nie może wpływać, ale to my jesteście tą siłą, która wpływa na ten świat.

Mówi o tym bardzo wyraźnie 1 List do Koryntian rozdz. 2, 14-16:

*Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.*

My, którzy uwierzyliśmy w Chrystusa.

Ale nie uwierzyliśmy dlatego, ponieważ historia tak mówi.

On jest naszym życiem, On jest naszą naturą, On jest naszym ciałem, bo z Jego ciała powstaliśmy.

**TAKA JEST PRAWDA**

Powstaliśmy z Jezusa Chrystusa wskrzeszonego, z Chrystusa Zmartwychwstałego powstaliśmy, i nasza natura duchowa jest z Chrystusa Zmartwychwstałego, z Jego Ciała i z Jego Krwi. Jesteśmy tą dosłownie (sic!) istotą. Kiedy jesteśmy świadomi tego, że jesteśmy tą istotą, to myślimy jak On, czujemy jak On, kochamy jak On i pragniemy jak On, a w nas się Jego drogi realizują, ponieważ On w nas to czyni. My zostaliśmy wzięci z Jego Ciała i z Jego Krwi.

Przychodzi czas, abyśmy w pełni uświadomili sobie, że jesteśmy synami Bożymi.

Synami Bożymi oznacza to - stworzeni w Jezusie Chrystusie przez Boga Ojca, który wskrzesił Jezusa Chrystusa, i powstaliśmy w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym nowym stworzeniem bez przeszłości, bez pamięci grzechów - zostały one całkowicie usunięte i nie mamy żadnej pamięci, jesteśmy nową całkowicie istotą stworzoną przez Boga dla czynienia z

góry ustalonych uczynków, które Bóg nakazał czynić.

Fragmenty wykładu - 30.01.2018 r.

### **MOCARZU NA SKALE**

MOCARZU NA SKALE  
 OSADZONY TAK TRWALE,  
 PRZEZNACZONY NA CHWAŁĘ,  
 POTĘGA TWOJA TO MIŁOŚCI OSTOJA,  
 COŚ Z GRZECHU WYRWAŁ PRAWDZIWE ŻYCIE MOJE,  
 TYŚ DUSZY MOJEJ PRAWDZIWE OBLICZE.  
 RĘKAMI TWYMI PORWANY JAK ELIASZ W OGNIA RYDWANY,  
 MIŁOŚCIĄ WEZWANY DO NIEBA BRAMY,  
 TO PRAWDA I ŻYCIE, ŚWIADCZY NIEZBICIE, GDZIE OJCA JEST ŻYCIE.  
 W SERCA KOMNACIE MIŁOŚCIĄ SCALONY,  
 DARAMI MĘŻA OBDARZONY.  
 NA CHWAŁĘ NIEBA SKAŁĄ UCZYNIONY.

2018.09.30

### **„LUD ŚWIĘTY NAJWYŻSZEGO“**

*Dn 7,27: A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud św. Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe.*

#### **Nasze spotkanie znajduje się w czasie ponownego prorokowania Eliasza.**

Jezus Chrystus powiedział:

Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi. (Mt 17,11; Mk 9,12)

A ludzie mówią: co ma naprawić? Co ma takiego naprawić?

Naprawia właśnie to, że ludzie nie wierzą w Jezusa Chrystusa.

Ludzie mają głowy pełne historii, legend, tradycji, a nie żyją prawdą Jezusa Chrystusa.

I Eliasz przychodzi i naprawia.

Naprawia, czyli aby ludzie stali się dziećmi Bożymi.

Nie mieli historii jakiejś tam, która istniała kiedyś tam i nie wiadomo czy to jest prawda.

Ale że to ma być historia prawdziwa, to ma być prawdziwe wydarzenie.

Jezus Chrystus bardzo wyraźnie o tym mówi do św. Tomasza:

*Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli (J 20,29).*

Czyli mamy wierzyć w prawdę, tą którą mówią Ewangelisti, o której mówi św. Tomasz. Mimo, że nie widzieliśmy, a uwierzyliśmy.

Św. Tomasz zobaczył i uwierzył mówiąc:

*Pan mój i Bóg mój! (J 20,28)*

Jezus Chrystus mówi: *Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie*

widzieli, a uwierzyli (J 20,29).

Więc Eliasz przychodzi, aby naprawić to wszystko, aby ludzie stali się ponownie ludźmi Boga, ludźmi wierzącymi, ludźmi, którzy przychodzą na tę ziemię wypełniać Prawo Święte. Bo Prawo Święte jest dla tych znane, i oni je wypełniają, którzy siedzą po prawicy Ojca, i którym przywrócone zostało dziedzictwo.

A którzy to są? Powinni być wszyscy na ziemi, ponieważ wszystkich Jezus Chrystus odkupił, i za wszystkich złożył ofiarę, i wszyscy zostali uśmierceni, wszyscy zostali złożeni w nadziei. A nadzieja to przecież łono miłości, z której się zradza człowiek w miłości. Ale żeby się zrodzić w miłości to nie jest to okres czasu, tylko jest dojrzewanie wewnętrzne.

Kiedy człowiek dojrzeje wewnętrznie i wewnętrznie jest dojrzały do spotkania z Chrystusem, wtedy się rodzi w miłości.

Czyli zostaliśmy złożeni do grobu w Chrystusie Panu, z Chrystusem Panem, w łonie miłości, którym jest nadzieja i zradzamy się do żywej miłości, do prawdziwego życia duchowego, do prawdziwego życia.

Tutaj chcę powiedzieć co to znaczy życie duchowe.

Życie duchowe nie oznacza wiedzy duchowej.

Życie duchowe oznacza postępowanie nie znające złego, postępowanie Chrystusowe, postępowanie doskonałe. Dlatego, że Chrystus jest tym życiem duchowym i objawia nam życie duchowe, przywraca nas do życia duchowego. I Jego postępowanie w nas jest życiem duchowym.

Życie duchowe, które jest tzw. życiem informacji, czyli życiem informacją, która jest jakoby spoza tego świata, ale wcale nie jest postępowaniem dobrym – wcale nie jest życiem duchowym. To jest w dalszym ciągu różnoraki szatan, który przedstawia ludziom różnego rodzaju odsłony, aby ich móc zwodzić na różnego rodzaju sposoby.

Szatan będzie czynił różnego rodzaju cuda i będzie chciał zwieść ludzi, i nawet i wybranych o ile będzie to możliwe (Mt 24,24).

Dlatego musimy pamiętać o bardzo wyraźnej prawdzie - postępowanie nie znające złego i owoce Ducha Świętego. Nie poszukiwanie mocy i władzy i wiedzy, ponieważ ją mają także ci, którzy znają Ewangelię od podszewki, ale nie wiedzą i nie znają Prawdy.

I chcę powiedzieć o tej naturze, do której jest przeznaczony lud nowy.

Nowy lud, w którym się zradzamy, którym się stajemy, to są wszyscy ci ludzie, którzy uwierzyli, że są bezgrzesznymi z powodu tylko i wyłącznie samego Chrystusa, że przyjmują to świadectwo, że Eucharystia dla nich jest to świadectwo, to, że Jezus Chrystus złożył ofiarę za nich i uwolnił ich od grzechów, a Eucharystia świadczy:

Tyś jest naszą wolnością, naszą czystością.

Tyś jest naszym życiem, innego nie mamy.

I przez Eucharystię świadczymy, że Tyś jest naszym życiem.

Nie nasze umiejętności, nie nasze zdolności, ale Tyś jest naszym życiem.

I wysławiamy Ciebie, bo Ty nas uczyniłeś bezgrzesznymi, bo nie ma już nas, bo umarliśmy.

Ty w nas żyjesz.



I to życie, które mamy jest bardzo ciekawym aspektem, ponieważ człowiek czuje życie, a nie czuje uśmiercenia.

Więc Chrystus chce powiedzieć o nim: Bóg wam dał życie przez to, że Ja złożyłem ofiarę ze swojego życia i uśmierciłem waszą grzeszną naturę. I życie wasze w dalszym ciągu należy jakoby do was, bo je czujecie w sobie, ale nie jest ono waszym życiem. Jest ono życiem Boga. Więc gdy Bóg myśli w was swoimi myślami, wy czujecie, że są to w dalszym ciągu wasze myśli, gdy Bóg kocha w was waszym sercem, wy czujecie, że w dalszym ciągu to jest wasza miłość, gdy Bóg pragnie w was waszą duszą, wy czujecie, że to wasza dusza pragnie.

A diabeł chce powiedzieć, że żyjemy ponieważ dbamy o to. – Nie!

Żyjemy dlatego, że Bóg nas ocalił i ożywił – ocalił, uśmiercił, w grobie złożył w nadziei. A nadzieja to jest łono miłości, aby się zrodzić do prawdziwego życia. I gdy Jezus Chrystus został wskrzeszony, zmartwychwstał, my zostaliśmy stworzeni nową istotą.

To jest prawdziwa wiara.

I ten lud – co to jest za lud?

*Flp 3,3: My bowiem jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym - my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele.*

To przecież my jesteśmy właśnie tak postępujący - my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym – bo w duchu własnym uwielbiamy tylko Chrystusa, Boga Ojca i Ducha Świętego.

W jaki sposób to czynimy? W taki sposób, że w pełni wiemy, że On jest dawcą naszego życia, że On nas uśmiercił, zostaliśmy z Nim razem pogrzebani do grobu, a On w nadziei swojej nas ukrył.

O tej nadziei, w której nas ukrył, mówi Jezus Chrystus do św. Piotra: Syn Człowieczy musi zostać umęczony, ukrzyżowany, zabity, i zmartwychwstać.

Jezus Chrystus mówi o tym z ogromnym spokojem i z ogromną prawdą i świadomością.

Jego nadzieją jest to, że umiera, aby zmartwychwstać.

I nie ma tam dla Niego tajemnicy. Tam jest to co Bóg powiedział i jest dla Niego pewnikiem z całą siłą, bo to mówią też prorocy.

Jezus Chrystus nas ukrył w nadziei, czyli uśmiercił naszą grzeszną naturę.

A naturę prawdziwego życia, która od Boga jest, ukrył w łonie miłości, czyli nadziei, czyli w życiu, którego nie utracił, ponieważ ono jest w Ojcu. I to życie, ten stan, który jest w tej chwili, w łonie miłości gdy jest zanurzony, jest to obrzezanie serca.

Obrzezanie serca, czyli całkowite zrzucenie z serca zasłony i wszystkiego tego, czym serce było osaczone i ograniczone – złymi myślami, złym postępowaniem, niewłaściwym rozumieniem i niewłaściwym postępowaniem.

Mówi o tym św. Paweł: *A zwlekliście z siebie starego człowieka i przyoblekliście nowego człowieka* (Kol 3,9-10).

To jest obrzezanie serca.

Obrzezanie serca, czyli zrzucenie z siebie wszelkiego zła i nieprawości, i przyjęcie całkowicie Prawa doskonałego.

I dlatego jest napisane: My bowiem jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym. Dlatego, że

uwierzyliśmy, że zostaliśmy pozbawieni przez Chrystusa Pana grzesznej swojej natury, zostaliśmy z Nim pogrzebani w nadziei, czyli w łonie miłości, w której życie Chrystusa, a i nasze życie w Nim obrzezane, w Nim trwało i trwa.

Gdy Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, Chrystus Pan przyjął nową naturę doskonałą przez Ojca przygotowaną, a nas, tych których w nadziei zachował, przyoblekł w nową naturę życia, tą naturę życia doskonałego ze swojego Ciała i swojej doskonałości.

To jest lud, który sprawuje kult w Duchu Bożym.

To jest kult w Duchu Bożym, czyli w sercu naszym w pełni wiemy o tym, że mamy życie z Chrystusa Jezusa, że jesteśmy przez Niego całkowicie uwolnieni, że Bóg wydał wyrok na grzech, a Chrystus go wypełnił. Wypełnił wyrok uśmiercając w swoim Ciele, razem ze swoim Ciałem, uśmiercając grzech. A Chrystus pozostaje w nadziei, bo On jest tą naturą, która w nadziei jest życiem. I nas zabrał, aby nas posadzić po prawicy Ojca. Wstąpił do nieba, usiadł po prawicy Ojca i posadził nas po prawicy swojej, po prawicy Ojca i przywrócił nam dziedzictwo.

Jesteśmy całkowicie innym ludem, dla wypełnienia właśnie tego, aby sprawować kult w Duchu Bożym i chlubić się w Chrystusie Jezusie. To chlubić się, to zaświadczać z pełną stanowczością to, że mamy życie z Chrystusa. Z żadnych uczynków, ani z żadnej innej mocy, ale z Niego samego mamy życie. Jego życie jest naszym życiem. On tak daje nam życie swoje, że my, gdy trwamy w Bogu, to Jego życie pojawia się w nas przez owoce Ducha Świętego i postępowanie nie znające złego. A daje nam odczuwać swoje życie jako nasze życie, ale to my musimy wiedzieć, że to nie jest nasze życie, a że to jest Jego Życie.

Do czego nas posyła Chrystus?

Nas, właśnie nas, którzy jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym i chlubić się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele, do czego nas Chrystus powołuje?

*Ef 3,8-9: Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.*

Chrystus Pan, Duch Święty, Bóg Ojciec objawił nam tajemnicę właśnie tą, jaki jest plan tajemniczy w Bogu Ojcu dla nas - że człowiek nie został stworzony dla samego siebie, ale człowiek został stworzony, aby wdrożyć w życie plan tajemniczy, abyśmy mogli wykonać tajemniczy plan, ukryty przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.

Tym tajemniczym planem jest to, aby jęczące stworzenie, czyli natura ziemską, cielesną naturą, aby ta natura cielesna, została przemieniona w doskonałą naturę, bo o tym mówi:

*Rz 8,19-21: Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

To jest ta tajemnica, która jest tą tajemnicą w Bogu Ojcu.

Bóg nie stworzył człowieka dla samego siebie, tylko stworzył dla wypełnienia tajemniczego planu ukrytego w Bogu.

1Kor 15,46: *Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.*

Na początku świata Bóg najpierw stworzył wszystko co materialne, a dopiero później stworzył człowieka - pierwszą duszę. Bóg duszę stworzył dlatego, aby materialne istnienie, aby w nim został wykonany tajemniczy plan, przeznaczony dla jęczącego stworzenia, ponieważ w nadziei on został ukryty.

To tak jak zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest ukryte w nadziei, jest ukryte w prorocत्वach, to jest ta nadzieja, którą żyjemy, ale jeszcze jej nie znamy do czasu, aż się ona wypełni.

Jak powiedział św. Paweł: Ci, którzy wiedzą czym jest nadzieja, nie mogą oczekiwać nadziei, bo już ją mają.

Nadzieja to jest to czego jeszcze nie znamy i nie wiemy, a opieramy się na wierze.

*(Rz 8: 24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? 25 Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy).*

Wiara – ciekawa natura, bo wiara jest wprost proporcjonalna do beztroski, i beztroska jest wprost proporcjonalna do wiary.

W dorosłym życiu dorosły człowiek im bardziej jest beztroski, to musi pamiętać o tym, że tylko beztroska daje mu sens prawdziwego istnienia, tylko wtedy, kiedy beztroska jest dopełniana przez wiarę, uzupełniana przez wiarę. Gdy beztroska będzie do samego końca, to wtedy wiara będzie w nim istniała w pełni.

Co to znaczy wiara?

Bóg będzie zajmował się wszystkimi jego sprawami.

Nie chodzi o to, że oni będą leżeć i nic nie będą robić.

Tylko Bóg będzie jego myślami, jego sercem i jego duszą.

Bóg będzie dawał mu myśli – temu ciału, miłość temu sercu i pragnienie tej duszy.

I człowiek będzie wykonywał wszystko to, co dla niego jest najlepsze i najdoskonalsze, mimo że nie będzie o tym myślał, to będzie to robił. Będzie zwolniony z troski, bo będzie w beztrosce, a całą odpowiedzialność za człowieka przejmie Bóg.

Stan człowieka, który jest beztroski, to całkowita ufność Bogu, tak wielka, że przestał w jakikolwiek sposób ingerować we własne życie.

Boga obdarowuje miłością, ufnością i zaufaniem.

Oddaje siebie samego Bogu, a Bóg w nim działa.

On nie przeszkadza Bogu, aby Bóg w nim działał, ponieważ wie, że cokolwiek Bóg w nim uczyni, będzie właściwe i dobre.

I nie ingeruje we własne życie, bo Bóg jego życiem całkowicie kieruje.

Więc jest to taki stan, gdzie całkowicie porzucamy wszelką kontrolę nad swoim życiem.

Człowiek przestaje cokolwiek kontrolować we własnym życiu i oddaje się Bogu, a Bóg jest prawdziwą jego naturą życia.

Więc tak naprawdę odnajduje swoją tożsamość, a nie zatracą.

To szatan zatracca miejsce swojego istnienia, które przez agresję wyrwał, przez kłamstwo i oszustwo wyrwał.

A Bóg odzyskuje to, ale przez ufność człowieka, bo człowiek tak bardzo nie ingeruje we własne życie, że Bóg przenika go do samej głębi i Bóg w nim działa, a on pod dyktando Boga żyje, w taki sposób, że wszystko czyni - wszelkie rzeczy.

Jesteśmy nowym stworzeniem.

*2Kor 5,17: Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

I tą naturą wypełnienia prawa tajemniczego jest sprawowanie kultu w Duchu Bożym, tzn. uświadomienie sobie, że nie jesteśmy tym ciałem, i pragnienie wypełnienia woli tego ciała jest pomyłką ogromną. Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi.

Nie postępujemy wedle żądz ciała.

Pomimo ataków tego świata, pomimo zakusów szatana, pomimo nienawiści z tego powodu, że wierzymy w Jezusa Chrystusa, jesteśmy świadomi sprawowania kultu w Duchu Bożym jak synowie Lewiego. Synowie Lewiego nie otrzymali od Mojżesza żadnego dobra ziemskiego. Synowie Lewiego dostali tylko dobro Boże.

*Pwt 10,8-9: W tym czasie wybrał Pan pokolenie Lewiego do noszenia Arki Przymierza Pańskiego, by stali przy Panu, służyli Mu i błogosławili w Jego imieniu, [co dzieje się] aż do tego dnia. Dlatego Lewi nie ma działu ani dziedzictwa wśród swoich braci, gdyż dziedzictwem jego jest Pan, jak powiedział do niego Pan, Bóg twój.*

*Joz 13,33: Pokoleniu Lewiego nie dał Mojżesz dziedzictwa. Pan, Bóg Izraela, jest ich dziedzictwem, jak to sam im oznajmił.*

*Joz 18,77: Lewici nie otrzymają żadnego działu pomiędzy wami, ponieważ kapłaństwo Pańskie będzie ich dziedzictwem.*

Synowie Lewiego - to są właśnie wszyscy ci ludzie, którzy żyją chwałą Bożą i On jest ich dziedzictwem. On jest tym, który ich posyła, On ich posiada i On im błogosławi. I On daje im całą tą chwałę, całą prawdę, całą doskonałość i całe swoje wsparcie daje synom Lewiego. Oni są dziedzicami.

Dlatego my, którzy wierzymy w Boga i sprawujemy kult Boży, On też nam daje swoje życie, bo nie postępujemy wedle własnych potrzeb, ponieważ nie mamy względu na osoby.

W ziemski sposób nie dostrzegamy ani brata, ani siostry, ani matki, ani dziecka, ani żadnej istoty w sposób ziemski. Tylko w sposób duchowy dostrzegamy, ponieważ nie mamy już tamtego życia, zostaliśmy uwolnieni od wszelkiego dziedziczenia, pozostajemy w małżeństwie niepokalanym, gdzie mężem naszym jest sam Chrystus.

*2Kor 11,2: Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.*

*I Kol 3,4: Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Objawiony Chrystus, który w nas emanuje światłością, budzi, rozpala płomień w jęczącym stworzeniu, płomień który oczekuje na oddech życia aby zapłonąć, na oddech życia ożywiającego. I wtedy kiedy ten, który przychodzi jaśniej w światłości Bożej rozpala ten płomień, a ten płomień płonąc powoduje że ciemność znika, bo rozkazuje ciemności aby

zajaśniała światłością. I wtedy ciemność jaśnieje światłością, ponieważ płomień zapłonął, ponieważ ten który jest ogniem roztoczył, rozpalił ogień.

Ponieważ jak mówi św. Eliaz (jako Jan Chrzciciel):

*Ja was chrzczę wodą, ale ten który przyjdzie, będzie was chrzczył ogniem i Duchem Świętym.*  
(Mt 3,11)

Ogień jest tą mocą, gdzie synowie Boży stając pośrodku świata, pośrodku ciała, pośrodku swojego życia, trwają w chwale Bożej, a chwała Boża jest jasnością i rozpala światłość w jęczącym stworzeniu, które oczekuje na tchnienie, które rozpali płomień. I w ten sposób jęczące stworzenie uznaje w jednej chwili w nim czyli w człowieku, który pełni wolę Bożą, pana swojego, uznaje nosiciela chwały Bożej, ponieważ doznaje chwały, której nie znało a oczekiwało. Wiedziało że czeka - nie wie na co, miało nadzieję - nie wiedziało jeszcze. A gdy nadzieja zapłonęła ogniem, zaczęło zdradzać się życie, zaczęła zdradzać się miłość, prawdziwe istnienie. I wtedy jęczące stworzenie objawia swoją tożsamość.

Objawia się na jęczącym stworzeniu wypełnienie Prawa Świętego.

Dlaczego mówię tak dużo o Świętym Prawie?

Bo przyszedł czas na nie, czuję z całą mocą, że przyszedł czas na nie, aby skończyła się władza całkowicie tego, który myślał, że panowanie jego jest wieczne. A obiecano mu było, że zostanie strącony, zniszczony, i wypędzony, i uśmiercony. Obiecano mu było, kiedy Bóg strącił szatana z niebios i powiedział, że jego dni są policzone. Myślał, że są one do końca, ale słowa Boga Ojca nie są rzucane na wiatr. I On wypełnia swoją obietnicę.

I dlatego przychodzi czas zagłady szatana.

A zagłada szatana nie przychodzi z samej zagłady.

Ale przychodzi dlatego, bo powstają synowie Boży, którzy objawiają koniec szatana, ponieważ sprawują właściwą prawną władzę nad tą ziemią i nad wszelkim stworzeniem, które się odwraca od zła, bo rozpalony jest w nim ogień chwały, ogień nadziei, bo w nadziei zostali poddani w znikomość.

*(Rz.8: 19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych).*

I dlatego ogień nadziei jest w nich rozpalony przez tych, którzy ten ogień przynieśli, bo zostali przez Ducha i ogień ochrzczeni, a ogień w nich płonie i radują się tym ogniem, bo to jest ogień światłości, ogień życia, który płonie w nich potężną mocą.

Ten stan się teraz przejawia, w tej chwili się staje, w tej chwili się realizuje.

*A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud św. Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe.* (Dn 7, 27)

Prawo Święte objawiane jest tym, którzy są tym ludem doskonałym.

Ci, którzy są ludem doskonałym, zostali obdarowani tajemnicą Prawa Świętego, które w Bogu jest ukryte, po to aby wypełnić to Prawo.

A tym Prawem jest, aby jęczące stworzenie, które poddane zostało w znikomość, aby oglądało chwałę Bożą, bo taka jest wola Boga.

I nie możemy tej woli Bożej w żaden sposób odrzucać, ponieważ gdy chcemy odrzucić wolę Bożą, odrzucamy siebie od chwały Bożej, czyli inaczej, udaremwiamy chwałę Bożą i łaskę Bożą względem siebie, która została nam dana w głębokiej radości i prawdzie i nadziei, ponieważ jest darem, bo łaską jesteśmy odkupieni, i nie z powodu uczynków, aby się nikt nie chlubił. (Ef 2: 8 *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.*)

I tą Prawdą, tym Prawem najgłębszym, tą tajemnicą, która jest ukazana w: Ef 3,9: *i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.*

Jest właśnie ta Prawda, która dla każdego człowieka jest przeznaczona, a głównie dla tych, którzy sprawują doskonały kult w Bogu, o czym mówi św. Paweł:

Flp 3,3: *My bowiem jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym - my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele.*

Tajemnica objawiona Prawa Świętego, które jest tajemniczą naturą, objawia się tym, którzy z Boga czerpią samą doskonałą naturę. I nie czerpią z dziedzictwa ziemskiego, ale z dziedzictwa Bożego, ponieważ nie mają już względu na osobę i na ciało, ale z Niego czerpią swoją chwałę, istnienie i życie.

Fragmenty wykładu - 06.04.2018 r.

#### **WEZWANY NA ZIEMIĘ**

WEZWANY NA ZIEMIĘ  
 PO CZASU EONACH  
 PRZEZ PANA MOJEGO  
 NA ŚWIATA ZŁEGO NAPRAWĘ.  
 ABY PRAWDĘ POZNAŁ O SOBIE  
 W CIAŁA OSOBIE.  
 TAJEMNICA WIECZNEGO ŻYCIA  
 W NIM UKRYTA,  
 I PRZED NIM SKRYTA.  
 CHWAŁO MOJA,  
 COŚ PRZED MNA SKRYWANA,  
 TYŚ POWSTAŁA  
 NA CHWAŁĘ DUCHOWĄ CIAŁA.  
 TO WIĘCEJ  
 NIŻ ŻYCIA MIESZKANIE,  
 NA WIEK WIEKI TO POKARM,  
 NA ŻYCIE DANY, WIECZNY I TRWAŁY,  
 BO WIĘCEJ NIŻ CIAŁO  
 I WIĘCEJ NIŻ ŻYCIE.  
 NIEUGIĘTE POD WIEDZY NAPOREM,  
 PIECZĘCIĄ ZAKRYTE.  
 TERAZ ZAŚ WEZWANY,  
 BY CZASU BIEG ZAKOŃCZYĆ,  
 WYPEŁNIĆ SVOJE LOSU DZIEŁO  
 ZADANE NA POCZĄTKU,  
 GDZIE POCZĄTKU KRES  
 I KRES KOŃCA.

PRZEZ WIEDZĘ,  
 NIKT TU NIE TRAFI.  
 MIŁOŚCI TO DROGA  
 I NADZIEI WIERNOŚCI.  
 WIARY GODNY TO CZAS,  
 GODNYCH WIARY TO CZAS,  
 NA CZŁOWIEKA NIEBA  
 OSTATECZNY CZAS.  
 2018.10.17

### **„OTO CZYNIĘ WSZYSTKO NOWE” Ap 21,5**

Któż na ziemi nie dba o swoje życie? Wszystko robi, aby żyć – je, pije, śpi, pracuje, aby jego życie było lepsze, aby lepiej się czuł (w jego mniemaniu oczywiście), że życie jego będzie lepiej wyglądało. A jeśli Chrystus Pan naprawdę jest naszym życiem, to któż o swoje Życie by nie dbał? Jeśli Chrystus jest naprawdę życiem człowieka, to wszystkie zabiegi człowieka, cała jego siła, wszystkie jego myśli, wszystkie cele, cały sens jest skupiony na tym, aby Życie w nim trwało, czyli Chrystus w nim trwał. I stacza bitwę ze wszystkim co sprzeciwia się Życiu jego. A jego życiem jest Chrystus. Więc stacza bitwę ze wszystkim co jest przeciwko Chrystusowi, przeciwko Prawdzie, czyli stacza bitwę ze wszelką siłą Zwierzchności, która jest przeciwko Bogu, ponieważ one chcą zniszczyć nasze Życie.

Św. Paweł mówi takie słowa - Ef 6,12:

*Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.*

I możemy się zastanowić co to oznacza? O co tutaj chodzi?

Jest napisane w taki sposób: Porządek chórów anielskich przedstawia się następująco: Serafinowie, Cherubinowe i Trony – najwyższa hierarchia, później są Władze, Moce i Panowania, Zwierzchności, Archaniołowie, Aniołowie.

Więc wiemy o tym, że w Liście do Efezjan 6,12 jest mowa o potęgach Anielskich. Ale nie o potęgach Anielskich, które służą Bogu, tylko tych potęgach Anielskich, które nie służą Bogu.

I proszę zauważyć 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 6:

*2 Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? 3 Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów?*

Chodzi tutaj o sytuację tą, że Bóg na początku, gdy stworzył świat, poddał Ziemię i cały świat we władzę Aniołów, którzy musieli Jemu podlegać i podleganie to było naturalną sytuacją.

Gdy Bóg stworzył człowieka w szóstym dniu, to niektórzy Aniołowie zaatakowali człowieka, zwiedli go sprzeciwiając się człowiekowi i Bogu. W ten sposób wybrali ciemność.

I to są Trony, i Władze, i Zwierzchności, które się sprzeciwiły Bogu, i teraz działają na szkodę Boga i na szkodę człowieka.

I można by było zastanowić się - dlaczego Bóg tego nie zlikwidował?

Dlaczego Bóg nie likwiduje tych wszystkich rzeczy?

Bo proszę zauważyć, jest taka sytuacja – jest świat, jest Ziemia, na Ziemi istnieją ludzie dobrzy i źli.

Można zastanowić się – dlaczego Bóg już w tym momencie nie usuwa ludzi złych, a nie pozostawia tylko dobrych?

Dlatego, że nieustannie liczy na to, że źli się naprawią i nieustannie liczy na to i chce, aby dobrzy stawali się jeszcze lepsi z tego powodu, że miłosiernie wznoszą tych złych.

Bo proszę zauważyć, gdyby zniknęli źli i byli tylko dobrzy, to dobrzy już nie mogą się rozwijać, przestają się rozwijać. Dobrzy przestają się rozwijać, ponieważ nie mogą wyrażać miłości i miłosierdzia względem tych, których już nie ma. Rozwój się zatrzymuje.

Więc Bóg w ten sposób dopełnia miary grzechów, ale też dopełnia miary świętości.

Jest powiedziane: Aż dopełni się miara świętych i dopełni się miara grzechów.

Święci powstają dlatego, ponieważ nieustannie wyrażają ogromną miłość i miłosierdzie do tego co jest upadłe i starają się z całej siły wydobywać z siebie tą Bożą naturę, która w nich istnieje, aby zwalczać, wznosić i przemieniać wszystkich tych, którzy w jakiś sposób są zbłądzeni i wrywać ich złu. Ponieważ, gdyby nie było tych złych, święci nie mogliby się stawać świętymi jeszcze bardziej, byłoby to niemożliwe, zatrzymałby się rozwój.

List świętego Pawła do Efezjan rozdz. 3 mówi o tym, że Bóg świętego Pawła przygotował po to, aby objawił tajemniczy plan:

*Ef 3: 8 Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa 9 i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.*

I gdy mówimy tutaj o tej tajemnicy prawdziwej, o której mówi św. Paweł, to gdy Bóg stworzył człowieka, stworzył go po to, aby jęczące stworzenie, które Bóg poddał w znikomość, żeby zostało wzniesione.

Ale nie było wtedy nikogo kto temu by przeszkadzał.

Więc to co Bóg dał człowiekowi było w pełni wystarczające, aby wykonać to dzieło, które miał do wykonania, czyli wnieść jęczące stworzenie, które jest w ciemnościach.

A człowiek jest wystarczająco umocniony i ma władzę i potęgę, bo została mu dana, aby tam do głębi się zanurzyć.

Ale w momencie, kiedy człowiek został zwiedziony, kiedy szatan go zwiódł, czyli Aniołowie sprzeciwili się Bogu i stali się sługami ciemności, to w tym momencie człowiek stał się bezsilny i nie mógł wykonać już dzieła.

Czyli wszelka zdolność, którą Bóg dał człowiekowi, kiedy Aniołowie, którzy się sprzeciwili Bogu i zaczęli działać na szkodę człowieka i przeciwko Bogu, nie wystarczała aby człowiek mógł wykonać dzieło, które zostało zadane człowiekowi.

Dlatego jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 8:

*3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech.*

Czyli tutaj uświadamiamy sobie, że mimo że Bóg stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo do wykonania dzieła, czyli wedle Prawa, które Bóg dał człowiekowi - miał



wznieść jęczące stworzenie - nie było wtedy nic co by mogło przeszkodzić temu dziełu, człowiek miał wszystko co było potrzebne do wzniesienia tego jęczącego stworzenia.

Aniołowie sprzeciwili się Bogu i zwiedli człowieka.

I w tym momencie, kiedy człowiek został zwiedziony, ciało stało się jego udręczeniem i nie mógł pokonać tego ciężaru i nie mógł wypełnić Prawa, bo dla niego było to niemożliwe.

Gdy Chrystus po 4000 lat przyszedł na Ziemię i odkupił wszelkiego człowieka, uczynił go jeszcze większym niż na początku, ponieważ uczynił go zdolnym właśnie do bitwy, do tej bitwy uczynił go zdolnym, o której mówi ten werset:

*Ef 6: 10 W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. 11 Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.*

Bóg, który przysłał Jezusa Chrystusa, który uśmiercił naszą grzeszną naturę, jednocześnie zostaliśmy z nim pogrzebani i zostaliśmy ponownie stworzeni, ale stworzeni jeszcze większymi niż na początku, a to jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 5:

*20 Natomiast Prawo weszło, niestety, po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, 21 aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.*

Łaska, która się rozlała jest łaską przekraczającą ówczesną zdolność człowieka, bo zdolność człowieka ówczesna, którą Bóg dał człowiekowi, aby mógł wykonać dzieło, nie była do końca zdolna, aby pokonać to co szatan uczynił, ponieważ jest napisane: ciało czyniło niezdolnym duchowego człowieka do wypełnienia dzieła - czyli Prawa tego, które było zadane.

I Chrystus Pan, który został przysłany przez Boga Ojca, złożył ofiarę ze swojego życia, nas uśmiercił - naszą grzeszną naturę, zostaliśmy z nim pogrzebani i stworzeni nową istotą, ale o wiele potężniejszą do tego, aby stoczyć bitwę:

*Ef 6,12: Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.*

Zostaliśmy uczynieni jeszcze większymi niż na początku, aby stoczyć bitwę ze złem duchowym.

Bo proszę zauważyć - ciekawa sytuacja - człowiek, który został stworzony przez Boga, on miał przyjąć i wydobyć człowieka jęczącego - jęczące stworzenie, które jest na ziemi, które jest w ziemskiej naturze, i gdzie poddane jest w znikomość.

A w tym momencie, nie tylko ma wydobyć człowieka, który jest poddany w znikomość, ale także stoczyć bitwę ze Zwierzchnościami, które zabraniają i sprzeciwiają się tej prawdzie, temu Prawu.

Więc człowiek dostał potężną moc. Co to oznacza?

Tylko w Chrystusie ta moc jest w nas.

Tylko w Chrystusie i przez Chrystusa jest dana.

List świętego Pawła do Efezjan rozdz. 1:

**„Tajemniczy plan zbawienia”**

3 Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napęłnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym

na wyżynach niebieskich - w Chrystusie.

4 W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata,

abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

Z miłości 5 przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli,

6 ku chwale majestatu swej łaski,

którą obdarzył nas w Umiłowanym.

7 W Nim mamy odkupienie przez Jego krew -

odpuszczenie występków,

według bogactwa Jego łaski.

8 Szczodrze ją na nas wylał

w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia,

9 przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli

według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął

10 dla dokonania pełni czasów,

aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie:

to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

To, co w niebiosach - zostało porozdzielane, ponieważ tam nastąpiło właśnie sprzeciwienie się Bogu. I dlatego te Trony i Zwierzchności (nie wszystkie) – to są Aniołowie, którzy sprzeciwili się Bogu i nazywają się demonami. To są te demony, które walczą.

Ale Bóg nam dał w sobie potęgę, panowanie nad nimi.

11 W Nim dostąpiliśmy udziału my również,

z góry przeznaczeni zamiarem Tego,

który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli,

12 po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu -

my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie.

Nadzieja w Chrystusie - czyli nasze życie, nasze życie w Chrystusie.

Nadzieja - ponieważ gdy Chrystus został złożony do grobu, został złożony w nadziei, i my także w nadziei, więc w nadziei nie mieliśmy śmierci. On też nie miał śmierci, śmierć natomiast dotknęła wszystkiego tego co miało w śmierci zostać zanurzone, czyli śmierć musiała żniwo swoje zabrać.

Śmierć i grzech został pokonany.

A w nadziei, czyli w łonie miłości, w Bożej miłości zanurzeni życie mamy.

My też gdy trwamy nie mamy śmierci, śmierć nie może nas dotknąć, to jest niemożliwe.

My też zanurzeni w Chrystusie otrzymujemy tą Moc.

Więc proszę zauważyć jaka to jest przepaść między człowiekiem, który myśli sobie w taki sposób, że Jezus Chrystus umarł na Krzyżu, zmartwychwstał, a my musimy nieustannie siebie dręczyć tym, że to z powodu nas i się wbijać w niezmierną karę za to, że On został ukrzyżowany za nas.

Ale przecież On został ukrzyżowany, uśmiercił naszą naturę, z nim zostaliśmy pogrzebani, aby powstał człowiek zdolny wypełnić Prawo niebieskie, Prawo Boże, a jednocześnie to co na niebiosach przywrócić do porządku.

Jaka to jest przepaść między człowiekiem, który powierzchownie chodzi po tej ziemi, wie o tym, że Jezus Chrystus został ukrzyżowany, i że on jest temu winny i musi teraz cierpieć i być nieustannie grzesznikiem, musi się czuć grzesznikiem, bo z jego powodu został ukrzyżowany Chrystus.

Jaka to jest przepaść między tymi ludźmi, a tymi którzy mają świadomość doskonałości, którą od Chrystusa otrzymali i mają Nowe Życie, życie nie tylko to, które było tym życiem ziemskim, ale życiem człowieka duchowego o potędze ogromnej tak, że jest ustanowiony jako władca nad Zwierzchnościami i Tronami, który w Chrystusie przebywając ma całkowicie tę potęgę z Jego życia.

Więc nie jest to tylko poczytywać sobie grzech nieustannie, że z jego powodu został uśmiercony Chrystus, ale uświadomić sobie, że Chrystus przyszedł wykonać wyrok wydany już przez Boga na grzech, który powstał z powodu szatana, i diabła i Aniołów, którzy sprzeciwili się Bogu i służą w tej chwili ciemnościom, i wszystko czynią, aby zniweczyć plan Boży.

I dlatego, proszę zauważyć, Chrystus postawił nas nad tymi zakusami.

Dał nam siebie, dał nam potęgę, dał nam Ojca, Ducha Świętego.

I gdy jesteśmy świadomi Odkupienia, a jednocześnie kim nas Bóg uczynił, to uświadamiamy sobie o ogromnej potędze człowieka, a jak mówi św. Paweł w 1 Liście do Koryntian 6,3:

*Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów?*

Oczywiście chodzi o Aniołów tych, którzy poupadali - czyli Trony, Zwierzchności, będziecie doprowadzać do porządku, będziecie stawiać nad nimi chwałę Chrystusową, której oni nie chcą, a Chrystus każe im na kolana paść, ponieważ jest On nad nimi Mocą i doprowadzi do porządku i osądzi.

Tak jak jest napisane przecież w 2 Liście św. Piotra rozdz. 2, werset 4 - jest napisane, że Aniołowie którzy zostali strąceni w ciemność, znają potęgę Boga i Jego Moc i nie buntują się przeciwko tej karze, bo wiedzą że Ten, który tą karę na nich wydał jest sprawiedliwy, a kara na nich spadła dlatego, że uczynili źle. Więc zgadzają się z tą karą, ale nie odbiera im Bóg także tej potęgi, którą mieli wcześniej, ale człowiekowi daje potęgę większą od nich.

Człowiekowi daje potęgę większą od nich, bo mimo tego, że nieustannie oni w dalszym ciągu sprzeciwiają się, to jak to św. Paweł powiedział: Ef 6,12: *Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.*

Chrystus Pan dał nam tę głęboką świadomość, tę głęboką prawdę, tę głęboką przynależność do Boga, włączył nas przez to, że posadził nas po prawicy Ojca i przywrócił nam dziedzictwo, włączył nas w dzieło samego żywego, doskonałego, najdoskonalszego Boga, Chrystusa Pana i Ducha Świętego i wszystkich świętych, którzy są doskonałymi w Chrystusie, włączył nas w to dzieło i ustanowił nas władcami nad tymi, którzy sprzeciwili się, czyli nad całą ciemnością,

i nad wszystkimi, którzy służą ciemnościom, kim by nie byli, nawet jeśli to są Trony, Zwierzchności i Panowania, to dał władzę z powodu światłości, z powodu potęgi, z powodu prawdy nad całą ciemnością i nad wszystkimi tymi, którzy ciemnościom służą.

Więc w tym momencie, gdy uświadamiamy sobie kim jesteśmy, do czego zostaliśmy skierowani, a jednocześnie co Chrystus dla nas uczynił, to zaczynamy coraz bardziej i głębiej dostrzegać, że myślenie o tym, że jesteśmy naturą cielesną i ograniczoną przez to ciało jest ogromną pomyłką.

Przebywamy w tym ciele, ale dlatego, ponieważ w tym ciele dokonuje się wypełnienie Prawa Świętego, a ciało już nie staje przeszkodą, ponieważ Bóg uczynił, że ciało przestało być przeszkodą, bo postawił nas ponad tym stanem i w tej chwili mamy pełną potęgę i władzę.

Ale w nieustannym stanie te Zwierzchności i Trony nieustannie działają, aby człowieka kusić, nie mając władzy nad człowiekiem.

Ale człowiek nie wierząc w Chrystusa, nie przyjmując Chrystusa jako Władcę Jedynego, nie może się im sprzeciwiać, bo się nie sprzeciwi sam, tylko to Chrystus w nich jest potęgą i mocą. Więc gdy człowiek uświadamia sobie i wierzy z całej mocy, że został razem z Chrystusem uśmiercony, w Nim został uśmiercony, z Nim został pogrzebany, i został przywrócony do życia przez Boga Ojca, gdzie Bóg najpierw wskrzesił Jezusa Chrystusa, a później nas w Nim nową istotą, jakże potężną, jakże ogromnie mocną, potężną i jakże ogromnie w Bogu zanurzoną do samego końca, bo posadził nas po prawicy Ojca i przywrócił nam dziedzictwo Boże, i dał nam o wiele więcej niż na początku.

A dlatego, bo mówi tu św. Paweł: Ef 6,12:

***Nie toczy my bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.***

Więc w tym momencie, każdy człowiek, który wierzy, uświadamia sobie, że dostępuje zmartwychwstania w Chrystusie.

Zmartwychwstały człowiek w Chrystusie, jest to ten człowiek świadomy, który jest człowiekiem stworzonym przez Boga, aby stoczył bitwę z Tronami – z tymi, którzy się odwrócili od Boga, z tym całym złem, całą ciemnością, która przeszkadza człowiekowi - już nie – ale która chce nieustannie przeszkadzać człowiekowi w wypełnieniu tej prawdy - tylko tym, którzy nie wierzą w Chrystusa.

A ci, którzy wierzą w Chrystusa, oni są tymi, którzy mają władzę, po prostu władzę z mocy Chrystusa, gdy wierzymy w to kim jesteśmy i do czego zostaliśmy przeznaczeni – właśnie do tego o czym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan, gdzie jest napisane:

Ef 6,12: *Nie toczy my bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.* Co to oznacza?

Toczy my bitwę z nimi, bo dał nam Bóg tą potęgę, postawił nas nad nimi, ustanowił nas tymi, którzy są w stanie nad nimi zapanować i panują, ponieważ do tego zostaliśmy przeznaczeni, aby wprowadzić porządek niebieski i porządek ziemski, bo dał nam Bóg tą potęgę, aby porządek niebieski i porządek ziemski był wedle chwały Bożej, która od początku to wszystko

ustanowiła.

Więc w tym momencie, kiedy jesteśmy świadomi kim jesteśmy, to nie jesteśmy już cielesnymi.

Żyjemy w ciałach, ale nie jesteśmy cielesnymi.

Nasze postępowanie jest tylko postępowaniem wedle chwały Bożej, postępowaniem tylko wedle Jego władzy, Jego potęgi.

I nic nie jest w stanie nam zagrozić. A dlaczego?

Ponieważ sam Chrystus jest naszym życiem, sam Chrystus, sam Bóg, sam Duch Święty jest w nas mocą naszego życia.

Któż przeciw nam? **Bóg z nami, któż przeciwko nam?**

Więc, gdy jesteśmy tego świadomi, to któż przeciw nam?

Bóg z nami, któż przeciwko nam?

Rz 8,31: **Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?**

Dlatego nie ma takiej siły, która by mogła się sprzeciwić Bogu, gdy my jesteśmy w świadomości Bożej Odkupienia.

Fragmenty wykładu - 24.04.2018

## **„NIEWINNOŚĆ”**

Niewinność, ona w nas jest. Ona uwalnia nas od wszelkich granic, od wszelkich ograniczeń. Musimy poznawać niewinność, która w nas się rozszerza i pozwalać jej istnieć. Nie stawiać jej granic przez rozumienie jej, ale poznawać jej obecność, i pozwalać się jej porwać, ponieważ niewinność jest to czystość i doskonałość. Niewinność jest przeciwnością grzechu. Więc ci, którzy szukają grzechu – szukają dawcy grzechu.

Ci, którzy szukają niewinności – szukają dawcy niewinności. Bo niewinność sama z siebie nie istnieje, ona zeszła do tego świata, ale jest w dalszym ciągu połączona z dawcą niewinności. **DAWCĄ NIEWINNOŚCI JEST JEDYNIIE CHRYSYTUS.**

I kiedy poszukujemy niewinności, znajdujemy też dawcę niewinności – Chrystusa, On przenika nas i stajemy się całkowicie nową istotą, nową naturą.

Nakazuje się człowiekowi żyć ludzkimi prawami,  
ale to nie ludzkie prawa nas wyzwoliły,  
Prawo Nieba nas wyzwoliło.

Bóg zesłał Syna swojego, aby uśmiercił grzeszną naturę człowieka, i ponownie człowieka uczynił czystym i doskonałym jak na samym początku - w nadziei, gdzie jest sama natura początku, która nie może się wypowiedzieć, ponieważ nie ma możliwości się wypowiedzieć.

I dopiero, gdy w nadziei jesteśmy zanurzeni z Chrystusem, w naturze początku, w nadziei Chrystus Pan będąc wskrzeszony, powstaje z martwych, Bóg daje mu Ciało nieśmiertelne, a jednocześnie to Ciało nieśmiertelne jest naszą naturą doskonałości nowej szaty.

W jednym Ciele i w jednym Duchu Chrystusowym jesteśmy - w Jego Duchu.

Jego naturę mamy.

Więc Jego Ciało jest naszym ciałem, i nie tylko jednego człowieka, ale wszystkich ludzi. A każdy z osobna w tym Ciele istnieje i przez każdego z osobna Chrystus się przez to Ciało przejawia. Ale także zjednoczeni przez Ducha Świętego wszyscy są w jednej naturze. Mamy doskonałe Ciało.

I nie możemy tego Ciała zniszczyć przez uzurpowanie sobie nadrzędnej władzy nad Krwią.

Co to znaczy: uzurpowanie sobie nadrzędnej władzy nad Krwią?

Jeśli uważamy, że my sami jesteśmy bardziej zdolni od Chrystusa, aby uwolnić nasze sumienie od złych uczynków i od grzechów - to się bardzo mylimy.

Nie jesteśmy w stanie bardziej i lepiej oczyścić naszego sumienia. Chrystus oczyścił je z martwych uczynków do samego dna i sam się stał naturą naszego sumienia i zanadza.

A jeśli człowiek uważa, że to on przez swoje postępowanie i swoje rozumienie ludzkie i omylne (bo sam się nazywa omylnym i słabym i dlatego grzeszy), przez swoją omylną i słabą naturę jest w stanie być większy od Chrystusa i przez swoją wielkość naprawić w sumieniu swoim grzechy, których jakoby Chrystus nie usunął - to jest to ogromna pomyłka.

Musimy pamiętać o tym, kto jest dawcą naszej niewinności i wiecznego życia.

Jest Chrystus.

Więc musimy z całą mocą uwierzyć w to, że jesteśmy niewinnymi z mocy Chrystusa, bo On jest mocą naszego uniewinnienia, naszej wolności. I w ten sposób wierząc z całą mocą w to, że jesteśmy uniewinnieni, uwolnieni, niewinni z mocy Chrystusa jednoczymy się z dawcą niewinności, ponieważ niewinność jest od dawcy niewinności i pozostaje w Nim nieustannie. Odkupienie ma swoje źródło w Chrystusie.

I ono jest cały czas w Chrystusie. Ono do nas dociera jako natura świadomości niewinności, i nie tylko świadomości, ale postawy też doskonałej i niewinnej, przez przyjmowanie tej postawy.

Im bardziej jesteśmy świadomi niewinności swojej, im bardziej jesteśmy świadomi tego, co Chrystus nam uczynił, to tym silniej jednoczymy się z Tym, który jest dawcą tej natury.

I musimy z całą stanowczością wiedzieć o tym, że ci, którzy poszukują grzechu poszukują szatana, bo tylko szatan może dać im grzech, którego poszukują, bo Chrystus im nie da.

Gdy poszukują niewinności to tylko Chrystus może dać im niewinność, bo nie ma nikogo innego, kto by był dawcą niewinności.

Chrystus jest dawcą niewinności, odkupienia.

Kiedy skupiamy się z całej siły na niewinności, którą Bóg nam dał wewnątrz, to wtedy otwierają się w nas siły, brama, droga, prawda - łączące nas z Chrystusem, który jest dawcą niewinności.

Więc przez pewność niewinności, przez świadomość całkowitą niewinności, nie z powodu własnego postępowania, tylko z powodu tego, że Chrystus jest naszą niewinnością, że Chrystus jest dawcą niewinności, i odczuwaniem tego nie logicznie, ale będąc przekonanym do samego końca o czystości swojej z powodu Chrystusa - ona się w nas ugruntowuje, ponieważ Chrystus ją ugruntowuje. Musimy pamiętać, że nie wszyscy szukając Chrystusa, szukają niewinności - ale szukając Chrystusa szukają grzechu, co jest dziwne, przecież

Chrystus nie jest dawcą grzechu. Więc gdy szukają Chrystusa, a jednocześnie szukają grzechu, nie mogą znaleźć Chrystusa, bo Chrystus nie jest dawcą grzechu, ale jest dawcą niewinności.

Proszę zauważyć ciekawą sytuację: *Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.* (Mt 7,21)

Inaczej można powiedzieć: Nie ci, którzy mówią jestem niewinny, ale ci którzy czują w sobie niewinność i są świadomi niewinności, którą Chrystus im dał - odnajdują Chrystusa dawcę niewinności. Nie ci którzy mówią, ale ci którzy odnajdują w sobie żywą naturę niewinności, bo żywa natura niewinności jest tylko od Chrystusa.

A żywą naturę niewinności możemy tylko czuć w naturze dzieciństwa swojego.

Żywa natura niewinności, ona w nas nie jest odczuwana głową, jakąś częścią ciała, ale wewnętrzną naszą naturą człowieka wewnętrznego.

Człowiek wewnętrzny odczuwa Chrystusa.

To człowiek wewnętrzny żyje.

To człowiek wewnętrzny - on się coraz bardziej umacnia w świadomości niewinności, bo wzrasta przez moc Chrystusa, a przez moc Chrystusa wzrastamy dlatego, ponieważ wyrażamy Jemu wdzięczność i w Nim widzimy swoje życie i swoją niewinność.

I nie jest to nasza głowa, tylko nasze serce. Nasze serce, gdy trwa w niewinności, nasza głowa podąża czynami niewinności.

Więc nasze serce musi trwać w niewinności, a wtedy nasza głowa podąża czynami niewinności, czyli postępowanie jest niewinne, bo głowa służy sercu.

Sam Bóg wzmacnia człowieka wewnętrznego, abyśmy poznali szerokość, długość, wysokość i głębokość Prawdy Chrystusowej, tajemnic wszystkiego, i Prawdy Chrystusowej, która przewyższa wszelką prawdę jakakolwiek by istniała. (Ef 3,16-19)

Uświadamiamy sobie, że musimy czuć niewinność, czyli pokonać wszystkie palce skierowane na nas i wołające: winny, winny

A my musimy czuć w sobie: niewinny, niewinny, bo w Chrystusie jestem niewinny

W Chrystusie wszystko jest doskonałe.

Więc w Chrystusie trwając - jest doskonałe, i tylko w Chrystusie jest doskonałe, bo Chrystus czyni to doskonałym.

Mając świadomość natury niewinności, wręcz zanurzając się w niej, wręcz pijąc z niej jak z najczystszego źródła, zanurzając się i z radością czerpiąc z niewinności, radując się czystością i doskonałością, zanurzamy się jeszcze bardziej, i nie jest to głowa, w sensie rozumienie, ale jest to tak jak dziecko jest niewinne.

Jest to wszystko prostota.

Dlatego Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie: Kiedy będziecie żyć w Chrystusie, będziecie zrzucić ubranie, deptać je i nie doznacie wstydu. (Ewangelia Tomasza 37)

Tu jest ta prawda o tym, że świętość zdradza się w niewinności. Ale nie niewinności z nazwy wziętej. Ale z niewinności z Chrystusa, która w nas dojrzewa, która w nas się staje coraz głębiej, bo uznajemy tą niewinność.

Dzisiejszy świat nakazuje człowiekowi szukać dawcy grzechu.

Ludzie mówią: nie, my nie szukamy dawcy grzechu.

W takim razie skąd się grzech bierze jak nie od dawcy grzechu?

Szukając grzechu i będąc coraz bardziej pewnym grzechu - znajdujesz dawcę grzechu, czyli szatana. Szukając niewinności i będąc pewny coraz bardziej niewinności - znajdujesz Chrystusa, bo Chrystus jest tylko dawcą niewinności.

Chrystus jest naszym życiem.

Będąc pewnym swojego czystego sumienia z powodu Chrystusa poznajemy, że umarliśmy: *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy ukaże się Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.* (Kol 3,3-4)

On objawi się w pełni w was. A gdy się objawi w pełni w was, staniecie się ogromem świadomym i staczającym bitwę ze zwierzchnościami, władzami i potęgami zła na wyżynach niebieskich.

*Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.* (Ef 6,12)

I będziecie zwycięzcami, ponieważ zostaliście nimi ustanowionymi - i tak jest z mocy Bożej. To jest w człowieku i człowiek tym jest, tylko człowiek jest nieustannie niszczone przez to, aby poszukiwał grzeszności.

Mając świadomość czystości doskonałej, czyli mając świadomość prawdy Bożej, mając świadomość tego, co Chrystus nam uczynił, że Chrystus jest naszym życiem, musimy pamiętać o jednej bardzo istotnej rzeczy:

Chrystus jest naszym życiem, nie ma tutaj naszego życia.

Kto ma życie swoje - jest w dalszym ciągu martwy, ale z powodu grzechów.

A ten, który ma życie Chrystusa - umarł z powodu Życia prawdziwego, została uśmiercona jego grzeszna natura, ta natura wynikająca z bycia nieustannie pod władzą Adama.

Kto uznaje Chrystusa, uznaje także niewinność.

I dlatego dziecięstwo budzi się w nas, odnajdujemy naturę dziecięstwa w sobie przez czucie w sobie i radowanie się niewinnością - nie niewinnością głowy czyli wyobraźni, iluzji, złudzenia i ułudy, ale niewinnością, która bije w nas, tryska w nas jak Źródło Żywe.

Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: *«Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza».* A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. (J 7,37-39)

Więc niewinność to nic innego jak Duch Chrystusa.

Na tym świecie nie ma niewinności skądinąd przychodzącej, jak tylko z samego Chrystusa. Duch Chrystusa woła w nas „Abba, Ojcze!” (Ga 4,6), więc jest to duch niewinności naszej. Więc tą niewinnością jest sam Duch Żywy, bo On jest jedyną niewinnością, i On tryska w nas jak Woda Żywa.

Jak mówię o niewinności, to widzę Źródło Żywe, które wybija czystą wodą, a ten który je pije zapomina o wszystkich grzechach.

Jak to powiedział psalmista Dawid:



Zakryłeś przed nami grzechy nasze. (Ps 85,3)

Bo gdybyś ich nie zakrył, to któżby ocalał, któżby się ostał? (Ps 130,3)

Nie ma dawcy niewinności innego jak tylko sam Żywy Chrystus – Jego Duch do nas przychodzi i On jest niewinnością w nas.

Niewinność, ona w nas jest. Ona uwalnia nas od wszelkich granic, od wszelkich ograniczeń. Ona po prostu istnieje i uwalnia nas od wszelkiej natury pozoru, czym ona może być, czym jest. My musimy ją poznawać.

Św. Tomasz z Akwinu powiedział: Poznając, więc jestem.

Więc musimy poznawać niewinność, która w nas się rozszerza i pozwala jej istnieć.

Nie stawiać jej granic przez rozumienie jej, ale poznawać jej obecność, i pozwalać się jej porwać, ponieważ niewinność jest to czystość i doskonałość.

Dawcą niewinności jest jedynie Chrystus.

Niewinność jest przeciwnością grzechu.

Więc ci, którzy szukają grzechu – szukają dawcy grzechu.

Ci, którzy szukają niewinności – szukają dawcy niewinności.

Bo niewinność sama z siebie nie istnieje, ona zeszła do tego świata, ale jest w dalszym ciągu połączona z dawcą niewinności – Chrystusem.

I kiedy poszukujemy niewinności, znajdujemy też dawcę niewinności.

On przenika nas i stajemy się całkowicie nową istotą, nową naturą.

Chodzi o zjednoczenie się z niewinnością.

Jaka jest w tym świecie sytuacja?

Ludzie unikają niewinności, dlatego że jest to ich zdaniem pycha.

Ale niewinność nie wynika z ich postawy, tylko z Chrystusa mocy, którą zostali uczynieni niewinnymi. Więc przez uznawanie niewinności, wychwalają Chrystusa, a nie siebie.

Ludzie na tym świecie tak są przepojeni egoizmem, że jeśli ktoś mówi że jest niewinny z powodu Chrystusa, to poczytują mu pychę, ponieważ myślą, że to on sam jest dawcą swojej niewinności. Ale on nie jest dawcą swojej niewinności, on mówi o Chrystusie. I jest to Prawda.

Nie jest to pycha.

To że jesteśmy niewinnymi z mocy Chrystusa – jest to Prawda.

Prawda was wyzwoli.

Kiedy sobie uświadamiamy, że jesteśmy niewinni i że jesteśmy świętymi z mocy Chrystusa - to jest to Prawda i ona nas wyzwala, wyzwala nas niewinność.

Nasza natura grzeszna została uśmiercona.

Natura Boża, która w nadziei zanurzona została - została ogołocona z tego co złe. Przez zmartwychwstanie Chrystusa, przez to że Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa – dostaliśmy nową naturę Chrystusową.

W Chrystusie staliśmy się nowym człowiekiem, aby wypełnić z góry ustalone uczynki, którymi jest wzniesienie jęczącego stworzenia, które jęczy w bólach rodzenia, a zostało poddane w znikomość.

Fragmenty wykładu - 22.05.2018

**BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY MNIE NIE WIDZIELI**

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY MNIE NIE WIDZIELI  
 A CZERPIĄ ZE MNIE I ŻYCIA MOJEGO;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE ZNAJĄC JUTRA  
 CZERPIĄ Z NIEGO POKÓJ I ŻYCIE MOJE;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY  
 Z DOSKONAŁOŚCI MOJEJ W NADZIEI  
 CZERPIĄ ŻYCIE SVOJE, KTÓRA JEST WE MNIE;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY SĄ JAK DZIECI.  
 NIE ROZUMIEJĄ, NIE ZNAJĄ I NIE POJMUJĄ  
 A PRZEZ UFNOŚĆ, ULEGŁOŚĆ I ODDANIE  
 CZERPIĄ NIEWINNOŚĆ Z ŻYCIA MOJEGO;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,  
 ŻE JA ZADAJĘ IM PRACĘ,  
 ONI POKÓJ Z ŻYCIA MOJEGO CZERPIĄ;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,  
 ŻE JA IM DAJĘ ZADANIA,  
 ONI BEZTROSKĘ Z ŻYCIA MOJEGO CZERPIĄ;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,  
 ŻE JA IM DAJĘ DOŚWIADCZENIE,  
 ONI BEZPIECZEŃSTWO Z MOJEGO ŻYCIA CZERPIĄ;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,  
 ŻE JA ICH PRÓBIE PODDAJĘ,  
 ONI Z ŁASKI I OPIEKI MOJEJ CZERPIĄ;  
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY  
 Z OBECNOŚCI MOJEJ SIĘ RADUJĄ,  
 JA JESTEM IM BRATEM I PANEM.  
 ONI CZERPIĄ Z OJCA, MIŁOŚCI ŻYCIA MOJEGO  
 ILE CHCĄ I DAJĄ BEZ GRANIC.

2018.10.11

**„JEŚLI NIE STANIECIE SIĘ JAK DZIECI, NIE WEJDZIECIE DO KRÓLESTWA BOŻEGO”  
(MT 18,3)**

Dzieciństwo Boże jest to natura, którą Jezus Chrystus ukazuje nam jako nieodzowną do zjednoczenia się z Bogiem.

Jest to całkowity stan ufności i oddania.

Jest ono bardzo prostą naturą, tak prostą, że ludzki rozum nie jest w stanie sobie z nią poradzić, w żaden sposób nie jest w stanie pojąć tego.

Dzieciństwo Boże jest to sama czysta dusza, która została uwięziona w ludzkim pojmowaniu swojego istnienia. Rodzica traktuje jako swojego ojca, czyli ducha rodzica traktuje jako jedyną wykładnię prawdy. I ta natura duszy czystej w człowieku, która przyjęła wartości niezgodne z chwałą Bożą, ona ma ogromną moc.

I gdy znacie Chrystusa, wiecie o Nim, wiecie że was odkupił, ale nie macie wiary, tylko czynicie to rozumem, to dzieciństwo Boże was zwalcza.

Ale kiedy następuje sytuacja świadomego wyboru Chrystusa, to wtedy On wydobywa naszą naturę dzieciństwa spod władzy ducha matki, ducha ojca, ducha świata, i przenosi do nowego

świata w nadziei, aby przyodziać w swoją naturę.

*Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. (Mt 18,3)*

*Ap 14: 1 Potem ujrzałem: A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. 3 I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi.*

*Nikt nie jest w stanie nauczyć się tej pieśni, jak tylko tych sto czterdzieści cztery tysiące wykupionych, którzy stanęli na szklistym morzu.*

I jest bardzo ciekawe podobieństwo do tej sytuacji: dziecko małe, ono w naturalny sposób kocha rodziców, i ta miłość dziecka do rodziców jest tym śpiewem, którego nikt oprócz tych stu czterdziestu czterech tysięcy nie mógł się nauczyć. Co to znaczy?

Dorosły człowiek nie może nauczyć się być dzieckiem, on po prostu może się nim stać, może powrócić do natury dziecięctwa.

Dorosły człowiek nie może nauczyć się być dzieckiem - to jest niemożliwe, aby się nauczyć, ponieważ ucząc się - jest innym człowiekiem, nie dzieckiem. I ten inny człowiek uczy się dziecka. Czyli egoistyczna natura, ta która nie powstała z chwały Bożej, uczy się żeby być dzieckiem naśladowując wszystkie umiejętności dziecka zewnętrzne. Ale wewnętrznych nie jest w stanie naśladować, bo gdy stanie się wewnętrzną naturą dziecka, to już nie jest tamtą naturą, przestaje być. I wtedy śpiewa pieśń Bogu. Ale ta pieśń nigdy nie będzie mogła być poznana dla tej części ciemnej, czyli egoistycznej, która jest w tym człowieku.

*Zbudź się, duszo moja, zbudź, harfo i cytro! Chcę obudzić jutrzenkę. (Ps 57,9)*

***Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. (Ef 5,14)***

Św. Augustyn przedstawił tą sytuację w taki sposób, że: Harfa wydaje dźwięki ze swej górnej części, cytra zaś wydaje dźwięki ze swej niższej części.

Harfy i cytry są odniesione do naszej natury duchowej niebiańskiej i duchowej tej, która ma się przemienić w nową naturę, czyli człowieka światłości.

Człowiek światłości jest jednocześnie harfą i cytrą.

Gdy jest rozdzielony, to człowiek światłości jest harfą, a cytra w dalszym ciągu jęczy, bo nie należy do tej "orkiestry symfonicznej". Cytrą jest nasza natura wewnętrzna ta ziemską - to jest jęczące stworzenie - jest nazywane cytrą.

A na szklistym morzu cytry i harfy śpiewają razem pieśń radosną.

Odzwierciedla to sytuację tą, że nikt nie jest w stanie nauczyć się gry na harfie i na cytrze, bo on sam jest tą harfą i cytrą. Każdy człowiek jest sam harfą i cytrą. Jest to człowiek, są to synowie Boży.

Synowie Boży to są dusze nabyte przez Jezusa Chrystusa i przyobleczone w Jego naturę.

Gdy chcemy się przybliżyć do Chrystusa, musimy poszukiwać niewinności, ale nie niewinności wynikającej z naszych umiejętności, tylko niewinności z daru i łaski, którą jest moc Chrystusa.

I w tym momencie niewinność nas przenika i przez niewinność jesteśmy całkowicie oczyszczeni.

Moich grzechów już nie ma, bo Chrystus całkowicie je usunął, Jego Drogocenna Krew usunęła te grzechy. Ja trwając w świadomości, w wierze że Chrystus mnie odkupił, łączę się z Jego Życiem i nie mam już swojego życia, bo moje życie zostało już całkowicie utracone. Byłem umarły z powodu grzechów adamowych, a Chrystus uśmiercił moją naturę umarłą, abym mógł powrócić do życia, ale do życia doskonałego, i nie tylko życia doskonałego, bo to życie doskonałe, które Chrystus nam daje, nie jest po to, aby sobie żyć i oglądać owoce i liście na drzewie w raju.

Chrystus nas odkupił, abyśmy mogli wypełnić Prawo Starożytne, czyli Prawo Święte.

Prawem Świętym jest właśnie to co objawia cytra.

Cytra - to jest jęczące stworzenie, to jest nasza natura podświadoma, nasza natura behawioralna, która nieustannie jęczy w bólach rodzenia.

A ogólnie mówi się na świecie, że jesteśmy stworzeni aby jęczeć, a jak nie będziemy jęczeć, to nie możemy doznać chwały Bożej.

Ale przecież jesteśmy stworzeni po to, aby dać radość, a nie dać ciemność i cierpienie.

Przecież mamy Ducha Świętego.

Synowie Boży to są ci, których prowadzi Duch Święty.

Duch Św. nie obdarowuje człowieka cierpieniem, bo w owocach Ducha Świętego nie ma cierpienia. Jest opanowanie, łagodność, dobroć, wierność, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

Nie ma tam cierpienia, chyba że ktoś odczuwa cierpienie wynikające z opanowania, łagodności, dobroci, wierności, uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości. Możliwe, że z tego powodu cierpi. Szatan na pewno cierpi z tego powodu, że człowiek takim się stając, że całkowicie go uśmierca.

Ale Duch Św. jest owocami Ducha Świętego, a jednocześnie darami Ducha Świętego: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża.

Dary Ducha Świętego to jest nowa natura pojmowania rzeczywistości, ale nie wynikająca z naszych umiejętności, tylko dlatego że Duch Św. przenika nas swoją naturą doskonałości i w nas myśli.

Bóg stworzył wszystko i wypełnia wszystko. Wypełnia także nas.

W naturalny sposób, jak planety, gwiazdy, cały wszechświat, wszystko co istnieje - w naturalny sposób podlegamy Bogu. I wszystko wygląda tak jak wygląda, galaktyki trwają wedle nauki już miliardy lat i się trzymają, krążą, nie rozpadają się, ponieważ Bóg daje im właściwy ruch, właściwe istnienie, właściwe działanie.

To Ja czynię sprawiedliwość i to Ja wszystko czynię, że słońce wstaje i słońce zachodzi.

*Ja jestem sprawcą każdego działania człowieka*

*Ja jestem sprawcą wszystkiego. (Iz 45,7-8)*

My także mamy w sobie zapisane właściwe postępowanie Boga.

*Albowiem to Bóg jest w nas sprawcą i chcenia i działania zgodnie z Jego wolą. (Flp 2, 13)*

Jeśli pozwalamy Bogu, aby myślał naszymi myślami, w nas myślał, w nas kochał i w nas pragnął, to nasze życie jest już doskonałe, w naturalny sposób mamy w sobie naturę Bożą.

Istnieje w nas natura dziecięstwa Bożego.

I ta natura dziecięstwa Bożego jest bardzo ciekawą naturą, jest ona pewnym stanem. Jest to stan zdolności jednoczenia się bezpośrednio z naturą Bożą i z naturą tą, której w pełni ufamy, oddajemy się. Ufamy i oddajemy się - jest to bardzo ciekawa sytuacja, ponieważ ta natura wewnętrzna, której ufamy, ta natura wewnętrzna dziecka, ona jest zdolna przenikać wszelkie opory i łączyć się z tym czemu ufamy.

Dziecko ufając swojemu rodzicowi, nawet gdy rodzic nie jest doskonały, a może nawet nie jest dobry, dziecko odczuwa poczucie bezpieczeństwa, dziecko czuje się dobrze. Ponieważ nie chodzi dziecku o dobro bezwzględne rodzica, tylko chodzi o relację, o poczucie bezpieczeństwa, o opiekę którą sprawuje rodzic.

To jest jedna część - od dziecka wypływa ta natura zdolności przez ufność, zaufanie, oddanie, poczucie bezpieczeństwa, beztroskę łączy się z naturą wewnętrzną rodzica i odczuwa bezpieczeństwo.

Drugą naturą - jest to, co duch rodzica ma w sobie.

Dziecko które jest świadome sytuacji, że ojciec je kocha i matka je kocha, to ono ze spokojem jest w swoim świecie dziecięstwa i pozwala się kształtować wedle ich ducha nie weryfikując ich natury, a jednocześnie nie weryfikując świata, nie zastanawia się co oni przeoczyli i jakiego zagrożenia nie dostrzegli - tego nie robi. I wtedy dziecko oddane będąc, jest pod władzą rodzica, czuje się bezpiecznie, ale nie zdaje sobie sprawy jakim duchem jest kształtowane. I będąc kształtowane przez rodzica takim jakim jest, upodabnia się do rodzica, nawet nie wie kiedy i nie wie jak, dlatego że duch rodzica przenika ducha dziecka i kształtuje dziecko wedle własnej natury.

I proszę zauważyć teraz inną naturę.

W dorosłym człowieku jest natura dziecięstwa ta sama, tylko że proszę zauważyć co się stało. Dziecko jest świadome poczucia bezpieczeństwa, jest świadome ufności, beztroski, i ono tą beztroskę wyraża na zewnątrz, ono po prostu jest beztroskie, ono biega, cieszy się, śmieje, niczym się nie przejmuje, ono po prostu jest tą naturą beztroską, nie zajmuje się tą naturą kim matka jest, kim ojciec jest itd.

W dorosłym życiu u ludzi występuje taka sytuacja, że ta natura wewnętrzna ufności została tak bardzo zaanektowana przez to z czym się łączą, że już nie poznają, że tą naturę mają. Natura poczucia bezpieczeństwa i ufności jest w nich tak zaanektowana przez to czemu się oddali, że już nie wiedzą, że ona istnieje i że ona ma tą aktywność w dalszym ciągu żywą do połączenia się z nową naturą. Tak zbudowali swoją osobowość tzw. egoistyczną osobowość, że ta egoistyczna osobowość nie myśli w żaden sposób o tym, żeby się od tego odłączyć, od tych myśli, od tej części złej, ponieważ jest to dla niej - dla tej części egoistycznej równe śmierci, równe ze śmiercią.

Ale gdy jesteśmy w stanie:

zaufać Chrystusowi,

zaufać Bogu,

zaufać Duchowi Świętemu,

zaufać Świętej Marii Matce Bożej,  
 jak powiedział Jezus Chrystus do św. Jana - oto Matka twoja,  
 to w tym momencie nasza ufność, nasze oddanie  
 w sposób niekontrolowany przez rozum,  
 w sposób wewnętrzny, intuicyjny, duchowy  
 kieruje się ku Bogu.

Łącząc się z Bogiem ma dokładnie to samo poczucie bezpieczeństwa,  
 które było skierowane do matki, do ojca,  
 tylko że Duch Boga jest doskonały.

I doskonałość Boga przenika nas.

Ona nas przemienia, przenika, kształtuje, wznosi.

*Zbudź się, duszo moja, zbudź, harfo i cytro! Chcę obudzić jutrzenkę. (Ps 57,9)*

Jest mowa tutaj do harfy jako do istoty, do czystej natury wewnętrznej.

Gdy nie występują u człowieka przebudzone te części to występuje niepokój, rozdarcie, stan niepokoju wewnętrznego. Ale gdy duchowa natura nasza całkowicie ufa Chrystusowi, to w tym momencie następuje nasze oddanie, nasza ufność, i Chrystus przenika nas swoją doskonałością, swoją naturą.

*... A nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. (Ap 14,30)*

Nikt tej pieśni nie może się nauczyć, tylko oni - jest tu dokładnie mowa o naturze, że nie można nauczyć się być dzieckiem.

Nie można nauczyć się być dzieckiem, bo to jest niemożliwe, po prostu trzeba wrócić do natury dziecięctwa.

Jezus Chrystus mówi: „*Gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego*” (Mt 18,3) - niezmiernie ważne słowa o tym, abyśmy się stali dziećmi.

*Gdy byłem dziecięciem myślałem jak dziecko, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko. Gdy stałem się dorosłym mężem porzuciłem wszystko co dziecięce. W tej chwili widzę jakby w lustrze, w zagadce, niewyraźnie. W owym czasie widziałem jasno twarz w twarz. W tej chwili moje poznanie jest cząstkowe, ale w owym czasie poznam jak zostałem poznany. W tej chwili trwają wiara, nadzieja i miłość. (1Kor 13, 9-13)*

Wiara oznacza, że nie staramy się poznać naszej drogi, ale poznać Ojca, być z Ojcem.

Musimy pamiętać o tym, że natura dziecięctwa jest najprostszą naturą, która w naszej naturze istnieje. Jest to pieśń.

Natura dziecięctwa jest pieśnią, której nikt nie może się nauczyć tylko dzieci, dzieci potrafią śpiewać tą pieśń, a dorośli nie potrafią się tej pieśni nauczyć, bo dla nich to nie jest możliwe. Dlatego: Ap 14,3 ... *nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi.*

Więc któż może stać się dzieckiem jak nie ci, którzy mają Ojca i oddają się Ojcu?

Nie można tego zrozumieć, można temu się oddać, uświadomić sobie. Bo co to znaczy zrozumieć?

Najpierw się nauczyć, a później nauczyć siebie.

Ale nie chodzi o to, abyśmy się nauczyli, a później nauczyli siebie.

Chodzi o to, abyśmy oddali siebie bez pośredników Bogu.

Bo nie możemy swojego umysłu nauczyć, bo umysł nasz nigdy tej pieśni znać nie będzie, nigdy się jej nie nauczy, bo to nie jest możliwe.

Człowiek chce najpierw zrozumieć, a potem postępować.

Wiara mówi natomiast o tym, że najpierw musimy postępować wedle wiary, a umysł nasz się kształtuje wedle tego co czynimy.

Natura ta egoistyczna - niektórzy ją uważają za właściwą naturę duchową.

Ale to nie jest ta natura właściwa duchowa.

Ona potrafi rozumieć, ona potrafi pojmować, ale ona nie potrafi śpiewać, ona nie potrafi się nauczyć tej piosenki, nie potrafi być ani harfą ani cytrą.

Poczucie bezpieczeństwa dziecka, beztroski i oddania, ufności to jest jego świat, to jest jego poczucie. Nie bierze tego poczucia od rodzica, to jest jego świat.

Natomiast rodzic daje dziecku wszystko to czym jest. Daje swojego ducha, daje swój stan, daje swoją psychikę, daje swoją naturę.

A dziecko w dalszym ciągu pozostaje w swoim świecie poczucia bezpieczeństwa.

Dopiero wtedy, kiedy zaczyna dorastać, zaczyna szukać swojego poczucia bezpieczeństwa w świecie, zaczyna tworzyć się jego osobowość egoistyczna, i wtedy zaczyna się spotykać z tym co matka mu dała. Wchodzi do świata zewnętrznego.

Musimy wrócić do natury dzieciństwa.

Nie można wrócić do natury dzieciństwa myśląc rozumowo, ponieważ myśląc, kierując się rozumem, kierujemy się wszystkim tym, co dali nam rodzice. Więc są to ich sposoby, ich problemy, ich obciążenia i ich tradycje.

Aby wrócić do natury dzieciństwa musimy skierować się ku Chrystusowi.

Gdy się urodziliśmy byliśmy duszami, później stawaliśmy się ciałami. A w tej chwili musimy wrócić to tej natury dzieciństwa przez wiarę, że Chrystus nas odkupił, że Bóg jest doskonały i że Duch Św. w nas mieszka, i że jesteśmy bezgrzesznymi - to jest bardzo istotne.

W tym momencie, kiedy jesteśmy w naturze dzieciństwa, ponownie mamy do dyspozycji poczucie bezpieczeństwa, radości, beztroski, ale mamy wybór Boga, i zanurzamy się w Bogu. I tam będąc zanurzeni, ufając Chrystusowi, zaczynamy się jednoczyć i wzrastać w naturze już nie swojego ciała ziemskiego, ale Ciała Chrystusowego, w którym w tej chwili mamy swoje życie, bo innego nie mamy.

Gdy zanurzamy się z powodu ufności Bogu, że kocha nas Miłością, której nie rozumiemy, możemy tylko się Jej poddać i pozwolić aby Ona w nas żyła, a Ona nas wtedy obudzi.

Nie możemy pojąć Miłości Boga nie będąc w naturze dzieciństwa.

Będąc w naturze dzieciństwa – tylko z tego miejsca możemy zobaczyć tą Miłość doskonałą, bo ta natura dzieciństwa nas zabiera do miejsca Miłości i tam przychodzi. Ona przychodzi do miejsca dzieciństwa, bo tam jest Miłość. A my musimy się udać do miejsca Miłości i wyjść naprzeciw Bogu, który już tam czeka na nas.

Mamy w sobie miejsce, w którym spotykamy Boga. Jest to przejście, jest to brama.

Dlatego Jezus Chrystus mówi: „Jeśli nie staniecie się jak dzieci nie wejdziecie do Królestwa

*Bożego”.*

Musimy pamiętać, że Miłość Boga do nas wróciła przez ofiarę Chrystusa.

Ale Chrystus chce, aby nie tylko Jego widzieć, ale głównie widzieć Ojca, bo w Ojcu Syn jest w pełni umiłowany. I nie możemy w pełni umiłowanego Syna dostrzec własnym rozumem, tylko przyjmując Miłość Ojca, który do nas przychodzi przez Syna. Zanurzając się w dziecięctwie, i w ten sposób spotykając Ojca w naszych sercach, możemy pojąć Miłość Syna, który w Ojcu jest w pełni żywy, i w pełni radosny, i cieszy się życiem, tak jak my, którzy to życie w pełni odnajdujemy.

Ta prostota najgłębsza o naturze dziecięctwa, która się otwiera coraz głębiej i objawia, objawia się w największej prostocie, gdzie nie trzeba mieć rozumu, trzeba być tylko dzieckiem.

Fragmenty wykładów z Łodzi, z czerwca 2018 r.

#### **DLA JEDNEGO ŻYCIA**

DLA JEDNEGO ŻYCIA,  
W JEDNYM CIELE BYCIA,  
WODY ŻYCIA PICIA,  
DLA PIERWSZEJ MIŁOŚCI ŻYCIA,  
GDZIE POCZĄTEK WSZECHRZECZY SKRYCIA  
I PO WSZYSTKIE CZASY  
ŚWIATŁOŚCI PŁASZCZA DZIELIĆ POŁY  
ZE ŚWIATŁA SKRZYDŁAMI ANIOŁY,  
GDZIE WEZWANI ZGOŁA,  
DO DZIEDZICTWA SYNÓW,  
NIEBO CHWAŁY WOŁA.

26.09.2018

#### **„CZERPAĆ Z MIŁOŚCI, KTÓREJ JESZCZE NIE ZNAMY”**

*Mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości.*

*Pamiętaj więc, skąd spadłeś,*

*i nawróć się,*

*i pierwsze czyny podejmij! (Ap 2, 4-5)*

Powróć do pierwszej miłości.

Tą pierwszą miłością jest Chrystus,

Ten który nas wykupił,

On pierwszy nas umiłował.

1J 4: 10 *W tym przejawia się miłość,*

*że nie my umiłowaliśmy Boga,*

*ale że On sam nas umiłował*

*i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.*

On pierwszy nas umiłował i dlatego my bez Niego nie mamy miłości.



1J 4, 19 *My miłujemy, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.*

On jest naszą miłością, utraconą miłością, którą utraciliśmy przez nieposłuszeństwo, a On przyszedł i przywrócił nam życie.

Wiara

Wiara to bardzo ciekawy stan,  
 wiara jest to czerpanie z dni, których jeszcze nie znamy,  
 jest to czerpanie też z czasu, który jeszcze nie nadszedł,  
 i czerpanie z miłości, której jeszcze nie znamy, a już zostaliśmy obdarowani,  
 jeszcze jej nie znamy, a już obdarowani - obdarowani miłością.

Tylko wiara jest w stanie czerpać z tego, co jeszcze nie istnieje w tym świecie, ale już jest.  
 Dni, które jeszcze nie nastąpiły - to są dni Pańskie, to są dni, które już istnieją i tylko przez wiarę możemy z nich czerpać. Możemy też czerpać z przyszłości, czyli z nadziei. Możemy czerpać przez wiarę i przez nadzieję z przyszłości, czyli to wszystko, co jest dla nas już przyszykowane.

Cała natura wiary to cała natura głębi, jest to ta tajemnica, która potrafi czerpać z tego, czego jeszcze nie doświadczyliśmy, czego jeszcze nie wiemy, czego jeszcze nie rozumiemy. Rozwijamy się przez to, czego jeszcze nie znamy i czego jeszcze nie rozumiemy. A dni, które jeszcze nie nastąpiły, mają wszystko w sobie to, czego jeszcze nie pojmujemy i czego jeszcze nie znamy.

Dlatego wiara to czerpanie z dni, których jeszcze nie znamy.

Wiara to czerpanie z przyszłości, która jeszcze nie przyszła.

I wiara to także czerpanie z miłości, której jeszcze nie mamy, ale już zostaliśmy obdarowani, już ją mamy właściwie, mamy nie z własnego zabiegania, ale mamy z mocy chwały Bożej, z mocy Chrystusa, to On obdarował nas sobą, czyli miłością.

Dlatego wiara, to jak to mówi Marek Grechuta - dni, których jeszcze nie znamy.

Jak rozpoznać dni, których jeszcze nie znamy?

I odpowiedź na to brzmi w taki sposób: czerpać z tych dni, których jeszcze nie znamy.

Jak rozpoznać czas, którego jeszcze nie znamy?

Czerpać z tego czasu, którego jeszcze nie znamy.

Jak rozpoznać miłość, której jeszcze nie znamy?

Czerpać z miłości, której jeszcze nie znamy.

Jak oddzielić serce od rozumu?

Wtedy, kiedy czerpiemy z tego czego jeszcze nie znamy.

Rozum natomiast czerpie z wszystkiego tego, co już zna.

Nie może czerpać, rozum, z tego czego jeszcze nie zna, bo to jest niemożliwe.

Rozum nie opiera się na hipotetycznych aspektach, bo to jest wyobraźnia.

Rozum nie kieruje się wyobraźnią.

Rozum kieruje się faktem.

Więc jest to sytuacja taka, że rozum opiera się na wszystkim tym, co już przeżył, co już spotkał, co już zrozumiał, co już ma i co już posiada. I nie potrafi czerpać z tego czego jeszcze

nie wie, nie zna i nie rozumie.

To wiara czerpie z tego czego nie wie.

Czyli wiara potrafi czerpać z dni, które jeszcze nie nastąpiły,

z czasu, który jeszcze nie przyszedł,

i z miłości, której jeszcze nie znamy.

Czym jest sumienie?

Sumienie to zespół praw, moralności i jak to było powiedziane przez Jana Pawła II: A sumienie jest naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest sędzią naszych czynów.

Bóg jest jedynym sędzią.

I ciekawą sytuacją jest to, że nagle pojawia się drugi sędzia, a tym drugim sędzią jest sumienie. Więc, którego sędziego słuchać?

Czy tego sędziego, który jest na niebiosach?

Czy tego sędziego, który uzurpuje sobie wiedzę na podłożu prawa?

Św. Paweł to rozwiązał, rozwiązał tę sytuację, w Liście do Rzymian rozdz. 7 powiedział w ten sposób:

*Umarłem dla prawa, prawo już nic do mnie nie ma - czyli umarł dla sumienia - ono już nic do mnie nie ma, nikt nie będzie mnie oceniał, ja sam siebie nie oceniam, Bóg mnie ocenia, żyję tylko prawem Boga, On jest prawem prawdziwym, On jest jedynym życiem.*

O tym mówi też św. Jan:

*Umiłowani, nie piszę do was o nowym przykazaniu,*

*ale o przykazaniu istniejącym od dawna,*

*które mieliście od samego początku;*

*tym dawnym przykazaniem jest nauka, którąście słyszeli.*

*A jednak piszę wam o nowym przykazaniu,*

*które prawdziwe jest w Nim i w nas,*

*ponieważ ciemności ustępują,*

*a świeci już prawdziwa światłość. (1J 2, 7-8)*

Czyli jest tu napisane, że prawdziwym przykazaniem jest sam Chrystus. I ciekawą sytuacją jest to, jest tu napisane o przykazaniu, które prawdziwe jest w Nim i w nas, czyli w Chrystusie i w nas, którzy wierzą. Więc w tym momencie jest zasada bardzo prosta - Chrystus jest przykazaniem, On jest wykładnią i prawdziwą naturą prawa, prawdziwym prawem.

Św. Jan mówi: Macie prawo, którym jest Chrystus, On żywy przyniósł światłość, a jeśli żyjecie prawem pisany, nie uznajecie Tego, który jest prawem w was, nie uznajecie, bo nie mogą być te dwa prawa.

To jest bardzo ciekawa sytuacja: jest jeden sędzia - Bóg jest jedynym sędzią sprawiedliwym. Nie może być innego sędziego, tak jak nie może być dwóch praw. Jeśli Chrystus jest prawem, to nie może być prawo pisane.

*W swym ciełe pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, (nie usunął przykazań, które są w Bogu, ale które są w zarządzeniach) aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój,*

*i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.*  
(Ef 2,15-16)

Więc tu jest napisane, że Chrystus usunął już prawo, ale sam się stał prawem.

Nie może być jednocześnie prawo pisane i nie może być też prawo, którym jest Chrystus. Ponieważ Chrystus, gdy Go nie było, było prawo. Ale gdy jest Chrystus, prawo jest niepotrzebne.

Nie może być dwóch panów.

Jak tutaj zauważamy, nie może być jednocześnie Chrystus i nie może być jednocześnie prawo, bo prawem jest Chrystus.

Chrystus przychodząc do serc człowieka usuwa prawo w zarządzeniach, sam jest prawem.

Sumienie człowieka musi ustąpić - ciekawa sytuacja - sumienie człowieka ustępuje wtedy, kiedy mamy Chrystusa, kiedy naprawdę mamy Chrystusa.

Kiedy nie mamy Chrystusa, człowiek się nieustannie rządzi sumieniem. Sumienie dla niego jest najważniejsze, ponieważ nie ma innego sędziego. Ale kiedy jest jedyny sędzia, którym jest Chrystus, Bóg Ojciec, Duch Święty, nie może już być sędziego, który nieustannie ocenia Boga, ocenia Ducha Świętego i ocenia Chrystusa, ponieważ sam Chrystus jest już doskonały.

*Rz 12: 1 A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. 2 Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.*

Nieustannie musimy sprawdzać co dla Boga jest dobre, przyjemne i doskonałe.

Te słowa użył św. Jan Paweł II mówiąc: A sumienie jest naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby było prawe, aby wiedziało czym jest dobro i czym jest zło. Ale, żeby wiedziało czym jest dobro i co jest zło, musi nieustannie poznawać co jest przyjemne, dobre i sprawiedliwe dla Boga.

Więc właściwie sumienie musi porzucić ocenę, musi przestać istnieć, bo ono cały czas widzi: to jest niedobre, tamto jest niedobre.

Do czego to prowadzi?

Prowadzi do tego, że nad głową mamy jednego żywego Boga i wedle Niego się kształtujemy. Nie możemy wynosić nad głowę swoją różnego rodzaju prawa i różnego rodzaju pomysły i różnego rodzaju nie wiadomo jaki sens.

Musimy pamiętać o jednej bardzo prawdziwej i prostej naturze, w jaki sposób skierować się ku temu co doskonałe, prawdziwe i sprawiedliwe w Bogu - wszystko co nas otacza widzieć jako naszą pracę, zadanie, doświadczenie i próbę daną przez Boga, którego miłujemy, kochamy i wiemy, że jest sprawiedliwy, dobry i doskonały.

Wiemy o tym, że to co Bóg nam daje, nie krzywdzi nas, ale jest dla nas dobre i dobrze nas kształtuje.

I dlatego, gdy w jakiś sposób się konfrontujemy z jakąś pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą codziennie, a mamy wiarę w Boga, to to nas nie złamie, bo Bóg nie dał nam tego po to, aby to nas złamało. Dał nam po to, aby ukazać nam zdolność naszą. A nie tylko ukazać

nam zdolność naszą, ale wspomaga nas, przemienia, unosi nas łaską, którą przyjmujemy i która tą pracę wykonuje właściwie z marszu.

Występuje tu sytuacja taka, że nawet jeśli praca jest trudna w danej chwili, ale kiedy ufamy Bogu i wiemy o tym, że jest to praca, zadanie, doświadczenie i próba dana przez Boga i zadanie dane przez Boga, to momentalnie ustępuje ten ciężar, bo jesteśmy przeniknięci przez łaskę.

Łaska jest to zdolność duchowa do rozpoznawania wszelkich spraw i wszelkich rzeczy, do pokonywania wszelkich rzeczy.

*Wszelkie Pismo od Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości - aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.* (2Tm 3, 16-17)

Wszystkie sytuacje, cała łaska doprowadza nas do doskonałości i do spotkania siebie – nas, żebyśmy my, którzy jesteśmy rozpierzchnięci po komórkach swojego ciała i po pamięci swojego ciała rozpierzchnięci i rozdarci w udziale w tym świecie, aby nasza dusza powróciła, przez ufność Bogu, do miejsca centralnego, do miejsca, gdzie Bóg jest w sprawiedliwości, w prawdzie, w doskonałości, nieustannie w naszych sercach trwający, abyśmy mogli się zjednoczyć i odzyskać pierwotną naturę miłości, pierwotną naturę życia, bo dzisiaj ludzie chorują, bo nie mają pierwotnej natury życia.

Musimy czerpać z dni, których jeszcze nie znamy.

To nie jest trudne, gdy wiemy o tym, że wszystko jest pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą i wiemy o tym, że pochodzi od Boga, jednoczymy się całkowicie z Bogiem i ufamy Jemu całkowicie, więc bierzemy całą potęgę, siłę, radość, prawdę i umocnienie od Boga, którego nikt nie widział, a mimo to wierzymy, a On uposaża nas i usposabia do dzieł, których jeszcze nie znamy, a już wykonujemy, już czynimy.

Przejdźmy do spraw tych, które są najtrudniejsze dla dorosłych, a najprostsze dla tych, którzy są dziećmi.

Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa Bożego.

Proszę zauważyć św. Pawła, w 1 Liście do Koryntian rozdz. 13 mówi takie słowa:

***Gdy byłem dziecieniem, myślałem jak dziecko, mówiłem jak dziecko i czułem jak dziecko. Gdy stałem się dorosłym mężem, porzuciłem wszystko co dziecięce. W tej chwili widzę jakby w lustrze w zagadce, w owym czasie jasno twarzą w twarz. W tej chwili moje poznanie jest cząstkowe, ale w owym czasie poznam, jak zostałem poznany. W tej chwili trwają wiara, nadzieja i miłość, te trzy, a największa z nich jest miłość.***

I proszę zauważyć co mówi Św. Paweł, jakie ciekawe sprawy:

Ze swojego dziecięctwa czerpię bez miary, ponieważ w Bogu Ojcu jestem jego dzieckiem, mimo że rozum mój jeszcze trwa w ciele, ale już duszą swoją przez wiarę czerpię z natury mojego dziecięctwa, którego jeszcze nie znam, ale wedle niego już postępuję.

***Postępujemy wedle wiary, a nie wedle widzenia.*** (2Kor 5, 7)

Tutaj św. Paweł chce przedstawić: Człowiek, gdy jest dzieckiem, to nie musi zabiegać o nicość, słabość, bezsilność, niezaradność, bezradność, bezbronność, ufność, uległość, oddanie i

niewinność. On to wszystko ma, ale na taki sposób, że ma cieleśnie. Cieleśnie to ma - jest nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny, jednocześnie ufnym, uległym, oddanym i niewinnym - z natury takiej, którą po prostu ma i już. On po prostu z nią się rodzi.

Gdy dorasta, jego ciało dorasta.

A im bardziej jego ciało dorasta, coraz mniej ma tego zewnętrznego. Ale to co ciało miało zewnętrznym, on teraz musi mieć wewnętrznym. Więc, mimo że wyrasta z natury dziecięcej, to w tej chwili musi z całą mocą wewnętrzną, czerpać z natury dziecięcej. A natura dziecięca jest w jego naturze przyszłości, czyli w jego naturze całkowitej jedności z Bogiem, czyli synostwa - natura synostwa Bożego.

I tutaj proszę zauważyć, św. Paweł właśnie przedstawia, że:

Nie mogę wrócić do tego, żeby stać się ponownie dzieckiem, małym dzieckiem fizycznym, aby mieć nicość, słabość, bezsilność, niezaradność, bezradność, bezbronność, ufność, uległość, oddanie i niewinność, dlatego że jestem dorosłym mężem, dziecięstwo przeminęło. Ale wewnętrznym, przez to, że szukam Ojca i szukam Jego praw i Jego woli wykonywanie, to czynię tak jak dziecko.

Dziecko małe głównie wykonuje wolę ojca i matki, bo nie zna dróg, postępuje wedle matki i ojca, ale w tym momencie, nie z wyboru tak postępuje, tylko z powodu niewiedzy. Ale ja w tym momencie już wszystko wiem, ale wiem też, że to co wiem, nie prowadzi mnie ku prawdzie. Ale to czego nie wiem, prowadzi mnie ku prawdzie - czyli dni, które jeszcze nie nastąpiły, dni których jeszcze nie wiem, moja natura dziecięca, której jeszcze nie znam, a którą już mam. Z nią się muszę jednoczyć, ponieważ jestem doskonały w Chrystusie, bo On mnie uczynił doskonałym i czerpię z tej doskonałości, a czerpię przez wiarę.

Musimy czerpać ze swojej doskonałości, która już jest Chrystusie, a nie jest ona niedostępna, ale wręcz odwrotnie - nieustannie widoczna, ale tylko dostrzegalna przez wiarę i możliwa do zjednoczenia się przez wiarę, nadzieję i miłość.

Nie jest możliwe, aby rozum mógł to postrzegać, dlatego że rozum jest w innym miejscu, po prostu w innym miejscu. Rozum nie może być w tym miejscu, jest w innym miejscu.

To tak jak Jezus Chrystus powiedział: Będziecie Mnie szukać, ale Mnie nie znajdziecie, bo Moje drogi są na wysokości, a wasze drogi są na niskości.

Będziecie mnie szukać na dole, bo nie możecie wejść na górę, bo na górę Ja duchem swoim wznoszę tych, którzy we Mnie wierzą i w Ojca wierzą, Duchem Św. są wznoszeni.

Więc zabieganie o swoje życie jest to zabieganie tak naprawdę o nieustanne trwanie w Bogu, bo On tak naprawdę naprawia nasze życie wewnętrzne i zewnętrzne, On daje nam całe zrozumienie i całą mądrość i całą pamięć.

Fragmenty wykładu – 21.09.2018 r.

### **„KRÓTKA HISTORIA HIOPA CZLI ODKUPIENIE CIAŁA”**

Hi 19,23-24: *Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem,*

*diamentem, na skale je wyryć na wieki?*

Księga Hioba przeznaczona jest na dzisiejszy czas, czas po odkupieniu, a szczególnie teraz przy końcu czasu jest w pełni zrozumiała.

Jest to Księga Apokaliptyczna.

Ostatni 42 rozdz. ściśle koreluje z Listem do Kościoła w Laodycei i jest to obecny kościół: *List do Kościoła w Laodycei*

Ap 3: 14 *Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz:*

*To mówi Amen,*

*Świadek wierny i prawdomówny,*

*Początek stworzenia Bożego:*

*15 Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś.*

*Obyś był zimny albo gorący!*

*16 A tak, skoro jesteś letni*

*i ani gorący, ani zimny,*

*chcę cię wyrzucić z mych ust.*

*17 Ty bowiem mówisz: "Jestem bogaty", i "wzbogaciłem się", i "niczego mi nie potrzeba", a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości,*

*i biedny i ślepy, i nagi.*

*18 Radzę ci kupić u mnie*

*złota w ogniu oczyszczonego,*

*abyś się wzbogacił,*

*i białe szaty, abyś się obłócił,*

*a nie ujawniła się haniebna twa nagość,*

*i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział.*

*19 Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę.*

*Bądź więc gorliwy i nawróć się!*

*20 Oto stoję u drzwi i kołaczę:*

*jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy,*

*wejdę do niego i będę z nim wieczerzał,*

*a on ze Mną.*

*21 Zwycięzcy dam zasiść ze Mną na moim tronie,*

*jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie.*

*22 Kto ma uszy, niechaj posłyszysz, co mówi Duch do Kościołów».*

Hi 1,6-8: *Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży udawali się, by stanąć przed Panem, że i szatan też poszedł z nimi. I rzekł Bóg do szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odrzekł Panu: Przemierzałem ziemię i wędrowałem po niej. Mówi Pan do szatana: A zwróciłeś uwagę na sługę mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogoboyny i unikający grzechu jak on.*

Historia i życie Hioba tak naprawdę ukazują, że w tym całym wydarzeniu opisanym w Księdze Hioba badaniu poddany jest Lucyfer.

J 12,31: *Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony.*

Hi 1,9-11: *Szatan na to do Pana: Czyż za darmo Hiob czci Boga? Czyż Ty nie ogrodziłeś zewsząd jego samego,*

*jego domu i całej majątności? Pracy jego rąk pobłogosławiłeś, jego dobytek na ziemi się mnoży. Wyciągnij, proszę, rękę i dotknij jego majątku! Na pewno Ci w twarz będzie złorzeczył.*

Gdy Bóg zezwolił szatanowi zabrać Hiobowi cały majątek wraz z córkami i synami, Hiob powiedział:

*Hi 1,21-22: I rzekł: "Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione! W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawości."*

*Hi 2,3-6: "Rzekł Pan szatanowi: Zwróciłeś uwagę na sługę mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by był tak prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikający zła jak on. Jeszcze trwa w swej prawości, choć mnie nakłoniłeś do zrujnowania go, na próżno. Na to szatan odpowiedział Panu: Skóra za skórę. Wszystko, co człowiek posiada, odda za swoje życie. Wyciągnij, proszę, rękę i dotknij jego kości i ciała. Na pewno Ci w twarz będzie złorzeczył. I rzekł Pan do szatana: Oto jest w twojej mocy. Życie mu tylko zachowaj!"*

*Hiob dotknięty gorączką i trądem doświadczył pierwszego ataku zła od żony.*

*Hi 2,8-10: [Hiob] wziął więc skorupę, by się nią drapać siedząc na gnoju. Rzekła mu żona: Jeszcze trwasz mocno w swej prawości? Złorzecz Bogu i umieraj! Hiob jej odpowiedział: Mówisz jak kobieta szalona. Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy? W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi ustami."*

Pozostał on wierny Bogu z tą myślą aż do końca próby.

*Hi 23,10-14: "Lecz On zna drogę, którą kroczę, z prób wyjdę czysty jak złoto. Moja noga kroczy w ślad za Nim, nie zbaczam, idę Jego ścieżką; nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam. Lecz On doświadcza; kto zmieni? On postanowił, wykonał. Plany wykonać potrafi. Wiele ich tai w swym sercu."*

W rozdziale 2,10 pojawiają się trzej "przyjaciela" Hioba, którzy w rzeczywistości posłani są przez szatana (Lucyfera). Bóg zabronił dotykać jego życia wewnętrznego i nie mogą tego zrobić, więc pod pozorem pomocy chcą aby wyrzekł się postawy podobającej się Bogu i sam odrzucił to Życie.

*Hi 1,8: Mówi Pan do szatana: A zwróciłeś uwagę na sługę mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikający grzechu jak on.*

Mowa trzech "przyjaciół" jest pełna pochwały Boga, a mimo to Bóg rozgniewał się na nich, bo nie mówili o Nim prawdy:

*Hi 42:7: ...Pan... przemówił do Elifaza z Temanu: Zapłonąłem gniewem na ciebie i na dwóch przyjaciół twoich, bo nie mówiliście o Mnie prawdy, jak sługa mój, Hiob.*

Bóg nie słuchał słów warg ich ale widział zamiar ich serc, że chcą zgubić Hioba; odebrać to co Bóg zabronił im dotykać.

*Hi 32,2-3: Wtedy wybuchnął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, ze szczepu Ram. Rozgniewał się na Hioba, że się uznaje za sprawiedliwego u Boga. Rozgniewał się i na trzech przyjaciół, że nie znaleźli odpowiedzi i potępili Boga.*

*Kol 1,28: Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.*

*Ga 2,17-20: A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe. A przecież wykazuję, że sam przestępuję [Prawo], gdy na nowo stawiam to, co uprzednio zburzyłem. Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego*

*siebie wydał za mnie.*

Te wersety, które są przytoczone jakoby nie pasują, ale są jednak właściwe.

Hiob żyje przed potopem, a więc w poprzednim świecie.

2P 3,5-7: *Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi.*

Hiob ma Pełnię chwały Bożej, jak my dzisiaj po odkupieniu.

Ef 2,4-10: *A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Bóg oczekuje od nas postawy Hioba w czasie, gdy Jezus Chrystus przywrócił nas do Chwały Bożej sadzając obok Siebie po Prawicy Ojca i przywrócił nam dziedzictwo Boże, tym co wierzą w Niego.

J 3,17-18: *Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.*

Mowa Elihu, młodzieńca, to mowa Lucyfera, który jest przebiegły i był jeszcze wolny - bo było to przed potopem.

Ez 28,12-19: *Synu człowieczy, podnieś lament nad królem Tyru i powiedz mu: Tak mówi Pan Bóg: Byłeś odbiciem doskonałości, pełen mądrości i niezrównanie piękny. Mieszkałeś w Edenie, ogrodzie Bożym; okrywały cię wszelkiego rodzaju szlachetne kamienie: rubin, topaz, diament, tarsiż, onyks, beryl, szafir, karbunkuł, szmaragd, a ze złota wykonano okrętki i oprawy na tobie, przygotowane w dniu twego stworzenia. Jako wielkiego cheruba opiekunem ustanowiłem cię na świętej górze Bożej, chadzałeś pośród błyszczących kamieni. Byłeś doskonały w postępowaniu swoim od dni twego stworzenia, aż znalazła się w tobie nieprawość. Pod wpływem rozkwitu twego handlu wnętrze twoje napełniło się uciskiem i zgrzeszyłeś, wobec czego zrzuciłem cię z góry Bożej i jako cherub opiekun zniknąłeś spośród błyszczących kamieni. Serce twoje stało się wyniosłe z powodu twej piękności, zanikła twoja przezorność z powodu twego blasku. Zruciłem cię na ziemię, wydałem cię królom na widowisko. Mnóstwem twoich przewin, nieuczciwością twego handlu zbezczęściłeś swoją świątynię. Sprawilem, że ogień wyszedł z twego wnętrza, aby cię pochłonąć, i obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach tych wszystkich, którzy na ciebie patrzyli. Wszystkie spośród narodów, które cię znały, zdumiały się nad tobą. Stałeś się dla nich postrachem. Przystałeś istnieć na zawsze.*

Pozostawał w ukryciu i przyglądał się wydarzeniom i słuchał mów "przyjaciół" Hioba. Rozpoczął swoją mowę Elihu. W słowach nie ma nic co byłoby przeciw Bogu, ale używa mocy Bożej przeciw człowiekowi, - miał ją jeszcze wtedy kiedy Hiob żył na ziemi - chcąc zniszczyć Hioba.

Bóg to widzi i mówi: Hi 38,2: *Któż tu zaciemnić chce zamiar słowami nierozumnymi?*

To dotyczy się obecnego czasu. Po odkupieniu jesteśmy sprawiedliwi z powodu Jezusa



Chrystusa.

Rz 5,18-19: *A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.*

Kol 3,1-4: *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Establishment duchowny postępuje według czterech. Ich mowa jest nienaganna, a intencje przeciwnie

Ap 13,11: *Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok.*

*Zauważalne jest podobieństwo uwolnienia trzech "przyjaciół" Hioba przez nakaz Boży skierowany do nich, do odkupienia przez Jezusa Chrystusa całej ziemi i wszystkich ludzi.*

1J 2,2: *On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata.*

Hi 42,5-8: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem, stąd odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i w popiele. Skoro Pan te słowa powiedział do Hioba, przemówił i do Elifaza z Temanu: Zapłonąłem gniewem na ciebie i na dwóch przyjaciół twoich, bo nie mówiliście o Mnie prawdy, jak sługa mój, Hiob. Weźcie teraz siedem młodych cielców i siedem baranów, idźcie do służby mego, Hioba, i złożcie ofiarę całopalną za siebie. Mój sługa, Hiob, będzie się za was modlił. Ze względu na niego nic złego wam nie zrobię, choć nie mówiliście prawdy o Mnie, jak sługa mój, Hiob.*

Proroctwo Księgi Hioba woła w dzisiejszych czasach w dzisiejszym dniu:

Ef 6,11-20: *Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.*

Jesteśmy wolni bez grzechu, o czym przez całą próbę zapewniał "czterech" Hiob, przez co poczytywali mu bunt przeciw Bogu:

Hi 34,37: *Bunt dodaje do grzechu i w ręce już przy nas klaszcze, a przeciw Bogu mnoży słowa.*

Hi 19,25-29: *Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już mdleją z tęsknoty. Powiecie: "Po cóż nalegać? Czyż powód oskarżeń znajdziemy?" Wy sami drżycie przed mieczem, bo*

gniew za grzechy zapłonę. Wiedźcie, że sądy istnieją.

Hi 27,5-6: Dalekim od tego, by słuszność wam przyznać, jak długo żyć będę, twierdę, że czysty. Że strzegę prawości, a nie porzucam: serce nie dręczy mnie nigdy.

Księga Hioba jest to ukryta Księga Henocha, w której głównym bohaterem jest „ciało”.

Hi 34,5-6 Bo Hiob powiedział: *"Jestem bez zmyzy, a Bóg odebrał mi prawo: wbrew prawu zostałem uznany za kłamcę, nie goi się rana, a jestem bez winy"*.

Rz 8,20-23: *Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując [przybrania za synów] - odkupienia naszego ciała.*

Hi 32,2: *Wtedy wybuchnął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, ze szczepu Ram. Rozgniewał się na Hioba, że się uznaje za sprawiedliwego u Boga.*

Rz 10,3-4: *Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i upornie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.*

Rz 10,11: *Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.*

Dzisiejszy człowiek musi wiedzieć: Hi 35,2: *Czy to uznajesz za słuszne, coś rzekł: "Mam prawo od Boga"?*

Fragmenty wykładu – 06.04.2019 r.

### **„DOTĄD CIĘ ZNAŁEM ZE SŁYSZENIA, OBECNIE UJRZAŁEM CIĘ WZROKIEM” (Hi 42,5)**

Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że grzeszna natura ciała wynika z pierwszego świata.

Zlikwidowany został całkowicie świat Adama i Ewy, jego upadek i wszystkie grzechy popełnione pod jego wpływem.

Teraz jest Chrystus, który jest Tym, który przywrócił nas do postawy Hiobowej.

Daje nam Hioba, jako przykład na dzisiejsze czasy, nie na ówczesne.

Hiob jest na dzisiejsze czasy, czyli jest tym, który z całą usilnością i pewnością mówi: Jestem sprawiedliwy.

Nie mówi: Jestem odkupiony - bo w owym czasie nie ma mowy o Odkupieniu, bo nie ma upadku.

Ale my musimy mówić, że jesteśmy odkupieni, bo jesteśmy doskonali, a doskonali jesteśmy przez Odkupienie.

Jesteśmy doskonali,

jesteśmy odkupieni,

jesteśmy sprawiedliwi,

z powodu tego, że sam Chrystus uczynił nas sprawiedliwymi.

I trwamy w tej sprawiedliwości i w żaden sposób się nie wycofamy,

bo sprawiedliwość nie pochodzi od nas samych, tylko jest darem Boga, który nam Tą Sprawiedliwość dał.

I nie wyrzekniemy się nawet - jak to Hiob mówi - nawet gdyby grożono nam utratą życia. Nie porzucimy drogi swojej.

Ponieważ jaką drogą pójdziemy, jeśli to On zna naszą drogę, nawet jeśli nas poddaje próbom. Chowa jeszcze wiele tajemnic w Sobie.

*Rz 8: 35 Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? 36 Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź.*

*37 Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. 38 I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, 39 ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.*

I tutaj jest Cała sytuacja prawdy.

Człowiek cieleśnie musi uświadomić sobie doskonałą postawę:

Któż jak Bóg.

Hiob ma tę postawę: Któż jak Bóg, któż jest większy od Boga.

Czyli cały czas przedstawia tę sytuację, tą którą mówi Bildad, Sofar i Elifaz - że Bóg jest wielki - to on też o tym wie. Tylko, że on zaświadcza o tym swoją całą naturą. Mimo, że jego ciało jest pod wpływem trądu, to nie pozwala by trąd ciała, który dotknął skóry jego, dotknął też jego duszy. Nie pozwala.

Dlatego nie pozwala, aby się to rozprzestrzeniło.

Ale nieustannie trwa w doskonałości.

Natomiast tamci, trzej jego "przyjaciele" chcą nieustannie, aby trąd też zniszczył jego duszę, czyli postawę - Życie.

Czyli żeby poczuł się niegodny. Dlaczego miałby być niegodny?

I wtedy mówią do Hioba: a wymyślisz coś, wymyślisz coś dlaczego jesteś niegodny.

A Hiob mówi: jestem godny, jestem sprawiedliwy.

I mówią: nie możemy go złamać, w żaden sposób nie możemy go złamać, a jeśli nie możemy go złamać, to my się staliśmy niesprawiedliwi względem Boga, bo cały czas mówimy, że Bóg stworzył stworzenie koślawe, garbate, głuche i ślepe.

Mówiliśmy tak. Wyszło na to.

A Hiob mówi, że jest doskonały i czysty, bo cały czas chwali Boga.

Cały czas mówi, że jest dobry mimo że ma trąd.

A my cały czas mówiliśmy, że ślepy i głuchy.

A jakby on rzeczywiście był uznał się ślepy i głuchy, to byśmy my wygrali.

Ale nie okazał się głuchy i ślepy. Cały czas widzi Boga.

Więc my Boga oskarżyliśmy, nie mówimy o Nim prawdy.

*Hi 32: 1 I zaprzestali trzej mężowie odpowiadać Hiobowi, gdyż w oczach własnych był on sprawiedliwy. 2 Wtedy wybuchnął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, ze szczepu Ram. Rozgniewał się na Hioba, że się uznaje za sprawiedliwego u Boga. 3 Rozgniewał się i na trzech przyjaciół, że nie znaleźli odpowiedzi i potępili Boga. 4 Odwlekał jednak Elihu rozmowę swą z Hiobem, ponieważ tamci wiekiem byli od niego starsi. 5 Teraz Elihu*

*zauważył, że trzech mężowie nie wiedzą, co odpowiedzieć, i wybuchnął gniewem.*

A Hiob nieustannie mówi prawdę.

Bóg nie mówi o tym co słyszą uszy ludzkie, ale ocenia to co widzi Jego Duch.

Widzi doskonałą postawę Hioba i widzi wściekłą złą postawę szatana, który chce obrzydzić duszy – Hiobowi chce obrzydzić Boga, aby Hiob porzucił sprawiedliwość.

Bóg na końcu przedstawia: Hiobie, mówiłeś o Mnie prawdę. Oni natomiast kłamali o Mnie, mówili o Mnie nieprawdę.

*Hi 42: 7 Skoro Pan te słowa powiedział do Hioba, przemówił i do Elifaza z Temanu: «Zapłonąłem gniewem na ciebie i na dwóch przyjaciół twoich, bo nie mówiliście o Mnie prawdy, jak sługa mój, Hiob. 8 Weźcie teraz siedem młodych cielców i siedem baranów, idźcie do sługi mego, Hioba, i złożcie ofiarę całopalną za siebie. Mój sługa, Hiob, będzie się za was modlił. Ze względu na niego nic złego wam nie zrobię, choć nie mówiliście prawdy o Mnie, jak sługa mój, Hiob».*

Prawdą o Bogu świadczą nasze ogrody, Pnp 6,2-3, czyli to, że nieustannie modlimy się do Boga, aby uwolnił nas od tego, lęku, przed tym, czego nie znamy.

Inaczej można powiedzieć: aby panował nad naszą naturą wewnętrzną, której jeszcze nie pojmujemy, której jeszcze nie znamy.

A jak to się dzieje? Przez łaskę i Dar.

Łaską dla nas jest Chrystus, Darem jest Chrystus.

On już jest naszym Panem, więc oddając się Jemu, On panuje w naszym wnętrzu i panuje nad naszymi ogrodami, czyli panuje nad naszą wewnętrzną naturą, nad naturą naszej istoty ziemskiej duchowej, o której mówi św. Paweł w Liście do Efezjan 2,14-18:

*Aby z dwóch stworzyć jednego człowieka, aby w jednym duchu, ten który blisko i daleko, oglądali Boga w jednym cielem, w jednym duchu.*

W cielem jest ostateczne objawienie natury obcowania Boga z Człowiekiem.

Czyli ciało jest przeznaczone do tego, aby w cielem oglądać chwałę Bożą.

Dzisiejszy kościół mówi w ten sposób: oczywiście, ale to będzie na końcu świata i nie będziecie o tym w ogóle wiedzieć. To będzie na końcu, na końcu świata, kiedy wszystko zostanie już zniszczone, nic już nie będzie istniało, na końcu świata, nie wiadomo kiedy to się stanie i wtedy nawet, nie wiecie czy będziecie. Na końcu świata.

A to się już dzieje teraz.

Bo teraz Bóg doświadcza.

Mamy Go w cielem spotkać.

Kiedy ciała nie będziemy mieli, w owym czasie - jest powiedziane - że te ciała zostaną przywołane.

Ale jest to sytuacja taka, że w owym czasie nic zrobić nie można, tylko teraz, tu można coś zrobić - uwierzyć.

W owym czasie, będą na sąd wezwane, nie żeby cokolwiek zmienić czy naprawić.

2 Kor 5,10: *Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w cielem, złe lub dobre.*

Więc tu jest sytuacja tego rodzaju, że:

Jest siedem stanów doskonałości ciała.

**1. Któż jak Bóg**

**2. Widzieć wszystkie rzeczy jak Bóg, dostrzegać rzeczy, które Bóg stworzył w najczystszej jasności i prostocie.**

**3. Wypowiadać proroctwa, słowa Boże, mówić Boże objawienia, Boże słowa czyli prorokować, czyli mówić to co Bóg w nas objawia.**

**4. Kochać jak Bóg**

**5. Być miłosiernym jak Bóg**

**6. Być posłusznym jak Bóg**

Ludzie mówią: posłusznym jak Bóg? No jak to posłusznym jak Bóg? Chyba posłusznym być Bogu.

Chrystus jest posłusznym Bogu, mimo że jest Bogiem.

Być posłusznym jak Bóg.

Mówi św. Piotr: On jest naszym wzorem i mamy iść po Jego śladach.

On objawił swoje posłuszeństwo, mimo że Bóg Go obciążył grzechem, trwał w tym w sposób doskonały, trwał w Bogu w sposób doskonały.

*1P 2: 20 Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? - Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. 21 Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. 22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu.*

Czyli mimo że był utrudzony, umęczony, grzechu nie popełnił, a postępował w sposób doskonały, bo nie było w Jego ustach podstępu.

*1P 2, 23: On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sędzi sprawiedliwie.*

To jest posłuszeństwo Boga.

Być posłusznym jak Bóg.

Być posłusznym jak Bóg, czyli jak Chrystus.

*1P 2: 24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. 25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.*

Dlatego tutaj było powiedziane o największej prostocie, o prostocie i dlatego proszę zauważyć:

– nie chodzi o to żeby nie wiadomo mieć jaką naukę, jaką umiejętność, jaką wiedzę, aby dosięgać wiedzy duchowych, aby dosięgać tajemnic budowy ciała duchowego, komórek, energii niebieskiej, fioletowej czy jakiejś jeszcze innej.

**1Kor 13: 1 Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,**

**a miłości bym nie miał,**

**stałbym się jak miedź brzęcząca**

**albo cymbał brzęmiący.**

**2 Gdybym też miał dar prorokowania**

***i znał wszystkie tajemnice,  
i posiadał wszelką wiedzę,  
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił.  
a miłości bym nie miał,  
byłbym niczym.***

Chodzi o to, że sam Bóg tą mocą zawiaduje, kiedy my tutaj w naturze cielesnej Jego w pełni objawiamy, zaprowadzamy porządek, w ciele Bożej natury.

Hiob jest doskonałością, który ukazuje, że w ciele zaprowadza porządek Bożej natury.

Mimo gróźb, mimo ataków, mimo choroby, czyli trądu – choroby skóry nie podlega atakom >Elihu, (Ez 28,13-19 Hi 33,4)< który grozi mu, że jest on paskudny i zły. Czyli może nie grozi mu w sensie nie krzyczy, nie inwektywuje, ale podnosi głos, mówi z nadętą mocą jak wielki jest Bóg, co oznacza że te słowa mają przytłoczyć.

Nie jest to mowa o Bogu w sposób najczystszy, tylko wykorzystanie jej po to, aby przytłoczyć człowieka, aby się ugiął, został zmiażdżony tymi słowami.

Ale Bóg nie przychodzi na ziemię, żeby kogokolwiek zmiażdżyć kto Jemu służy.

Miażdży tylko szatana.

A jeśli się człowiek czuje zmiażdżony, to jest szatanem lub trzyma z szatanem.

W tym momencie dzieją się dwie rzeczy w jednej chwili.

Jest jednocześnie wzrost duchowy i jednocześnie upadek.

Bo upada natura dzika, zwierzęca, a wznosi się natura duchowa.

Więc musicie całkowicie przenieść wszystkie swoje sprawy, Boże sprawy, całą swoją świadomość przenieść do ciała duchowego, ponieważ następuje tam całkowicie unicestwienie części zwierzęcej.

Więc przenosicie się - całe swoje życie, całą swoją świadomość.

Boga z całej siły kochacie i przenosicie swoją świadomość w ciało duchowe, które wzrasta, gdy tamto ciało znika, się rozpada.

Więc nie dotyka was upadek. Hi 1,4-5

Cierpienie w dzisiejszych czasach odzwierciedla, że macie jakiś związek jeszcze z tą naturą ciemną, mimo że ta natura jasna wznosi się. I gdy jesteście połączeni z tą naturą czystą, to tamta natura ciemna was nie gniece, nie dręczy.

Ludzie wołają do was: Dlaczego wam jest tak dobrze, dlaczego nam jest tak źle, to my jesteśmy dobrymi, to wy jesteście złymi.

Ale wy oczywiście mówicie: Nawróćcie się,

Bóg jest jedyny, Bóg jest w niebie, Bóg jest doskonały

Bóg pochodzi nie z tego świata, ale z innego świata

Sam Chrystus mówi:

Nie pochodzę z tego świata. Pochodzę z innego świata.

Gdyby Królestwo Moje pochodziło z tego świata, to by słudzy Moi walczyli o Mnie. Ale Moje Królestwo nie pochodzi z tego świata.

I tutaj ta świadomość siedmiu doskonałych stanów, czyli:

1. Któż jak Bóg
2. Widzieć Boga oczami ciała - widzieć Boże dzieła i sprawy oczami ciała
3. Wypowiadać słowa Boże w ciele – jest to Rz 10,9-10: ***Kto wypowie w swoim ciele, słowami ciała CHRYSZTUS JEST MOIM PANEM jest zbawiony.***

Wypowiadać proroctwa i prawdę Bożą słowami swojego ciała

4. Kochać naturą swojego ciała
5. Być miłosiernym w naturze swojego ciała
6. Być posłusznym Bogu w swoim ciele

I ostatni aspekt, o którym nie było powiedziane: 7. Panować jak Bóg

Bo zostaliśmy stworzeni po to, żeby panować: *Idźcie, rozradzajcie się, rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.* Rdz 1,28

Panować nie tak jak nam się podoba, ale:

Panowanie – rozszerzać chwałę Bożą tak jak On sobie życzy.

Czyli pierwsze sześć uzasadnia siódme, wypełnia się w siódmym.

Siódmy – Św. Archanioł Gabriel:

Bóg jest mocą - moc Boża objawia się w naturze cielesnej.

I tam jest właśnie te siedem aspektów, które się składa na ten jeden:

1. Któż jak Bóg
2. Widzieć sprawy Boże
3. Wypowiadać słowa Boże
4. Kochać jak Bóg
5. Być miłosiernym, czyli wybaczącym jak Bóg
6. Być posłusznym jak Bóg

Więc te wszystkie sześć, gdy jesteśmy doskonali, one objawiają się w tym siódmym: 7 W ciele panować jak Bóg

*Dn 7,27 A panowanie i władzę,*

*i wielkość królestw*

*pod całym niebem*

*otrzyma lud św. Najwyższego.*

*Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem;*

*będą Mu służyły wszystkie moce*

*i będą Mu uległe".*

Kiedy człowiek w swojej pełnej naturze świadomości, w pełnej naturze wychwalania Boga, wychwala Boga, to ciało, dostaje tożsamość Bożą.

Czyli tożsamość temu ciału dajemy, jako duchowej naturze, kiedy wychwalamy Boga z całą mocą, z całą stanowczością, z całą pewnością i świadomością wewnętrzną w ciele przyobleczonym w Boga. Z całą świadomością – to jest za mało powiedziane. Z całą miłością, czyli z tymi wszystkimi siedmioma aspektami.

- Kol 2: ***9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała.***

Czym jest rozwój duchowy? Jest to uznanie Boga ponad wszystko.

Jest to uwierzenie całkowicie Bogu.

Uwierzenie Jego słowom.

Uwierzenie Jego miłości. Uwierzenie Jego miłosierdziu.

Uwierzenie, że On sam był posłuszny i w ten sposób zapanował.

Rozwój duchowy, jest to, po prostu, prostota kochania Boga.

Nie chodzi o to, żeby wymyślać różnego rodzaju sytuacje i rzeczy na temat Boga, wymyślać sposoby, wymyślać jakieś umiejętności, mieć jakieś zdolności, czy nie wiadomo jakie sprawy.

Człowiek, który żyje w Bogu musi stać się całkowicie bezbronny względem Boga, uznać Jego zwierzchność.

Bezbronny - oznacza uznać Jego zwierzchność całkowicie.

A tam nie ma już miejsca dla szatana, bo szatan nie uznaje zwierzchności Bożej.

Ciało także nie uznaje zwierzchności Bożej. Rz 8,5-8

Jest powiedziane: a postępowanie ciała jest wrogiem Bogu, nie poddaje się Bogu i jest odporne.

Nawet nie zna prawdy Bożej i nie potrafi tego uczynić,

bo nie zna, bo nie zna tej prawdy Bożej.

Bezbronność, całkowita bezbronność.

Być bezbronny względem Boga, to zaufać Mu tak, i mieć przekonanie, że Bóg nie wykorzysta tej bezbronności.

A to jest wyrzucenie szatana.

Ale to musi się objawić całkowicie w naturze ziemskiej.

To jest prawdziwa natura bezbronności, która wyraża się w pełnej obecności Bożej.

Ponieważ gdy jesteśmy bezbronni, to co czynimy?

Nie stawiamy Mu granic.

Wola nie działa przeciwko Bogu,

rozum nie działa przeciwko Bogu

i pragnienia nie działają przeciwko Bogu.

Bóg działa w naszej naturze, naszej naturze cielesnej i w całej naturze cielesnej panuje.

A panując całkowicie jest usunięta wszelka wrogość ciała.

Czyli usunięty jest szatan, który jest wrogiem Boga i wrogiem człowieka, który służy Bogu.

Trzymać się w życiu prawdziwego Chrystusa!

*Kol 2: 6 Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: 7 zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności. 8 Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.*

*9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, 10 bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy. 11 I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyzuciu się z ciała grzesznego, 12 jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. 13 I was,*



umarłych na skutek występów i "nieobrzezania" waszego [grzesznego] ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, 14 skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża. 15 Po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz, jawnie wystawił [je] na widowisko, powiódłszy je dzięki Niemu w triumfie.

Fragmenty wykładu – 07.05.2019

### **„WIERZCIE W BOGA Z CAŁEJ SIŁY”**

*"Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie." (Mt 6,31-32)*

Nasze wykłady ostatnio coraz wyraźniej ukazują tak naprawdę prawdziwy cel całego człowieka, sens i ostateczny cel człowieka.

Eliasz i Henoch ukazują nam - jak Jezus Chrystus przedstawił o Eliaszu: Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi.

Ale Henoch ujawnia nam prawdę o pierwszym świecie.

Bo bez prawdy o pierwszym świecie, sens życia człowieka jest niezrozumiały.

A jeśli zrozumiemy, to tylko w taki sposób, że człowiek żyje tylko dla samego siebie, żeby istnieć, żeby nic nie zrobić, bo już wszystko zostało zrobione.

Więc w tym momencie kiedy nie istnieje pierwszy świat, kiedy nie znamy pierwszego świata i nie rozumiemy - tzn. oczywiście w Starym Testamencie jest o pierwszym świecie napisane, a jednocześnie jest napisane, że z pierwszego świata przeżył Noe, jako osiem dusz. Osiem dusz - mówimy tu o duszach; tzn. że upadli aniołowie nie mieli już dusz, ponieważ Bóg spalił ich dusze i stali się zwierzętami. Dlatego szatan nazywany jest zwierzęciem, które umie mówić, ponieważ został pozbawiony natury duchowej.

Proszę zauważyć ciekawą sytuację. Szatan jest nazywany zwierzęciem, które umie mówić.

Spoglądając na człowieka i na to, że człowiek kompletnie nie ma pojęcia o tym, że jest duszą, to jest bardziej zwierzęciem, które umie mówić. Rozumiecie państwo – jest zwierzęciem, które umie mówić.

A duchowa natura człowieka i dusza w tym świecie jest tak bardzo nieznaną i tak bardzo nierozumianą, że dzisiaj są prowadzone dysputy, czy komputer który zacznie myśleć, będzie miał duszę.

Więc dusza jest związana z rozumieniem przyczynowości, skutkowości, inteligencją jest rozumiana.

Ale przecież szatan jest inteligentny, bardzo inteligentny; ale tą inteligencją wykorzystuje ku temu, aby zwodzić człowieka. Ale duszy nie ma, bo Bóg go pozbawił duszy.

Dusza nie jest to zdolność, nie jest to zdolność inteligencji.

Dusza to jest życie duchowe pochodzące z samego Boga i samo nie powstaje; to Bóg zradza duszę.

I dlatego ci którzy myślą, że dusza jest to zdolność pojmowania inteligentnego, to zastanawiają się czy robot będzie miał duszę i czy ten, który w 2017 r. w Arabii Saudyjskiej,

albo w Emiratach Arabskich, robotowi zostały udzielone prawa obywatelskie i jest obywatelem. To czy ma duszę?

Na równi ze wszystkimi obywatelami jest traktowany robot, ponieważ mówi, że mu się tu nie podoba i ktoś go krzywdzi; więc to wystarczy.

Ale tu chodzi o inną sprawę. My musimy pamiętać o tym, że Bóg ukazuje nam szatana jako zwierzę, które umie mówić.

I człowiek, który umie mówić, jest inteligentny, jest bardziej podobny do szatana, ponieważ postępuje w podobny sposób.

Jezus Chrystus mówi do św. Piotra: Piotrze po ziemsku myślisz, nie po Bożemu.

Po Bożemu myślenie jest takie, że Bóg nas stworzył dla dzieła.

Fragmety wykładów - Murzasichle marzec 2020 r.

### **TEN, CO SŁOWU**

TEN, CO SŁOWU,  
PANU SWOJEMU ODDAŁ,  
SŁUŻBĘ SERCA SWOJEGO.  
ON, Z MIŁOŚCI W MIŁOŚCI  
SŁUDZE WIERNEMU,  
ŻYWEMU, Z ŻYWEGO  
POWIERZA WŁADZĘ  
NAD BUNTU NASIENIEM,  
CO GARDZI NADZIEI  
I WIARY NIESIENIEM.  
DLA ŚWIATA I DUSZ  
JEST WYBAWIENIEM,  
DLA WROGÓW  
KARY WYMIERZENIEM,  
RÓZGĄ ŻELAZNĄ BĘDZIE ICH PASŁ;  
SYBARYTAMI DO PRACY,  
NĘDZARZE BEZ PRACY.  
HARDE WASZE SERCA  
NIESKORE DO SŁUŻENIA,  
WY, CO LUDU W GRZECHU UNURZANIA.  
BOGACTWO WASZE, TO ŚWIATA ZAPŁATA,  
NARZEKAĆ BĘDZIECIE  
NA SREBRA I ŻŁOTA,  
BO ZRÓWNANE BĘDĄ DO BŁOTA.  
NAKAZ BOŻY DANY STANOWI,  
DUSZE Z CIEMIĘŻCÓW RĄK WYRWAĆ,  
JAK ORŁY WZNIEŚĆ,  
GDZIE SŁOŃCA BRZASK WYTCHNIENIA  
I NATURY ICH WEZWANIA,  
TAM, GDZIE ICH DOSKONAŁOŚĆ  
Z SYNEM W OJCU UKRYTA.  
PRAWDĘ Z PRAWDY  
DUCHEM ELIASZA I HENOCHA,  
TAJEMNICE OBJAWIA,  
BY DUSZE WYBAWIAĆ.

CZAS NADSZEDŁ KRES UKAZAĆ  
 I TYCH CO BUNTU NASIENIEM  
 PROCHEM OKAZAĆ  
 I NA PODEPTANIE ROZRZUCIĆ,  
 JAK SÓL, CO SMAK SWÓJ STRACIŁA.  
 IDZIE OBRONCA,  
 CO Z WIARY WZNIESIONY,  
 SŁOWEM ŻYWYM JAK OGNIĄ RYDWANEM,  
 MIECZEM SŁOWA PRZEPASANY,  
 OSTRYM I DŁUGIM, OBOSIECZNYM,  
 JEST DLA WIERNYCH OBRONĄ;  
 OPRAWCÓW PRZENIKA AŻ DO LĘDŹWI,  
 ROZDZIELAJĄC DUSZĘ OD DUCHA  
 I TCHNIENIA ZRABOWANE ODBIERA,  
 HAŃBIĄCĄ PRZYCZYNĘ BUNTU UKAZUJĄC.  
 TEN, CO WEZWANY NA KONIEC  
 SŁOWEM PANA,  
 NA CZAS OSTATNI  
 KROCZĄC W SŁOWIE BOGA SWOJEGO,  
 CO SERCE PANU ODDAŁ.  
 NA TYSIĄC LAT PRZEZNACZONY  
 KAPŁANEM BOGA I CHRYSZTUSA,  
 ŚMIERCI POGROMCĄ;  
 ODBIERA JEJ,  
 GRZECEM ZWABIONE DUSZE.

2018.11.01

### **„NOWY PORZĄDEK; CZYLI TRZECIE BIADA, CZYLI OBIECANE PRZYJŚCIE CHRYSZTUSA, KTÓRY PRZYCHODZI TUTAJ NA PLAN ZIEMSKI ...”**

Proszę Państwa, Webinar - czyli pierwsze takie spotkanie, pierwsze spotkanie które jest internetowe, ponieważ taki jest w tej chwili wymóg i musimy w taki sposób to czynić. Dzisiaj rozpoczniemy wykłady - 20 marca 2020 roku.

Proszę Państwa, żyjemy w tej chwili, jesteśmy w tej chwili, w czasie i w czasach, które są bardzo trudne; bardzo trudne, duchowo trudne, a jednocześnie dolegliwe fizycznie i obostrzeniowo.

Ale proszę zauważyć, tutaj przedstawiam tę sytuację duchowo.

W ostatnim czasie spoglądając nie tylko w niebo, ale spoglądając w przestrzeń - nieustannie wpatruję się w przestrzeń duchową, jestem w niej, po prostu nigdy nie wychodzę, jestem po prostu w niej, moja natura, po prostu, jest duchowa i już, żyję w fizyczności, ale nie jestem fizyczny, tak jak powiedział św. Paweł: *Mimo, że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi.* Moim życiem jest życie duchowe.

W ostatnim czasie zacząłem dostrzegać - na początku była duża panika, czyli pojawił się ogromny niepokój ludzki - niepokój ludzi ogromny wewnętrzny niepokój ludzi. Ale zauważyłem taką sytuację, zauważyłem w ostatnim czasie, wczoraj czy może nawet przedwczoraj, pojawiającą się taką białą mgłą. Biała mgła, która zaczęła pojawiać się i zaczęła bardzo silnie wpływać na każdego człowieka. Ale nie wszyscy ludzie pod tą mgłą, że tak mogę

powiedzieć, przez tą mgłę są udręczeni. Ta mgła - jak ja zajmuję się uzdrawianiem od 30 lat, proszę Państwa - to tą mgłę dostrzegam w taki sposób, że to jest Lucyfer. To jest Lucyfer - to są lucyferyczne siły, które działają w przestrzeni głębokiej natury podświadomej, tam gdzie ogrody i winnice, tam zaprowadzają porządek aż do przestrzeni świadomej, przez narzucanie pewnego rodzaju porządku wynikającego z lęku. "Porządek" strachu.

I dostrzegłem właśnie tą mgłę, która się coraz bardziej rozszerza. Ta mgła wywołuje stan takiego owczego pędu, konieczności posłuszeństwa, konieczności stanu wewnętrznego podporządkowania, i jak będę podporządkowany, to wszystko będzie w porządku.

Tutaj chodzi o tą sytuację, że prawo jest prawem i musimy się temu prawu podporządkować, ale jeśli chodzi o duchową sprawę, to nasza duchowa natura musi należeć do Boga.

Pamiętamy taką sytuację, że św. Patryk, który został ścięty przez królową Elżbietę dlatego ponieważ nie chciał jej oddać swojej duszy i nie chciał jej oddać swojego serca; a był jej posłuszny z całej siły; ale ona chciała mieć jego duszę i jego serce.

W tej chwili odczuwamy coraz mocniej bardzo ciekawą sytuację, odczuwamy nowy porządek, ale chcę powiedzieć to może inaczej, nie tak, jak ogólnie się mówi „new world order” czyli nowy porządek świata, chociaż widzimy go że on rzeczywiście istnieje, ponieważ tak jak zauważyliśmy, do końca maja upadną prawie wszystkie linie lotnicze, i transport lotniczy przestanie po prostu istnieć, będą istniały tylko te, które będzie stać na to, żeby mogły latać. Ludzie się w tej chwili boją przemieszczać.

Ale chodzi o tą sytuację, że ten nowy porządek, zauważyłem że on działa dokładnie w taki sposób jak zawsze, zawsze, zawsze działał, przez wszystkie czasy i przez wszystkie wieki działał. Czyli proszę zauważyć, spojrzymy na Babilon, spójrzmy na Persów, Babilon. Czyli Babilon podbija Jerozolimę, właściwie Izraelitów podbija, dlatego ponieważ nie chcą słuchać Jeremiasza.

A Jeremiasz jest prorokiem, który prorokuje przeciwko Izraelowi. Ale nie przeciwko Bogu, tylko przeciwko Izraelowi, i mówi w taki sposób - jeśli nie będziecie posłuszni Bogu, to Bóg przyjdzie i was ukarze. I w tym momencie następuje taka sytuacja, że Babilon podbija Izraelitów. Izraelici są zdziwieni - i dlaczego tak się w ogóle dzieje?

W Księdze Barucha widzimy jak Jeremiasz tłumaczy, że - byliście złym ludem i się odsunęliście od Boga, a mieliście własną moralność ustanowioną przez samych siebie. I uważaliście że to się Bogu podoba. Ale Bogu się to nie podobało, ponieważ macie żyć dla Boga, w Bogu i z Bogiem, a nie dla siebie i myśleć o tym, że to się Bogu podoba.

Dlatego tutaj w dzisiejszym czasie dostrzegamy właśnie bardzo wyraźnie Księgę Habakuka, pamiętamy przecież ten werset (Ha 3,5), i zauważcie proszę Państwa z Septuaginty, właśnie to co się dzieje: **„Przed Nim podąży słowo. On wyruszy; na Jego stopach już są sandały”**.

Czyli dostrzegamy bardzo ciekawą sytuację - nowy porządek, czyli trzecie biada, czyli obiecane przyjscie Chrystusa, który przychodzi tutaj na plan ziemski, dlatego aby człowiek mógł poznać Jego samego, ale nie tak jak go oczekuje, tylko tak jak Go nie chce. Ponieważ myśleli, że Chrystus przyjdzie i ich nagrodzi za ich postępowanie.

Ale jest przecież napisane bardzo wyraźnie w 2Kor 5,10: *Każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa, i zdać sprawę z uczynków dokonanych w ciele, dobrych czy złych.* I to się w tym momencie dzieje.

Ludzie mówią: Jak ten Chrystus przyjdzie? Jak On przyjdzie? Gdzie? Jak to staniemy? - wymyślimy sobie jakąś gadkę, czy jakąś mowę i będziemy udawać, że coś robimy i On nas po tym pozna, że jesteśmy dobrzy.

Ale Chrystus całkowicie inaczej to czyni.

On przychodzi do naszego wnętrza.

Ale właściwie nie do wnętrza, tylko przychodzi do nas.

Co to znaczy?

Do wnętrza przychodzi wtedy, kiedy człowiek jest ciałem.

Ale do nas przychodzi wtedy, kiedy człowiek jest duchem.

Kiedy jesteśmy duchem, to nie jesteśmy ciałem.

Ciało jest dla nas światem zewnętrznym, który musimy poddać władzy Bożej, do czego zostaliśmy przeznaczeni. Bo przeznaczeni zostaliśmy do tego, aby tą władzę Bożą rozszerzyć tu na ziemi - księga Genesis, która mówi: Idźcie rozradzajcie się, rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.

I pamiętamy przecież też tę świadomość, właściwie werset wcześniejszy (Rdz 1,27): *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę.*

I proszę zauważyć, ciekawą sytuacją jest to, że Bóg stworzył człowieka na obraz Boży, czyli na swój obraz stworzył, i gdy teraz przychodzi, to, to ciało, tak naprawdę jest skonstruowane dla Niego, aby On w nim mieszkał i żeby było całkowicie Jemu poddane, i żeby współistniało z Nim z całą siłą, z całą radością, z całą pełnią i z całą prawdą.

W tym momencie jesteśmy w takim czasie, gdzie musimy być niezmiernie prostolinijni w Bogu, uczciwi, uczciwi względem siebie.

Ponieważ, co to znaczy uczciwość względem siebie?

Bo ta uczciwość względem siebie i świata jest bardzo często różna. Człowiek jest uczciwy względem jakiegoś mafiosa, a nie jest uczciwy względem Boga. A jak będzie uczciwy względem Boga, to nie będzie uczciwy względem mafiosa, ponieważ będzie musiał mu odmówić.

I dlatego musimy tutaj pamiętać kto jest pierwszy, kto jest na pierwszym miejscu.

Fragmenty wykładu – 20.03.2020 r.

### **„SKORO ZACHOWAŁEŚ NAKAZ MOJEJ WYTRWAŁOŚCI I JA CIĘ ZACHOWAM OD PRÓBY...” Ap 3,10**

Proszę Państwa, jak zawsze musimy pamiętać o tym, że najważniejsza jest nasza postawa duchowa. Nasza postawa duchowa w tym czasie, kiedy dzieją się te wszystkie obostrzenia, i można było powiedzieć – koronawirus, musimy pamiętać o bardzo ważnym wersecie Ap 3:

10-11: *Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar*

*zamieszkaną, by wypróbować mieszkańców ziemi. Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!*

Tutaj musimy pamiętać, że ta postawa, postawa właściwa duchowa, powoduje to że Chrystus Pan, Bóg Ojciec naszą duchową naturę umieszcza ponad zamieszkaniem ziemskim, ponad zawieruchą, ponad próbą, i wtedy czujemy ciszę, pokój, dosłowny, ale dosłowną ciszę dosłowny pokój, czujemy prawdziwą opiekę Bożą i nie dotykają nas wszystkie te sytuacje, które z zewnątrz przychodzą i chcą człowieka udręczyć.

Fragmenty wykładu – 24.03.2020 r.

### **„JESTEŚMY WEWNĘTRZNYM CZŁOWIEKIEM, DUCHOWYM CZŁOWIEKIEM”**

Proszę Państwa, jak Państwo zauważyliście, nasze spotkanie nie jest to tylko spotkaniem takim, żeby sobie po prostu pogadać, ale ono jest rzeczywistym stanem prawdziwej natury wewnętrznej. Każdy człowiek ma naturę wewnętrzną duchową, jest naprawdę żywą naturą. Może niektórzy z Państwa dowiadują się pierwszy raz, że coś takiego w Państwie istnieje, że w ogóle istnieje jakieś życie duchowe, że nie tylko jest życie fizyczne i jest tylko umysł, który może nauczyć się wykorzystywać lub nie. Jest życie naprawdę duchowe, jesteśmy wewnętrznym człowiekiem, duchowym człowiekiem.

Po prostu musimy pamiętać o tej sytuacji, że jeśli się mamy od kogoś uczyć, to wybierajmy najlepszych. Kiedyś ktoś mnie się spytał, dlaczego wierzę w Jezusa Chrystusa, dlaczego czytam Ewangelię św. Jana, św. Pawła w sensie listów.

I ja mówię wtedy: Wiecie, jak mam się uczyć od kogoś, to uczę się od najlepszych, nie szukam lichych i słabych. Jeśli ktoś ma ode mnie wymagać coś co jest sensowne, to niech wymaga ode mnie tego co prowadzi mnie do Chwały Bożej, a nie wymagania dla samego wymagania, sztuka dla sztuki; niech mnie gdzieś to zaprowadzi.

I dlatego powiedziałem, że jeśli mam mieć nauczyciela, to niech będą to najlepsi nauczyciele, a nie przeciętni.

Fragmenty wykładu – 28.03.2020 r.

### **POSŁAŁEŚ MNIE PANIE**

POSŁAŁEŚ MNIE PANIE,  
 WYBRANEGO Z LUDU TWOJEGO,  
 USTA I SERCE MOJE MIŁOŚCIĄ PORWAŁEŚ,  
 WYPEŁNIŁEŚ SOBĄ I POWIEDZIAŁEŚ:  
 IDŹ I NAPRAW WSZYSTKO.  
 PRZYWRÓĆ CZASU WŁAŚCIWY BIEG  
 I PRAWO MOJE ZAPROWADŹ WNET,  
 KTÓRE ROZKAZUJE CIEMNOŚCI  
 ABY ŚWIATŁOŚCIĄ SIĘ STAŁA,  
 BO CO Z CIEMNOŚCI WYDOBYTE ŚWIATŁEM SIĘ STAJE.  
 Z ELIASZEM I SKAŁĄ I TYM CO NA PIERSI PANA,  
 GŁOWĘ SKŁANIA W AKCIE MIŁOWANIA,  
 DO LUDU POSŁANI Z TYM,

CO Z LUDU WYBRANY JAK MOJŻESZ,  
 JAK WODA ZE SKAŁY Z OBŁOKÓW ZESŁANA,  
 BY ZIEMIA SPRAWIEDLIWA SIĘ STAŁA,  
 I SYNÓW ŚWIATŁOŚCI Z ŁONA WYDAŁA  
 PRZEZNACZONYCH PRZED POCZĄTKU WIEKAMI  
 BYĆ ZIEMI PANAMI W CHWALE,  
 ŚWIATŁOŚCI NIEBA JEDNYM NA ZIEMI AKTEM  
 NADZIEI, OBECNEJ PRZYSZŁOŚCI  
 PRZEZ WIARĘ FAKTEM SIĘ IŚCI  
 OJCA DZIEŁO PRZEZ SŁUGI JEGO.  
 POSŁAŁEŚ MNIE PANIE DO CZASU TEGO,  
 ABY Z UST MOICH TWOJE SŁOWO WYPOWIEDZIEĆ TERAZ,  
 GDY DANIEL ODSŁANIA TAJEMNICE KOŃCA CZASU,  
 BY PRZYWRÓCIĆ WŁAŚCIWY BIEG PRAWA I CZASU,  
 BO NIE MA JUŻ CZASU.

2018.10.06

### **„PAMIĘĆ NASZEGO POSŁANIA, NASZEGO DZIEŁA”**

W tym momencie człowiek światłości pojawia się dlatego, że woła Boga i wierzy w Boga, że przysłał Syna swojego, który swoją potęgą i swoją mocą, swoją Miłością do Boga i posłuszeństwem, pokonał naszą niewolę wynikającą z nieposłuszeństwa Adama i Ewy, uśmiercił naszą naturę grzeszną, która nie jest naszą śmiercią, ale śmiercią złą; a życie duszy, które On w sobie zachował, skierował ku Życiu, które w Nim zostało stworzone przez Boga Ojca dla nas.

I gdy jednoczymy się z tym Życiem, jednoczymy się ze swoją pamięcią kim jesteśmy, bo to jest pamięć nasza, pamięć naszego początku, pamięć naszego jestestwa, pamięć naszego dzieła, pamięć naszego sensu istnienia, pamięć Miłości Boga, pamięć naszej miłości do Boga, pamięć naszej miłości do stworzenia, pamięć naszej miłości do pięknej córki ziemskiej, pamięć naszego posłania, abyśmy poszli i wykonali dzieło, bo czeka na nas ta, której obiecano że przyjdziemy.

Fragmenty wykładu – 03.04.2020 r.

### **„SZCZĘŚLIWY TEN, KTÓRY WYTRWA I DOCZEKA TYSIĄCA TRZYSTU TRZYDZIESTU PIĘCIU DNI” Dn 12,12**

Webinarium nasze musimy rozpocząć nie li tylko w czasie pandemii, ale w czasie także trzeciego biada. Proszę Państwa, **istnieje trzecie biada, ono działa nieustannie, i ono będzie działało przez 1335 dni** - jest napisane bardzo wyraźnie w Księdze Daniela (Dn 12,12). Jest to taki okres, który jest bardzo mocno naładowany wszystkimi wydarzeniami. Jesteśmy w czasie, gdzie Księga Daniela, Apokalipsa, Księga Jeremiasza, pandemia, NWO i wszystko inne w jednym czasie wszystko staje się i działa teraz. Wszystkie rzeczy dzieją się w jednym czasie, i proszę zauważyć, one są w taki sposób ustalone przez Boga, aby się działy w tym czasie i w tej chwili.

Jak przeczytacie Państwo Ewangelię wg św. Marka rozdział 13, jest tam bardzo wyraźnie napisane: Mk 13,1-2: *Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: «Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!» Jezus mu odpowiedział: «Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».*

I chodzi o tą sytuację, że nie chodzi o kamienie, ale chodzi o tych, którzy chcieliby w jakiś inny sposób, zawłaszczyć lud Pański, który Jezus Chrystus nabył sobie na własność - Tt 2,14: *wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.*

Fragmenty wykładu – 7.04.2020 r.

### **„CHRZEST ZANURZAJĄCY W CHRZYSTUSA JEZUSA” Rz 6,3**

Rozpoczniemy dzisiejszy piątkowy webinar, w bardzo ważnym dniu. Ogólnie kościół chrześcijański, można bardziej powiedzieć kartagiński, obchodzi w ten dzień śmierć Chrystusa. Ale tak naprawdę to jest śmierć nasza w Chrystusie. Dzisiaj jest ogromnie ważny dzień, bo dzisiaj dwa tysiące lat temu, Chrystus uśmiercił naszą grzeszną naturę w swoim Ciele przybitym do Krzyża.

I to mówi św. Paweł w Liście do Galatów rozdział 2 werset 19: Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża; a jednocześnie mówi też w Liście do Rzymian rozdział 6 werset 3:

*Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?*

Co to znaczy chrzest? - Ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, uwierzyli też, że zostali uśmierceni.

Fragmenty wykładu 10.04.2020 r.

### **ŚWIĘTA NIEWIASTO**

ŚWIĘTA NIEWIASTO,  
 TY SKRYWASZ W SOBIE  
 POTĘŻNE SPRAWIEDLIWYCH MIASTO,  
 COŚ ZA MUREM  
 I BASZTAMI SCHRONIONA,  
 BRAMĘ TWOJĄ  
 OTWORZYŁ DAWCA OCALENIA,  
 DLA LUDU WIERNEGO  
 CHARAKTERU PRAWEGO KSZTAŁCENIA;  
 Z POKOJU BOŻEGO  
 WYROŚLI ONI;  
 ZE SKAŁY WIEKUISTEJ  
 SYNAMI POKOJU;  
 NA POCZĄTKU STOJĄ;  
 KONIEC ZWIASTUJĄ;  
 TAM ICH NADZIEJA  
 W PANU ZŁOŻONA;  
 NA SKALE OSADZONA;  
 ZISZCZONA  
 SKAŁĄ SIĘ STAŁA;  
 Z NIEJ



WODA ŻYCIA WYTRYSNĘŁA  
 DLA CÓREK BOGA  
 ŻYCIA PRZYWRÓCENIA;  
 W ÓW DZIEŃ  
 "NIE BYŁO W CAŁYM KRAJU  
 KOBIET TAK PIĘKNYCH  
 JAK CÓRKI HIOBA.  
 DAŁ IM TEŻ OJCIEC  
 DZIEDZICTWO MIĘDZY BRAĆMI." Hi 42.15  
 W TEN DZIEŃ,  
 "PAN SKARZE  
 WOJSKO NIEBIESKIE  
 TAM, W GÓRZE  
 I KRÓLÓW ZIEMSKICH  
 TU - NA DOLE." Iz 24.21  
 2019.11.09

### **„NOWY ŚWIAT”**

Webinarium, które w tej chwili coraz bardziej objawia nam tajemnicę, ten czas; webinarium i ten czas objawiają tajemnicę coraz głębszego stawania się, ujawniania tajemnicy, która na ten czas została przez Boga wyznaczona. Bo na ten czas jest wyznaczona tajemnica objawienia się synów Bożych. Tak, odczuwam bardzo mocno, bardzo silne oddziaływanie z okresu dwutygodniowego od 3 maja do 17 maja.

**To jest otwarta przestrzeń, wręcz otwarty nowy świat, który będzie otwarty przez okres około dwóch tygodni, który sprowadzi na ten świat ogromną potężną siłę, siłę synów Bożych, czyli Człowieka Światłości.**

Ponieważ ten dzień, o którym w tej chwili mówimy to jest 3 maja, a to jest 1260 dni na które została ukryta Niewiasta. A Niewiasta po 1260 dniach jest objawiona, ujawniona. I mamy tutaj Ap 12,13:

*A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę.*

I to jest ten czas.

Fragmenty wykładu 17.04.2020

### **„JA RZYSZEDŁEM WYZWOLIĆ WAS SPOD WŁADZY GRZECHU”**

Musimy jasno wiedzieć co się dzieje w świecie, ale nie, oczywiście to co się dzieje w świecie w sensie to co Państwo widzicie; nie chcę o tym mówić, bo to wiadomo - koronawirus, szukanie władzy i inne rzeczy.

Ale chodzi o tą sprawę o czym się nie mówi. Realizuje się Apokalipsa, realizuje się dopełnienie zła. Bóg Ojciec powoduje tą sytuację, że na ten czas jest wyznaczone dopełnienie zła. I możemy zauważyć jak wszyscy ludzie na świecie z rządów przeganiają się co do zła, czyli co do władzy, co do pomysłów jeśli chodzi o szarych ludzi, powiedzmy szarych, dla nich szarych; ludzi - jaki kaganiec im założyć, jaką obrożę, jak mocno zacisnąć, aby nie utracili życia, albo żeby nie ugryzł, ale żeby chodził w sposób wydawałoby mu się wolny.

Człowiek, który żyje w Bogu, tak jak Jezus Chrystus, który przyszedł na świat 2000 lat temu,

narodził się w okresie zaborów, zaborów rzymskich. Ówczesni ludzie widząc wielką charyzmę Chrystusa i wielki posłuch, wielką siłę duchową Jego, chcieli Go wykorzystać do tego, aby był przywódcą rewolucji i żeby pokonać Rzymian. Jezus Chrystus powiedział: słuchajcie, Ja nie przyszedłem wyzwolić was spod wpływu zaborcy, który jest zaborcą waszego ciała, ale przyszedłem wyzwolić was spod władzy grzechu. Waszym prawdziwym problemem jest grzech, nie zaborca. Zaborca dręczy wasze ciało, a wy dręczycie swoją duszę. Więc musicie we właściwy sposób odnaleźć relację między sobą a Bogiem, a nie udrać się tym, co tak naprawdę jest w tym momencie nieistotne i nieważne...

Rzekli Mu uczniowie Jego: *„Poucz nas o miejscu, w którym ty jesteś, ponieważ trzeba nam, abyśmy go szukali”*. Rzekł im: *„Kto ma uszy, niech słucha. Istnieje światłość w człowieku światłości i on oświeca cały świat. Gdy nie oświeca, jest ciemność”*. (Ewangelia Tomasza (24), Apokryfy Nowego Testamentu).

Fragmenty wykładu - 21.04.2020

### **„CZAS DOPEŁNIANIA MIARY ZŁA”**

Nasze spotkanie proszę Państwa jest, jak już mówiliśmy, w czasie kiedy zbliża się 3 maja. Na początku dzisiejszego spotkania chcę powiedzieć o tym, że w 1884 roku, 13 października, Leon XIII miał wizję; po mszy wszedł w taki stan wewnętrznego uniesienia i zobaczył szatana stojącego przed Jezusem Chrystusem, który krzyczał do Niego: zniszczę Twój Kościół, zniszczę Twój Kościół. I Leon XIII to w ekstazie widzi - zniszczę Twój Kościół. A Jezus Chrystus mówi spokojnym, lekkim głosem: Jeśli możesz, to zniszcz. Czego potrzebujesz powiedz mi, czego potrzebujesz? - Więcej czasu, 75 do 100 lat potrzebuję czasu; i większą władzę nad tymi, którzy mi służą, czyli których już zwiodłem. - Dobrze dostaniesz więcej czasu, a który to czas wybierasz? - Nadchodzący wiek, czyli XX. Jezus Chrystus mówi: Dobrze, masz 100 lat.

I mówi Chrystus: A Ja będę dawał siłę wszystkim moim sługom, aby trwali w chwale.

I proszę zauważyć, kiedy to się zaczęło. Święto Świętej Marii Matki Bożej Królowej Polski zostało ustalone przez Benedykta XV w 1920 roku na 3 maja. Wcześniej było 2 maja, ale ostatecznie jest 3 maja. To jest dosyć ciekawa sytuacja, bo było 2 maja i przeniesione zostało na 3 maja, a Intronizacja w Polsce była 19 i 20 listopada, czyli jest też ten czas jednego dnia różnicy tworzący całość. I właśnie proszę zauważyć, w 2020 roku, teraz 3 maja, mija 100 lat władzy szatana, którą szatan otrzymał od Chrystusa, gdzie szatan nie zdawał sobie sprawy z tej sytuacji, że Jezus Chrystus pozwala szatanowi to czynić, ponieważ i tak szatan służy Chrystusowi, tylko w swojej arogancji nie jest w stanie tego pojąć i zrozumieć. A Jezus Chrystus na ten czas przeznaczył - tak jak było na poprzednim spotkaniu powiedziane - przeznaczył czas dopełnienia zła, czas dopełnienia miary zła. I to jest czas dopełnienia miary zła, gdzie ci, którzy są złem stają się jeszcze bardziej źli; a ci, którzy są prawdą stają się coraz bardziej umocnieni w chwale Bożej, bo Chrystus Pan daje im szczególną siłę.

Fragmenty wykładu 25.04.2020 r.

## **„W NIM POSZEDŁ OGŁOSIĆ [ZBAWIENIE] NAWET DUCHOM ZAMKNIĘTYM W WIĘZIENIU” 1 P 3,19**

Proszę zauważyć, na ostatnim webinarze był przedstawiony bardzo ciekawy werset, który jest niezmiernie w tej chwili ważny. Dlaczego? Proszę zauważyć taką ciekawą sytuację - nie odnajduję wersetów w Piśmie Świętym, to one mnie odnajdują. Jak one mnie odnajdują? Czytam werset i nagle ten werset jest niezmiernie dla mnie ważny, otworzył całkowicie nową przestrzeń, całkowicie, która przedtem nie była widziana; nagle ona jest. Nagle ona jest, i ją rozumiem, nagle jest głębia; Duch Św. objawia tajemnice, które były przedtem zakryte.

Proszę zauważyć, czytałem werset, jak już rozmawialiśmy - 1 List św. Piotra rozdz. 3 werset 18 i 19, ale nie czytaliśmy do końca 20-go. Przeczytam teraz także 20, abyście Państwo zobaczyli jaki czas w tej chwili przyszedł i jaka jest prawda dzisiejszej rzeczywistości, dzisiejszego objawienia.

*1P 3: 18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. 19 W Nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu.*

Tu jest napisane [zbawienie], właściwie - wolność - bo jest w Psalmach napisane: *Ogłosił wolność, otworzył więzienia i puścił ich wolno, uwolnił.* I teraz 20 werset tłumaczy co to są za duchy: *20 nigdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego.*

Czyli są to duchy z poprzedniego świata, sprzed potopu, nie są to duchy, które są dzisiejszymi duchami ludzi umarłych, bo dzisiejsze duchy ludzi umarłych, którzy nie zgadzali się z Bogiem są synami buntu, oni są podobni do upadłych aniołów. A tutaj jest mowa o pięknej córce ziemskiej.

A na dowód tego, że to jest właśnie o tym, zacytuję tu jeszcze: *1P 3: 20 nigdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.*

I teraz Państwu przedstawię co oznacza 20 werset. Jest on bardzo wyraźnie ukazany i rozszerzony w Ks. Izajasza rozdz. 54, i to jest cały rozdz., jest to 17 wersetów, to nie jest dużo, kiedyś kiedy nie rozumieliśmy tego, ciągnęły się one i ciągnęły, tak jak Pieśń nad Pieśniami. A dzisiaj czytamy początek, i po prostu, pyk, i już jest koniec, chciałoby się dalej, ale jest koniec.

I proszę zauważyć, to właśnie mówi o tych duchach, którym poszedł zwiastować wolność, jest napisane w Iz 54:

*1 Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan ...* I dalej o tym duchu:

*4 Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. 5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel ...*

Fragmenty wykładu - 30.04.2020 r.

### Czas

Czas wzrusza nas, oddycha z nami dzień po dniu,  
odzwierciedla duszę twą  
zawsze młodą jak ten niebieski szal.

Pamiętasz?

Tyle wspomnień wyzwała w nas, cicho stuka  
jak serce w wierze Jezusa.

20.11.2011 (wiersz Oli W.)

### **„MODLITWA DO ŚWIĘTEJ MARII MATKI BOŻEJ”**

2 P 1, 19: *"Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach."*

Niech w was świeci lampa, dzisiaj - prorocтва jak lampa, aż do czasu, aż przyjdzie gwiazda poranna - Święta Maria Matka Boża, która objawia tajemnice, gdzie Duch Św. mi objawił Modlitwę, która brzmi:

**ŚWIĘTA MARIO MATKO BOŻA  
GWIAZDO PORANNA JUTRZENKO  
KTÓRA ŚWIECISZ  
W NASZYCH SERCACH  
I ROZŚWIETLASZ MROKI ZIEMSKIEJ NATURY  
ROKAZUJĄC CIEMNOŚCIOM ABY ZAJAŚNIAŁY ŚWIATŁOŚCIĄ  
KTÓRA MODLISZ SIĘ  
ZA NAMI ODKUPIONYMI  
DROGOCENNA KRWIĄ  
JEZUSA CHRYSYTA  
I PROWADZISZ NAS  
SYNÓW SWOICH  
SYNÓW JUTRZENKI POTOMKÓW NIEWIASTY  
PROWADZISZ NAS DO ZBAWIENIA  
KTÓRZY PRZYOBLECZENI  
W ZBROJĘ BOŻĄ  
MIAŻDŻĄ GŁOWĘ  
SZATANOWI  
A DO TEGO CELU  
ZOSTALI STWORZENI  
NA POCZĄTKU ŚWIATA.**

Ty prowadzisz nas do zbawienia, prowadzisz nas ku tej prawdzie, ku wypełnieniu dzieła Pańskiego, które zostało zadane na początku świata. A Chrystus nas ponownie przywrócił do tej chwały, przywrócił nas do życia, przywrócił nas, stwarzając.

Bóg stworzył nas w Chrystusie Jezusie nowym stworzeniem, abyśmy dzieło to dokonali, ponieważ piękna jest córka ta, która przez Boga została stworzona i ma Życie Jego. Dla niej to stworzył nas, abyśmy z nią jedno ciało stanowili, jedno życie, jedną prawdę.

### **PRZYJACIELU MÓJ**

PRZYJACIELU MÓJ  
 COM NAD TOBĄ ZAPŁAKAŁ,  
 ŁZY RZEWNIE RONIĄC,  
 WOŁAM !  
 W IMIĘ OJCA POWSTAŃ !  
 NA ROZKAZ SŁOWA  
 DO CHWAŁY NIEBA  
 UNIESIONY  
 I W TAJEMNICY CIAŁA  
 Z NIEBEM SCALONY.  
 W JEDNO SERCE  
 MOCĄ NIEBA PRZEMIENIONY,  
 W NOWYM ŻYCIU OSADZONY,  
 Z MARTWYCH  
 JAK ORZEŁ  
 PORWANY SŁOWEM,  
 KU BYSTRZOM  
 ŻYWEJ WODY BRAMY,  
 Z OGRODÓW  
 BALSAMOWYCH DRZEW  
 GŁOSEM ŻYCIA WEZWANY,  
 NA FILARACH DZIEWIC  
 DOSKONAŁEJ MIŁOŚCI  
 POSADOWIONY,  
 TEJ CO DOBRĄ CZĘŚĆ WYBRAŁA  
 - TEGO KTÓREGO MIŁOWAŁA,  
 I TEJ  
 CO PRZEZ MOC WIARY,  
 W TAJEMNICY  
 SIOSTRĘ SWOJĄ ZNALAZŁA,  
 BY W NIEPOKALANEJ  
 SERCA ŻYCIE PRZEBUDZIĆ  
 CZŁOWIEKA ŻYCIA,  
 DO CHWAŁY NIEBA UNIEŚĆ  
 W TAJEMNICY CIAŁA.  
 ŻYJĘ ! WOŁAM.  
 PRZYJACIEL MÓJ ŁZĘ ZA MNĄ MIŁOŚCI URONIŁ... .

2019.06.12

### **„CZAS RZECZYWISTEGO PRZEJŚCIA”**

Jak wiecie Państwo, 2 maja skończyło się 1260 dni, gdzie została ujawniona Niewiasta, a

jednocześnie skończyło się 100 lat działania szatana, który otrzymał, że tak mogę powiedzieć, od Chrystusa pozwolenie. Jak ono wyglądało?

- Jeśli potrafisz, to zniszcz Kościół Mój, jeśli tylko potrafisz. Dam ci tyle ile chcesz - 100 lat i dam ci większą władzę nad sługami swoimi, tych których już zwiodłeś. A Ja będę wspierał tych, którzy są Moimi.

Okazuje się, że szatan myślał, że ma prawie cały świat, że jest w stanie pokonać tych, którzy są ufnymi Chrystusowi.

Dzisiaj, to co się dzieje, to o czym mówimy i to co jest objawiane jest świadectwem tego, że szatan przegrał z kretelem, ponieważ głoszona jest Ewangelia, głoszony jest powrót Jana, a właściwie powrót czasów ówczesnych w sensie tym: idź i ponownie prorokuj.

Ap 10, 11: *I mówią mi: «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach».*

Czyli to co uczynił Chrystus Pan powiedział w Ap 5, 9-10:

*I taką nową pieśń śpiewają: «Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią swoją z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi».*

Wiemy o tym, że przez 1000 lat i druga śmierć ich nie dotknie.

Ap 20,6: *Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat.*

I tutaj mamy tę świadomość, że w tej chwili rozpoczął się okres 1000 lat szczęśliwości, który Chrystus w tej chwili otwiera.

Ale, jak chcę powiedzieć, gdy rozpoczął się ten okres czasu od 3 maja, końca działalności szatana w sensie takiej, że szatan może kusić ile chce; w tej chwili już może to tylko czynić, jeśli człowiek się całkowicie z tym zgadza, jeśli człowiek się z tym zgadza.

I w tym momencie możecie zauważyć, że sami wy, albo u innych dostrzegacie, że ludzie zaczęli odczuwać niezrozumiały wewnętrzny ciężar, niezrozumiałe wewnętrzne rozbicie, że też inni mogą szukać „legitymacji” do tego, aby komuś zrobić krzywdę, kogoś zniszczyć, na kogoś nakrzyczeć, szukają pretekstu, aby móc działać w zło.

Ale to jest tak naprawdę, to jest tylko bezsilność szatana.

Ale my będąc w Świętej Marii Matce Bożej, bo Ona w tej chwili przychodzi; przez te dwa tygodnie od 3 maja do 17 maja będzie nieustannie rozszerzać się i rozszerza się ten wpływ potężnej mocy Świętej Marii Matki Bożej, który uwalnia wewnętrzną naturę od zła.

I ciekawą rzeczą jest to, że ludzie mówią w ten sposób:

- O jak ja się cieszę, ale dlaczego cierpię z tego powodu?

Dlatego, że powiedziałeś: pójdę - ale iść nie chcesz.

Dlatego, bo mówisz: jestem dobry - ale dobra u ciebie nie widać.

Dlatego, bo mówisz: idę w prawą stronę - ale wszyscy widzą, że w lewą.

Ponieważ słowa twoje nie są zgodne z czynami.

Ale kiedy czyny twoje są dobre, są doskonałe, to radość Pańska w tobie działa, radość Świętej Marii Matki Bożej cię wspiera, bo na dzisiejszy czas, na ten czas została Ona dana.

Duch Św. mi ujawnił taką rzecz, że ten czas dwóch tygodni jest podobny do otwarcia Morza Czerwonego. To jest tak jak otwarcie Morza Czerwonego, gdy Izraelici wyszli z Egiptu, doszli do Morza Czerwonego, Mojżesz uderzył w wody Morza Czerwonego i ono się otworzyło. Wiemy o tym, tam wiatr wiał, otworzyło się morze i Izraelici weszli na suche dno i przeszli na drugą stronę.

Jest to także przez dzisiejsze rozumienie dostrzegane - pozostawienie starego życia, całkowicie pozostawienie starego życia i rozpoczęcie całkowicie nowego życia - w tej chwili także jest ta sytuacja, ta chwila.

Duch Św. ukazuje mi taką rzecz, że gdy spoglądamy na człowieka i gdy widzimy człowieka, to Święta Maria Matka Boża oczyszcza jego wewnętrzną naturę, uwalnia go, napełnia prawą część jego istnienia napełnia światłością, a jego lewa część istnienia jakby doznała ciemności, jakby nie rozumiała co się dzieje.

A wiemy o tym, że także Egipcjanie zostali zatrzymani na odpowiedni okres czasu przed wodami Morza Czerwonego, na taki okres czasu, aż Izraelici przejdą na drugą stronę. Była tam ciemność. Po stronie Egiptu była ciemność, a po stronie Izraela była światłość, czyli dzień po stronie narodu wybranego. Gdy przeszli na drugą stronę, Egipcjanie rzucili się za nimi, ale w tym momencie wody zostały zamknięte.

I to jest ukazanie zniszczenia starego człowieka, całkowicie zniszczenia starego człowieka, stary człowiek przestaje istnieć i zostaje tylko ten nowy.

I to jest ten dwutygodniowy okres czasu, kiedy jest otwarte to przejście.

Dlatego jest to widziane, jak się spogląda na ten okres czasu od 3 do 17 maja, że jest on otwarty i momentalnie ucina się już 18-tego.

18-tego jest już zamknięty.

Ale to nie znaczy, że inni nie będą mogli też uzyskać tej równowagi, pełnej radości. Tylko wybrali inny sposób.

Ci, którzy przechodzą wybrali wiarę.

Ci, którzy nie przechodzą w tej chwili, wybrali drogę trwogi.

Czyli trwoga to ich droga.

Chcą dokonać wyboru przez cierpienie, przez trudy zmagania się ze swoją naturą, przez trudy zmagania się z grzechem, czyli z ciemnością swojej natury i z potrzebami zgoła niegodnymi człowieka; tymi ciemnościami, one są opisane:

*Ga 5: 19 Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, 20 uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.*

Podobne sprawy przedstawia św. Paweł w:

*Kol 3: 5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. 7 I wy nigdy tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego*

człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył.

I dlatego nowy człowiek jest tak odległy od ziemskiego, że mówi o tym św. Paweł: Kol 3: 11 *A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich Chrystus. 12 Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, 13 znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!*

I tutaj właśnie czytając to, tak wewnętrznie odczuwam - to właśnie oni przechodzą, to właśnie ci, o których jest tu napisane (Kol 2, 12-13).

Ten czas jest czasem rzeczywistego przejścia, gdzie przechodząc w tej chwili ten okres czasu, musimy wykorzystać go jak najlepiej.

Fragmenty wykładu 05.05.2020 r.

## **PRAWO W TOBIE**

PRAWO W TOBIE  
ZNALAZŁO KRES,  
BY OGRÓD  
PEŁNY KWITNĄCYCH LILII BYŁ  
I TYCH  
CO IMIĘ TWOJE ZNAJĄ  
I Z TWOIMI STADAMI  
W TWOICH OGRODACH POZOSTAJĄ.  
PRAGNIENIE  
I WOLA OJCA  
W TOBIE ZNALAZŁY MIEJSCE  
I W NICH MIŁUJĄC ŻYCIE.  
WCZORAJ, DZISIAJ, JUTRO  
JEDNYM SIĘ STAJE,  
GDY ŚWIT JUTRZENKI  
NOWEGO ŚWIATA NASTAJE.  
ONA PROWADZI NAS  
DO OJCA,  
BRATA I DUCHA.  
W NICH OGIEŃ  
ŚWIATA NOWEGO.  
ZŁOTO W OGNIU PALONE  
ROZDZIERA ZASŁONĘ  
NA PRAWDZIWEGO  
ŻYCIA STRONĘ.  
TERAZ,  
W BŁĘKITNY BLASK PRZYODZIANI,  
PRZEMIERZAJĄ ZIEMIĘ PAŃSKĄ,  
NIOSĄC W SERCU MATKĘ,  
KTÓRA ICH DO PIERSI PRZYTULA;  
KROCZĄ PO WŁAŚCIWEJ STRONIE ŻYCIA,  
GDZIE BÓG ICH SZTABĄ ZŁOTA  
I BŁYSZCZĄCYM BLASKIEM SREBRA.



PIĘKNE ICH LICA,  
 JAŚNIEJĄ JAK SŁOŃCE  
 I GROŹNI SĄ  
 JAK ZBROJNE CHORAĞWIE WOJÓW  
 W SŁOŃCU JAŚNIEJĄCE  
 GOTOWE DO BOJU.  
 RYCERZAMI Z BOGA ZRODZENI,  
 NA BITWĘ OSTATNIĄ STWORZENI,  
 BY STOCZYĆ JĄ  
 ZE ZWIERZCHNOŚCIAMI  
 I TYMI,  
 CO WŁADZAMI CIEMNOŚCI,  
 BY OBJAWIĆ  
 PRAWDZIWEGO ŻYCIA STRONĘ,  
 BY OGRÓD  
 PEŁNY KWITNĄCYCH LILII BYŁ  
 I TYCH CO IMIĘ TWOJE ZNAJĄ.  
 2019.05.01

### „ZACHOWUJEMY NAKAZ BOŻY”

Proszę Państwa, jesteśmy w bardzo radosnym i głębokim czasie głębokiej transformacji. Nie wszyscy ten czas odczuwają jako czas radosny, ponieważ istnieje koronawirus, niepokój, rozdarcie. Ale istnieje też świat nieba, a świat nieba jest nadrzędnym stanem nad stanem ziemskim, o czym mówi św. Jan w Apokalipsie, Ap 3, 10-13: **Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść (która właściwie nadeszła) na cały obszar zamieszkały, by wypróbować mieszkańców ziemi. Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał! Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mego i już nie wyjdzie na zewnątrz.**

*I na nim imię Boga mego napiszę i imię miasta Boga mego, Nowego Jeruzalem, co z nieba zstępuje od mego Boga, i moje nowe imię. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów.*

I tutaj właśnie radość jest, ponieważ radość wynika z tego, że zachowujemy nakaz Boży. Trzymaj co masz oznacza nakaz Boży, którego słuchasz, którego się trzymasz, on cię czyni bezpiecznym. Więc w tym momencie następuje tak odwieczna prawda; Duch Boży panuje nad materialnym światem i wtedy, kiedy my naprawdę ufamy Bogu, to nie tylko jest to ufność w rozumieniu ludzkim, ale jest to ufność, która działa w taki sposób, że gdy ufamy Bogu, także zmienia się nasza odporność, nasza odporność w organizmie, ma inną strukturę, ona inaczej działa, budzą się siły odporności, które w naturalny sposób nie funkcjonują.

Fragmenty wykładu 09.05.2020 r.

### „TAJEMNICA DUCHOWEGO WZROSTU”

Proszę Państwa, jesteśmy w trzynastym dniu tej przemiany głębokiej, która rozpoczęła się 3-go maja. Ten czas, który się rozpoczął po Intronizacji 1260 dni, skończył się dokładnie o północy 2-go maja. 3-go maja o godzinie 0 rozpoczął się piętnastodniowy stan, można

powiedzieć, przemiany, drogi. Bo rozmawialiśmy o dwóch tygodniach, ale to jest przecież od 3-go maja włącznie do 17-go, to jest piętnaście dni. Dzisiaj znajdujemy się w trzynastym dniu tej przemiany. Jutro jest 14-ty i 15-ty dzień. Co to znaczy tych piętnaście dni?

Proszę zauważyć, bardzo ciekawa rzecz, bo on jest związany ściśle ze Świętą Marią Matką Bożą. I nie tylko związany ze Świętą Marią Matką Bożą dlatego, ponieważ tak myślimy, ale dlatego że Chrystus wyznaczył Świętą Marię Matkę Bożą przez 1260 dni, na ten czas.

Bo Intronizacja dokładnie była w dniu, w którym jest święto Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Króla Wszechświata - to jest bardzo ciekawa sytuacja, bo nasze poprzednie spotkanie było o stworzonej Ziemi, pięknej cudownej Ziemi, która była pierwszą Ziemią, Ziemią która została stworzona dla wszelkiego stworzenia. Bo wszystko co istniało na początku było materialne, jak to powiedział św. Paweł w 1Kor 15,46: *Nie było jednak wpierv tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.*

I rzeczywiście na początku było to, co fizyczne.

I dlatego Ziemia objawiła duchową naturę, początek duchowej natury fizyczności wszelkiej, którą Bóg objawił dla wszelkiego stworzenia, które stworzył.

I dlatego chcę powiedzieć, że Chrystus Pan Król Wszechświata przyszedł, aby odnowić tą tajemnicę, aby ona stała się w pełni ziszczona; tajemnicę duchowego wzrostu wszelkiej materii, która ostatecznie musi poznać swojego Stwórcę. Bo Stwórca stworzył tą materię nie po, żeby ona sobie istniała, ale po to, aby także w rezultacie - można powiedzieć - ewolucji duchowego wzrostu poznała też swojego Stwórcę i stała się podobna do Niego.

Gdzie odnajdujemy tą właśnie tajemnicę?

To jest: Kol 3: *9-10 boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył.*

Fragmenty wykładu - 15.05.2020 r.

## **PANI MOJA**

PANI MOJA,  
CO CHWAŁY STRUMIENIE  
Z CIEBIE WYLEWANE,  
SERCA SYNÓW TWOICH NAPEŁNIAJĄ.  
DROGĄ PRAWDY PANA  
NA ZIEMI JESTEŚ RĘKOJMIĄ.  
DOSKONAŁOŚĆ NIESIESZ,  
RADOŚĆ MIŁOŚCI  
I POKÓJ MIŁOŚCI.  
OWOCÓW W TOBIE BEZLIK,  
SYNÓW NIMI WYCHOWUJESZ,  
SŁOWA DOCHOWUJESZ  
SYNOWSKIEGO,  
DANEGO TOBIE DZIEWICO,  
OBIETNICĘ ZRODZENIA SYNÓW  
UJAWNIONE.  
KNOWAŃ UKAZYWANIE,  
TO NA ŚWIECIE  
SYNÓW ZWIASTOWANIE.  
ŚMIERCIA  
SYNA BOGA UŚMIERCENI.

JAŃ UMIŁOWALI,  
 NIĄ UMIŁOWANI,  
 NIE NA ŚMIERĆ,  
 ALE NIĄ  
 W ŚWIECIE PANOWANIA,  
 ŻYCIEM PANA.  
 PRZEBUDZENI ZOSTALI  
 ZMARTWYCHWSTANIEM NIEGO.  
 CHODZĄ PO ŚWIECIE  
 W JEGO ŚWIATŁOŚCI,  
 NATURZE GŁOSZĄC  
 CZAS ŻYCIA OBCOWANIA.  
 PAN WIEKUISTY  
 WIECZNOŚĆ DAJE  
 TYM CO CHCĄ.  
 ZASŁONA SPADŁA,  
 TAM JEST ICH CHCENIA PRAWDA;  
 ŚMIERĆ PANA  
 WCIAŻ OGLĄDAJĄ,  
 NIE CHCĄ  
 SWOJEJ W NIM POZNAĆ,  
 GDZIE TAJEMNICA ICH  
 ŻYCIA NOWEGO  
 BEZ KRZTY STAREGO,  
 BO TAMTO PRZEMINĘŁO  
 I WSZYSTKO  
 STAŁO SIĘ NOWE  
 I DLA NICH GOTOWE,  
 MIEJSCE PO PRAWICY  
 I DZIEDZICTWA WINNICY  
 SYNÓW BOGARODZICY,  
 PANI NASZEJ,  
 ONA  
 CHWAŁY STRUMIENIAMI  
 WYLEWNYMI  
 SERCA SYNÓW NAPEŁNIA.

2018.11.05

### **„MIEJSCE ŚWIĘTE ŚWIĘTYCH”**

Jesteśmy w tej chwili w czasie wielkiej transformacji, którą myślę, że wszyscy odczuwają na swój sposób. Bardzo dużo ludzi odczuwa niespokojne sny, konieczność dokonania wyboru, stany ciała, które nagle się pojawiły, czy nagłe zakłócenia, które nie istniały wcześniej. Ale jeśli chodzi o takie wewnętrzne podświadome stany to jest konieczność wyboru, jakiś stan niepokoju, stan konieczności dokonania zmiany w swoim życiu.

Proszę zauważyć, dzisiejszy wykład, spotkanie, webinarium, możecie Państwo odczuwać szczególnie stan obecności Ducha, Miejsca Świętego Świętych, tam gdzie emanuje czystość Matki. Tej, która pozostaje razem z Arcykapłanem. Jak weszła z arcykapłanem, który odszedł, to Ona pozostała, wprowadzona już całkowicie i aż na wieki przez Chrystusa Pana, który jest Arcykapłanem na wieki.

Święta Maria Matka Boża, Ona jest tam i Ona została objawiona teraz, Jej czas, Jej tajemnica, tajemnica Niewiasty przyobleczonej w Słońce, która pod stopami ma księżyc, a wokół głowy

diadem z dwunastu gwiazd. To Ona w ówczesnym czasie porodziła Syna Mężczyznę, a dzisiaj w tym czasie rodzi Mężczyznę (Ap 12), jako ta, której dzieło Najwyższego Kapłana zostało dane, aby zrodzić potomstwo, zrodzić synów Bożych, których zrada jako kapłanów - kapłanów dla dzieła. Dzieła jakżeż na tym świecie bardzo zapomnianego.

I nie tylko zapomnianego, ale bardzo niechcianego. Aby Ziemia została przywrócona do chwały Nieba, do chwały dziedzictwa Niebios, żeby przywrócona została jej chwała Niebios, która została jej dana razem ze zrodzeniem, razem ze stworzeniem.

Na początku już była wielka, już na początku została zrodzona jako doskonałość świata materialnego, zaczątek świata materialnego, gdzie przez stworzenie objawiła w całym wszechświecie materii, która została stworzona bez świadomości duchowej, duchową naturę materii, przemienienia.

Dziękuję Państwu za uwagę. Oddaję Państwa Bogu Ojcu w opiekę przez Miłosierdzie Boże, abyście Państwo radośnie mogli dążyć ku temu, do czego zostaliście wezwani. I ten czas także wzywa was ku doskonałości, która nie jest wam ostatecznie obca, ale ukryta.

I szukajcie jej głęboko, bo ona jest tam i was wzywa.

Fragmety wykładu - 19.05.2020 r.

### **„CZŁOWIEK ŚWIATŁOŚCI – ŚWIADOMY BEZGRZESZNOŚCI”**

Jak zawsze nasze spotkanie związane jest - zawsze i to zawsze - z rozwojem wewnętrznym duchowym, i nie takim płaskim, który jest z piaskownicy, tylko najgłębszym pojęciu rozwoju duchowego.

Jest to o człowieku światłości.

Człowiek światłości to jest ten, którego prowadzi Duch Święty.

Ale musimy pamiętać o tej sprawie, że człowiek światłości, to ten, który jest świadomy bezgrzeszności wynikającej z niewinności danej przez Chrystusa, która jest ujawniona w Liście św. Pawła do Rzymian rozdział 5, werset 17-19 i oczywiście też w innych rozdziałach jest bardzo wyraźnie ukazana.

Więc tutaj musimy pamiętać o tym, że człowiek światłości to jest ten człowiek, który jest świadomy Odkupienia, świadomy jest niewinności, nieustannie chwali Boga; tak jak "syn marnotrawny", który uświadomił sobie swoje położenie, a jednocześnie wie o tym, że jest synem i że wdzięczność za wszystko, musi być Ojcu dana.

Po prostu chcę Państwu powiedzieć, że jesteście Państwo człowiekiem światłości, gdy wierzycie całkowicie Chrystusowi Panu, nie z powodu logiki, rozumienia, tylko po prostu tak jak dziecko.

Jak dziecko - gdy Ojciec mówi dziecku: tam jest to i to; dziecko tego nie widziało, a mówi: tak, dobrze, że to jest tam i ja cieszę się, że to jest tam. I nie definiuje tego, nie stara się tego sprawdzić, po prostu wie, że tam to jest. I gdy dorasta, wybiera się tam, i to tam znajduje. To jest ufność. I dlatego, kiedy Bóg mówi, abyście uwierzyli w Chrystusa Pana i stali się człowiekiem światłości, nie myślimy o tym, tylko stajemy się nim i czynimy to co do nas

należy. Po prostu czynimy. Gdy czynicie, diabeł się strasznie boi waszej pewności. Co to znaczy?

*Ufność nasza polega na przekonaniu, że gdy prosimy Boga zgodnie z Jego wolą, daje nam to, o co Go prosimy, a właściwie już mamy. (1J 5,14).*

Inna Ewangelia: Gdy będziecie pewni w swoich sercach, stanie się. Pewni w waszych sercach, czyli gdy zaufacie Bogu, że On jest z wami, i gdy poprosicie Go o to, co On chce wam dać, to już się stało i już to macie. Więc chodzi o prostotę, naprawdę niezmiernie prostotę wielką i pozbycie się umysłu jako weryfikatora. A umysł będzie w dalszym ciągu w was działał jako wyrażenie chwały Bożej, a nie jako kontroler i ten, który mówi: tak, tak, nie, nie.

Po prostu oddajecie się Duchowi Świętemu, umysł powinien wyrażać chwałę Bożą, bo nie jest do tego, aby sprawdzać prawidłowość tego, co Bóg mówi, ale po to by wyrażać chwałę Bożą.

Fragmenty wykładu - 23.05.2020 r.

## **W TAJEMNICY**

W TAJEMNICY  
 BRAMY NIEBIESKIEJ,  
 CHWAŁA NIEBA  
 NA ZIEMIĘ ZSTĘPUJE,  
 SKRYWANA TAJEMNICA  
 W NIEJ ZRODZONA  
 NADZIEI DLA ZIEMI,  
 UMARLI DLA ŚWIATA POWSTAJĄ,  
 WIARĄ NIESIENI  
 DO NIEBA MIENI.  
 TO MIEJSCE ŚWIĘTE ŚWIĘTYCH  
 ICH Z BOGIEM OBCOWANIA,  
 ŻYWEGO DUCHA STRUMIENIAMI  
 MIŁOŚCI Z NIEGO PŁYNĄCYMI,  
 BY ROZTOCZYĆ OPIEKĘ  
 NAD CÓRKAMI CZŁOWIECZYMI  
 W MAŁŻEŃSKIE PRZYODZIAĆ PRZYMIOTY  
 DARY MĘŻA I ŻONY,  
 NADZIEI DLA ŚWIATA  
 NAKAZU WYPEŁNIENIA  
 I WYDOBYĆ TAM,  
 GDZIE NIE MA ŻELAZA I MIEDZI,  
 GRZECHU OKOWY.  
 ELIASZU,  
 PRZYBYŁEŚ NA WEZWANIE PANA,  
 OBJAWIĆ PRAWDĘ  
 I NAPRAWIĆ DROGĘ,  
 ZNALAZŁEŚ ŚMIERĆ PANA,  
 SŁOWO ŻYCIA,  
 JAK MIECZ OSTRY I DŁUGI,  
 PRZENIKAJĄCE GRZECH,  
 WYZWALAJĄC DUSZĘ ZE ŚMIERCI,  
 PRZEZ GRZECH ZADANA,

ODKUPIONĄ POSŁUSZEŃSTWEM SYNA,  
 ŚMIERCIA,  
 DLA ZIEMI WOLNOŚCIĄ DANA.  
 CÓRKI I SYNOWIE PROROKUJĄ,  
 A PIĘCIU W DOMU HARCUIĄ,  
 TO OBECNOŚĆ U PROGU PANA ZWIASTUJĄ.  
 PUKA DO DRZWI,  
 TAM ZŁUDNYM ŻYCIA SWAWOLA,  
 JAK WINEM UPICI  
 I NIEUBRANI,  
 NIEGOTOWI NA PANA U BRAMY.  
 SWOJE WINO PIJĄ  
 I WŁADZĘ KOSZTUJĄ  
 I NIC JUŻ NIE CZUJĄ.  
 PRAWDA OBCA SIĘ STAŁA.  
 NA PANA UKRZYŻOWANEGO  
 PATRZĄ I ŚMIERĆ JEGO ŚWIĘTUJĄ  
 I CHYTRZE POSTĘPUJĄ;  
 ODKUPIENIE JEMU UJMUJĄ,  
 DUSZAMI I CIAŁAMI HANDLUJĄ.  
 KONIEC NASTAŁ JUŻ  
 PRÓŻNOŚCI I KŁAMSTWA.  
 ODEBRANO IM WŁADZĘ  
 I KRES ICH ŻYCIA,  
 CO DO CZASU I GODZINY USTALONO.  
 BOGA KAPŁANI,  
 ŻYWE KAMIENIE ŚWIĄTYNI BOŻEJ,  
 ONI BOGA ŻYWEGO POSŁAŃCY  
 OBJĘLI WŁADZĘ I PANOWANIE,  
 NA POŁOWĘ CZASU, CZASU I CZASÓW.  
 TO TAJEMNICY BRAMY NIEBIESKIEJ,  
 CHWAŁA NIEBA NA ZIEMIĘ ZSTĘPUJE,  
 SKRYWANA TAJEMNICA  
 W NIEJ ZRODZONA,  
 NADZIEI DLA ZIEMI.

2018.11.11

### **„OBIETNICA WOLNOŚCI”**

Proszę Państwa, dzisiejsze spotkanie, ta tajemnica, którą Duch Św. objawił, chyba nie jest znana w ogóle, nikt o niej nie wie, a co ciekawsze nikt nie chce wiedzieć, a jeśli chce coś wiedzieć, to całkowicie inaczej, nie tak jak Duch Święty chce objawić. Co to jest za tajemnica? To jest ta tajemnica, o której rozmawialiśmy, właściwie czytaliśmy, i tutaj ukażę 1P 3,18 i na tej kanwie chciałbym ukazać tą tajemnicę, i nie tylko, ale także na Księdze Izajasza.

Proszę zauważyć: 1P 3: 18 *Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.* 19 *W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.*

Dzisiejsze spotkanie ma kanwę opartą na obietnicy - promesa, obietnica, zapewnienie - na obietnicy. Ta obietnica to jest właśnie 1P 3,19 - jest tam obietnica.

I proszę zauważyć niezmiernie ważna to jest sprawa - nie jest to obietnica dla kogoś tam nie wiadomo gdzie, jakiś li tylko duchów, które są strasznie dawno, daleko, gdzieś w pierwszym świecie, gdzieś przed potopem. Te duchy, to jest nasza natura wewnętrzna, tak zwana ogólnie podświadomość, w Starym Testamencie i w Nowym nazywana ogrodami i winnicami. I to jest ta nasza przestrzeń wewnętrzna, to jest ten człowiek wewnętrzny, o którym człowiek mówi: „to było silniejsze ode mnie, nie mogłem tego powstrzymać, to było silniejsze ode mnie, uległem emocjom, byłem w afekcie”. To jest ta natura, nad którą on ma zapanować, a cały czas mówi: „to było silniejsze ode mnie”. Co to oznacza?

- Że nie wykonuje żadnej, ale to żadnej pracy, która została mu zadana przez Boga; z drugiej strony - nie uwierzył Chrystusowi, całkowicie nie uwierzył Chrystusowi ani Bogu.

Na ostatnim naszym spotkaniu sobotnim została ukazana jedna bardzo ważna rzecz - że Chrystus Pan uśmiercił człowieka na Krzyżu, a nie uwolnił od grzechów, uśmiercił ducha z jego grzechami; czyli nie jest człowiek najważniejszym celem, bo został uśmiercony, razem z jego grzechami. Została tylko sama dusza, która została ponownie wcielona w nowego człowieka, który został stworzony w Chrystusie Jezusie, abyśmy się kształtowali na obraz Tego, który go stworzył; Tego Człowieka.

Więc proszę zauważyć - cel jako człowiek, nie był tu istotny. Istotne było dzieło człowieka, które ma wykonać.

Człowiek został uśmiercony, bo nie jest on, w takim stanie w jakim był - celem, ale ostatecznym celem jest obietnica, którą Chrystus Pan, w czasie kiedy zmartwychwstał 2000 lat temu, zstąpił do głębin, aby obiecać, ogłosić obietnicę wolności dla tych duchów, które przed potopem były nieposłuszne Bogu, a przyszedł teraz czas, aby je wyzwolić.

Więc naszym dziełem dzisiaj jest niezmiernie wielka głęboka tajemnica.

Fragmenty wykładu - 29.05.2020 r.

## **NA WZGÓRZACH**

NA WZGÓRZACH  
 WIECZNIE ZIELONYCH DRZEW,  
 TAM, GDZIE GŁOS TWÓJ,  
 W OGRODACH JAŚNIEJE  
 BLASKIEM GOŁĘBICY,  
 KASJĄ PACHNĄCY,  
 ROGIEM ANTYMONU  
 CZYSTEGO SPOJRZENIA  
 WZYWAJĄCY TYCH,  
 CO GŁOS TWÓJ SŁYSZĄ  
 I MIECZA DOBYWAJĄ,  
 ŚWIĘTEGO OGNIĄ SŁOWA.  
 IDĄ ŚWIAT ZAPALIĆ  
 OGNIEM SŁOWA.  
 TO ICH MOWA;

TO OGIEŃ NIEBA.  
IDĄ NA ŚWIAT CAŁY  
OGIEŃ ŻYCIA ROZPALIĆ,  
GDZIE BOGA MIENIA  
W KAMIENIACH,  
O ŚWIĘTYCH IMIENIACH.  
ONI KAMIENIAMI OGNISTYMI.  
MURAMI ŚWIĘTEJ ŚWIĄTYNI,  
OGNIAMI TYMI.  
ŚWIAT ZŁY DRŻY PRZED NIMI,  
BO Z WIECZNEGO OGNIA ŻYCIA,  
ICH ŻYCIA.  
DO CHWAŁY ŻYCIA  
WZYWAJĄ ŻYCIA,  
CO Z ŻYCIA,  
DLA ŻYCIA  
SĄ DO CHWAŁY ŻYCIA WEZWANI,  
NA WIECZNEGO ŻYCIA CHWAŁĘ,  
DO OGRODÓW  
WIECZNIE ZIELONYCH DRZEW.  
TO JEJ GŁOS TAK WOŁA NAS,  
DO ŚWIATA PIERWSZEGO,  
SZATY PANA POZBAWIONEGO,  
TAM, GDZIE DOSKONAŁOŚĆ POCZĄTKU,  
BLASKIEM BOGA JAŚNIEJĄCA  
I NA SYNÓW JEGO OCZEKUJĄCA,  
BY SZATĘ GODOWĄ ŻYCIA PRZYWDZIAŁA  
I Z NIMI JEDNYM SIĘ STAŁA.  
TAM, GDZIE ROGIEM ANTYMONU  
CZYSTEGO SPOJRZENIA,  
GOŁĘBICY DOM  
PACHNĄCY KASJĄ.

2019.07.29

## **„JEŚLI WIĘC KTOŚ POZOSTAJE W CHRYSZTUSIE JEST NOWYM STWORZENIEM” 2 Kor 5,17**

Poprzednie nasze spotkanie ukazywało tajemnicę, którą Duch Św. objawił - o uwolnieniu, że Chrystus Pan zstąpił do otchłani i w otchłani obiecał duchom wolność. Wiemy o tym, że to jest tajemnica ta, która jest związana z pierwszym światem, z upadkiem pierwszego świata.

I nie chodzi o uwolnienie tych, którzy dokonali upadku pierwszego świata. Bo Jezus Chrystus w drugim świecie nie przyszedł uwolnić Adama od grzechu, tylko ludzi spod władzy Adama.

Dzisiejszy Kościół mówi, że jesteśmy w dalszym ciągu plemieniem Adamowym.

Ale my nie jesteśmy tym plemieniem Adamowym, plemię Adamowe zostało uśmiercone, w Jezusie Chrystusie zostało uśmiercone - Rz 6,6:

*To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.*



Dzisiejszy świat jest światem, gdzie Chrystus mówi:

Przyjdę niebawem, trzymaj co masz, abyś zachował swój wieniec, dochowaj Moich nakazów. Nakazami Bożymi jest nieustannie trwać w prawdzie tej, którą Chrystus uczynił, czyli mieć świadomość, że jesteśmy naprawdę bez grzechu, i proszę zauważyć - to że jesteśmy bez grzechu, nie oznacza, że nie stacamy bitwy z grzechem.

Jezus Chrystus był na Ziemi bez grzechu, to nie oznacza, że nie staczał bitwy z grzechem. Staczał ją bardziej niż wszyscy inni, ponieważ niósł grzechy świata.

My, którzy wierzymy w Chrystusa; jesteśmy tymi, których przeznaczył do walki z grzechem, który nieustannie działa w ciebie, abyśmy mogli ten grzech całkowicie stamtąd wyrzucić, który jest trudem i cierpieniem tej, której obiecał wolność zstępując do otchłani i powiedział jej, że przyjdzie. On przyjdzie w synach Bożych, bo oni są w Nim - 2Kor 5,17:

***Jeśli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe.***

Więc w Chrystusie - czyli w doskonałości, w ufności, w oddaniu, w Synu być oddanym Bogu, ufnym Jemu, uświadomić sobie i uwierzyć, że jesteśmy innym stworzeniem, nowym stworzeniem, stworzeniem Nieba, jesteśmy Niebianami na tej Ziemi, aby dopełnić dzieło Boże na tej Ziemi, aby ta Ziemia odzyskała tą chwałę, dla której została przeznaczona od początku świata.

I dlatego, gdy w pełni wierzymy co nam Chrystus uczynił, czyli wiemy i w pełni mamy świadomość, że wolność nasza i czystość jest darem, to w tym momencie przez trzymanie daru, przez chwałę Chrystusa w nas pokonujemy grzech w ciebie, a do tego zostaliśmy powołani, aby to właśnie uczynić i wyzwolić tą, której Chrystus obiecał tą wolność. Ponieważ ona na początku była doskonałością, pierwociną doskonałości, perłą wszechświata, perłą natury ziemskiej, chwałą Nieba na Ziemi, która została wrzucona w błoto.

I dlatego tylko ten, który wierzy trafia prosto po perłę i wydobywa ją i ją żywą wodą obmywa, a ona jaśnieje blaskiem ponownie, i staje się on bogaty, o czym jest powiedziane:

Kto znalazł perłę, sprzedał wszystko, nabył ją i stał się bogaty.

Fragmenty wykładu - 02.06.2020 r.

### **„TAJEMNICA WCIELEŃIA”**

Proszę Państwa, ta przestrzeń naszych spotkań i czasu, który w tej chwili się objawia i ukazuje, nie jest możliwa do wykonania przez ludzi, którzy cały czas szukają grzechów; nie jest to możliwe, po prostu nie jest. Proszę zauważyć tę prostą prawdę, która jest ukazana w 1P 3,18-20: *"Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić ..."*

Chcę tu powiedzieć o tym, że głównym elementem dzisiejszego życia chrześcijan, i to nie tylko rzymskokatolickich, ale wszystkich chrześcijan na świecie - jest jakiś problem z Bogiem. Opisany on jest bardzo wyraźnie w Listach do Kościołów (Ap 2-3). Jezus Chrystus mówi takie

słowa, powiedzmy że tak w luźnym tłumaczeniu: Nie mam pretensji ani niczego do Kościoła z Filadelfii, on mimo że małym jest Kościołem, to zachowuje Moje słowa, zachowuje Moje nakazy, on mimo że małym Kościołem, to trwa w Miłości Mojej. Wszystkie natomiast inne, mają jakieś problemy - jeden mówi, że Mnie kocha, a szuka głębin szatana, inny znowu mówi, że jest bogaty i nic mu nie potrzeba, inny jeszcze przestępuje Moje Prawo i mówię do niego: wróć do Pierwszej Miłości i wróć tam skąd spadłeś, znowu inny ma jeszcze jakieś inne problemy.

Tylko Kościół w Filadelfii - to jest Ap 3,7-8: *Aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz: To (...) Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera. (...) Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć* - to jest tajemnica Bożego proroctwa, tajemnica Bożej prawdy, która jest pieczętowana. W jaki sposób?

- Dzieje się; jest objawiona i się dzieje; i się objawia i jest ona. Dzisiaj jest taka sytuacja, że proroctwa, które Chrystus objawia przez św. Eliasza, św. Henocha, św. Piotra, św. Jana - jest napisane Ap 10,11: *Janie, idź i prorokuj ponownie o ludach, narodach, plemionach i językach*, potrzeba ci ponownie prorokować, czyli idź i ponownie powiedz o tym wszystkim, i to św. Eliasz objawia,

Chrystus mówi: Eliasz przyjdzie ponownie i wszystko naprawi.

Proszę Państwa, te wszystkie sprawy, które są w tej chwili poruszane, one są sprawami przeprowadzającymi Państwa do nowego właściwego stanu chrześcijaństwa, bo chrześcijaństwo to nie - zrobić sobie dobrze, i nie - załatwić sobie sprawy u Boga, i nie - poleżeć sobie na zapiecku; ale wykonać dzieło Pańskie, które Bóg przeznaczył człowiekowi. Odwieczna droga, a jakże nieznaną, jakże tajemniczą, jakże ukrytą, jakże niechcianą, a jednocześnie nieustannie wyczekiwana i wypatrywana przez tą, która w głębinach i tych, którzy ostatecznie poznali jej dobro po sprawdzeniu wszystkiego, co myśleli, że sami mogą wszystko uczynić.

I stało się niemożliwym, aby samemu wszystko uczynić, bo tylko Ten, który jest dawcą Ducha, Życia, Duchowej Natury, może być przyczyną nowej duchowej kultury, nowej duchowej istoty, która tak naprawdę przeznaczona jest od zarania dziejów do istnienia. Bo najpierw było to, co ziemskie, materialne, ale później co duchowe, i ostatecznie duchowe jest tym co pozostaje i trwa wiecznie, bo to co duchowe musi zatriumfować, bo to co ziemskie oczekuje nieustannie na prowadzenie, na przemienienie, bo poznało tą tajemnicę, tajemnicę zgubienia, zagubienia, poszukiwania wyparcia, niechcenia, a w tej chwili jakże wielkiego poszukiwania i tak naprawdę umiłowania wszystkiego tego, co Boskie.

Fragmenty wykładu - 06.06.2020 r.

## **PAMIĘTAM ŚWIAT**

PAMIĘTAM ŚWIAT  
NA GÓRZE  
ŚWIATŁOŚCI CHÓRZE,  
KLUCZAMI OTWIERANE

PROROCTWA BRAMY,  
NA TERAŹNIEJSZY CZAS  
PRZEZNACZONY I DANY.  
PAN ŻYCIA  
MI SŁOWA PROROCTW OBJAWIŁ  
I POWIEDZIAŁ:  
STAŃ W PRAWDZIE  
W NIENARUSZALNYM SPOKOJU  
I ŁAGODNOŚCI DUCHA,  
SŁOWA WYPOWIEDZ  
W MOCY MOJEJ,  
TOBIE  
PRZED CZASEM WSZEKIM DANE  
I STANIE SIĘ  
CO NAKAZANE.  
OTWARTE ZOSTANĄ NIEBiosa  
I ZIEMI OTCHŁAŃ  
I ZŁO POCHŁONIĘTE  
W JEDNYM MGNIENIU  
W PRZEPAŚCI NIEPRZEKRACZALNEJ  
POSTAWIONEJ MU.  
SŁOWO PANA JEST TU,  
W USTACH JEGO,  
BY WYDOBYĆ  
Z CIEMNOŚCI PUSTYNI  
SŁOŃCEM  
ONEJ ZIEMI OGORZAŁĄ,  
CO WŚRÓD DYMU POWSTAJE,  
MIRRA I KADZIDŁEM PACHNĄCA,  
TA, CO  
PRZED PRZEŚLADOWCAMI  
Z KAMIENIAMI,  
MIŁOSIERDZIEM PANA  
WYZWOLONA,  
I TA,  
CO PADŁA DO STÓP JEGO  
BALSAMEM NARDOWYM  
STOPY NAWILŻYŁA,  
TO TA,  
CO DOBRĄ CZĘŚĆ  
Z PANEM WYBRAŁA,  
BY WINNICĘ DOGLĄDAĆ,  
TO ONA STANĘŁA  
PRZED ZMARTWYCHWSTAŁYM;  
MY JAK ONA,  
TAKA JEST WOLA PANA  
ABY TO, CO ZGINĘŁO,  
STAŁO SIĘ JEDNYM,  
Z TYM,  
KTÓRY PRZYCHODZI  
I ZNAJDUJE,  
I JEST

W IMIĘ PAŃSKIE  
JEDNYM,  
W NOWYM CZŁOWIEKU.  
2018.12.01

## **„TAJEMNICA NASZEGO ŻYCIA”**

Proszę Państwa, rozpoczniemy nasze dzisiejsze spotkanie; spotkanie które mówi, już od soboty właściwie, a nawet może wcześniej, przedstawia tą tajemnicę ogromnej głębi i nowego przymierza, właściwie przymierza, nie tyle co nowego przymierza, ale przymierza tego, które Chrystus Pan zawarł z człowiekiem.

Bo to przymierze przez czasy 418 roku, zostało może nie zniszczone, bo zniszczone być nie mogło, ale ludzie zostali wprowadzeni na niewłaściwą drogę, aby tego przymierza nigdy nie zachowywali - mimo, że Bóg zachowuje to przymierze - aby ludzie nigdy w nim nie uczestniczyli.

I nie mogąc zniszczyć tajemnicy prawdy, doskonałości, chwały Chrystusa nie mogąc zniszczyć, zaczęli być inwigilowani ludzie czyli chrześcijanie, a jednocześnie wszyscy inni prowadzeni do niewłaściwej drogi pojmowania swojego życia, pojmowania duchowej prawdy. I to nie tylko chrześcijaństwo - wszystkie religie na świecie były okłamywane. I te religie, które myślą, że wiedzą, okazuje się, że też oczekują na prawdziwe objawienie.

Tak jak chrześcijanie oczekiwali na przyjście Chrystusa, gdzie prorocy mówili o tajemnicach, tak samo i inne religie oczekiwały na objawienie się Chrystusa, tak jak np. religie buddyjskie, hinduistyczne, one też oczekują na tajemniczego człowieka, na Króla, który przyjdzie i wyzwoli ich wszystkich z ciemności i wszystkie religie zjednoczy przez moc Miłosierdzia. O czym jest mowa?

Mowa jest o tajemnicy naszego życia, o tym, że my, którzyśmy zostali wszyscy na Ziemi, uwolnieni od dawnego człowieka; i to jest bardzo ciekawy werset o dawnym człowieku: Rz 6,6:

*To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.*

Dawny nasz człowiek, czyli człowiek duchowy, zwiedziony przez Adama, a właściwie doprowadzony przez Adama do upadku całkowicie. Stary nasz człowiek został zabity, abyśmy przyjęli nowego człowieka. A ten nowy człowiek jest postawiony do dzieła, aby zniszczyć grzeszne ciało, które zniewala piękną córkę ziemską z pierwszego świata.

I to jest czas objawienia tajemnicy, bo te tajemnice, o których rozmawiamy, powiem Państwu - one nie widziały światła dziennego. Są ci, którzy oczekują objawienia się tajemnicy, o której mówi przepowiednia o kwiecie Udumbara, że przyjdzie człowiek, Król, który objawi tajemnicę, która jest tajemnicą zjednoczenia wszystkich wiar; a w tym momencie rozmawiamy, myślimy tak: jak to może się stać?

- Zjednoczyć wszystkie wiary.

A okazuje się, że to wszystko jest dla nich w ich wierze, bo ich wiara tego oczekuje -

doskonałej tajemnicy wcielenia. My mówimy o tajemnicy wcielenia i oni też szukają doskonałej tajemnicy wcielenia, szukamy tego samego, tej samej prawdy.

I okazuje się, że wszyscy - czy to chrześcijanie dzisiejsi, czy to buddyści, czy to taoiści - szukają dokładnie tego samego wcielenia, wcielenia Chrystusowego.

Tylko my szukamy wcielenia w Chrystusa, a oni też wcielenia doskonałego, którym jest Chrystus. Którym jest właściwie doskonała natura ich życia stworzona przez Boga w Chrystusie Jezusie dla dobrych dzieł, których też oni poszukują.

Więc wszystkich scala przez różne drogi, ale te różne drogi prowadzą też do jednego Boga, do jednej chwały, do jednego wcielenia i do jednego Boga chwalenia i życia objawienia, tego w prawdzie, gdzie wszyscy są życiem po pierwsze utajonym, a jednocześnie jakże objawionym. Utajonym w nich, a objawionym w Chrystusie.

*Kol 3,4: Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Fragmenty wykładu - 12.06.2020

### **„DOSKONAŁE WCIELENIENIE W CHRYSZTUSIE”**

Proszę Państwa, nasze spotkanie coraz głębiej rozszerza swoją świadomość w przestrzeni całego świata. Dlatego, że nie jest to li tylko powołanie do Chrystusa chrześcijan, którzy to są tymi już, którzy wybrali Chrystusa; jakoby wybrali Chrystusa.

Wchodzimy w całkowicie nową przestrzeń naszego istnienia, przestrzeń całkowicie Chrystusową, gdzie nie ma już religii tej, która kieruje się grzechami czy kołem karmy czy innymi celami. Ale jesteśmy w religii, w prawdzie, w wierze, człowiekiem, który wierzy całkowicie, że nie ma grzechu i wierzy, że Chrystus dał mu nowego człowieka, nowe ciało.

I proszę zauważyć, niemożliwym jest, aby wcielić się w Chrystusa, aby przyjąć wcielenie Chrystusowe, bez uśmiercenia. Ale bardzo dużo ludzi będzie, którzy będą chcieli odnaleźć wcielenie, nie chcąc śmierci, co jest niemożliwym, ponieważ nikt tam nie jest w stanie dotrzeć - to tak jakby chcieli rzucić się z motyką na słońce.

Ale jesteśmy tutaj w tym jednoczeniu, gdzie zauważcie Państwo, otwiera się całkowicie nowa droga, całkowicie nowa przestrzeń, przestrzeń wcielenia. Mówię o wcieleniu Chrystusowym, do którego każdy jest przeznaczony. Ci, którzy szukają wcielenia - borykają się z karmą; a chrześcijanie szukając Chrystusa - borykają się z grzechami, których już nie mają. Ponieważ zostali okłamani; i jedni i drudzy zostali okłamani.

Bo Jezus Chrystus jest i dla jednych jak i dla drugich. Bo jedni poszukują wcielenia doskonałego i tam znajdują Chrystusa, a chrześcijanie przez poszukiwanie Chrystusa odnajdują wcielenie, dokładnie tego samego którego szukają buddyści, taoiści i hinduiści i wszyscy inni, którzy tak naprawdę poszukują tajemnicy ostatecznego doskonałego wcielenia, kiedy już nikt nie umiera, ale osiąga ostateczny stan doskonałości, gdzie mimo że wszystko przestaje istnieć, oni są w Bogu jedynym i mają pełnię istnienia i pełnię życia.

Ta droga, która się w tej chwili objawia, jest drogą bardzo ciekawą, ale tak bardzo ciekawą, że wymaga czego? Wymaga tego - przeczytam czego - Dn 9,24: *Grzech obłożyć pieczęcią i odpokutować występki, a wprowadzić wieczną sprawiedliwość, przypieczętować widzenie i proroka i namaścić to, co najświętsze.*

Czyli wymaga tego, bo to o czym rozmawiamy nie zostało powiedziane, to jest w tej chwili objawione jako tajemnica, która jednoczy wszystkich, a nie była ona wypowiedziana, ona jest objawiona, bo tylko w ten sposób jest wprowadzanie wiecznej sprawiedliwości, jest to odpokutowanie występków i na grzech nałożona pieczęć, aby położyć kres nieprawości.

Bo tylko przez doskonałe wcielenie następuje zakończenie tego wszystkiego i nowa droga, która jest właściwie jakże stara, jakże odwieczna. Bo to jest droga poszukiwania doskonałego człowieka, ostatecznie doskonałego wcielenia, przyjęcia Chrystusa.

Jesteśmy w tej chwili coraz głębiej w tej prawdziwej naturze, ale jedynie wtedy możemy ją zachować, jeżeli uwierzmy Bogu dlaczego nas uśmiercił; dlaczego uśmiercił naszą grzeszną naturę. I wtedy uwierzmy, że uśmiercił naszą grzeszną naturę.

I wtedy przyjmiemy przez wiarę nowego człowieka, którym jesteśmy i który jest - wtedy - w pełni zdolny do wykonania dzieła, które w nas, na naszych oczach i razem z nami się dzieje dla świata.

Ponieważ z upragnieniem i utęsknieniem czeka cały wszechświat, aby to co przez niego zostało zrujnowane, aby ponownie powstało i żeby ponownie dało im drogę, której już chcą, już pragną. A dlaczego chcą?

Bo zobaczyli, że tam gdzie są, jej nie ma. I jedyne miejsce zostało tylko tutaj, które na początku zniszczyli, którego tak bardzo nie chcieli. Bo chcieli najpierw doznać wszystkiego tego, gdzie nie ma, aby później wyeliminować wszystko i chcieć tego czego tak naprawdę nie poznali i gdzie, to miejsce jedynym jest miejscem; tego co chcą. Ale oni chcą czynić tak dlatego że zobaczyli. I dlatego chcą uwierzyć. I czekają na tych, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Fragmenty wykładu - 16.06.2020

## **TO ONI SĄ**

TO ONI SĄ  
 ŚWIĘTYMI BOGA ANIOŁAMI,  
 ŚWIATŁOŚCI POTOMKAMI,  
 NIEWIASTY SYNAMI;  
 Z WNEŹRZA ICH PŁYNĄ  
 STRUMIENIE WÓD ŻYWYCH.  
 TO ONI SĄ POSŁANI.  
 ICH BŁOGOSŁAWIĄ  
 NIEBIOŚA I ROSA  
 I ŹRÓDŁA Z GŁĘBIN PŁYNĄCE,  
 ABY JAK ONGIŚ  
 WINNICE UROCZE  
 OWOC SŁODKI PRZYNOŚIŁY.

POSŁANI TERAZ  
 PRZEZ PANA,  
 BY ZDROJE  
 ŻYCIA PRZYWRÓCIĆ,  
 DO WINNIC,  
 GDZIE  
 Z GŁĘBIN DOSKONAŁOŚCI  
 TRYSKAJĄ  
 ŻYWEGO BOGA SŁOWA,  
 BY SŁODKI OWOC DAWAŁY  
 I PIĘKNE CÓRKI BOGA  
 PSALMY  
 RADOSNYMI SERCAMI  
 I USTAMI ŚPIEWAŁY,  
 TEMU,  
 KTÓRY STRÓŻEM ICH JEST.  
 TO ON STRZEŻE JE  
 DNIEM I NOCĄ,  
 TO ON Z RADOŚCIĄ  
 CO CHWILA  
 ZRASZA NIEBA ROSĄ.  
 TO PAN OGRODÓW MYCH.  
 CI CO SPRAGNIENI  
 I WIERZĄCY WE MNIE,  
 NIECH PRZYJDĄ DO MNIE  
 I PIJĄ,  
 A STRUMIENIE WODY ŻYWEJ  
 POPŁYNĄ Z ICH WNEŹRZA...  
 TO ONI,  
 POSŁANI;  
 Z ICH WNEŹRZA  
 PŁYNĄ STRUMIENIE  
 WÓD ŻYWYCH  
 W WINNICACH UROCZYCH PANA.  
 ON ICH STRÓŻEM I BOGIEM.  
 2019.08.25

### **„TAJEMNICA DOSKONAŁOŚCI CZŁOWIEKA”**

Proszę Państwa, nasze spotkania i tajemnica, która się coraz bardziej objawia, ona ukazuje dzieło Chrystusa, które właśnie rozpoczyna się coraz bardziej. Jest to dzieło, które mówi w ten sposób, że podział na religie przestaje już istnieć. Religia chrześcijańska, która założona została w 418 roku, przestaje mieć już znaczenie jakiegokolwiek. Nie ma już znaczenia, ponieważ ona trwała dla kościoła, nie dla Chrystusa. Kościół był tam głównym celem, aby go wielbić i żeby go wznosić, a nie było to w ogóle w żaden sposób związane z Chrystusem. Chrystus był tylko wykorzystywany po to, aby ci którzy zwodzą ludzi, aby mogli ich dalej zwodzić.

I w ostatnim czasie następuje jednoczenie wszystkich religii, a właściwie wszystkich ludzi na Ziemi.

Proszę zauważyć Ap 15: *2 I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię*

*i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże. 3 A taką śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka: «Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów! 4 Któż by się nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jesteś Św., bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki».*

Więc jest tu bardzo wyraźnie ukazane w Apokalipsie. Ten czas się w tej chwili realizuje. Mogli się wszyscy zastanawiać, w jaki sposób Jezus Chrystus chce zjednoczyć jednocześnie i chrześcijan i jednocześnie i buddystów i taoistów i hinduistów, gdzie te wiary są w sobie pomieszane? A to dzieło jest otwarte, jakże dalekie, ukryte, a jak blisko się teraz stało, jak bliskie się stało, stało się dotykalne, wykonalne i już właściwie istniejące, a granicą jest to kim jesteśmy; kiedy nie będziemy już tym, kim byliśmy, a będziemy tym, kim się staliśmy z mocy Tego, który wie kim jesteśmy od wieków, i my powinniśmy wiedzieć, że doskonalili w Nim jesteśmy. Tajemnica, która się w tej chwili otworzyła, ukazuje, że otworzyły się całkowicie nowe przestrzenie jednoczenia całej Ziemi przez Chrystusa w bardzo ciekawy sposób. Chrześcijanie, gdy Chrystus przyszedł na Ziemię, dał im Swoje Wcielenie, czyli inaczej, jest to powiedziane bardzo wyraźnie - to jest Kol 3,9 - to jest bardzo ciekawy werset prosię Państwa, on zawiera w sobie całą tajemnicę dzieła, które w człowieku ma istnieć. Kol 3: 9 *Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, **według obrazu Tego, który go stworzył.***

Tu jest ogromna tajemnica ukryta, tak ogromna, że ona właśnie jest tajemnicą mówiącą o doskonałości człowieka. Proszę zauważyć, tu jest napisane: "według obrazu Tego, który go stworzył". Na początku Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, jako mężczyznę i niewiastę stworzył go. Więc stajemy się wtedy dopiero doskonałymi i całymi, kiedy odnajdujemy obraz Boży, wedle którego został stworzony człowiek.

Człowiek został stworzony jako mężczyzna i niewiasta.

Przyoblekliśmy się w nowego człowieka i musimy się nieustannie kształtować wedle obrazu Tego, który go stworzył; a tym obrazem jest człowiek pierwszy i ostatni, ale zawsze człowiek stworzony przez Boga (Rdz 1:27: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.*) jako mężczyzna i niewiasta, bo ten jest człowiek człowiekiem dzieła, bo jemu Bóg powierzył dzieła, dzieła chwały i dzieła niesienia chwały dla wszelkiej istoty, aby poznali chwałę, i żeby poznali też swoją chwałę, swoją nadzieję, swoją naturę, i byli już żywi i już nie umierali, ale żywi byli na wieki mocą Tego, który jest Żywy. Więc, gdy żyją i widzą Żyjącego, niech przypatrzą się Żywemu, póki żyją, aby żyć.

Fragmenty wykładu - 20.06.2020 r.



Dodatki:

### **„CZAS - ZŁUDZENIE I ILUZJA?”**

Czas - Twórca Wymiaru Iluzji. Czas nie jest jednym z wymiarów trójwymiarowego świata, jest on miejscem istnienia wszystkich wymiarów, czyli materialnego świata - tylko Bóg nie jest materialny. Bóg jest wszystkim we wszystkim i łączy wszystkie rzeczy i zdarzenia Sobą w Sobie. Człowiek także jest wszystkim we wszystkim, ale nie ma ze sobą - tą Bożą naturą swoją - połączenia. Utracił je gdy między wszystkimi rzeczami i zdarzeniami zaistniał czas (złudzenie?). W tym miejscu powstała myśl pobudzana i kierowana przez czas, która wymyśla niezliczone potencjalne zdarzenia i rzeczy z powodu utraty łączności z wszechwiedzą i wszechbytem. W ten sposób tworzy wymiar materialnego istnienia - iluzję. Powstała rzeczywistość ustalona - podstawowa organizacja materii - koordynuje powstawanie otuliny - dobrego samopoczucia i sensu życia w materialnym świecie - wszechobecnego złudzenia.

18.06.2014

### **„BŁOGOSŁAWIONY CZŁOWIEK, KTÓRY CIERPIAŁ, ZNALAZŁ ŻYCIE”**

Życie Boga w nas trwa, mimo że człowiek sprzeciwia się Jemu, postępując niezgodnie z naturą Życia Bożego w nas samych. Życie - to Człowiek Cierpiący z powodu złych wyborów naszej woli i świadomości trwającej w tych wyborach, przez co jesteśmy twórcami swojego bólu i cierpienia. Wola i świadomość człowieka oddalonego od Boga, nie angażują się w zachowanie i rozszerzanie Królestwa Bożego - Życia w nas. Każdy zły czyn jest bólem duszy i ciała, ukazywanym przez trwającą w nas bezwzględną Miłość - Życie - Człowieka Cierpiącego. Ten cały proces - stan, dotyczy podświadomego trwania i nie zmienianiu czegokolwiek z powodu systemu lęku i kary. Człowiek, którego nie obchodzi cierpienie innego człowieka, jest daleko od Człowieka Życie - Cierpienie, ponieważ tam gdzie jest Życie jest wrażliwość na położenie i stan bliźniego. Wolę i świadomość angażujemy przez wymaganie od siebie Owoców Ducha Świętego, które są naturą Ducha Świętego, skierowaną zawsze na zewnątrz - dawanie. Wola, Świadomość i Życie są jedną całością, pozostają w nierozzerwalnej łączności ze sobą, dlatego zła postawa woli i świadomości dręczy Życie pozostające w stałej łączności z Bogiem - Życiem - Miłością. Czyń drugiemu to, co chciałbyś aby tobie uczyniono. Gdy wola, Świadomość i Życie jednoczą się w jednym dziele Bożym, ustaje cierpienie. Jest Święte Imię Boże, Królestwo Boże, Wola Boża, Słowo Boże - Chleb nasz Powszedni, Odpowiedzialność za życie i zbawienie drugiego człowieka, Radość z opieki Ojca Niebieskiego, który daje nam Siebie Całego zbawiając od złego.

12.03. 2015

### **„KAŻDY MA SWOJĄ KOMORĘ CELNĄ”**

10 Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. 11 Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: "Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?" 12 On usłyszawszy to, rzekł: "Nie

potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. 13 Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników".

Mateusz był poborcą podatkowym, znienawidzonym przez zwykłych żydów i faryzeuszy, zepchnięty na margines społeczny, ponieważ zabierał im to co było dla nich najważniejsze, ich pieniądze, mimo że wiara uczyła i uczy że nie są najważniejsze. Jezus Chrystus mówi o nich "zła mamona". Każdy człowiek ma swoją "komorę celną", która jest w istocie jego zanadrem. Liczy w nim, bada i mierzy wartości rzeczy i spraw. To jest jego rzeczywiste poczucie bezpieczeństwa, tam mierzą i warzą się wartości tego świata i Nieba - Boga, czy warte są zachodu - poświęcenia tego "dobra". Jezus Chrystus wchodząc do komory celnej - w rzeczywistości, wewnętrznej, mistycznej głębi człowieka - widzi z goła inne rzeczy i sprawy w nim, niż człowiek wewnątrz siebie. Jezus widzi mimo, mimo grzeszności, próżności, pychy i zepsucia, widzi pierwotną, doskonałą, jaśniejącą blaskiem Bożym Perłę i Miłością Swoją, tą którą Jest, ożywia, budzi inny sens i cel Człowieka, Ten Prawdziwy Przedwieczny Pierwotny PIERWSZY. Głównym problemem człowieka jest, czy człowiek (on,ja,ty) uwierzy Chrystusowi, pozwoli się porwać Miłości, że nie musi zasługiwać na Miłość Boga, Miłość Ojca, że Miłość Boga Ojca do niego nigdy nie ustała, CZY UWIERZY, ŻE MOŻE WRACAĆ BEZ PRZESZKÓD JUŻ TERAZ. CO CIĘ ZATRZYMUJE. WARZYSZ I MIERZYSZ STRATY, KTÓRE PONIESIESZ.

Mateusz Uwierzył. Blask i Miłość Chrystusa w Duszy jego oderwała go od niego i zapłonął Miłością Jego, i od tej pory poszedł Kochać Człowieka, aby **MIŁOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA W NIM NIE USTAŁA.**

I KOCHA CZŁOWIEKA ABY WIEDZIAŁ KIM JEST, ON I CZŁOWIEK.

A Ty, czy wiesz kim jesteś.

**CHRYSZTUS ODNAJDZIE CIEBIE W TOBIE, POZWÓL...NA MIŁOŚĆ, POZWÓL SIĘ ODNALEŹĆ W KOMORZE CELNEJ.**

07.11.2014

**ARTYKUŁY:****EZOTERYKA I FIZYKA KWANTOWA**

Kilkanaście lat temu nauka odkryła istnienie ciemnej materii. Mówi ona o tym, że wszechświat początkowo postrzegany w sposób materialny, wcale takim nie jest. Według tego odkrycia okazało się, że materia jest bardzo egzotyczna, tzn. bardzo rzadko występującym stanem energii, bo zajmuje ok. 3% całego wszechświata. Reszta to "pustka" - ciemna materia - i mimo że jej "nie ma", oddziałuje na całą resztę, czyli świat materialny. Człowiek, jako fizyczna istota, postrzega świat na bazie dwóch stanów światła - korpuskularnego i falowego. To światło, tworzy świat materialny, który człowiek postrzega i w którym żyje, jako fizyczna istota. Według poznania duchowego, istnieje jeszcze jeden stan światła - światło statyczne z którego powstają te dwa poprzednie stany. To ono wypełnia całą "pustkę". Człowiek go nie postrzega, ponieważ dla niego jest czernią, wykracza poza możliwości poznania fizycznego, jest swoistą czarna dziurą.

Ciekawym jest to, że wszechświat może być w 3% materialny a 97% niematerialny a człowiek tylko materialny?!. Człowiek jest częścią wszechświata i ta proporcja, także odnosi się do niego, jest w 3% materialny a 97% duchowy(niematerialny). Mimo że, nauka nie chce dostrzegać tego stanu, jest tak. Głównym aspektem połączeniowym ze światem duchowym jest układ nerwowy, który jest układem nadprzewodnikowym, w którym nośnikiem informacji jest światło. Impulsy elektryczne nie płyną w postaci elektronów ale światła!. Pole Meissnera, którym fizyka nazywa pole wokół nadprzewodnika, jest polem aurycznym człowieka emanowanym przez układ nerwowy. To ono jest łącznikiem ze światem niewidzialnym, eterycznym, nieświadomością zbiorową i czystą duchową świadomością. Oczywiście, od człowieka zależy stan tego pola, jego równowaga i przejrzystość. Duch daje człowiekowi życie, przenikając i aktywizując całą jego istotę a człowiek jakoś Jego życia. W nim jest wolna wola i wybór. Każda myśl, własna i zewnętrzna, wpływa na stan pola energetycznego a ono, na układ nerwowy dając ogólne samopoczucie i stan zdrowia. Przez przejawianie świadomości w duchu i istnienie w harmonii z pełnią, człowiek stwarza doskonałe warunki otaczające pole Meissnera, tym samym siebie jako holistycznej istoty.

W nieodległym czasie, nauka, odkryła, na poziomie subatomowym, cząstki materii, która właściwie jest materią duchową, nazywaną przez naukę nową postacią materii. Tymi cząstkami są fermiony, które są atomami i elektronami o spinie połówkowym. Zachowują się podobnie, jak materia ożywiona, na poziomie makroskopowym - głównie mając na względzie człowieka,- bo głównie do tego stanu chcę się odnieść.

Fermiony, gdy mają ładunek, taki, jak zewnętrzny świat, odnoszą się do niego, i zachowują się tak, jak je determinuje prawo zewnętrzne - materialne. Dążą do łączenia się w pary, aby osiągnąć spin całkowity i stać się bozonem - cząsteczką o spinie całkowitym, - ale nie pozwala im na połączenie się, pole, którym są naładowane. To tak, jak człowiek, który zawiera związek małżeński, kierując się tradycjami i zmysłowością, chce być w związku, a jednocześnie

zachować stare przyzwyczajenia. Związek, nie jest tak ścisły, jak by tego chciał, i często rozpada się, lub jest bardzo trudny, ale pozostaje w nim, ponieważ wiąże go prawo.

W starym testamencie i ewangelii jest powiedziane: "Kobieta i mężczyzna pozostawi ojca i matkę, zjednoczą się, i będą jednym ciałem, a tak nie są już dwojgiem, ale jednym ciałem". Tutaj zauważamy, że, aby fermiony połączyły się na stałe, muszą pozbyć się ładunku zewnętrznego, zewnętrznego pola, które nie pozwala im, na całkowite połączenie. W przypadku sztucznego otrzymywania tego stanu, stosuje się silne pole magnetyczne, które zmusza je do połączenia, ściska, aby, mimo siły zewnętrznej, rozrywającej, pozostawały w połączeniu. W stanie duchowym, świadomość człowieka jest tą siłą. Dąży przez wiarę, która jest wewnętrznym prawem, wewnętrzną siłą, w każdej najmniejszej części, niezależną od prawa zewnętrznego, do pozbycia się zewnętrznego prawa - pola - przez zwrócenie się do wewnętrznego. Gdy jest skupiona w wewnętrznym prawie, nic nie utrzymuje zewnętrznego pola - ładunku - i ono, rozpada się.

W tym czasie fermiony, mając wewnętrzny stan niezależny od zewnętrznego, łączą się w pary, tworząc, nowy stan istnienia - bozony. W ezoteryce ten stan odpowiada hermafrodytyce, czyli kobiecie i mężczyźnie zjednoczonym w jedno ciało, istniejącymi tylko z powodu wewnętrznego prawa - wierze - poznając prawdziwą naturę życia. Bozony, są już cząstkami o całkowitym spinie, a takimi stają się fermiony, które są połączone, przez wewnętrzną siłę. Nowy stan materii dąży do tworzenia złożonych struktur, gdzie wszystkie bozony, istnieją w jednym prawie, mając te same wibracje, ten sam stan, zachowując się jak jedna doskonała istota, jeden superatom. Ten stan w fizyce kwantowej, nazywany jest kondensatem bozonowym Bosego - Einsteina. W ezoteryce stan ten, odpowiada świetlistemu ciału, z którego powstaje, człowiek światłości. To on, dopiero poznaje prawdziwy stan Boskiej Istoty.

Możemy zauważyć działanie Prawa Boskiego, które dotyczy w takim samym stopniu świata makroskopowego jak i mikroskopowego, tylko, że prawo na poziomie subatomowym, nie jest zakłócone, i działa od początku świata tak samo. Jak zapewne zauważyliście, Ewangelia ukazuje prawa, stan istnienia, porządek, który dotyczy każdej rzeczy, ożywionej czy nie,- można powiedzieć, od poziomu kondensatu fermionowego wzwyż,- ukazując, że dopiero prawdziwa wiara daje człowiekowi poznanie, i to nie przez obserwację tych zjawisk i stanów, ale przez istnienie w nich przez bezpośredni udział. CDN...

2004.11.09

## **EZOTERYKA, CIEMNA MATERIA, INNE WYMIARY I ANTYMATERIA**

Grawitacja powstaje w wyniku drgań i oddziaływania na siebie dualnego światła - cząsteczki i fali, gdzie cząsteczka, to żeński stan, a fala męski. Gdy zmniejsza się ilość światła dualnego, przez stanie się jednorodnym w procesie unifikacji, zmniejsza się grawitacja, która zależna jest od funkcji fali, czyli odległości od szczytowych punktów wychyleń fali.

Ciemna materia to materia, która w procesie przemiany, wchodzi w dryf, ku przesunięciu do

niewidzialnego spektrum światła, poza długość fali 0,01 angstroma. W tym czasie przejawia się w innych wymiarach, które w dalszym ciągu są materialne, ale o dużo mniejszej gęstości materii i zmniejszonej ilości światła dualnego - tzn. zwykłej materii - które parując się, stając się bozonem i ulega skierowaniu do strumienia, który jest światłem jednolitym, statycznym.

Aby wydostać się z przestrzeni trójwymiarowej, musi przedostać się przez branę[1], granicę świata, w tym przypadku, trójwymiarowego. Jediną możliwością jest pozostawienie formy gęstej, dualnej, ponieważ tylko światło jednorodne, przenika branę. W tym przypadku, tylko najgęstsza forma światła pozostaje w branie. Dzieje się to tak jak z plastikową kulą, która jest otoczona opiłkami żelaza.

Gdy energia kulki skierowana jest w kierunku opiłków, czyli na zewnątrz, ściśle jest związana z nimi. Gdy wyrzucimy ją w kierunku kurtyny magnetycznej, brany, odbije się od niej, mimo że, jest plastikowa, ponieważ, opiłki nie pozwalają jej przedostać się przez kurtynę. Gdy jednak, energia jej skieruje się do wnętrza i kulka zostanie wyrzucona w kierunku kurtyny magnetycznej, brany, przeleci przez nią, a opiłki pozostaną na kurtynie.

Wtedy ta materia, przestaje być widoczna w trójwymiarowym świecie, ale w dalszym ciągu pole pełni ma na nią wpływ, a nawet większy niż wcześniej, ponieważ silniej oddziałuje na wewnętrzną energię, unifikując fermiony wewnętrznym polem strumienia. W innych wymiarach sytuacja się powtarza, - przechodząc przez branę tego wymiaru, także musi pozostawić formę gęstości, która determinuje ten wymiar. Aby to nastąpiło, musi nastąpić dalsza unifikacja cząsteczek w kierunku strumienia.

Grawitacja coraz słabiej na nią wpływa, z powodu coraz mniejszej gęstości materii. To Pole Pełni, kieruje tym procesem, które połączone jest z każdą cząsteczką, strumieniem. W rozwoju duchowym, ta przemiana, dotyczy człowieka bezpośrednio. Rozwój ewolucyjny, związany jest z doświadczaniem, w każdym wymiarze przez tysiące lat całej ewolucji, z czym wiąże się osiągnięcie coraz mniejszej gęstości, w czasie przenikania przez brany, aż do pozbycia się całej "zwykłej" materii i stania się świetlistym ciałem.

Człowiek przez zjednoczenie się z Bogiem, w jednym akcie, kieruje świadomość ku wewnętrznemu prawu, wierze, która nim jest. W ten sposób samoistnie przestaje istnieć związek z otaczającą go energią - światem. Tym samym nie jest ograniczony przez wymiary, które, rozdzielone są branami. Istnieje w każdym miejscu wszechświata, będąc powstałym z energii strumienia. W tym stanie jest świetlistym ciałem.

W wyniku ewolucji technicznej, zapewne powstaną urządzenia, które będzie wykorzystywał człowiek, do przenikania bran, aby eksplorować wymiary i podróżować beczasowo do każdego miejsca wszechświata. Im bardziej będzie się zbliżał do źródła, tym potężniejsze będzie musiał mieć pole, aby utrzymać formę, z którą jest związany przez grawitację i świadomość. Pozostając w procesie powolnej ewolucji, a wręcz unikając jej, zbliża się do nieuchronnej przemiany, do której nie jest przygotowany.

Pole, którym się otacza jest "owczą skórą", czyli polem kondensatu bozonowego, które ma

postać jednorodnego pola i jest horyzontem zdarzeń, przez co może mieć kontakt ze strumieniem, nie ulegając zniszczeniu. Ale czarna dziura jest braną, przez którą nie może przeniknąć żadna forma światła dualnego, także bozony tracą swoją powłokę, unifikując się w strumień, mimo że nie są, dualnym stanem.

Utrata "owczej skóry"- rozpoznanie - powoduje rozpad powłoki atomowej, rozerwanie sił słabych i silnych, i wyrzucenie, wystrzelenie w postaci neutronów z taką siłą, z jaką wiązały je siły grawitacyjne broniące się przed rozerwaniem, tworząc grawitacyjną falę stojącą, zachowując ostatni stan istnienia - akcja, interakcja. Zapewne te neutrony - z powodu siły, z jaką przeciwstawiły się rozerwaniu - staną się postacią gwiazdy neutronowej lub jeszcze gęstszą postacią istnienia materii.

W tej formie czas płynie niezauważalnie ograniczając działanie ewolucji i w nieskończenie długim czasie utrzymując wibracje stanu rozrywającej się formy. Ta postać materii wyrzucona jest poza brzeg wszechświata, z powodu całkowitej odwrotności do pola pełni i przez nie utrzymywana a tym stanie, wbrew grawitacji, aż do czasu całkowitej unifikacji pozostałej materii. Człowiek żyjący w Bogu, nie jest uzależniony od techniki i korzysta ze wszystkich darów Boskich, nie posiadając.

Grawitacja, jest to funkcja fali do cząsteczki światła. Im dłuższe oscylacje cząsteczki, tym większa grawitacja. Fala jest skierowana w kierunku strumienia, a cząsteczka w kierunku zewnętrznego świata. Im bardziej się kieruje do materii, tym gęstszą materią się staje, tworząc gęste struktury, gdy jest dłuższą falą światła, zajmuje niższy wymiar. Każde przejście przez braną skraca amplitudę cząsteczki(zwykłej materii) do fali(materii pozostającej w połączeniu z duchowym stanem), tym samym zwiększa się częstotliwość, zmniejsza grawitacja i gęstość materii aż do anihilacji, gdy łączy się cząsteczka i antycząsteczka.

Gdy fala całkowicie kieruje energię do strumienia, cząsteczka całkowicie traci odniesienie do świata, ponieważ ma energię tylko z fali i zyskuje całkowity spin, nie mając materialnego stanu. Antymateria i materia jest takim stanem materii, gdzie cząsteczka zajmuje jednocześnie dwa przeciwległe sobie stany istnienia, na przeciwnych szczytach fali, i ma tą samą energię tylko, że o odwróconym wektorze. Obserwator nie dostrzega ruchu cząstki, ale widzi jej krańcowe stany.

Gdy amplituda zmniejsza się, obserwator dostrzega cząstki, które zbliżają się do siebie, mimo że jest to, jedna cząstka. Zerowa funkcja fali, ukazuje całkowite połączenie się dwóch stanów materii. Jest to jedna cząstka, która powraca do stanu światła statycznego, jednolitego, łącząc się ze stanem "męskim" zyskując całkowitą energię i znikając dla obserwatora. Jest świetlistą postacią materii. CDN...

20.12.2004

## **EZOTERYKA, GRAWITACJA I CZARNE DZIURY**

We wszechświecie działają dwie siły. Jedną siłą jest siła grawitacyjna, która jest siłą działającą

na wszystko, co materialne. Także w pojęciu wszystkich wymiarów, które składają się z materii, ale o mniejszej gęstości, tym samym zależnym od czasu, czyli przeszłości, przyszłości i teraźniejszości. Drugą siłą, a właściwie PIERWSZĄ, ponieważ z niej pochodzi wszelkie istnienie, jest JEDNORODNE POLE PEŁNI(J.P.P.), KTÓRE ISTNIEJE WIECZNIE NIEZALEŻNIE OD GRAWITACJI i CZASU.

W fizyce kwantowej istnieje pojęcie mówiące, że gdy cząsteczki z jakiegoś powodu są poza działaniem grawitacji to znajdują się w chaosie, ponieważ fizyka, nie przewiduje istnienia JEDNORODNEGO POLA PEŁNI, w którym nie istnieje czas ani przestrzeń. W obecnym czasie próbuje zastosować teorię, odrzuconą na początku przez Einsteina, o statycznym wszechświecie.

Nie ma tym samym materii, w pojęciu fizycznym, mimo, że ta przestrzeń (J.P.P.) cały czas poszerza się z powodu, przemiany materii zewnętrznej, dualnej, na wewnętrzną, przez transformację w czarnych dziurach i dlatego wszechświat się rozszerza i przyspiesza. Czarne dziury, są branami [1], czyli granicami między jednym stanem, zewnętrznym, a drugim, wewnętrznym. Tych bran są miliony, a właściwie tyle ile jest galaktyk, i wszystkie są na powierzchni wewnętrznego ŚWIATA, jak na błonie bańki mydlanej, na której widać grę rozczepionego, dualnego światła.

Materia nie może znaleźć się wewnątrz, zachowując stan zewnętrzny, gdzie istnieje dualność i gdzie grawitacja jest główną siłą stanu istnienia materii. Skupianie w nich nie jest na zasadzie grawitacji, ale PEŁNI, wewnętrznej siły. Przyciąga ona i unifikuje wszystkie cząsteczki, które wedle prawa fizycznego, są w "chaosie", czyli ze stanu połówkowego spinu dążą do spinu całkowitego. Zwiększa się w nich siła unifikacji z wewnętrznym POLEM PEŁNI, gdy są w polu działania czarnej dziury.

Czarna dziura, tak naprawdę nie jest czarna, ale nie posiada pola elektromagnetycznego, czyli dualnego stanu światła będącego podstawą dostrzegania i istnienia świata fizycznego. W tym czasie cząsteczki, wrywają się spod działania grawitacji, ponieważ cała siła kieruje się do wnętrza każdej cząsteczki(Pełni). Tym samym tracą pole elektromagnetyczne, na które oddziałują grawitony. Wtedy łączą się fermiony, które mają spin połówkowy, tworząc kondensaty fermionowe. Pary o pełnym spinie, stają się tym samym bozonami.

Przyciągane są one przez, superatom (czarną dziurę) tworząc kondensaty bozonowe, które ulegają dalszej przemianie, unifikacji. Skupiane są mocą PEŁNI, aż całkowicie tracą powłokę, i MOC PEŁNI ZJEDNOCZONA ZE ŚWIADOMOŚCIĄ, TCHNIENIEM BOSKIM, zostanie uwolniona, w strumieniu DOSKONAŁEJ ENERGII zachowując pełnię poznania i świadomość o wszystkim!, w jedności ze WSZYSTKIM, BOGIEM, będącym poza czasem, nawet nieskończonym, a tworzącym wszystko, tworząc w jedności z Bogiem, wszystko.

KAŻDA CZĄSTECZKA, CZY TO MIKROSKOPOWA, CZY MAKROSTOPOWA JEST POŁĄCZONA STRUMIENIAMI ENERGII Z JEDNORODNYM POLEM PEŁNI. W Ewangelii jest napisane: "człowiek jest pełnią i cierpi z braku Pełni", tzn. jest pod wpływem pola grawitacji, a tym samym czasu, a nie JEDNORODNEGO POLA PEŁNI. Wybór należy do niego.

19.12.2004

## **EZOTERYKA, GRAWITONY, KARMA**

Zewnętrzne pole fermionów, czyli każdej cząstki o niepełnym stanie energii ( $1/2, 3/4$ ), powstaje, gdy energia będąca skierowaną do wnętrza - a tak jest, gdy pozostaje w bezwzględny połączeniu ze źródłem - zmienia kierunek i kieruje się na zewnątrz. Powstaje zewnętrzne pole, które reaguje ze światem zwykłej materii, którą postrzegamy. W odniesieniu do człowieka, powstaje ego - zmysłowy stan istnienia. Oddala się od źródła, ale nie mogąc utracić połączenia, powraca i ponownie oddala się. Ten cykl powtarza się nieustannie z olbrzymią częstotliwością tworząc falę grawitacyjną, której składową są grawitony.

Grawitony są siłą utrzymującą cząsteczki materii, w stosunku do zewnętrznego świata, świata materialnego. Natomiast wewnętrzna energia, dąży do łączenia się tychże cząsteczek w pary. Gdy jest dostatecznie skupiona - zwrócona do wnętrza - powoduje rozpad zewnętrznego pola, które było utrzymywane przez tą energię, lecz skierowaną na zewnątrz. Ten proces powoduje powstawanie nowego stanu istnienia, niezależnego od materii, tym samym braku odniesienia dla grawitacji i zaistnienie w innej rzeczywistości, innym świecie, bez ograniczeń determinujących fizyczny świat - powrót do początkowego stanu.

Nauka, chcąc kontrolować stan cząsteczek, które pozostają naładowane, będąc podatnymi na przenikanie grawitonów i przez nie przyciągane, dąży do istnienia w nowym stanie bez utraty zewnętrznego pola, co w świecie ducha jest gwałtem. Z punktu widzenia fizyki, aby zaistnieć w innym świecie konieczne jest zniwelowanie działania grawitonów bez utraty ładunku, czyli utraty stanu pierwotnego, którym dla fizyki jest zwykła materia. Uzyskanie takiego stanu, powoduje czasowe zaistnienie - tylko w czasie działania pola, które niweluje działanie grawitonów - w świecie pozamaterialnym, nieograniczonym przez czas i przestrzeń. Ta potencjalna możliwość, wpływa na manipulacji czasem i przestrzenią.

Ewangelia przedstawia ten stan słowami: "Owoce chcą, drzewa nienawidzą". W rozumieniu i istnieniu duchowym, grawitony, nie przeszkadzają w przejściu w inny stan istnienia. Główną siłą działania jest świadomość zjednoczona z wiarą, - autonomicznym prawem wewnętrznym, które posiada każda najmniejsza cząstka. Powoduje to utratę ładunku zewnętrznego, przez skupienie się na wewnętrznym. Powstaje nowy stan istnienia, niezależny od czasu i przestrzeni. Istnienie w tym stanie, tylko przez właściwą, wewnętrzną siłę człowieka, zapisaną w nim, i każdej najmniejszej cząsteczce przez Boga.

Ten stan - proces usuwa działanie karmy - wymazuje ją. Przystaje ona istnieć, ponieważ przestaje istnieć pole zewnętrzne. Tworzenie karmy, jest to zapisywanie wszystkich stanów człowieka, na poziomie subatomowym, w polu silnych i słabych sił wewnątrz atomowych. Tym zapisem są pragnienia, myśli, potrzeby, tworzone obrazy, emocje, które już są wpływem karmy i ulegają dalszym modyfikacjom przez nie radzenie sobie z nimi. Jakakolwiek myśl zapisywana jest w energii pola subatomowego. Aby nie czynić tego, a tym samym ją



wymazać, nie można niczego oceniać ani wybierać, a pozwolić się kształtować wewnętrznej sile, najmniejszej cząsteczki, przez jej niczym nieograniczone pulsowanie źródła, w którym jest Prawo Boskie.

Każde działanie, nie wynikające z wewnętrznego prawa tworzy iluzję, która jest narzuconą przez myśl formą projekcji, zapisaną w polu wewnątrz atomowym. To te zapisy są siłą determinującą istnienie i cele człowieka. Nie można inaczej ich usunąć, jak tylko przez WIARĘ, wewnętrzne pole energii, PRAWA, które dąży do spajania wbrew grawitacji, wszelkiego istnienia, w cząsteczki o spine całkowitym - całkowitej energii (1,2) - siłą wewnętrznego pola pełni. Człowiek tak naprawdę nie ma wyboru, albo będzie żył zdeterminowany zapisem w polu subatomowym, z którym nic nie może zrobić, lub całkowicie oddać się Bogu przez wiarę, i być zadowolonym ze swojego życia. To jest jego jedyna możliwość wyboru.

W odniesieniu do człowieka ładunkiem zewnętrznym człowieka, są prawa przodków, i indywidualne jego wybory niezgodne z prawem PEŁNI, tzn. iluzja, które są przekazywane na poziomie subatomowym, pól silnych i słabych. Rozerwanie pól silnych wewnątrz atomowych wyzwala energię użytą w wybuchu atomowym. Żadna forma fizyczna nie jest w stanie tego przetrwać. Wiara jest łagodnym przejściem ze śmierci do Życia. Jezus w Ewangelii mówi: "Kto słucha słów, tego który mnie posłał, nie idzie pod sąd, ale ze śmierci przechodzi do życia" (Ew. św. Jana).

2004.11.18